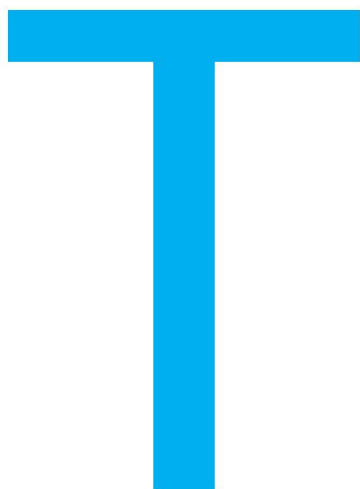


Beata Grochala



Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej

na materiale transmisji
meczów piłki nożnej



Językoznawstwo

Gatunki medialne



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

**Telewizyjna
transmisja sportowa
w ujęciu genologii
lingwistycznej**
na materiale transmisji
meczów piłki nożnej



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Beata Grochala

**Telewizyjna
transmisja sportowa
w ujęciu genologii
lingwistycznej**
na materiale transmisji
meczów piłki nożnej

 WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016

Beata Grochala – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej
Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Urszula Żydek-Bednarczuk

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Bogusława Kwiatkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Studio 7A

© Copyright by Beata Grochala, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07051.15.0.M

Ark. wyd. 16,5; ark. druk. 20,125

ISBN 978-83-7969-926-1

e-ISBN 978-83-7969-927-8

<https://doi.org/10.18778/7969-927-8>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wstęp	9
Metodologia i zakres badań	12
Charakterystyka materiału badawczego	15
Rozdział I	
Zagadnienia teoretyczne	21
1.1. Gatunek	21
1.1.1. Genologia literacka	21
1.1.2. Genologia lingwistyczna	25
1.1.3. Genologia medialna	29
1.1.4. Gatunki telewizyjne	35
1.2. Transmisja	42
1.2.1. Historia transmisji	42
1.2.2. Transmisja jako wydarzenie medialne	45
1.3. Komentarz, relacja, sprawozdanie	53
Rozdział II	
Medialny dyskurs publiczny	69
2.1. Dyskurs medialny	71
2.1.1. Dyskurs telewizyjny	75
2.2. Charakterystyka medialnego dyskursu sportowego	83

Spis treści

2.2.1. Przegląd badań nad dyskursem o sporcie	85
2.2.2. Sport jako rozrywka	87

Rozdział III

Telewizyjna transmisja sportowa a wzorzec gatunkowy	91
3.1. Struktura gatunku	92
3.2. Struktura telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu szerokim	94
3.3. Struktura telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim	110
3.4. Relacje między segmentami	130
3.4.1. Relacje między segmentami transmisji w ujęciu szerokim	130
3.4.2. Relacje między segmentami transmisji w ujęciu wąskim	132

Rozdział IV

Charakterystyka sytuacji nadawczo-odbiorczej	137
4.1. Odbiorca masowy	140
4.2. Nadawca	144
4.3. Dziennikarz jako nadawca	147
4.3.1. Dziennikarz gospodarz studia	150
4.3.2. Dziennikarz komentator	151
4.3.3. Ekspert	155
4.4. Dwugłos dziennikarsko-eksperski	156
4.5. Monolog dziennikarski	164
4.6. Nadawca a idiolekt	167

Rozdział V

Gatunki budujące telewizyjną transmisję sportową	175
5.1. Studyjna rozmowa telewizyjna	175
5.1.1. Rozmowa przedmeczowa	176
5.1.2. Rozmowa w przerwie meczu	186
5.1.3. Rozmowa pomeczowa	189
5.2. Transmisja w ujęciu wąskim	202
5.2.1. Wypowiedzi o charakterze relacyjnym	203
5.2.2. Wypowiedzi o charakterze komentatorskim	212

5.3. Wywiad	227
5.4. Konferencja prasowa	230

Rozdział VI

Analiza porównawcza transmisji w różnych stacjach telewizyjnych.....	239
6.1. Studyjna rozmowa telewizyjna.....	240
6.1.1. Rozmowa przedmeczowa	240
6.1.2. Rozmowa w przerwie meczu.....	243
6.1.3. Rozmowa pomeczowa.....	244
6.2. Transmisja w ujęciu wąskim.....	246
6.2.1. Formuła inicjalna.....	246
6.2.2. Podanie składów drużyn	247
6.2.3. Zakończenie pierwszej połowy.....	248
6.2.4. Początek drugiej połowy	249
6.2.5. Koniec meczu	251
6.2.6. Prezentacja strategicznych wydarzeń meczu	253

Rozdział VII

Telewizyjna transmisja sportowa a relacja internetowa i radiowa	263
7.1. Medium a nazwa gatunku.....	264
7.2. Elementy ramy tekstu.....	266
7.2.1. Początek transmisji – formuła inicjalna.....	266
7.2.2. Podanie składów drużyn	268
7.2.3. Początek meczu	270
7.2.4. Koniec pierwszej połowy	271
7.2.5. Początek drugiej połowy	273
7.2.6. Zakończenie meczu	275
7.3. Opis stałych elementów meczu	278
7.4. Podsumowanie.....	284

Zakończenie	289
--------------------------	-----

The television sports broadcast from the point of view of linguistic genology (based on football game broadcasts)	293
Bibliografia	295
Aneks	313
Spis meczów.....	313
Spis tabel	318
Spis schematów	320
Spis zdjęć	320
Od Redakcji	321

Wstęp

„Można sport lubić albo nie, można się nim aktywnie rozkoszować bądź tylko biernie fascynować; jedno jest pewne – nie ma dziś sportu bez mediów, ale i nie ma mediów bez sportu” (Gwóźdź 2003: 7). Tymi słowami znawca mediów, Andrzej Gwóźdź, rozpoczyna zbiór tekstów poświęconych wzajemnemu oddziaływaniu telewizji i sportu. Związek tych dwóch dziedzin wydaje się tak ścisły, że jakakolwiek próba ich rozdzielenia od razu skazana jest na porażkę. Widać to m.in. w ogromnej popularności sportu w telewizji, powstawaniu kolejnych stacji sportowych, a wreszcie w pracach poświęconych mediom jako takim. I tak na przykład Wiesław Godzic przywołuje fotografię zawartą w książce *Historia telewizji* Anthony’ego Smitha. Znajdują się na niej aktorzy i realizatorzy *W samo południe* sfotografowani podczas przerwy w kręceniu filmu. Co robią? Oglądają telewizję, a dokładniej – relację z mistrzostw świata w baseballu w 1951 r. (Godzic 2004: 15–16).

O sporcie w mediach można mówić z różnych perspektyw. Jest to obszar badań dla medioznawców, socjologów sportu, psychologów, antropologów, ale także, czego postaram się dowieść w niniejszej publikacji, dla lingwistów. Maria Wojtak w artykule zatytułowanym *Językoznawca na medialnym polu badawczym* (Wojtak 2014) wskazuje na kilka możliwych form obecności badaczy języka na niwie medioznawczej, w tym na rolę hegemonia bądź suwerena. Ta pierwsza skazana jest dziś na porażkę, a to m.in. za sprawą szybkiego rozwoju różnych gałęzi badawczych i ich wzajemnego przenikania się, co wyklucza monocentryzm naukowy. Pozostaje rola suwerena, która „pozwała dokonywać autonomicznych wyborów metodologicznych w obrębie własnej dyscypliny

oraz ustalać zakresy powiązań z innymi dziedzinami wiedzy. W językoznawczych suwerennych badaniach nad mediami do zbioru kategorii interpretacyjnych, elastycznie łączonych w różne konfiguracje badawcze, należą obecnie kategorie *dyskursu*, *gatunku* i ściśle z nimi powiązana kategoria *stylu*” (Wojtak 2014: 175). I właśnie jednej z tych kategorii poświęcona jest ta książka.

Celem niniejszej publikacji jest ukazanie telewizyjnej transmisji sportowej w aspekcie genologicznym. Janina Fras zwraca uwagę, że „kwestie wyodrębnienia, identyfikacji i typologii wypowiedzi w mediach masowych nie są zbyt często podejmowane i nie doczekały się należytego wyjaśnienia” (Fras 2013: 9). W dalszej części postaram się wyodrębnić, zidentyfikować i opisać fragment strumienia telewizyjnego, jakim jest telewizyjna transmisja sportowa. Jako materiał badawczy wykorzystane zostały transmisje z meczów piłkarskich z lat 2007–2014. Podjęto próbę stworzenia kanonicznego wzorca gatunkowego z uwzględnieniem wariantów adaptacyjnych i alternacyjnych. Te ostatnie nie są jednak zbyt częste, bowiem, jak pisze Tomasz Goban-Klas, w telewizji pożądanym standardem nie jest „oryginalność i indywidualność, lecz rutyna i standaryzacja” (Goban-Klas 2006: 198). O tym, że patrzymy na telewizję przez pryzmat owej gatunkowej powtarzalności, świadczą także słowa W. Godzica: „Telewizja jest domeną gatunków. Strumień telewizyjny oglądamy ze względu na gatunki. [...] Jednocześnie, przeglądając ramówkę, mamy kłopoty z zaklasyfikowaniem większości programów do jakiegokolwiek czystej kategorii gatunkowej” (Godzic 2004: 19).

Telewizyjna transmisja sportowa nie jest gatunkiem jednorodnym, który, mimo swojej powtarzalności, daje się łatwo ująć w ramy, a status genologiczny poszczególnych jej elementów nie jest oczywisty, choć buduje schierarchizowaną strukturę. M. Wojtak, jeden z czołowych polskich genologów, każdorazowo podkreśla, że „genologii przypada [...] nie tylko zadanie porządkowania uniwersum tekstowego, lecz także poszukiwania narzędzi opisu takich form gatunkowych i tekstowych, które układają się w zbiory zarówno na mocy wewnętrznych przemian (modyfikacji) wzorca, jak i działania reguł dyskursu” (Wojtak 2011a: 53). I właśnie próbę takich badań podjęto w niniejszej książce. Zastosowano w niej metodologię M. Wojtak do jakże odmiennego od pierwotnego (a za taki należy chyba uznać gatunki prasowe oraz modlitewniki, czyli byty genologiczne wyrażające się w formie pisanej) typu gatunku – gatunku telewizyjnego. Warto w tym miejscu przywołać koncepcję genologii multimedialnej Edwarda Balcerzana, który wskazuje na istnienie więzi między

„gatunkami odmiennych systemów komunikacyjnych” (Balcerzan 1999: 7). Obserwacja ta znajdzie potwierdzenie w toku dalszych rozważań.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy dotyczy zagadnień teoretycznych związanych z takimi pojęciami, jak gatunek, transmisja, relacja, komentarz i sprawozdanie. Przedstawiono w nim najważniejsze problemy współczesnej genologii medialnej, telewizyjnej i lingwistycznej, odnosząc się także do tradycji literackiej. Rozdział ten zawiera również rozważania leksykograficzne nad zakresami kluczowych pojęć związanych bezpośrednio z transmisją telewizyjną, a także przegląd ich definicji słownikowych. Kilka słów poświęcono również historii transmisji sportowej, tak w radiu, jak i w telewizji. Ponieważ mamy do czynienia z mediami, w kolejnej części zaprezentowano krótką charakterystykę dyskursu medialnego, ze szczególnym uwzględnieniem dyskursu telewizyjnego. Istotne miejsce zajmuje tu analiza miejsca sportu, a zwłaszcza dyskursu o sporcie w całości strumienia telewizyjnego.

Rozdział trzeci poświęcony został analizie wzorca gatunkowego. Zastosowano tu metodologię M. Wojtak do określenia wzoru gatunku, za jaki uznano telewizyjną transmisję sportową. Wyodrębniono dwa rodzaje transmisji – „szeroką”, obejmującą swym zasięgiem nie tylko relację z meczu, ale i elementy ją obudowujące, jak np. rozmowa w studiu oraz „wąską” – stanowiącą bezpośrednią relację z meczu. W tej części ukazano podobieństwa i różnice między oboma rodzajami transmisji – transmisja w ujęciu wąskim została ukazana jako gatunek w formie kolekcji, natomiast transmisja w ujęciu szerokim jako kolekcja gatunków.

Analizując dyskurs medialny, nie można pominąć opisu sytuacji nadawczo-odbiorczej, która zwłaszcza w przypadku telewizyjnej transmisji sportowej jest bardzo złożona. Temu zagadnieniu poświęcono rozdział czwarty, gdzie scharakteryzowano odbiorcę masowego, a także nadawcę – medialnego, oddziennikarskiego, eksperckiego.

Kolejna część pracy stanowi rozwinięcie wniosków płynących z rozdziału trzeciego i czwartego. Jest to próba wskazania konkretnych gatunków współtworzących transmisję w ujęciu szerokim oraz stałych elementów konstruujących transmisję w ujęciu wąskim. Dużo miejsca poświęcono w niej rozmowie w studiu stanowiącej podstawowy element obudowy transmisji w ujęciu wąskim. Scharakteryzowane w tym rozdziale stałe elementy transmisji w ujęciu wąskim stanowią narzędzie badawcze dla analiz porównawczych będących

treścią kolejnych partii książki. Podjęto bowiem próbę skonfrontowania transmisji w ujęciu szerokim z tego samego meczu, emitowanej równolegle w dwóch odrębnych kanałach i tworzonej, poza przekazem obrazu meczu, przez innych nadawców. Analogicznego porównania dokonano w stosunku do transmisji tego samego meczu, ale emitowanej w trzech różnych mediach: telewizji, radiu i Internecie. Wysunięto hipotezę, iż analizowany gatunek jest wspólny dla wszystkich trzech mediów, natomiast różnice, które występują między konkretnymi realizacjami, wynikają z ograniczeń medium, a nie struktury gatunku.

Całość wieńczy syntetyczne zakończenie zawierające najbardziej istotne wnioski płynące z przeprowadzonych analiz.

Metodologia i zakres badań

J. Fras wskazuje na następujące podejścia badawcze, które daje się wyodrębnić wśród naukowych oglądów mediów masowych:

- analiza lingwistyczna, językowo–stylistyczna,
- analiza zawartości,
- analiza informacyjno-komunikacyjna,
- analiza dyskursywno-komunikacyjna,
- analiza ramowa,
- analiza genologiczna (Fras 2013: 38).

Z punktu widzenia poczynionych tu rozważań za najistotniejsze należy uznać dociekania lingwistyczne oraz genologiczne. Zdecydowanie najdłuższą tradycję w badaniach mediów ma nurt językoznawczy. Już w latach 60. XX w. rozpoczęto analizy prasy, potem dołączono do nich, głównie w ramach badania polszczyzny mówionej, badania nad językiem telewizji. Stosunkowo najmniej uwagi poświęcono językowi radia. Rozwój nowego medium, Internetu, spowodował bardzo duże zainteresowanie lingwistów rodzącą się w tym środowisku odmian(k)ą polszczyzny. Wśród badaczy języka prasy należy wymienić W. Pisarkę (1967), M. Wojtak (2004, 2005, 2008b), M. Kitę (1998, 2013a), języka radia – B. Boniecką i J. Panasiuk (2001), M. Steciąg (2006), G. Stachyrę (2008), telewizji – zespoły działające pod kierunkiem Z. Kurzowej (*Badania nad językiem...* 1985, *Właściwości składniowo-stylistyczne...* 1989),

W. Lubasia (*Problemy badawcze...* 1981), a także I. Loewe (2007, 2010, 2013), K. Jachimowską (2005), B. Sobczak (2006), zaś Internetu U. Żydek-Bednarczuk (2013b), J. Grzenień (2006). Warto wspomnieć także o tomach poświęconych językowi w mediach – *Język w mediach masowych* (2000), *Tekst w mediach* (2002), *Dialog a nowe media* (2004), *Język w mediach elektronicznych* (2008), *Styl – dyskurs – media* (2010). J. Fras (2013) zaznacza, że z tradycji językoznawczej wyrasta, wykorzystywana w badaniach mediów, koncepcja gatunków mowy i szerzej – gatunków medialnych. Problematyka gatunków w mediach obecna jest m.in. w pracach M. Wojtak (2004, 2008b), U. Żydek-Bednarczuk (2004a), G. Stachyry (2008), M. Steciąg (2006), a także J. Fras (2012, 2013), W. Godzica (2004), J. Uszyńskiego (2004).

Szczególne miejsce zajmują analizy poświęcone obecności sportu w telewizji¹ – tak w ujęciu językoznawczym, jak i genologicznym. Należy wymienić tu pionierskie prace J. Ożdżyńskiego (1970, 1978, 1979, 1983), W. Cockiewicza (1986, 1988, 1990), M. Kity (1979), a także nowsze G. Ożdżyńskiego (1994, 1996, 2006), M. Wiśnickiego (2004, 2006). Warto wspomnieć także o opracowaniach medioznawczych i socjologicznych ukazujących sport w telewizji w aspekcie rozrywki, rozgrywki, rywalizacji czy rytualizacji. Do takich zalicza się zbiór prac zatytułowany *Media – eros – przemoc...* (2003) zawierający polskie tłumaczenia esejów poświęconych wspomnianej problematyce autorstwa zagranicznych badaczy.

W książce wykorzystano przede wszystkim metodologię genologii lingwistycznej w ujęciu M. Wojtak (2004), posiłkowano się również założeniami lingwistyki i stylistyki tekstu oraz analizy dyskursu. Zastosowano zasadę procedur analitycznych – punkt wyjścia stanowiły empiryczne badania nad konkretnymi transmisjami, a na ich podstawie dokonano uogólnień zmierzających do opracowania teoretycznego telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu genologicznym.

Telewizyjna transmisja sportowa, o czym będzie mowa dalej, to złożony byt medialny. Dla językoznawcy jedynie jej wąski wycinek może stać się obiektem badań. Jak pisze I. Loewe „sama gra i rywalizacja są dla badacza jedynie pretekstem i pre-tekstem. [...] oba zdarzenia znakowe są jednak od siebie

¹ Należy także wspomnieć o badaniach językoznawczych poświęconych innym aspektom sportu, m.in. profesjolektowi dziennikarzy sportowych czy językowi sportu jako takiemu (Kawka 2005; Koc 2005; Koper 2003, 2012, 2013; Pelczar 1999; Polok 2007; Tworek 2000).

uzależnione treściowo i chronologicznie. Najpierw muszą zaistnieć zawody, by mógł do nich powstać komentarz, z nich – relacja, reportaż, *à propos* nich – wywiad lub informacja o nich” (Loewe 2016). Należy pamiętać, że owym pretekstem staje się wydarzenie sportowe, które zasadniczo może istnieć/dziać się bez udziału mediów, o czym świadczy choćby fakt, że nie wszystkie zawody są transmitowane. Oczywiście również środki masowego przekazu mogłyby funkcjonować bez sportu, jednak historia pokazuje, że związek między mediami a sportem jest omal nierozzerwalny i łączy się z obopólnymi korzyściami. Powróćmy jednak do transmisji jako takiej i udziału językoznawcy w jej badaniu. W szerokim ujęciu już sam mecz może być potraktowany jako tekst kultury, czy może raczej tekst kultury popularnej. Według definicji słownikowej teksty kultury popularnej to „teksty przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców, nastawione na zaspokojenie potrzeb przeciętnego uczestnika kultury [...]. Ukierunkowane są przede wszystkim na rozrywkę, likwidowanie barier społecznych, ekonomicznych, komunikacyjnych. Ich cechy charakterystyczne to powtarzalność określonych tematów i motywów realizowanych stereotypowo [...]” (*Słownik pojęć...* 2004: 307–308). Mecz to bez wątpienia rozrywka kierowana do szerokiego kręgu odbiorców. Ciekawie pokazuje to w jednym ze swoich esejów Umberto Eco, który porównuje powieści Fleminga o Jamesie Bondzie do meczu piłki nożnej, podkreślając ową schematyczność i powtarzalność: „od samego początku bowiem znamy boisko, liczbę i osobowość zawodników, reguły gry, fakt, że wszystko rozegra się tak czy owak na trawie. Jednakże nie znamy odpowiedzi na jedno pytanie: kto wygra. [...] mamy do czynienia [...] z grą przesądzoną, redundantną, typową dla mechanizmów kultury masowej sprzyjających ucieczce od rzeczywistości” (Eco 1996a: 213). Jednak fakt, że mecz może być postrzegany jako tekst kultury, nie jest dla językoznawcy wystarczający. Trzeba to wydarzenie sportowe „ubrać w słowa”, opatrzyć, jak nazywa to Eco, „sportową gadaniną”, która zdaniem badacza pełni przede wszystkim funkcję fatyczną (Eco 1996b: 222). I. Loewe w tekście poświęconym obecności igrzysk olimpijskich w telewizji podkreśla, że: „Językoznawcę zainteresować może zatem pytanie, w jakie modele gatunkowe nadawca medialny ubiera igrzyska w swoim medium, co te modele charakteryzuje, a co jest cechą ich aktualizacji, czyli tekstów, co cechuje samego nadawcę i jaką dyskursywną perspektywę do nich przykłada tenże nadawca” (Loewe 2016). Tym zagadnieniom w odniesieniu do telewizyjnych transmisji meczów piłkarskich poświęcona jest niniejsza książka. Podjęto w niej próbę

odpowiedzi na pytanie, czym jest telewizyjna transmisja sportowa, jakie gatunki wchodzą w jej skład, które z nich stanowią element obligatoryjny, a które fakultatywny, jaka jest konstrukcja nadawcy i odbiorcy.

Charakterystyka materiału badawczego

Materiał będący podstawą rozważań podjętych w pracy gromadzony był od 2007 do 2015 r. Stanowią go telewizyjne transmisje meczów piłkarskich różnych typów rozgrywek, emitowane w rozmaitych stacjach telewizyjnych. Wybór transmisji z jednej, konkretnej dyscypliny sportu uwarunkowany był kilkoma względami. Po pierwsze, piłka nożna cały czas jest najpopularniejszą w Polsce dyscypliną sportu, a bezpośrednie relacje z tej dyscypliny najczęściej odnajdziemy w ofertach programowych zarówno stacji tematycznych, jak i ogólnych. Po drugie, jak pisał dziennikarz Tomasz Smokowski, „komentowanie jednej dyscypliny sportu komentowaniu innej jest nierówne. Każda wymaga innego podejścia, zmiany techniki” (Smokowski 2010: 181). W tej monotonii dyscypliny uwzględniono transmisje z najróżniejszych meczów rozgrywanych w ramach: mistrzostw świata oraz eliminacji do nich, mistrzostw Europy wraz z eliminacjami, Pucharu Narodów Afryki, towarzyskich meczów międzypaństwowych, ligi mistrzów, Ligi Europy, rozgrywek lig krajowych ze szczególnym uwzględnieniem Bundesligi (rozgrywki niemieckie), Premier League (rozgrywki angielskie), Primera Division (rozgrywki hiszpańskie), Serie A (rozgrywki włoskie), polskiej ekstraklasy i pierwszej ligi² oraz rozgrywek pucharowych w Polsce, Niemczech, Anglii, Hiszpanii i we Włoszech³. Były one

² Do roku 2005 najwyższe rozgrywki piłkarskie w Polsce nazywano I ligą. Od roku 2005 wprowadzono ekstraklasę, której oficjalna nazwa zmienia się w zależności od sponsora tytularnego. Dotychczas była to Idea Ekstraklasa, Orange Ekstraklasa, a obecnie T-Mobile Ekstraklasa.

³ Pewne wątpliwości może budzić ortografia podanych nazw. Słowniki ortograficzne i poprawnościowe odnoszą się jedynie do niektórych z nich. I tak mistrzostwa Europy czy mistrzostwa świata to nazwy pospolite, a dopiero określenie konkretnych rozgrywek staje się nazwą własną (por. Piłkarskie Mistrzostwa Świata w Stanach Zjednoczonych – *Nowy słownik ortograficzny...*, 2000). Większe rozbieżności w zapisie pojawiają się przy lidze mistrzów i Lidze Europy/Europejskiej. Pierwsze określenie, liga mistrzów, jest, moim zdaniem, nazwą pospolitą, analogicznie do mistrzostw świata. Potwierdza ją tę tezę dwa argumenty. Po pierwsze, nie jest to pełna nazwa rozgrywek piłkarskich – oficjalne określenie to Liga Mistrzów UEFA. Po drugie, liga mistrzów nie jest nazwą

emitowane zarówno w kanałach ogólnych, takich jak TVP 1, TVP 2, TVP Regionalna⁴, Polsat, jak i w kanałach sportowych: TVP Sport, nc+⁵, Eurosport, Polsat Sport. W sumie nagrano ponad sto transmisji⁶, które wraz z segmentami obudowującymi trwały łącznie ponad 250 godzin. Z tego materiału wybrano 20 transmisji bazowych (czyli 20%), tzn. takich, które stanowiły podstawę badań. Aby próba badawcza była jak najbardziej miarodajna, spośród owych 20 transmisji znalazły się mecze różnego typu rozgrywek, emitowane w rozmaitych kanałach, komentowane przez różnych dziennikarzy i ekspertów. Wybór ten był zatem celowy. Bazowe transmisje to:

(0)⁷ Real Madryt – CSKA Moskwa, 14.03.2012, liga mistrzów, Polsat, komentuje Mateusz Borek⁸;

(1) Real Madryt – CSKA Moskwa, 14.03.2012, liga mistrzów, n sport, komentują: Wojciech Jagoda, Grzegorz Kaliniowski;

(2) Pogoń Szczecin – Widzew Łódź, 19.10.2009, Orange Ekstraklasa, TVP Regionalna, komentuje Michał Zawacki;

(3) Atletico Madryt – Fulham Londyn, 12.05.2010, Liga Europy, TV 4, komentują: Roman Kołtoń, Bożydar Iwanow;

(4) Malaga – Borussia Dortmund, 03.04.2013, liga mistrzów, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak;

jednostkową, zarezerwowaną dla rozgrywek piłkarskich. Mamy bowiem ligę mistrzów siatkarek, piłkarzy ręcznych itp. Inaczej z Ligą Europy/Europejską. Jest to nazwa stosunkowo nowa – pojawiła się w 2009 r. w miejsce Pucharu UEFA. W tej chwili dotyczy wyłącznie rozgrywek piłki nożnej, jest zatem nazwą własną. Podstawę stanowi angielskie określenie UEFA Europa League, co w języku polskim oddawane jest jako Liga Europy lub Liga Europejska. W opracowaniach poprawnościowych możemy przeczytać, że najlepsze określenie to Liga Europy, na drugim zaś miejscu umieszczona jest Liga Europejska (<http://sjp.pwn.pl/poradnia/szukaj/liga-europy.html>). Nazwy rozgrywek piłkarskich w poszczególnych krajach, np. Bundesliga, traktowane są jako nazwy własne (<http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Bundesliga-i-mistrzostwa-Europy;9879.html>).

⁴ Pod tą nazwą pasmo regionalne Telewizji Polskiej nadawało w latach 1994–2002, a następnie od 2013 r. W latach 2002–2007 funkcjonowało pod nazwą TVP 3, zaś w latach 2007–2013 jako TVP Info.

⁵ Kanał nc+ powstał z połączenia kanału n oraz Canal+ sport (na skutek połączenia się platformy n oraz Canal+).

⁶ Wykaz wszystkich meczów znajduje się na końcu pracy.

⁷ Numer ten stosowany jest jako lokalizacja przykładu.

⁸ Każdorazowo najpierw podane są nazwy grających drużyn, potem data meczu, typ rozgrywek, nazwa stacji transmitującej mecz oraz nazwiska komentatorów.

(5) FC Barcelona – Inter Mediolan, 28.04.2010, liga mistrzów, n sport, komentują: Wojciech Jagoda, Grzegorz Kalinowski;

(6) Dania – Polska, 17.01.2010, Puchar Króla Tajlandii, TVP 2, komentuje Tomasz Jasina;

(7) Polska – Grecja, 12.08.2009, mecz towarzyski, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak;

(8) Polska – Armenia, 06.06.2007, eliminacje mistrzostw Europy, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski;

(9) Borussia Dortmund – Bayern Monachium, 26.05.2013, liga mistrzów, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak;

(10) Polska – Czechy, 16.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak;

(11) Levante – Barcelona, 22.01.2014, Puchar Króla, TVP Sport, komentuje Tomasz Jasina;

(12) Borussia Dortmund – Real Madryt, 24.04.2013, liga mistrzów, n sport, komentują: Sergiusz Ryczek, Sławomir Chałasiński;

(13) Hiszpania – Portugalia, 27.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, komentują: Maciej Iwański, Rafał Ulatowski;

(14) FC Barcelona – Real Madryt, 17.04.2014, Puchar Króla, TVP 1, komentuje Jacek Laskowski;

(15) Brazylia – Niemcy, 08.07.2014, mistrzostwa świata, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski;

(16) Real Madryt – FC Barcelona, 02.05.2009, liga hiszpańska, Canal Plus, komentują: Jacek Laskowski, Leszek Orłowski;

(17) Polska – Finlandia, 29.05.2010, mecz towarzyski, TVP 1, komentuje Maciej Iwański;

(18) Gabon – Mali, 05.02.2012, Puchar Narodów Afryki, Eurosport, komentuje Rafał Dębiński;

(19) AC Milan – Manchester United, 16.02.2010, liga mistrzów, n sport, komentują: Adam Marchliński, Wojciech Jagoda.

Poza transmisjami telewizyjnymi do badań wykorzystano również materiał internetowy oraz radiowy. Była to transmisja z meczu Polska – Czechy rozegranego w ramach mistrzostw Europy 16 czerwca 2012 r., wyemitowana na antenie Programu Pierwszego Polskiego Radia (komentatorzy: Tomasz Zimoch i Marek Solecki) oraz opublikowana na stronach portalu Onet.pl.

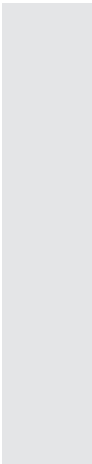
Dwadzieścia transmisji zostało spisanych, co zajęło około 2000 stron maszynopisu⁹. Pozostałe transmisje traktowane były jako materiał porównawczo-weryfikacyjny, tzn. szukano w nich egzemplifikacji konkretnych zjawisk albo na ich podstawie weryfikowano hipotezy badawcze. Wówczas spisywano już tylko odpowiednie fragmenty, a nie całe transmisje. Dokonany dla potrzeb badawczych zapis tekstów mówionych, bo z takimi mamy do czynienia, uwzględnia cechy ważne dla wiernego odtworzenia całego zdarzenia komunikacyjnego. Transmisja jest przekazem polisemiotycznym, ale dla badań lingwistycznych najważniejszy jest przekaz werbalny. Dlatego przetransponowano transmisje na zapis liniowy, analityczny, co powoduje pewne uproszczenia. Starano się jednak wiernie zaprezentować te elementy, które oddają dynamikę sytuacji oraz charakter mikro sytuacji poprzez znaki interpunkcyjne. W pracy stosowane są następujące znaki:

- . pauza długa sygnalizująca zamknięcie wypowiedzenia;
- : (–) pauza średnia;
- , pauza krótka;
- ... wypowiedzenie otwarte;
- ? intonacja wznosząca;
- ! intonacja opadająca (por. Jachimowska 2005: 11–12).

Zapis nie podlega korekcie poprawnościowej, co skutkuje licznymi błędami znajdującymi się w analizowanym materiale. Wprowadzenie zabiegów normatywnych spowodowałoby zatuszowanie autentyzmu, na który składa się m.in. spontaniczność i emocjonalność wypowiedzi, co ewokuje błędy.

Należy pamiętać, że transmisja telewizyjna w sposób oczywisty nie jest tożsama z tekstem mówionym. Co więcej, słowo jest tu elementem wtórnym wobec obrazu sytuacji boiskowej. W organizacji transmisji współuczestniczy wiele osób, wśród których szczególną uwagę należy zwrócić na operatorów kamer, realizatorów obrazu, dźwięku. Jak pisze I. Loewe: „Mecz, walka, bieg, ślizg, puchar świata itp. są zdarzeniami znakowymi, spektaklami, skoro gromadzą kibiców, dla semiotyków (jak Roland Barthes) i medioznawców (jak Ben Buchmair). Ich fenomen może być przedmiotem badań tych nauk. Przedmiotem oglądu i opisu lingwisty są teksty stowarzyszone z zawodami powstające na użytek telewizji, a dokładniej masowego widza” (Loewe 2016).

⁹ Jedna transmisja zajmuje około osiemdziesięciu stron komputeropisu.



ROZDZIAŁ I

Zagadnienia teoretyczne

1.1. Gatunek

Kluczowe pojęcie dla rozważań poczynionych w niniejszej książce to *gatunek*. Jest to słowo obecne tak w nauce, jak i w języku potocznym, codziennym. Słownik języka polskiego wskazuje na niemieckie pochodzenie tego leksemu (*die Gattung*) i definiuje jako: ‘1. rodzaj, typ, odmiana czegoś; 2. jakość, wartość; 3. podstawowa jednostka w systematyce organizmów, obejmująca osobniki, których cechy dziedziczne są jednakowe lub różnią się w niewielkim stopniu’ (USJP). Ernst Mayr, analizując przede wszystkim literaturę filozoficzną, wyodrębnia trzy naukowe podejścia do gatunku: esencjonalistyczne, nominalistyczne i biologiczne (Mayr 1974: 26–30). Najbardziej rozpowszechnione jest ujęcie biologiczne – używał go już Arystoteles, nazywając w ten sposób pewną wyodrębnioną grupę zwierząt. Pierwsza definicja naukowa pojawiła się w XVII w., a jej autorem był John Ray, który uznał, że *gatunek* to grupa osobników pochodzących od podobnych do siebie rodziców (por. Rajski 1997: 57)¹. Na gruncie humanistyki pojęcie gatunku przez lata stanowiło domenę badań literackich. Dopiero w drugiej połowie XX w. rozpoczęła się ekspansja genologii na inne dziedziny, zwłaszcza na lingwistykę i medioznawstwo.

1.1.1. Genologia literacka

Według *Słownika terminów literackich* gatunek literacki to „zespół intersubiektywnie istniejących reguł, określających budowę poszczególnych dzieł literackich i różnorako przez nie aktualizowany. Jeden z głównych elementów

¹ Podobnie definiuje się gatunek także dziś: „jest to populacja, której osobniki zdolne są do swobodnego krzyżowania w warunkach naturalnych” (Wilson 1999: 49).

systematyzacji materiału literackiego, mający jako kategorię nadrzędną rodzaj literacki, podrzędną – odmianę gatunkową” (*Słownik terminów...* 1998). Literatura była pierwszą dziedziną, która zaadaptowała pojęcie gatunku jeszcze w starożytności, a to za sprawą Platona i Arystotelesa. Platon dokonał podziału sztuk ze względu na kryterium mimetyczności, co uznawane jest za początki genologii. Wyróżnił sztuki użytkujące, naśladowujące i wytwarzające (Platon 2006: 316), a jego myśl znalazła kontynuację w poglądach Arystotelesa. Już w pierwszym zdaniu *Poetyki* ten starożytny filozof zaznacza, że: „Przedmiotem tego wykładu niech będzie sama sztuka poetycka, jej istota i rodzaje oraz właściwości każdego z nich, sposób, w jaki należy układać fabułę, aby utwór poetycki był piękny, jego składniki ilościowe i jakościowe, a także wszystkie inne sprawy, które wchodzą w zakres tej dyscypliny badawczej” (Arystoteles 1989: 3). Dalsze wywody dotyczą m.in. wyróżnienia dwóch typów wypowiedzi językowej – epickiego i dramatycznego – oraz teorii gatunków poetyckich wyodrębnionych, za Platonem, na podstawie przedmiotu naśladowania. Koncepcja Arystotelesa, odpowiednio doprecyzowana, obowiązywała hegemonistycznie w polskiej myśli genologicznej do XX w.² Dopiero prace Stefanii Skwarczyńskiej rzuciły nowe światło na problemy genologii jako nauki. Postulowała ona, aby obiektem badań genologicznych uczynić fakty genologiczne, w skład których wchodzi: nazwy genologiczne, pojęcia genologiczne, przedmioty genologiczne (rodzaje, gatunki i odmiany gatunkowe). Widać tu wyraźnie przenikanie się koncepcji typologicznej i nominalistycznej gatunku. Skoro bowiem przedmioty genologiczne są nierozłączne z konkretnym materiałem wypowiedzi językowej, to mówimy o bytach jednostkowych, ale objętych wspólną nazwą, oznaczającą gatunek niejako wyekscerpowany z cech wspólnych jednostek, budujących pewne uniwersum. Jednocześnie nie można zapominać o proveniencji biologicznej gatunku. Jak pisze Romuald Cudak: „Gatunek możemy rozpatrywać w swym rozwoju w analogii do biologicznego życia, zatem podobnie jak organizm rodzi się, rośnie, osiąga doskonałość i umiera” (Cudak 2007: 24). Od czasu publikacji prac S. Skwarczyńskiej minęło wiele lat, ale problem przez nią przedstawiony wydaje się cały czas aktualny i nierozwiązany – w myśli genologicznej także dziś panuje chaos. Można zastanawiać

² Zarys historii literaturoznawczej myśli genologicznej można znaleźć w artykule R. Cudaka *Rzut oka na polską genologię literacką* (Cudak 2007). Tam również obszerne bibliografia na ten temat.

się, czy pojęcie gatunku jest zatem w ogóle potrzebne – wszak w niektórych postmodernistycznych koncepcjach teoretycznoliterackich postuluje się odejście od gatunku (por. m.in. Barthes 1998: 188)³. Wydaje się jednak, że dla gatunku nie ma alternatywy, tzn. ludzkość nie wymyśliła dotychczas niczego, co lepiej porządkowałoby rzeczywistość, a z kolei owa potrzeba klasyfikacji i kategoryzacji stanowi cechę *homo sapiens*⁴.

Zdaniem Ireneusza Opackiego w genologii literackiej wskazać można dwa biegunowo różne stanowiska teoretyczne. Pierwsze wywodzi się od Arystotelesa i „polega na klasyfikacji utworów w pewne oddzielne grupy na podstawie ich cech konstytutywnych, które są również cechami stałymi, niezmiennymi historycznie” (Opacki 1999: 9). W trakcie rozwoju badań genologicznych koncepcja ta wielokrotnie podlegała przemianom. „Z jednej strony została poszerzona «ilościowo», doprowadzając nie tylko do wyodrębnienia trzech podstawowych rodzajów literackich, ale i szerokiego zespołu podporządkowanych im gatunków. Z drugiej strony – uległa przemianom «jakościowym» wskutek prób wprowadzenia coraz to innych kryteriów rozróżniania [...]. Cechą wspólną jest oparcie się na stałych, niezmiennych pojęciach, przypisywanie rodzajom i gatunkom – bez względu na to, czy będą to sposoby prezentowania rzeczywistości, czy kręgi tematyczne, czy wzorce merytoryczne” (Opacki 1999: 9–10). Drugie stanowisko, młodsze i mniej popularne, stanowi przeciwagę do klasycznej genologii literackiej. Najistotniejsza jest tu bowiem nie niezmiennność cech gatunkowych, ale historyczna ciągłość gatunków, w której dopuszcza się zmianę cech w trakcie ewolucji (por. Opacki 1999: 11). Ta dwubiegunowość skutkuje, zdaniem I. Opackiego, impasem w genologii literackiej. Opiera się ona „na systematyce tradycyjnej z wyraźnym akcentowaniem jej niewystarczalności dla usystematyzowania pełnego zakresu zjawisk literackich [...], [co powoduje], że stosowane dotychczas podziały na gatunki i rodzaje literackie są kryteriami niewspółrzędnymi (Opacki 1999: 13).

³ Roma Sendyka, opisując współczesną sytuację genologii literackiej, wskazuje na jej rozpiętość od „zera gatunkowości” po „genologiczną nieskończoność” (Sendyka 2006: 267).

⁴ Dostrzegają to zarówno psychologowie, jak i językoznawcy. Pierwsi zwracają uwagę na fakt, że podstawowym elementem wiedzy o świecie jest schemat poznawczy, który zawiera wiedzę uogólnioną, wyabstrahowaną z konkretnych doświadczeń, opartą na prototypach, czyli egzemplarzach najbardziej typowych, najlepiej spełniających schemat (Wojciszke 2006: 57–58). Drudzy podkreślają, że „znaczeniowa struktura słowa ujmowana jest w kategoriach podobieństw i różnic” (Tokarski 2001: 350).

We współczesnej humanistyce gatunek „staje się społecznie nacechowanym subkodem kultury, mającym swą «ideologię», siłę oddziaływania i zakres «władzy»” (Sendyka 2006: 277), dlatego, jak twierdzi Edward Wilson, „o ile elektron jest rzeczywiście elektronem, jon jonem [...], to gatunek jest rzeczą dla siebie, która zaledwie dzieli pewne właściwości z większością innych gatunków przez pewien czas” (Wilson 1999: 57). Kryzys genologii literackiej, o jakim możemy przeczytać m.in. u I. Opackiego (1999), a także w szkicu Stanisława Balbusa opatrzonym znamienym tytułem *Zagłada gatunków*⁵ (1999), w rzeczywistości okazał się kryzysem dotychczasowego sposobu pojmowania „czystego gatunku”, nieprzystającego często do współczesnej literatury, którą w dużej mierze cechuje sylwiczność (por. Nycz 1984), hybrydowość (por. Grochowski 2000). Wymaga to przededefiniowania gatunku, czego podjął się m.in. E. Balcerzan, definiując go jako: „powtarzalną kombinację chwytów – decydujących o kompozycji (morfologii) tekstu, komunikacyjnie ukierunkowanych i zdeterminowanych przez materiał oraz technikę przekazu” (Balcerzan 1999: 10). Szczególnie istotne wydają się w tym ujęciu dwa elementy. Pierwszy to zmienność gatunku w zależności od medium, drugi to materiał, którym, według E. Balcerzana, są zarówno szeroko pojmowane teksty artystyczne (symfonia, sonet, horror, instalacja plastyczna), jak i nieartystyczne (mapa, podręcznik, regulamin musztry, toast, konferencja prasowa, nabożeństwo⁶ itd.). Takie podejście „otwiera” furtkę dla genologii lingwistycznej, która przedmiotem swoich rozważań uczyniła przede wszystkim teksty użytkowe. Pokazuje również, że gatunek nie ma charakteru stałego, ewoluuje w zależności od medium, a także sytuacji komunikacyjnej.

Podejście E. Balcerzana wydaje się najbliższe i najbardziej spójne z koncepcją gatunku reprezentowaną w tej książce. Zwraca się bowiem uwagę na zależność od medium, a także na odmienną sytuację komunikacyjną jako

⁵ Jak zaznacza autor, tytuł ten to cytat – jest to jednocześnie tytuł wiersza Witolda Woroszyńskiego.

⁶ Skoro nabożeństwo (a nie tylko tekst liturgiczny) jest ujęte w ramy gatunku, to także mecz mógłby zostać potraktowany jako byt genologiczny, który cechuje powtarzalna kombinacja chwytów. I choć dla naszych rozważań istotniejsza jest telewizyjna transmisja sportowa jako tekst kultury, to ujęcie w ramy genologiczne samego widowiska sportowego pokazuje na nieustanne uwikłanie człowieka w świat gatunków. Potwierdza również tezę E. Balcerzana, że „z każdego tekstu mogą zostać wygenerowane reguły gatunku” (Balcerzan 1999: 10).

determinanty gatunku. Co więcej, przedmiotem badań uczyniono rzeczywistość nieartystyczną, choć cechującą się ludycznością, jaką są telewizyjne transmisje sportowe.

1.1.2. Genologia lingwistyczna

Wspomniana już S. Skwarczyńska pisała o konieczności włączenia do badań genologicznych psychologów, socjologów i językoznawców (Skwarczyńska 1987: 110). Sama nawiązała do koncepcji komunikacji językowej Jacobsona, wskazując, iż budulcem poszczególnych struktur gatunkowych są: nadawca, odbiorca i stosunek pomiędzy nimi; sytuacja nadawczo-odbiorcza; funkcja gatunku; przedmiot gatunku; tworzywo przekazu, środki przedstawienia i wyrazu oraz kod (Skwarczyńska 1987: 104–105). Prace S. Skwarczyńskiej, jakże rewolucyjne w podejściu do gatunku, ukazały się przed opublikowaniem w Polsce poglądów Michała Bachtina, które ściśle korespondują z koncepcją polskiej badaczki. Zdaniem M. Bachtina gatunek mowy⁷ (użycie przydawki wyodrębniającej przeciwstawia w pewien sposób tę koncepcję dotychczasowym rozważaniom o gatunkach literackich) to: „konkretne, względnie trwałe pod względem tematycznym, kompozycyjnym i stylistycznym typy wypowiedzi” (Bachtin 1986: 354) wypracowane w danym obszarze użycia języka. Każdorazowo tworzone są przez trzy elementy: zawartość tematyczną, styl i budowę kompozycyjną. M. Bachtin wyodrębnił pierwotne (proste) i wtórne (złożone) gatunki mowy, przy czym nie są to byty odosobnione – gatunki złożone budowane są z „różnorodnych form gatunków pierwotnych” (Bachtin 1986: 351).

Na kanwie teorii M. Bachtina powstała koncepcja gatunku innej polskiej badaczki, Anny Wierzbickiej, która wywarła duży wpływ na kształtowanie się genologii lingwistycznej. Stworzyła ona semantyczną koncepcję gatunku (nazywanego przez A. Wierzbicką początkowo genrem mowy, co jest jedynie odmienną, bo zapożyczoną z innego języka – francuskiego za pośrednictwem

⁷ Pojawia się tu kolejny problem, tym razem nazewniczy. Równolegle funkcjonują dwie tradycje nazewnicze – nawiązująca do koncepcji biologicznej nazwa „gatunek”, powiązana z niemieckim *die Gattung*, o rdzeniu *ghedh* ‘łączenie się’ oraz wywodząca się od łacińskiego *genus* nazwa „*genr*”, funkcjonująca m.in. w języku angielskim, francuskim i rosyjskim (Sendyka 2006: 250). Stąd publikacja M. Bachtina nosi tytuł *Genry mowy*, jednak wydaje się, że w tej chwili w genologii lingwistycznej zdecydowanie popularniejszym określeniem jest gatunek.

rosyjskiego – nazwą tego samego zjawiska), w której definicję gatunku stanowi schematy prostych zdań (Wierzbicka 1983 i 1999). Dzięki takiemu opisowi możliwe jest prowadzenie na szeroką skalę genologicznych badań porównawczych. Zasługą A. Wierzbickiej jest również ukazanie różnic kulturowych między gatunkami, wskazanie na ich specyfikę związaną z językiem, w którym powstają.

Za ojca polskiej genologii lingwistycznej należy uznać Antoniego Furdalą, który w 1982 r. postulował wprowadzenie do językoznawstwa nowej gałęzi badawczej „zajmującej się opisem i klasyfikacją komunikatów językowych” (Furdal 2008: 113). Niestety, jego poglądy nie zyskały wówczas zwolenników.

Wśród polskich badaczy zajmujących się dziś koncepcją gatunku na gruncie lingwistyki wymienić należy Aleksandra Wilkonia, Stanisława Gajdę, Jerzego Bartmińskiego, Marię Wojtak, Bożenę Witosz.

A. Wilkoń, który podjął próbę twórczej krytyki poglądów M. Bachtina, zwraca uwagę na dwanaście czynników, które pozwalają wyodrębnić dany typ gatunku. Są to:

- funkcja semantyczno-językowa, pozwalająca na zróżnicowanie gatunkowe nawet identycznych tekstów;
- związek z sytuacją i miejscem wygłoszenia;
- właściwości strukturalne (kompozycyjne) tekstu, związane z jego funkcją semantyczną;
- właściwości weryfikacyjno-kompozycyjne;
- powtarzalność, a więc i rozpowszechnienie się znajomości prototypowego tekstu gatunkowego;
- długość tekstu;
- stabilność cech gatunkowych;
- możliwość kształtowania wielu wariantów danego gatunku;
- związek z cechami stylowymi;
- związek z innymi gatunkami;
- związek danego gatunku z określoną kulturą;
- historyczny aspekt gatunku (Wilkoń 2002: 199–200).

Na tej podstawie definiuje gatunek jako „typ tekstów blisko spokrewnionych, mających tę samą (lub podobną) funkcję, dystrybucję semantyczną i formalną określonych cech językowych oraz związek z kulturą i pragmatyką komunikacji

danej wspólnoty etnicznej” (Wilkoń 2002: 200). Tak zdefiniowane byty genologiczne badacz dzieli na sześć grup, uwzględniając stopień konwencjonalizacji. Wyodrębnia: 1) gatunki skodyfikowane, stosujące ściśle określone formy, np. akt urodzenia; 2) gatunki utrwalone, spełniające ważne funkcje społeczne, np. regulamin szkolny, modlitwa Ojcze nasz; 3) gatunki skonwencjonalizowane, tworzące literackie, naukowe wzorce wypowiedzi, dopuszczające wiele indywidualnych realizacji, np. sonet; 4) gatunki częściowo skonwencjonalizowane, posiadające „cechy wymienne” oraz fakultatywne, np. powieść dwudziestowieczna; 5) gatunki nieskonwencjonalizowane, oparte na jednej właściwości semantycznej czy formalnej, np. plotka; 6) gatunki nowe, niewykrystalizowane, płynne (por. Wilkoń 2002: 201–204). Ciekawie przedstawia się również typologia gatunków zaproponowana przez A. Wilkonia. Dzieli on całą rzeczywistość genologiczną na dwie rozłączne grupy – gatunki literackie i nieliterackie. Dalej, wśród nieliterackich, wyodrębnia: 1) gatunki mówione; 2) gatunki mowy oficjalnej; 3) teksty publiczne; 4) gatunki mowy kulturalnej; 5) gatunki mediów; 6) gatunki naukowe; 7) gatunki religijne. Podział ten nie jest doskonały – niejasne są bowiem kryteria, na podstawie których gatunek należy uznać za mowę oficjalną, a nie kulturalną. Zastanawia także wymiennosc terminów gatunek i tekst, które przynależą do różnych poziomów badawczych (uabstrakcyjnionego i konkretnego). Na uwagę zasługuje wyodrębnienie gatunków mediów, choć A. Wilkoń nie poświęca im zbyt wiele uwagi. Warto odnotować, że do stosowanego m.in. przez Zbigniewa Bauera podziału na rodzaj informacyjny i publicystyczny (Bauer 2000: 146), dodaje rodzaj rozrywkowy, do którego zalicza talk show.

Z kolei S. Gajda, pozostając pod wyraźnym wpływem S. Skwarczyńskiej, definiuje gatunek jako „względnie stały schemat konstrukcyjny odtwarzany przy produkcji nowych tekstów i wykorzystywany dla osiągnięcia określonych celów komunikacyjnych w typowych sytuacjach aktu komunikacyjnego” (Gajda 1982: 166–167). Charakteryzując gatunki należące do stylu naukowego, wskazuje na bardzo wiele cech pól strukturalnych, dzięki którym odróżnia od siebie poszczególne typy tekstów⁸. Mocno akcentuje także konieczność uwzględnienia w teorii gatunku „komunikacyjno-kulturowego kontekstu wypowiedzi” (Gajda 1982: 259).

⁸ Najlepiej widać to zjawisko na matrycy dołączonej do pracy, na której badacz przypisuje wszystkim gatunkom cechę (+) lub jej brak (–) (Gajda 1982). Analogiczną matrycę odnajdziemy także w pracy A. Wilkonia (2002: 203), który za Anną Duszak (1998: 201) przywołuje typologię niemieckiej badaczki Barbary Sandig (1978).

Nieco inne podejście do gatunku, bo oparte przede wszystkim na analizie tekstów folkloru, prezentuje J. Bartmiński. Jego zdaniem gatunki folkloru są ważne w rozważaniach nad genologią, ponieważ stanowią wytwór „naturalny”. Badacz jako cechy definicyjne gatunku wyodrębnił: „1. uwikłanie tekstu w sytuację w opozycji do jego autonomiczności [...]; 2. obligatoryjność fabuły przeciwstawioną jej brakowi lub fakultatywności; 3. przekaz w formie mówionej lub śpiewanej; 4. obecność lub brak kodu somatycznego; 5. formę wierszowaną lub prozatorską; 6. intencję przekazu; 7. prawdziwość lub fikcyjność treści; 8. poetykę; 9. temat” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 140). Należy także podkreślić, że J. Bartmiński uwydatnia konieczność uwikłania gatunkowego każdego tekstu. Jak pisze „ciąg słów (zdań) nienacechowanych gatunkowo, niemających rozpoznawalnej intencji, nie jest tekstem” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 129).

B. Witosz zwraca uwagę na związki i rozbieżności między tekstem, stylem a gatunkiem. Podkreśla, że „kategorię gatunku buduje sieć parametrów wzajemnie się warunkujących, obejmujących plan kognitywny, funkcjonalny, sytuacyjno-interakcyjny, strukturalny, aksjologiczny oraz intertekstualny” (Witosz 2005: 109). Gatunek jest dla niej kategorią nieostrą, typologiczną, mającą charakter teoretyczny, a nie empiryczny. Jest pojęciem z poziomu idealizacji, ze-
społem cech przypisywanym pewnym typom tekstów (Witosz 2005: 117).

Dla M. Wojtak gatunek to „zbiór abstrakcyjny (model, wzorzec) mający jednak różnorodne konkretne realizacje w formie wypowiedzi [...], zbiór konwencji, które podpowiadają członkom określonej wspólnoty komunikatywnej, jaki kształt nadać konkretnym interakcjom” (Wojtak 2004: 16). Wśród komponentów wzorca gatunkowego badaczka wyodrębnia cztery aspekty opisu: strukturalny, związany z określoną kompozycją tekstu; pragmatyczny, związany z sytuacją komunikacyjną oraz relacją nadawczo-odbiorczą; poznawczy, odwołujący się do tematyki wypowiedzi i stylistyczny, łączący się z użytymi środkami stylistycznymi (Wojtak 2004: 16–17).

Do ciekawych zalicza się również wspomniana już wcześniej koncepcja E. Balcerzana, którą trudno jednoznacznie zaklasyfikować bądź do genologii literackiej, bądź do genologii lingwistycznej. Badacz ten opublikował w 1999 r. artykuł zatytułowany *W stronę genologii multimedialnej*, postulując konieczność stworzenia nowej, pozaliterackiej gałęzi genologii, która stanowiłaby „dział semiotyki analizujący i systematyzujący genologiczne konsekwencje istnienia wielu różnych przekazników w przestrzeni kultury” (Balcerzan 1999:

10–11). Z zaprezentowanej wcześniej definicji gatunku E. Balcerzana dla genologii lingwistycznej istotne jest wskazanie, co warto podkreślić raz jeszcze, na trzy elementy, które determinują gatunek: powtarzalność, ukierunkowanie komunikacyjne oraz uzależnienie od techniki przekazu. Badacz zaznacza, że z jednej strony, bez mechanizmów powtarzania nie ma gatunków, z drugiej zaś, z każdego tekstu mogą zostać wygenerowane reguły gatunku.

1.1.3. Genologia medialna

W obrębie humanistyki do najstarszych należą oczywiście badania nad gatunkami literackimi, dużo później pojawiły się prace poświęcone gatunkom mowy (Wierzbicka 1999) czy gatunkom odpowiadającym poszczególnym stylom – można wskazać m.in. na opracowania poświęcone gatunkom urzędowym (Malinowska 2001; Dunin-Dudkowska 2010 i 2014), naukowym (Gajda 1982), religijnym (Makuchowska 1998), a także dziennikarskim (Wojtak 2004). Problematykę gatunków dziennikarskich⁹ można włączyć w szerszą perspektywę badawczą, jaką są gatunki medialne (gatunki w mediach). Podział ten nie jest rozłączny i nie ma znamion klasyfikacji, różne są bowiem kryteria wyodrębnienia – w przypadku gatunków dziennikarskich kryterium wyodrębnienia jest styl publicystyczno-dziennikarski (zwany także dziennikarskim), zaś w przypadku gatunków medialnych – kanał komunikacji¹⁰.

J. Fras bardzo zdecydowanie, i słusznie, postuluje wyodrębnienie genologii medialnej jako subdyscypliny nauki o mediach zajmującej się „badaniem typów

⁹ W *Popularnej encyklopedii mass mediów* (1999) pojawia się jedynie definicja gatunków dziennikarskich (nie ma definicji gatunku jako takiego ani też gatunku medialnego): „typy wypowiedzi dziennikarskiej, mające specyficzne cechy konstrukcyjne; można je podzielić na gatunki informacyjne pełniące przede wszystkim funkcję powiadamiania oraz gatunki publicystyczne pełniące funkcję interpretacyjną i perswazyjną (opiniotwórczą)” (*Popularna encyklopedia...* 1999: 157). Warto też wspomnieć, że w *Słowniku terminologii medialnej* (2006) hasło gatunek nie występuje w ogóle.

¹⁰ Należy zaznaczyć, że mowa tu o mediach w znaczeniu wąskim, obejmującym prasę, radio, telewizję, Internet i inne media cyfrowe. Przy szerokim ujęciu mediów, w którym traktuje się medium jako dowolny przekaznik informacji, wszystkie gatunki są medialne, dlatego niektórzy badacze wolą określenie mniej wieloznaczne – gatunki w mediach, choć i ono nie jest dość precyzyjne, w mediach bowiem mogą *de facto* występować wszystkie gatunki, a nie tylko te specyficzne. O różnym rozumieniu mediów pisał m.in. Walery Pisarek (2008). Przedstawił on klasyfikację Thomasa Mocka, według którego medium może być rozumiane jako środek percepcji, porozumiewania się, rozpowszechniania i komunikacji (Mock 2006, cyt. za: Pisarek 2008: 79).

i gatunków wypowiedzi (inaczej: typów i gatunków przekazu, komunikatów, tekstów, publikacji, tekstów kultury) w mediach masowych oraz ich zbiorów (pól, systemów gatunkowych). W planie metodologicznym szczególnie istotne jest definiowanie podstawowych pojęć badawczych oraz proponowanie procedur analitycznych, zgodnych z aktualnym stanem wiedzy o mediach masowych” (Fras 2013: 59). Postulat J. Frasa wyraźnego wyodrębnienia genologii medialnej znajduje pełne uzasadnienie, jeśli przyjrzymy się sieci gatunków występujących w mediach. Są wśród nich zarówno te, które klasycznie zalicza się do dziennikarskich (czy publicystycznych), jak np. reportaż, felieton, ale również cała gama bytów genologicznych wykształconych w toku rozwoju poszczególnych mediów, jak telewizyjny talk show, internetowy czat. Warto przy tym zauważyć, że część gatunków, zwłaszcza internetowych, nie musi przynależeć tylko do odmiany dziennikarskiej. Dlatego wskazanie na genologię medialną jako samodzielną dyscyplinę, w obrębie której istnieją subdyscypliny wyodrębnione ze względu na medium masowe (najogólniej byłaby to genologia prasowa, radiowa, telewizyjna i internetowa), stanowi krok w stronę uporządkowania „medialnego krajobrazu genologicznego”¹¹. Kolejnym zadaniem jest odpowiedź na pytanie, czym, w ujęciu medialnym, jest gatunek.

W badaniach medioznawczych odnaleźć można wiele definicji gatunku. Przyjrzyjmy się najważniejszym. Jeremy Butler określa gatunek jako: „1. prawdopodobną reakcję publiczności na program; 2. styl – czyli technikę ukształtowania dźwięku i obrazu; 3. wątek tematyczny i narracyjną strukturę” (Butler 1994: 296–297, cyt. za: Godzic 2004: 24). Z kolei Denis McQuail za gatunek uważa „każdą kategorię treści mającą następujące cechy: jej zbiorowa charakterystyka jest mniej lub bardziej czytelna zarówno dla producentów (media), jak i dla konsumentów (widownia); jej charakterystyka (albo definicja) nawiązuje do celów (informacja, rozrywka i ich odmiany), formy (długość, tempo, struktura, język itd.) i znaczenia (odniesienie do rzeczywistości); charakterystyka ta ustaliła się z czasem i polega na przestrzeganiu znanej konwencji; zachowane są określone formy kulturowe, chociaż w ramach wyjściowego gatunku one także mogą się zmieniać i rozwijać; określony gatunek będzie miał przewidywalną strukturę narracji lub akcję, czerpał ze znajomego zasobu obrazów lub posługiwał się repertuarem wariantów wątków podstawowych” (McQuail 2007: 365). Polski badacz mediów, T. Goban-Klas, uważa, że

¹¹ Jest to parafraza tytułu książki Jerzego Uszyńskiego (2004).

„gatunki są nie tyle zawarte w przekazach, co w oczekiwaniach publiczności i znanych jej konwencjach. Mogą się odnosić do: narracji, kodów audiowizualnych (ikonografii), motywów ideologicznych” (Goban-Klas 2006: 199).

Autorzy monografii poświęconej gatunkom dziennikarskim (Wolny-Zmorzynski, Kaliszewski, Furman 2006) uważają, że samo pojęcie gatunku, jak również rodzaju, na gruncie dziennikarskim funkcjonuje tak jak w genologii literackiej i nie ma potrzeby tworzenia odrębnych definicji. Budując własną klasyfikację gatunków dziennikarskich, wprowadzają jednak nowy element, a mianowicie odmianę rodzajową¹², co jest wynikiem konstatacji, „iż miejsce publikacji, kanał informacji i nośnik wpływają istotnie na poetykę gatunku” (Wolny-Zmorzynski, Kaliszewski, Furman 2006: 32). Wyróżnione odmiany rodzajowe, odpowiadające typowemu podziałowi mediów masowych, to odmiany: prasowa, radiowa, telewizyjna, internetowa. Uwzględniając ten szczebel klasyfikacji, autorzy proponują podział gatunków dziennikarskich przedstawiony w tabeli 1¹³.

Zaprezentowane w tabeli 1 zestawienie jest dość kontrowersyjne. Wątpliwości budzi zaklasyfikowanie niektórych typów tekstów jako gatunków. Warto wskazać tu choćby na hipertekst uznany za gatunek informacyjno-publicystyczny. Wydaje się, że hipertekstowość to raczej pewna właściwość tekstów zamieszczanych w Internecie (umożliwiająca ciągle uspójnianie tekstu przez czytelnika), a nie samodzielny gatunek. Zastanawia także brak wśród rodzajów dziennikarskich rozrywki, czy raczej gatunków rozrywkowych, jak np. teleturniej w odmianie telewizyjnej czy słuchowisko w odmianie radiowej. Co ciekawe, typologia ta stanowi uzupełnioną i zmodyfikowaną wersję analogicznej, stworzonej w 2000 r. Jak twierdzą autorzy, powodem zmian jest przede wszystkim rozwój mediów. Można jednak wysnuć wniosek, że nie wszystkie aspekty tego, jakże dynamicznego, rozwoju zostały uwzględnione. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza gatunków internetowych. Mówić tu należy tak o chaosie, jak i nieadekwatności podziału. Poza wspomnianym hipertekstem także wyodrębnienie innych gatunków budzi wątpliwości. Polemizować można choćby z uznaniem za gatunek infotainmentu, który uważany jest za typ wypowiedzi łączący w sobie informację i rozrywkę, przejawiający się w różnych gatunkach medialnych¹⁴ (por. *Słownik terminologii...* 2006).

¹² Co ciekawe, także to pojęcie nie jest definiowane przez autorów.

¹³ Klasyfikacja ta łączy zatem „klasyczny” podział na gatunki dziennikarskie i gatunki medialne.

¹⁴ W *Słowniku terminologii medialnej* (2006) wskazano m.in. na talk show, teleturniej jako gatunki, w których dominuje infotainment.

Tabela 1. Gatunki dziennikarskie według K. Wolnego-Zmorzyńskiego, A. Kaliszewskiego i W. Furmana

		Odmiana rodzajowa			
		Prasowa	Radiowa	Telewizyjna	Internetowa
Rodzaje dziennikarskie	Informacyjne	wzmianka (flesz, news); notatka (informacja, infotainment); infografia; infografika; zapowiedź; fait divers ^a ; sprawozdanie; raport; korespondencja; życiorys (sylwetka, postać, główka); przegląd prasy; reportaż fabularny; fotoreportaż (pictorial); feature ^b .	wzmianka; informacja; zapowiedź; sprawozdanie; relacja; korespondencja; raport; reportaż radiowy.	wzmianka; informacja; zapowiedź; sprawozdanie, relacja; korespondencja, raport, reportaż telewizyjny.	wzmianka (flesz, news); notatka (informacja, infotainment); infografia; infografika; zapowiedź; fait divers; sprawozdanie; raport; korespondencja; życiorys (sylwetka, postać, główka); przegląd prasy; reportaż fabularny; fotoreportaż (pictorial); blogi reportażowe, fotoblogi.
	Publicystyczne	artykuł; artykuł wstępny; reportaż problemowy; felieton; komentarz; recenzja; esej; dziennik; powieść w odcinkach; nekrolog	felieton; recenzja; komentarz; powieść w odcinkach.	felieton; recenzja; nowela dokumentalna; reality-show.	artykuł; artykuł wstępny; reportaż problemowy; felieton; komentarz; recenzja; esej; dziennik;
	Informacyjno-publicystyczne	wywiad; debata; list do redakcji; odpowiedź na list do redakcji	wywiad; debata.	wywiad; debata; talk-show.	hipertekst, czat.

Objaśnienia: ^a fait divers to „odmiana notatki, która zawiera informacje o niezwykłym splocie wydarzeń [...], opartej na zaskoczeniu odbiorcy i skonstruowanej w ten sposób, że trudno jest poznać natychmiast przyczynę zdarzenia” (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 41); ^b feature – szkic reportażowy; relacja skupiona na podstawowych faktach (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 77).

Źródło: Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 34.

W nieco inny sposób do tej problematyki podchodzi J. Fras, która stara się uporządkować samą terminologię związaną z gatunkami medialnymi¹⁵ (Fras 2013). Badaczka podkreśla, że mimo licznych trudności związanych z systematyzacją, „gatunek pozostaje istotną, podstawową kategorią identyfikacji i wyodrębnienia jednostek zawartości mediów masowych; kategorią nieodzowną nie tylko w naukowej typologii przekazów medialnych, ale także w opisie i poznaniu zawartości mediów masowych w ogóle” (Fras 2013: 65). Jako jednostkę nadrzędną J. Fras traktuje wypowiedź medialną, która stanowi jednostkę zawartości medium masowego. Z licznych określeń wskazywanych przez J. Fras warto zatrzymać się nad trzema: program, audycja i format, które są określeniami gatunkowymi jedynie w obrębie mediów audiowizualnych, a te stanowią przedmiot zainteresowań w niniejszej pracy. Terminy *program* i *audycja*¹⁶ dużo lepiej funkcjonują w rzeczywistości radiowej, gdzie program, rozumiany jako „zawartość”, składa się z audycji (poszczególnych jednostek): „audycje tworzą pasmo programowe, a pasmo jest elementem programu” (Fras 2013: 95). Niestety, w telewizji nie ma już takiego uporządkowania – tu program składa się z pasm programowych, które znów zawierają programy. Najbardziej kontrowersyjne wydaje się rozróżnienie gatunku i formatu. Jedni uważają je za synonimy (Zawojski 2004: 166), inni za pojęcia przeciwstawne (Godzic 2004: 252), jeszcze inni za terminy konkurencyjne (Gębicka 2010¹⁷).

¹⁵ J. Fras pokazuje, że w zależności od przyjętej perspektywy oglądu rzeczywistości medialnej, można spotkać różne nazwy odnoszące się do pojęcia gatunek. I tak np. w ujęciach naukowych funkcjonują określenia: gatunek, forma, formuła gatunkowa, konwencja gatunkowa, gatunek medialny; w ujęciu potocznym mówi się o programie, w ekonomiczno-producentckim o formacie. Warto wspomnieć także o audycji, materiale dziennikarskim, przekazie medialnym (por. Fras 2013: 14–15).

¹⁶ Andrzej Ostrowski bardzo ostro protestuje przeciw używaniu terminu „audycja” w odniesieniu do telewizji. Zwraca przy tym uwagę na etymologię słowa audycja – „łaciński termin *audio* oznacza słyszenie, słuch, dźwięk, jest zatem właściwy temu, co dociera do nas tylko przy pomocy słuchu. Należałoby więc przyjąć, iż pochodzące od niego słowo audycja oznacza jednostkę programu radiowego i tylko radiowego. Używanie tego terminu dla potrzeb telewizji jest zaakceptowanym błędem i nieuprawnionym rozszerzeniem znaczenia terminu, ponieważ do telewizzka treść dociera przy pomocy słuchu i wzroku jednocześnie (*audio + video*)” (Ostrowski 2010: 105).

¹⁷ Ewa Gębicka zastanawia się nad sensownością dyskusji nad związkami formatu i gatunku. Zaznacza, że format to przede wszystkim produkt handlowy, który ma być sprzedany, rządzą nim zatem prawa rynku, a nie genologii. Wydaje się, że w jej propozycji format to raczej odpowiednik programu telewizyjnego, choć obwarowanego

Zdaniem J. Fras formaty „to nie gatunki medialne *sensu stricto*, a popularne telewizyjne przekazy złożone, o określonych typowych cechach, wynikających z trybu powstawania obrotu na rynku produktów medialnych. W formacie zawsze wykorzystuje się nie jeden, lecz kilka gatunków przekazu, a właściwie – wiele wybranych elementów struktury licznych popularnych gatunków” (Fras 2013: 123). J. Uszyński zwraca uwagę, że: „producenci wolą mówić o formatach niż o gatunkach, ponieważ tylko te pierwsze zawierają jasny, wyeksplikowany zbiór reguł sprawdzonych empirycznie [...], taka receptura może stać się przedmiotem obrotu handlowego” (Uszyński 2004: 11). Dalej J. Uszyński pisze, że „gatunek odnosi się do klasy przedmiotów [...]. Jest uogólnieniem teoretycznym na temat cech charakterystycznych wspólnych tym przedmiotom, uogólnieniem czynionym *post factum*, wynikającym ze zbiorowego doświadczenia i długotrwałej obserwacji [...]” (Uszyński 2004: 11). W niniejszej pracy za podstawowe przyjmuje się pojęcie gatunku, które może być definiowane podobnie tak na gruncie medioznawczym, jak i lingwistycznym. Zdaniem J. Fras gatunek „warto postrzegać przede wszystkim jako twór abstrakcyjny – prototypowy wzorzec/model/schemat niematerialny, możliwie holistyczny i spójny acz stosunkowo prosty, który względnie trwale pozostaje w rejestrze konstruktów komunikacyjnych kultury i dyskursów danej wspólnoty, podlegając ich regulacjom (konwencjom) na danym etapie istnienia, zatem jest to konstrukt swoicie normatywny i zinstytucjonalizowany (istotne jest prymarne medium publikacji)” (Fras 2013: 105). Wydaje się, że ta definicja gatunku medialnego, bo tak nazywa go J. Fras, ściśle koresponduje z ujęciem gatunku w lingwistyce, gdzie zwraca się uwagę właśnie na jego abstrakcyjny (Wojtak 2004) czy prototypowy charakter (Witosz 2005). Można zatem wysnuć wniosek, że tak w ujęciu lingwistycznym, jak i w medialnym możliwe jest, skoro gatunek rozumiany jest bardzo podobnie, zastosowanie tych samych narzędzi badawczych. Dlatego w dalszej części pracy do badania gatunku medialnego zostanie zastosowana m.in. metodologia lingwistyczna¹⁸.

licznymi ograniczeniami, jak np. prawa autorskie, zakup licencji itp. Autorka prezentuje szesnaście najbardziej popularnych rodzajów formatów telewizyjnych, wśród których wymieniony jest sport (Gębicka 2010: 61).

¹⁸ Takie podejście do gatunku medialnego znajduje swoje uzasadnienie w badaniach nad audycją radiową prowadzonych przez Barbarę Boniecką i Jolantę Panasiuk. Wykorzystały one podejście lingwistyczno-tekstologiczne, wychodząc z założenia, że „teksty audycji radiowych to gatunki swoiste, swoiste przez swą heterogeniczność i sy-

1.1.4. Gatunki telewizyjne¹⁹

Najprostszy podział gatunków medialnych to podział ze względu na medium, w którym dane gatunki występują. Można zatem mówić o gatunkach prasowych, radiowych, telewizyjnych i internetowych²⁰. Dla dalszego toku rozważań najważniejsze są gatunki telewizyjne, ich struktura, typologizacja i sposoby opisu.

W 1987 r. John Fiske pisał, że telewizja to medium wysoce „gatunkowe”, w którym znajdziemy „względnie niewiele programów spoza istniejących kategorii gatunkowych” (Fiske 1987, cyt. za: Godzic 2004: 19). Badania nad gatunkami telewizyjnymi rozpoczęły się w latach osiemdziesiątych XX w.²¹ Za

multaniczność”, audycja to hipergatunek, w obrębie którego występują formy językowe opatrywane nazwami. Audycję tworzą spójne następstwa zdarzeń w aspekcie: semantycznym, pragmatycznym oraz wspólnej wiedzy o świecie nadawcy i odbiorcy (Boniecka, Panasiuk 2001: 29).

¹⁹ Gatunki telewizyjne zostały tu wyodrębnione jako podtyp gatunków medialnych. Część badaczy (np. Godzic 2004) wskazuje na filmowe korzenie gatunków telewizyjnych. Zrezygnowano tu ze szczegółowego omówienia filmoznawczego podejścia do gatunku, ponieważ transmisja nie ma korzeni filmowych, lecz wykształciła się na gruncie telewizji. Dla porządku badawczego należy odnotować, że filmoznawstwo nie doczekało się jednej teorii gatunku filmowego. Każda koncepcja w inny sposób określa istotne cechy gatunku, stosuje inne kryteria podziału (por. Miczka 1998: 87). Ważne, że często to odbiorca dokonuje klasyfikacji gatunkowej filmu po jego obejrzeniu, która nie musi być taka sama jak klasyfikacja założona przez nadawcę. Dlatego „najnowsze rozważania nad genealogią filmową podejmowane są już w obrębie problematyki szerszej – komunikacji audiowizualnej – i rozpatrywane są w aspekcie pragmatycznym modelu komunikacyjnego. Ujęcie problematyki genealogicznej w sposób czysto estetyczny wydaje się stopniowo zanikać” (Miczka 1998: 87).

²⁰ Por. przedstawiona wyżej klasyfikacja K. Wolnego-Zmorzyńskiego, A. Kaliszewskiego i W. Furmana. Warto wspomnieć, że charakteryzując odmianę telewizyjną, autorzy zwracają uwagę na fakt, iż „odbiorca przenosi się w konkretny świat zdarzeń, poznaje bohaterów, zbliża się do nich za pośrednictwem oka kamery, które nie tylko rejestruje żywy przekaz, odrywając odbiorcę od rzeczywistości, w której sam się znajduje, ale dodatkowo, rzeczywistość tę może on zobaczyć i być nawet jednym z jej bohaterów (m.in. w sprawozdaniach, reportażach, nowelach dokumentalnych)” (Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 33, 35).

²¹ Co ciekawe, powstanie pierwszych dzieł literackich właściwie od razu wywołało pojawienie się refleksji genealogicznej. Tymczasem telewizja przez lata obywatela się bez teoretycznej obudowy gatunkowej (ta praktyczna występowała bowiem od początku, choćby w postaci ramówek czy programów telewizyjnych, w których wprowadzano

pionierską pracę w tym zakresie można uznać książkę Stuarta Kaminskiego i Jeffreya H. Mahana *American Television Genre* z 1985 r. (Kaminsky, Mahan 1985)²². Po tej publikacji podejmowano liczne próby stworzenia telewizyjnej taksonomii (por. m.in. *TV Genre...* 1985; Butler 1994), jednak szybko przekonano się, że właściwie niemożliwe jest zbudowanie rozłącznej klasyfikacji. Postulowano odejście od modelu hierarchicznego na rzecz ujęcia gatunku jako regulatora stosunków między wytwórcą a odbiorcą (Feuer 1998: 136–137). J. Uszyński wskazuje na pewien paradoks związany z telewizyjnym pejzażem genologicznym: „Z jednej strony odnosimy wrażenie panującego w nim chaosu, nieustannej zmienności, braku klarownych podziałów, z drugiej – wszyscy doskonale rozumiemy obowiązujące w nim reguły i doskonale potrafimy poruszać się wśród bogatej oferty programowej” (Uszyński 2004: 5). Należy zastanowić się, czym zatem jest gatunek w ujęciu telewizyjnym, skoro jego rozpoznanie przychodzi nam z łatwością, zaś refleksja teoretyczna przysparza wielu trudności.

W. Godzic w książce poświęconej właśnie gatunkom telewizyjnym tak określa obszar swoich zainteresowań: jest nim „[...] to, co wspólne w telewizyjnym strumieniu; to co powtarzalne i w dużym stopniu odporne na etniczne standardy kultur” (Godzic 2004: 10). Dalej autor podaje swoistą definicję gatunku, zaznaczając, że czerpie tu z tradycji filmoznawczej. W tym ujęciu gatunek to „system powtarzalnych sposobów ekspresji” (Godzic 2004). Dalej bardzo wyraźnie podkreśla, że „badanie gatunków telewizyjnych to w istocie badanie kultury i tworzącego ją społeczeństwa, więc musi być badaniem zorientowanym na ciągłość; musi [...] uznać, że gatunek jest interpretacyjnym filtrem, przez który widz może wyprodukować znaczenie danego tekstu telewizyjnego” (Godzic 2004: 25). Zatem zarówno J. Uszyński, jak i W. Godzic mocno akcentują rolę widza w rozpoznawaniu gatunku, J. Uszyński zwraca jednak uwagę, że perspektywa widza to nie jedyna możliwość spojrzenia na telewizję. W inny sposób ocenia ją bowiem producent, a w jeszcze inny nadawca telewizyjny.

klasyfikacje typów programów). Zakładano, że widzowie oglądają telewizję, a nie programy (gatunki), dlatego nie badano tego zjawiska. Można stwierdzić, że tak producenci, jak i widzowie automatycznie przyjmowali (a może nadal przyjmują) istnienie gatunków telewizyjnych (Dayan, Katz 2008: 44).

²² Jako pierwsze pojawiły się badania nad operą mydlaną oraz programami informacyjnymi, jednak nie towarzyszyła im refleksja ogólnogenologiczna (Dayan, Katz 2008: 41).

Prześledźmy pokrótce te trzy punkty widzenia telewizyjnej rzeczywistości. Perspektywa producenta, zdaniem J. Uszyńskiego, wymaga uwzględnienia takich zmiennych, jak miejsce powstawania programu (studio czy na zewnątrz), rejestracja lub emisja na żywo, czy jest to produkcja własna czy też wymaga zakupu materiału. Te elementy powodują, że telewizja w perspektywie producenta to przede wszystkim formaty²³, czyli „zbiory praktycznych reguł pozwalających na wykreowanie cyklicznego widowiska ekranowego” (Uszyński 2004: 10). Format dla producenta staje się zbiorem reguł sprawdzonych empirycznie, często chronionych prawem autorskim. J. Uszyński wysuwa zatem wniosek, że format to praktyczna realizacja gatunku, jego egzemplifikacja, jednak nie jest to relacja równoległa, bowiem na gatunek składa się cały zbiór formatów danego typu (Uszyński 2004: 11)²⁴. Druga perspektywa, regulatora, czyli nadawcy telewizyjnego, odnosi się „do celów i zadań programów telewizyjnych” (Uszyński 2004: 14), a więc do informacji, edukacji i rozrywki, te trzy obszary tworzą bowiem najważniejsze funkcje telewizji. Trudno jednak o dokonanie podziału genologicznego według wymienionych funkcji, choćby dlatego, że jeden program może realizować wszystkie trzy zadania. Na potrzeby nadawców tworzone są rozmaite dokumenty europejskie, jak i wewnętrzne, które wymuszają klasyfikowanie programów, jednak proponowane w nich taksonomie są nierozłączne i do niczego nie prowadzą (por. Uszyński 2004: 17–19). Ostatnia, najważniejsza perspektywa – widza – wymaga od gatunków sprawnego poinformowania odbiorcy o charakterze programu, przede wszystkim za pośrednictwem rozmaitych przewodników telewizyjnych (*tv guide*) – „wymienianym w nich tytułom poszczególnych pozycji programowych towarzyszy najczęściej określenie gatunku” (Uszyński 2004: 21). Ta perspektywa prowadzi do definicji gatunku przyjętej przez J. Uszyńskiego jako „wyniku swoistych, niepisanych negocjacji między oczekiwaniami widza i pozostałych uczestników aktu komunikacyjnego [...], treścią tych negocjacji będą reguły ekranowej opowieści” (Uszyński 2004: 24–25).

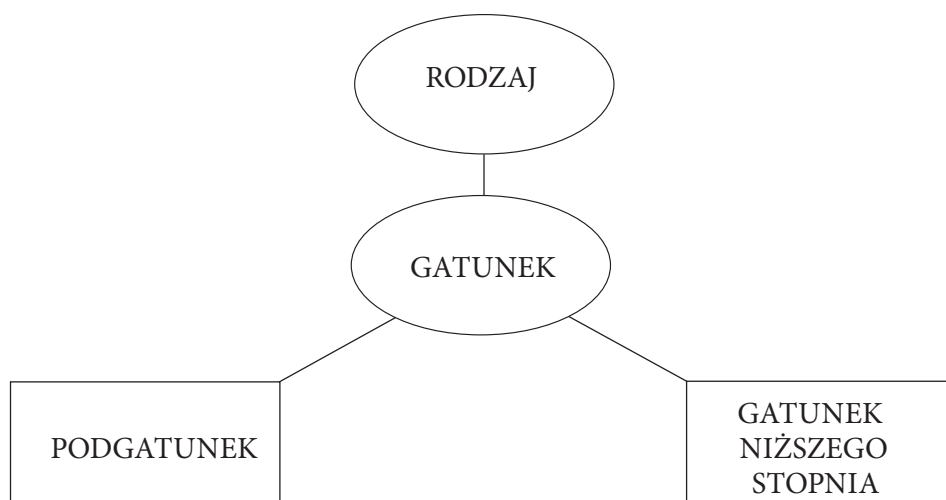
W. Godzic, dociekając źródeł gatunków telewizyjnych, wskazuje bardzo wyraźnie na gatunki filmowe, a te z kolei wywodzi od gatunków literackich. Zaznacza jednak, że w pewnym momencie rozwoju filmu literacki aparat

²³ Jest to określenie zaczerpnięte z anglosaskiego opisu telewizji, przyjęte prawie na całym świecie (por. Uszyński 2004: 9–10).

²⁴ Należy odnotować za J. Uszyńskim, że z tej perspektywy programami o większym stopniu pokrewieństwa będzie transmisja z meczu piłkarskiego i transmisja pielizymki papieskiej, aniżeli ów mecz i magazyn sportowy (Uszyński 2004: 14).

genologiczny stał się niewystarczający, dlatego opracowano osobny aparat genologiczny dla tej dziedziny sztuki. Jednak, jak się okazało, nie było i nie jest to zadanie łatwe z kilku powodów. Po pierwsze, można mówić albo o kinie gatunków, albo o kinie konkretnego twórcy, po drugie, rodzi się wątpliwość, czy o przypisaniu danego filmu do gatunku decydują elementy ikonograficzne czy wewnętrzna organizacja dzieła, po trzecie, jakie są granice wolności artystycznej, jeśli dzieło tworzone jest według schematów itd. (Godzic 2004: 21). Te i inne pytania podkreślają, że, podobnie jak w przypadku genologii literackiej, pojęcie gatunku filmowego jest nieostre, jednak wskazuje na warstwę wizualną dzieła sztuki, co zbliża nas do medium, jakim jest telewizja.

Z kolei J. Uszyński proponuje uporządkować gatunki telewizyjne na wzór literatury czy filmoznawstwa, wprowadzając jako nadrzędny podział na rodzaje, niższe gatunki, a te z kolei dzieli na podgatunki i gatunki niższego stopnia.



Schemat 1. Telewizyjna taksonomia według J. Uszyńskiego

Źródło: Uszyński 2004: 27

Rodzaje to, zdaniem J. Uszyńskiego, „obszary o specyficznym charakterze, na których rządzą odmienne poetyki [...]”. Od programów należących do tych samych rodzajów wymaga się, by realizowały określone strategie komunikacyjne” (Uszyński 2004: 27). Wydaje się, że rodzaje to najniższy punkt taksonomii

zaproponowanej przez J. Uszyńskiego. Autor wskazuje najczęstsze podziały stosowane głównie przez producentów telewizyjnych na informację, edukację i rozrywkę, czy też na informację, publicystykę, reportaż, dokument, fabułę, edukację, sport i rozrywkę. J. Uszyński odrzuca je jednak, uznając, słusznie, za nierozłączne i nieprzydatne do dalszej klasyfikacji gatunków. Bliższy jest mu podział na trzy grupy: *factual*, *fiction* i *entertainment* (fakt, fikcja, rozrywka), który stara się uzasadnić i zaadaptować do swojej taksonomii (Uszyński 2004: 33 i n.). W konsekwencji tych rozważań wyodrębnia rejestracje, narracje i widowiska. Rejestracje „odwołują się do żywiołu obserwacji [...]. Istotną cechą takiego przekazu jest iluzja bezpośredniości; świat jest odbierany przez «czystą szybę», bez zapośredniczeń, które wymagają zrozumienia wpisanych w przekaz reguł lub elementu gry” (Uszyński 2004: 41). Z kolei narracje „odwołują się do żywiołu opowiadania [...] historii. Odbiór takiego przekazu wymaga już o wiele większej praktyki odbiorczej, o wiele większej świadomości wykorzystywanych konwencji” (Uszyński 2004: 42). Trzeci rodzaj, widowiska, „odwołują się do żywiołu interakcji, do zdolności empatii, identyfikowania się z ludźmi [...]. Odnoszą się do wydarzeń, które odbieramy poddani silnej sugestii jego bezpośredniości i spontaniczności” (Uszyński 2004: 42). Ponieważ część gatunków znajduje się poza tym podziałem, badacz proponuje wprowadzenie jeszcze dwóch rodzajów, wyodrębnionych ze względu na prezentowane treści. Nawiązuje do znanego w prasie rozróżnienia informacji i publicystyki, łącząc je w jeden rodzaj – przekaz retoryczny, którego specyfiką jest „odwołanie do naszej zdolności sądzenia: do umiejętności rozpoznawania opinii innych ludzi i do formowania własnych stanowisk” (Uszyński 2004: 45). Jako ostatni rodzaj wyodrębnia przekaz perswazyjny, w którym eksponuje się tylko jedno stanowisko, a jego twórcy „odwołują się do sztuki uwodzenia: posługują się wieloma technikami przekonywania, by osiągnąć swój cel, jakim jest skłonienie widza do określonych zachowań” (Uszyński 2004: 52). Autor co prawda zaznacza, że jest to pewna propozycja, ale dalej opiera na niej całą taksonomię. Klasyfikuje np. wszelkie transmisje jako rejestracje, choć, moim zdaniem, można wiele z nich²⁵ zaliczyć jednocześnie

²⁵ Można zastanowić się, czym są np. transmisje festiwalu muzycznych, kabaretowych. Są elementem autentycznym (pewnym faktem, który zaistniał w rzeczywistości), ale jednocześnie, zwłaszcza występy kabaretowe, to narracja niczym nieróżniąca się od fabuły filmowej. Z drugiej strony, ich główny cel to rozrywka, a także realizacja potrzeby może nie tyle identyfikacji, co porównywania siebie z innymi – najlepszymi, bo gwiazdami festiwalowymi.

do widowisk, a niekiedy trudno odmówić im elementu narracyjności. Poza tym dzisiaj większość wypowiedzi telewizyjnych ma charakter perswazyjny, co odbija się w strukturze gatunkowej nawet wówczas, gdy perswazja nie jest jej nominalną cechą.

Przejdźmy jednak do kolejnego pułapu taksonomii J. Uszyńskiego, a mianowicie do gatunku, który jest pewnym konstruktem teoretycznym, powstałym z „analizy budowy i funkcjonowania podobnych programów” (Uszyński 2004: 28). Badacz dokonuje podziału na gatunki w obrębie wymienionych wcześniej rodzajów, co pokazuje tabela 2.

Tabela 2. Klasyfikacja gatunków telewizyjnych według J. Uszyńskiego

Narracje	Rejestracje	Widowiska	Przekazy retoryczne	Przekazy perswazyjne
– film fabularny; – serial fabularny; - serial kontynuacyjny, - serial epizodyczny, - serial tradycyjny, - telenowela, - sitcom; – film animowany; – serial animowany; – teatr telewizji.	– transmisja; – film - dokumentalny: - zapis dokumentalny, - film edukacyjny: – serial dokumentalny: - serial edukacyjny, - telenowela dokumentalna (doku-nowela); – dokument sensacyjny; – reportaż: - reportaż bezpośredni, - reportaż śledczy, - reportaż wcieleniowy, – doku-drama (teatr faktu).	– talk show; – psychozwyerzenie; – teleturniej; – widowiska rozrywkowe: - varieté, - akademia, - benefis, - kabaret, - rewia, - koncert, - festiwal, - widowisko muzyczne, - gala, - piknik, - widowisko kameralne; – ukryta kamera; – reality show (psycho gameshow).	– serwis informacyjny (dziennik telewizyjny): - dziennik ogólnoinformacyjny, - serwis ekonomiczny, - serwis sportowy, - serwis lokalny, - informator kulturalny, - serwis pogodowy; – debata publicystyczna: - salon polityczny, - debata ekspercka, - talk show polityczny, - studio otwarte; – magazyn telewizyjny: - magazyn reportażowy, - magazyn śniadaniowy, - magazyn interwencyjny, - publicystyka kulturalna, - magazyn kryminalny, - magazyn sportowy, - magazyn poradnikowy.	– zwiastun autopromocyjny; – studio oprawy; – audiotele; – spot reklamowy; – telesprzedaż.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Uszyński 2004.

Ostatni szczebel klasyfikacji to podgatunki rozumiane jako „specyficzne warianty utrwalonych wzorców gatunkowych” oraz gatunki niższego stopnia, czyli gatunki wchodzące w skład większych struktur gatunkowych odznaczające się pewną autonomią (Uszyński 2004: 28–30). Niestety, badacz nie rozwija tego poziomu swojej taksonomii.

Zasadniczo klasyfikacja J. Uszyńskiego, mimo wad, jest jedyną w miarę kompletną próbą uporządkowania genologicznego strumienia telewizyjnego. Wyodrębniono w niej m.in. istotne dla dalszych rozważań gatunki, takie jak zwiastun autopromocyjny, studio oprawy, magazyn sportowy, serwis sportowy, debatę, a wreszcie transmisję. Pozostali badacze bądź prezentują jedynie wybrane gatunki, bez próby ich klasyfikowania (np. Godzic 2004²⁶, Łuszczek 2004²⁷), bądź opisują tylko jeden gatunek telewizyjny, bez umieszczania go w medialnym krajobrazie genologicznym (por. m.in. Ptaszek 2007; Sobczak 2006).

Na podstawie rozważań zawartych w niniejszym fragmencie prezentującym gatunek w ujęciu biologicznym, literackim, lingwistycznym, medioznawczym i telewizyjnym za nadrzędną jednostkę przyjmuję gatunek²⁸ rozpatrywany przede wszystkim z perspektywy lingwistycznej. Nie wyklucza to możliwości odwołania się do genologii medialnej, a zwłaszcza telewizyjnej, co łączy się z naturą badanego tworzywa. Nie wprowadzam typologii zmierzającej do wyodrębnienia rodzajów czy podgatunków, moim celem nie jest bowiem ukazanie całego spektrum gatunkowego, a jedynie opis konkretnego bytu genologicznego. Odnosząc się do innych, konkurencyjnych na gruncie medialnym terminów dla gatunku, uznaję *format* za termin powiązany ze

²⁶ Godzic analizuje następujące gatunki telewizyjne: serwis informacyjny, news, reality show, talk show, sitcom (Godzic 2004).

²⁷ Krzysztof Łuszczek w książce *Nowoczesna telewizja, czyli bliskie spotkania z kulturą masową* zamieścił rozdział zatytułowany *Główne gatunki współczesnej telewizji*, w którym scharakteryzował: reality show, talk show, telenowelę, film fabularny, teleturnieje i audiotele, wiadomości telewizyjne, reklamę oraz programy dla dzieci i młodzieży (Łuszczek 2004: 26–59).

²⁸ W angielskojęzycznym podręczniku zatytułowanym *The Language of Television* możemy przeczytać: „Genre comes from the French word meaning ‘type’ or ‘kind’. In English the word is used in an academic context in the study of textual media, such as film, painting, literary fiction, music or television” [Słowo gatunek (genre) pochodzi od francuskiego słowa oznaczającego ‘rodzaj’ lub ‘typ’. W języku angielskim słowo to jest używane w stylu naukowym w odniesieniu do badań nad mediami tradycyjnymi, takimi jak film, malarstwo, literatura piękna, muzyka czy telewizja – tłum B. G.] (Marshall, Werndly 2002: 39). Słowa te zdają się potwierdzać słuszność wyboru gatunku jako pojęcia operacyjnego.

sferą produkcji telewizyjnej i dlatego pojęcie to nie będzie stosowane w pracy. Natomiast terminy *program* i *audycja* będą występować w toku dalszych rozważań, każdorazowo zostaną jednak doprecyzowane definicyjnie.

1.2. Transmisja

1.2.1. Historia transmisji

Medium, które jako pierwsze przeprowadziło bezpośrednią transmisję, było radio. 2 listopada 1920 r. amerykańska stacja KDKA z Pittsburga nadawała na bieżąco relację z wyborów prezydenckich, podczas której zaprezentowano przebieg i wyniki wyborów (Ostrowski 2010: 101). Ta sama rozgłośnia przeprowadziła 2 lipca 1921 r. pierwszą transmisję sportową z ponadtrzyminutowego pojedynku bokerskiego w kategorii wszechwag między reprezentantem Stanów Zjednoczonych, Dempsey'em, a francuskim zawodnikiem Carpentierem. Relację przeprowadził Andrew White, który dzięki temu stał się pierwszym radiowym sprawozdawcą sportowym na świecie²⁹. Z kolei w Europie pierwszą radiową relację na żywo przeprowadzono 21 lipca 1925 r. Wtedy to Bernhard Ernst przekazał radiosłuchaczom bezpośrednią transmisję z zawodów wioślarskich, które odbyły się w Niemczech (Ostrowski 2010: 102). Z kolei debiut transmisji z meczu piłkarskiego to 3 października 1926 r. – czechosłowackie radio relacjonowało na żywo mecz Pucharu Europy pomiędzy Slavią Praga³⁰ a Hungarią Budapeszt³¹.

²⁹ Walka odbyła się na stadionie w Jersey City w obecności ponad dziewięćdziesięciu tysięcy widzów i trwała trzynaście minut i szesnaście sekund, czyli do momentu znokautowania Francuza. Sprawozdanie odebrało za pomocą radia kilka tysięcy słuchaczy (Ostrowski 2010: 101).

³⁰ Zgodnie z regułą zamieszczoną w Poradni Językowej PWN: „W nazwach klubów, które składają się z reguły z dwóch członów: indywidualnej nazwy klubu i nazwy miasta, odmienia się pierwszy składnik” (<http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/nazwy-klubow-sportowych;14580.html>; data dostępu: 12.11.2015). Jednak nie zawsze jest to możliwe. W dalszej części pracy odmianie poddaję te nazwy klubów, które bądź mają swój paradygmat obecny w uzusie, bądź można je łatwo przyswoić do polskiego systemu fleksyjnego. Nie odmieniam nazw japońskich, chińskich, arabskich, ponieważ trudno je dopasować do odpowiednich wzorców odmiany (w jej wyniku ulegają często takim zniekształceniom, że trudno połączyć je z oryginałem).

³¹ Sprawozdawcą był Josef Laufer.

W Polsce pierwszą bezpośrednią transmisję radiową przeprowadzono w roku 1927. Była to relacja z międzynarodowych mistrzostw Polski w narciarstwie, które odbywały się w Zakopanem³², a przeprowadziła ją Ada Arztówna-Jampolska³³. Piłka nożna pojawiła się w polskim radiu „na żywo” 11 sierpnia 1929 r. Ludomir Budziński transmitował z Poznania wygrany pięć do dwóch mecz Warty z holenderskim Philipsem Eindhoven (Ostrowski 2010: 102).

Najstarsze znane zdjęcia filmowe pochodzą z igrzysk olimpijskich zorganizowanych w Londynie w 1908 r. Nie były to jednak transmisje, lecz materiały zamieszczane w kronikach filmowych. Taka sytuacja miała miejsce aż do roku 1924. W roku 1912 Międzynarodowy Komitet Olimpijski nałożył na komitety organizacyjne obowiązek prowadzenia dokumentacji filmowej igrzysk, co zaowocowało kilkoma „filmami olimpijskimi” nakręconymi przez znanych reżyserów³⁴.

Telewizja zagościła po raz pierwszy na igrzyskach olimpijskich w Berlinie w 1936 r., choć nie wykształcono jeszcze wówczas „specyficznych dla tego medium systemów reprezentacji wizualnej” (Gwóźdź 2003: 16). Transmitowany ze stadionu obraz odbierany był w dwudziestu ośmiu tzw. izbach telewizyjnych (w Berlinie, Poczdamie, Lipsku)³⁵. Niemiecka stacja telewizyjna

³² „Technicy przy pomocy wojska zbudowali czterokilometrową linię napowietrzną od Krokwi do poczty, a stamtąd kablami telefonicznymi dźwięk przekazano do Warszawy. Mróz dochodził do minus 25 stopni, pękały lampy, nie chciały działać akumulatory, oczekujący sensacji ludzie tratowali kable i urządzenia, ale transmisja została wyemitowana” (Ostrowski 2010: 102).

³³ Ada Arztówna-Jampolska z zawodu była animatorką kultury i aktorką. „Od strony merytorycznej transmisja była uboga, brakło plastycznego opisu i emocji, ale oceniono ją pozytywnie i Arztówna pół roku później, już jako Madalińska, podjęła się sprawozdania z międzynarodowych regat wioślarskich w Brdujściu. [...] Jej asystent przy pamiętnej inauguracyjnej transmisji z Zakopanego, Henryk Szatkowski, wpisał się do kroniki radia jako pierwszy sprawozdawca radia regionalnego, gdy w sierpniu 1928 r. relacjonował dla słuchaczy z Krakowa i okolic przebieg rajdu samochodowego Morskie Oko – Łysa Polana” (Ostrowski 2010: 102).

³⁴ Należy tu wymienić takie filmy i ich twórców jak: *Das weiße Stadion (Biały stadion)* Arnolda Fancka i Waltera Ruttmanna o igrzyskach zimowych w St. Moritz w 1928 r.; *Jugend der Welt (Młodość świata)* Carla Junghansa ukazujący olimpiadę zimową w Garmisch-Partenkirchen w 1936 r. (Gwóźdź 2003: 10).

³⁵ „Relacje przekazywano z kilkunastominutowym opóźnieniem potrzebnym do wywołania i dowiezienia taśm do studia emisyjnego [...]. Ekrany miały wymiar 120 x 100 cm, a alternatywę dla nich stanowiły odbiorniki telewizyjne posiadające monitor wielko-

Berlin-Witzleben pracowała i nadawała swój program od pierwszego do ostatniego dnia igrzysk (czyli od 1 do 16 sierpnia 1936 r.). Podobne próby przeprowadzono w Anglii, gdzie 2 listopada 1936 r. BBC rozpoczęło emisję pierwszego profesjonalnego programu na świecie. W tzw. publicznych salach rozlokowanych w całym Londynie zainstalowano czterdzieści odbiorników, na których 4 lutego 1937 r. oglądano pierwszą transmisję sportową z meczu bokierskiego między Anglią a Irlandią. Za pierwsze zawody sportowe transmitowane spoza gmachu BBC należy uznać turniej tenisowy rozgrywany w Wimbledonie 21 czerwca 1937 r. Do pierwszej transmisji z meczu piłki nożnej doszło 16 września 1937 r. w Anglii. Był to mecz podstawowej drużyny Arsenalu z rezerwami tego klubu, rozegrany na stadionie Highbury (Tuszyński 1996: 14). Pośród wydarzeń istotnych dla kolejnego etapu rozwoju telewizyjnej transmisji sportowej Bogdan Tuszyński wymienia liczne transmisje meczów bokierskich, m.in. w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francji i Związku Radzieckim. Warto wspomnieć, że tuż przed wybuchem wojny w Anglii dostęp do telewizora miało 25% mieszkańców.

W Polsce, choć eksperymentalne kontakty sportu z telewizją miały miejsce dużo wcześniej, za debiut należy uznać emisję pokazu walki szablowej, floretowej i na bagnety w wykonaniu zawodników CWKS, która odbyła się 5 grudnia 1952 r. Warto odnotować, że ów pokaz emitowany był już w czwartym programie nadawanym przez telewizję polską. Pierwsza pełna, bezpośrednia transmisja sportowa w historii TVP miała miejsce 13 stycznia 1957 r. i była to relacja z meczu bokierskiego. Otworzyła ona drogę kolejnym transmisjom: boksu, tenisa ziemnego, piłki wodnej, zapasów, lekkoatletyki, łyżwiarstwa. Wreszcie 10 marca 1957 r. ze stadionu przy ul. Konwiktorskiej w Warszawie transmitowano po raz pierwszy mecz piłki nożnej dwóch stołecznych klubów – Gwardii i Polonii. Mecz komentował Jerzy Zmarzlik (por. Tuszyński 1996: 14–17).

Na szeroką skalę telewizja debiutowała w roku 1960 podczas igrzysk w Rzymie. Rok 1964 to pierwsza transmisja satelitarna (igrzyska w Tokio), a rok 1968 to transmisja na żywo, która przekroczyła ocean (igrzyska w Meksyku)

ści tabliczki czekolady. Ilość widzów zgromadzonych w sumie przy ekranach przez 96 godzin relacji oszacowano na ponad 160 tys. Mogli oni obserwować m.in. fragmenty meczu piłkarskiego Polska – Norwegia, przegranego przez naszą reprezentację 2:3. Ówczesne kamery miały ponad 2,5 m długości i mogły pracować tylko w świetle promieni słonecznych. Obraz telewizyjny nie został wtedy zarchiwizowany” (Ostrowski 2010: 103–104).

(Gwóźdź 2003: 17). Od tamtej pory rozwój nauki powoduje ciągle udoskonalanie transmisji, a fakt, że odbiornik telewizyjny jest niemal w każdym domu, przyczynia się do ciągłego wzrostu zainteresowania tak sportem, jak i całą otoczką medialną, którą się wokół niego tworzy.

Powyższy przegląd historyczny pokazuje, że transmisje współtworzą telewizję właściwie od początku jej istnienia, jednak rozwój mediów, zwłaszcza telewizji, spowodował duże zmiany w tym zakresie. Warto wspomnieć o rozwoju tzw. kanałów tematycznych, wśród których znaczną część stanowią kanały sportowe, często nadające program przez całą dobę. I choć zwiększa się również liczba imprez sportowych odbywających się na całym świecie, to jednak nie da się wypełnić czasu antenowego jedynie transmisją samego wydarzenia sportowego. Powoduje to modyfikację gatunku, jego rozszerzenie. Dziś transmisja to gatunek wielowyrazowy, wielomodułowy, znacznie w swej konstrukcji odbiegający od tych z lat trzydziestych XX w.

1.2.2. Transmisja jako wydarzenie medialne

J. Fras wskazuje na kilka perspektyw, z jakich można analizować gatunek medialny. Może być on bowiem uznany za:

- „konstrukt przestrzenno-czasowy w mediach masowych (gatunek mały, mini, drobny, krótki, prosty, czysty);
- konstrukt istniejący w czasie (gatunek stary, nowy, klasyczny);
- konstrukt, w którym przejawia się określona relacja do rzeczywistości (gatunek subiektywny, obiektywny; relacja, przedstawienie);
- konstrukt pozostający w określonej, stałej relacji tekstotwórczej do innych gatunków (np. gatunek paratekstowy);
- konstrukt o określonej dominancie treściowej/tematycznej (np. gatunek informacyjny, muzyczny, reklamowy, PR, użytkowy, urzędowy);
- konstrukt stwarzający jedną lub więcej możliwości interpretacji (gatunek zamknięty, otwarty);
- konstrukt przeznaczony dla określonej zbiorowości/publiczności (gatunek elitarny, popularny, kobiecy, męski, dziecięcy etc.)” (Fras 2013: 107).

Zaprezentowane perspektywy oglądu gatunku cechuje różny walor naukowy i poznawczy. Trudno bowiem o jednoznaczne kryteria oceny gatunku

elitarnego czy też klasycznego w opozycji do starego³⁶. Za istotne dla podejmowanej tu problematyki uznać należy potraktowanie gatunku jako pewnej dominanty tematycznej (w przypadku analizowanego materiału będzie to dominanta sportowa) oraz konstruktu, w którym przejawia się określona relacja do rzeczywistości, choć ta, co należy wyraźnie zaznaczyć, będzie wieloaspektowa.

Pojawia się jednak, obecny w całej genologii medialnej, problem konsekwentnego oddzielenia poziomu abstrakcji właściwego gatunkom, o czym była mowa wcześniej, i poziomu realizacji. Tym sposobem docieramy do nadrzędnego, jak się wydaje, pojęcia – wydarzenia medialnego, które nie jest „nowym gatunkiem narracyjnym, ale szczególnym makroaktem komunikacji” (Fras 2013: 53).

Za twórców koncepcji wydarzenia medialnego³⁷ uznać należy Daniela Dayana i Elihu Katza, autorów książki *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*. Z antropologicznego punktu widzenia, uwzględniając jednak różne perspektywy badawcze, badają oni rozmaite wydarzenia medialne. Definiują je jako: „uroczystość, która stanowi wyłom w codzienności (syntaksa), której uświęcone treści traktowane są z namaszczeniem (semantyka), a oddana widownia czynnie w niej uczestniczy (pragmatyka)” (Dayan, Katz 2008: 54). Choć ta, dość ogólna, definicja nie ma znamion genologicznych, to jednak autorzy traktują wydarzenie medialne jako gatunek narracyjny, na co, zgodnie z przyjętą w tej pracy definicją gatunku, nie można się zgodzić (podobne stanowisko reprezentuje J. Fras, której opinię zacytowano wyżej). Wszystkie cechy wydarzenia medialnego, takie jak duża widownia, wykorzystanie wszelkich możliwości technologicznych elektronicznych środków przekazu, tworzenie nowych konfiguracji społeczno-politycznych, przerwanie codziennej rutyny, transponowanie rzeczywistości i inne nie są cechami pozwalającymi na wyodrębnienie nowego bytu genologicznego. Można zatem, za J. Fras, mówić o wydarzeniu medialnym jako makroakcie

³⁶ Można oczywiście założyć, że gatunek stary to taki, który już nie funkcjonuje w przestrzeni medialnej, zaś klasyczny to taki, który ma długą tradycję i nadal jest wykorzystywany. Wydaje się jednak, że jest to zbyt uproszczenie.

³⁷ Autorzy podają następujące określenia synonimiczne: wydarzenie publiczne, uroczystość telewizyjna, gala, impreza, celebra, feta, świąteczna okazja, wydarzenie specjalne, telewizja odświętna, pokaz, występ, performers kulturowy (Dayan, Katz 2008: 39–40).

komunikacyjnym³⁸, ale wówczas mówimy raczej o szeroko pojmowanych tekstach kultury.

Powróćmy jeszcze do rozważań D. Dayana i E. Katza. Za wydarzenia medialne uznają oni trzy typy wydarzeń, które nazywają *Konkursem*, *Konkwistą* i *Koronacją*³⁹. Konkursy to wydarzenia, w których obowiązują pewne reguły, Konkwisty podkreślają zwycięskie dokonania wielkich, obdarzonych charyzmą ludzi, zaś Koronacje celebrują wartości jednoczące społeczeństwo (Dayan, Katz 2008: 61). Jako konkretne przykłady wydarzeń medialnych autorzy podają m.in. ślub Karola i Diany, pielgrzymki Jana Pawła II, igrzyska olimpijskie, lądowanie na księżycu, pogrzeb J. F. Kenedy'ego. Dla nas najistotniejsze są igrzyska olimpijskie, które stanowią transmisję wydarzenia sportowego i zaliczane są do Konkursów. Charakteryzując Konkursy, badacze wskazują na takie ich cechy, jak: cykliczność; znane i uznane reguły; miejsce wydarzenia to stadion, arena, forum; szanse oponentów są równe; należy walczyć zgodnie z regułami, a zwycięża lepszy; prezenter telewizyjny powinien pozostać bezstronny, a rolę sędziego przejmuje widownia (Dayan, Katz 2008: 80–81). Wydarzenia sportowe odznaczają się większością tych cech. Można zatem wysnuć wniosek, że telewizyjna transmisja wydarzenia sportowego jest wydarzeniem medialnym, stanowiącym element niecodzienny⁴⁰, przerywający rutynę, co przejawia się m.in. zmianą ramówki telewizyjnej. Samo wydarzenie rozgrywa się poza mediami, co powinno skutkować faktem, że media pełnią w stosunku do owego wydarzenia funkcję fatyczną, tzn. służą jedynie jako kanał transmisji (por. Dayan, Katz 2008: 44)⁴¹.

W *Słowniku terminologii medialnej* odnajdujemy następującą definicję wydarzenia medialnego (ang. *media event*) – „fakt społeczny, zaskakujący albo oczekiwany, który dzięki skoncentrowanej uwadze mediów i specyficznym

³⁸ J. Fras wskazuje na możliwość ujęcia aktów komunikacyjnych w aspekcie gradacyjnym przez wprowadzenie podziału na makro- i mikroakty. Jako przykład makroaktu podaje ulotkę wyborczą, która składa się z takich mikroaktów, jak składnik werbalny i składnik ikoniczny. Jednak jeśli za makroakt uznamy kampanię wyborczą, wówczas ta sama ulotka staje się jednym z mikroaktów (Fras 2005: 88).

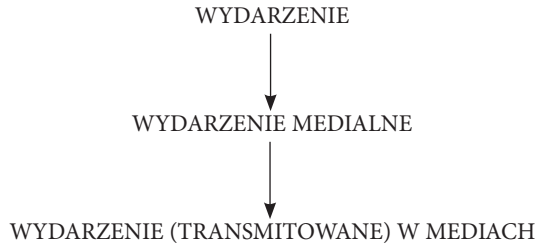
³⁹ Zapis wielką literą zgodny z oryginałem.

⁴⁰ Wydarzenie poprzedzane jest najczęściej wielokrotnymi zapowiedziami, zwiastunami, „dzięki którym dzień powszedni staje się niezwykły” (Dayan, Katz 2008: 44).

⁴¹ W toku dalszych analiz teza D. Dayana i E. Katza zostanie przeze mnie podważona, bowiem w rzeczywistości funkcja mediów jest zdecydowanie bardziej złożona.

cechom relacjonowania przyciąga najszerszą publiczność, nabierając cech doniosłości, historyczności. Wydarzenia medialne zwykle są transmisjami na żywo, przypominającymi historyczne ceremonie, w których zgodnie uczestniczą społeczni organizatorzy, zręczni nadawcy i publiczność masowa chętnie odgrywająca ceremonialne role [...]” (*Słownik terminologii...* 2006). Wydaje się, że zarówno koncepcja D. Dayana i E. Katza, jak i powiązana z nią definicja słownikowa wymagają komentarza. Definicja słownikowa stawia znak równości między wydarzeniem medialnym a transmisją na żywo. Uważam to za zbyt uproszczenie. Po pierwsze, jak pisze U. Eco, „transmisja bezpośrednia nie jest nigdy lustrzanym odbiciem wydarzenia, lecz zawsze – choć czasem w znikomym tylko stopniu – jego interpretacją” (Eco 2008: 224). Wynika to choćby z faktu rozmieszczenia kamer w tych, a nie innych miejscach, a potem wyboru obrazu z konkretnej kamery i przekazania go widzom. Nawet transmitując takie wydarzenie jak mecz piłki nożnej, podczas którego kamera śledzi przede wszystkim ruch piłki, „dokonuje się wyboru, choć jest on czasem przypadkowy i nieporadny; wyboru polegającego na takim doborze obiektów, którego efektem będzie uwypuklenie bądź indywidualnej inicjatywy graczy, bądź też akcji całej drużyny” (Eco 2008: 225). Po drugie, samo wydarzenie medialne „odarte” jest z komentarza słownego. O znamionach tożsamości wydarzenia i transmisji można by mówić tylko wówczas, kiedy mamy do czynienia z transmisją obrazu i dźwięku z miejsca wydarzenia bez jakiegokolwiek komentarza⁴² dziennikarskiego. Jednak takich transmisji w telewizji nie ma, bo choć to medium wizualne, to jednak, tak jak radio, „nie lubi ciszy”. A zatem owo wydarzenie medialne, czyli takie, które jest ważne dla mediów, które jest przez media i dla mediów reżyserowane, musi zyskać status gatunkowy, musi zostać utekstowane, uramowane, ujęzykowane, aby stanowiło przedmiot transmisji. Można zatem przyjąć, że mamy do czynienia z co najmniej trzema wariantami tego samego faktu. Najpierw musi zaistnieć jakieś wydarzenie, które dzięki zainteresowaniu mediów oraz swojej randze zyskuje status wydarzenia medialnego. Następuje jego transmisja i utekstowanie, tzn. dodany zostaje komentarz jednoczesny z przekazywanym obrazem.

⁴² Słowo *komentarz* zostało tu użyte w znaczeniu potocznym, a nie ściśle gatunkowym. Oznacza rodzaj oddziennikarskiej czynności mownej informującej o przebiegu transmitowanego wydarzenia i oceniającej je. Rozważania poświęcone gatunkowemu charakterowi komentarza znajdują się w dalszej części pracy.



Schemat 2. Wydarzenie a wydarzenie w mediach

Źródło: opracowanie własne

Przyjmuję zatem, że telewizyjna transmisja sportowa jest utekstowaniem wydarzenia medialnego. Cechuje ją budowa modułowa, składa się z wielu różnych gatunków (kolekcja gatunków), ale z wyraźną dominantą jednego, stanowiącego jądro konstrukcji. Zagadnienie to zostanie rozwinięte w dalszej części pracy, jednak teraz warto na chwilę zatrzymać się nad samym słowem transmisja i jego rozumieniem zarówno ogólnym, jak i specjalistycznym.

Pierwszy słownik języka polskiego, w którym pojawia się hasło *transmisja*⁴³, to tzw. *Słownik warszawski*, jednak zawarta w nim definicja znacznie odbiega od interesującego nas znaczenia: ‘1. przenoszenie ruchu jednych części machin na inne, jak np. przez połączenie pasami bez końca kół i wałów w kołowrotach złożonych [...]; 2. prawne przekazanie prawa do spadku na osobę trzecią’ (*Słownik...* 1900–1923). Nieco bliższą nam definicję rejestruje *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego⁴⁴, który wywodzi słowo transmisja od łacińskiego *transmissio* ‘przesyłka, przekazywanie’: ‘1. fiz. przenoszenie, przekazywanie, przesyłanie na odległość sił, bodźców, sygnałów, dźwięków itp. Transmisja radiowa, telewizyjna (skrótowo: transmisja); nadawanie audycji radiowej lub telewizyjnej spoza studia, np. z teatru, sali koncertowej itp.; 2. techn. mechanizm przeznaczony do przekazywania energii mechanicznej silnika maszynom i urządzeniom wykonującym pewną pracę; także: przekazywanie tej energii, napęd’ (SJPD). Z kolei *Uniwersalny słownik języka polskiego*⁴⁵ podaje trzy definicje

⁴³ Hasła nie rejestruje ani słownik Lindego (Linde 1807–1814), ani tzw. *Słownik wileński* (*Słownik...* 1861).

⁴⁴ Dalej jako SJPD.

⁴⁵ Dalej jako USJP.

transmisji: '1. przekazywanie, nadawanie do studia programów radiowych lub telewizyjnych z miejsca znajdującego się poza nim, np. z sali koncertowej, z teatru, ze stadionu sportowego'; 2. 'taki program radiowy lub telewizyjny'; 3. techn. a) 'przesyłanie, przekazywanie na odległość dźwięków, obrazów, sygnałów za pośrednictwem fal elektromagnetycznych'; b) 'urządzenie do rozdziału mocy napędowej pobieranej z silnika pomiędzy szereg maszyn roboczych, zwykle za pośrednictwem przekładni pasowych; pędnia' (USJP). Należy zwrócić tu uwagę na „zepchnięcie” na dalszy plan ujęcia technicznego na rzecz mediów, co więcej, pojawia się rozumienie transmisji jako typu programu.

Słownik specjalistyczny, za jaki należy uznać *Słownik terminologii medialnej*, podaje definicję transmisji radiowej i telewizyjnej, jednak tu zwraca się uwagę przede wszystkim na jej techniczny aspekt: „1. przesył sygnału telewizyjnego z nadajnika stacji do transponderów lub nadajników retransmitujących sygnał do odbiorników telewizyjnych. Sygnał może być przesyłany bezpośrednio z wozów transmisyjnych znajdujących się na miejscu rejestrowanego wydarzenia lub z jednostki emisyjnej stacji nadawczej; 2. rejestracja programu „na żywo” (mecz, masowe wydarzenie, koncert) równoczesna z wysyłaniem sygnału tv, dokonywana za pomocą jednej lub wielu kamer zainstalowanych na miejscu zdarzenia” (*Słownik terminologii...* 2006). Z kolei w *Słowniku pojęć kultury* możemy przeczytać, że transmisja to „przekaz rejestrowanego „na żywo” zdarzenia kulturalnego (np. koncertu), sportowego (np. meczu), politycznego (np. obrad sejm), religijnego (np. pielgrzymka papieża) i innych. Oznacza program telewizyjny (transmisja telewizyjna) lub radiowy (transmisja radiowa) nagrany poza studiem i przekazywany do studia, a następnie bezpośrednio odbiorcy [...]” (*Słownik pojęć...* 2004: 317).

Wspomniany wcześniej J. Uszyński, opisując gatunki w obrębie rodzaju, jakim są rejestracje, wskazuje na relację i rekonstrukcję. „Do pierwszej grupy należałoby zaliczyć te wszystkie programy, które korzystają z możliwości relacjonowania wydarzeń na żywo, w czasie realnym, albo tworzą iluzję takiej relacji” (Uszyński 2004: 77). Za najważniejszy gatunek w tej grupie uznaje transmisję, której istotą jest „możliwość relacjonowania wydarzeń na żywo”. Najbliżej jej do iluzji niezapośredniczonej obserwacji rzeczywistości. Wśród rodzajów transmisji, a może raczej typów transmitowanych zdarzeń, badacz wymienia m.in. transmisję wydarzeń sportowych. Przydawka *sportowa*

pojawia się w definicji transmisji zaproponowanej przez A. Ostrowskiego, który definiuje ją jako: „bezpośredni (live) albo odtworzony po lub bez montażu, skonstruowany artystycznie z użyciem środków stylistycznych i technicznych, chronologiczny przekaz przebiegu i rezultatu wydarzenia” (Ostrowski 2007: 132–133).

Charakterystyka transmisji jako takiej, jak i transmisji sportowej w ujęciu genologicznym nie ma bogatej literatury przedmiotu, dlatego warto dokładnie przyjrzeć się propozycjom, które znalazły się w nielicznych opracowaniach. J. Uszyński za najważniejszą cechę transmisji uważa jej aktualność: „Istotny jest tu moment aktualności, który można sprowadzić do dwóch aspektów. Pierwszy to zgodność czasu trwania transmisji i rzeczywistego czasu wydarzenia, nakładanie się ich [...], niemożność przyspieszenia opowieści dzięki montażowym skrótom, pozwalającym na przeskoki w czasie. Drugi aspekt to jednoczesność transmisji z wydarzeniem; dystans czasowy między momentem rejestracji i momentem odbioru zostaje sprowadzony do zera”⁴⁶ (Uszyński 2004: 78). Dalej autor wskazuje na trzy elementy, które służą dramatyzacji materiału transmisji. Są to:

- montaż obrazu, który odbywa się na bieżąco, bezpośrednio z rejestracją;
- komentarz narratora, którego słowna opowieść porządkuje przedstawiany na ekranie świat i dopisuje nowe znaczenia pokazywanym przez kamery obrazom;
- ikonografia i inne elementy elektronicznego przekształcania obrazu (napisy u dołu ekranu, podpisy postaci, kluczowany zegar lub stoper, półprzezroczyste tabele, napisy nakładające się na pierwotny obraz, okienka

⁴⁶ Oczywiście trzeba pamiętać o prawach fizyki. Sygnał dźwiękowy jest przekazywany szybciej aniżeli sygnał wizualny. Z tego powodu pojawia się linia (pętla) opóźniająca, czyli efekt przetworzenia, opóźnienia sygnału w stosunku do momentu jego nadania. Zjawisko to opisywane jest pod nazwą pętla opóźniająca jako element służący cenzurowaniu programów radiowych i telewizyjnych nadawanych na żywo (por. McLeish 2007: 161–163). W przypadku transmisji telewizyjnej raczej nie chodzi o cenzurowanie ani warstwy werbalnej ani ikonicznej (o czym świadczy m.in. pokazywanie rozmaitych incydentów związanych z kibicami, jak np. wbieganie nagich fanów na boisko), lecz zlikwidowanie interwału czasowego dzielącego sygnał dźwiękowy i wizualny. Nie ma bowiem niczego gorszego dla odbiorcy niż komentator, który krzyczy gol, a piłka wpada do bramki dopiero za kilka sekund.

z podglądem pozwalające na jednocześnie śledzenie innych wątków wydarzenia, powtórki wybranych fragmentów pokazanego wcześniej na żywo wydarzenia) (Uszyński 2004: 79–81).

Z kolei A. Ostrowski wskazuje na pewne „wewnętrzne rozdarcie” transmisji będącej, jego zdaniem, gatunkiem pogranicznym: „Celem podstawowym transmisji jest bowiem zadośćuczynienie sferze informacyjnej, a elementy publicystyczne i artystyczne występują przy okazji tworzenia dramaturgii. [...] Ma ona charakter informacyjno-publicystyczno-perswazyjny i klasyfikuję ją jako osobny rodzaj dziennikarstwa telewizyjnego, istniejący między informacyjnym a publicystycznym” (Ostrowski 2007: 133)⁴⁷.

W świetle zaprezentowanych definicji transmisja jawi się jako typ programu telewizyjnego (USJP, *Słownik pojęć kultury* 2006) bądź gatunek⁴⁸ (Uszyński 2004). Każdorazowo zwraca się uwagę na udratyzowanie transmitowanego wydarzenia, nadanie mu językowej oprawy, porządkującej pokazywane fakty.

W niniejszej pracy przyjmuję, że w ujęciu genologicznym o telewizyjnej transmisji sportowej możemy mówić w dwóch aspektach: wąskim i szerokim. W ujęciu szerokim będzie to cały czas antenowy przeznaczony na transmisję, natomiast w ujęciu wąskim jedynie bezpośrednia relacja meczowa (live) prowadzona przez dziennikarza (i eksperta) dotycząca wydarzeń dziejących się na boisku.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym terminie, który spotkać można w literaturze przedmiotu, a mianowicie o widowisku telewizyjnym. Stanisław Kuszewski definiuje je jako: „każdą celowo zorganizowaną strukturę całościową o określonych ramach czasowych, nadawaną w programie telewizyjnym” (Kuszewski 1971: 44). W tym kontekście transmisja jest takowym widowiskiem, a celem dociekań staje się określenie podstawowych zasad strukturalizacji owego komunikatu telewizyjnego.

⁴⁷ Widać tu pewną niekonsekwencję A. Ostrowskiego w podejściu do telewizyjnych gatunków sportowych. Z jednej strony pisze on o transmisji jako gatunku, z drugiej zaś, wymieniając gatunki właściwe telewizji sportowej, nie wyróżnia wśród nich transmisji (pojawia się felieton, wywiad, dyskusja (debata), reportaż, recenzja, film dokumentalny, widowisko), nie ma jej również wśród gatunków informacyjnych wchodzących w skład sportowego programu informacyjnego (tu Ostrowski zalicza news (wstawkę filmową), relację, sylwetkę (biogram) oraz zapowiedź).

⁴⁸ Pomijam aspekt techniczny.

1.3. Komentarz, relacja, sprawozdanie⁴⁹

Trzy podstawowe określenia, które funkcjonują dla nazwania wypowiedzi dziennikarskich towarzyszących transmitowanemu obrazowi, to relacja, komentarz oraz sprawozdanie. W powszechnym użyciu dla wielu są one synonimiczne, choć widać też pewną specyfikację. I tak np. mówimy raczej o sprawozdaniu prasowym, relacji radiowej, a dziennikarza sportowego relacjonującego mecz w telewizji nazywamy komentatorem. W dalszej części przyjrzymy się rozmaitym definicjom tych trzech pojęć i spróbuję dokonać pewnych rozstrzygnięć o charakterze porządkującym.

Słowniki ogólne języka polskiego

*Komentarz*⁵⁰

Leksem *komentarz* nie występuje w słownikach doby staropolskiej. Spotykamy go w wydawnictwie z przełomu XVIII i XIX w., a mianowicie w słowniku Lindego, gdzie definiowany jest jako ‘pismo tłumaczące i objaśniające trudne wyrazy drugiego pisma’ (Linde 1807–1814). Inna dziewiętnastowieczna publikacja, tzw. *Słownik wileński*, podaje następujące wyjaśnienie: ‘przypis, objaśnienie jakiego dzieła. Arystotelesa trzeba czytać z komentarzem’ (*Słownik...* 1861)⁵¹. Dwudziestowieczne opracowania leksykograficzne również definiują *komentarz* raczej przez pryzmat objaśniania czegoś, a nie gatunkowo. *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego podaje bowiem następującą definicję: ‘przypisy objaśniające, o charakterze historycznym, językowym itp., dodawane przez autora czy wydawcę do dzieła literackiego; uwagi (nie tylko pisemne) objaśniające, interpretujące jakiś tekst lub wydarzenie’ (SJPd). Z kolei w najnowszym, opublikowanym w pierwszej dekadzie XXI w., *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*, wprowadzono znaczące rozszerzenie znaczenia – ‘1. *książk.* uwaga, najczęściej krytyczna lub złośliwa, wypowiedziana o kimś, o czymś; 2. *publ.* artykuł publicystyczny, wypowiedź, omawiające aktualne

⁴⁹ Problematyka podejmowana w tym rozdziale została wcześniej zaprezentowana w artykule *Komentarz (sportowy), relacja (sportowa), sprawozdanie (sportowe) – przegląd stanowisk* (Grochala 2012c). Tu rozszerzam znacznie zakres poczynionych obserwacji.

⁵⁰ Kolejność omawiania poszczególnych terminów dyktuje alfabet (komentarz, relacja, sprawozdanie).

⁵¹ Analogiczna definicja znajduje się w tzw. *Słowniku warszawskim* (*Słownik...* 1900–1923).

wydarzenia polityczne, gospodarcze, kulturalne; 3. *nauk.* różnego rodzaju objaśnienia tekstu, dzieła literackiego, obrazu, sztuki teatralnej, filmu, badania naukowego itp., zawierające informacje dotyczące osób, zdarzeń, faktów językowych, historycznych itp., dodawane przez autora, wystawcę, reżysera lub wydawcę; 4. *inform.* krótka notatka wyjaśniająca, wstawiana do programów w celu opisania, co dany program robi' (USJP). Również tu brak definicji komentarza jako gatunku, jednak znaczenie drugie wskazuje na pewien typ artykułu prasowego, co łączy się, choć nie bezpośrednio, z genologią.

Powyższy przegląd definicji słownikowych pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż leksem *komentarz* w słownikach języka polskiego nie ma konotacji gatunkowych. Można zatem przypuszczać, że genologiczny aspekt komentarza „dostępny” jest jedynie specjalistom i to również w niewielkim zakresie. Po drugie, ujmowanie komentarza jako samodzielnego gatunku jest zjawiskiem nowym, choć wydaje się, że owa nowość dotyczy nie tyle kwestii treści, ile określenia *expresis verbis* jego statusu gatunkowego.

Relacja

W najstarszym z analizowanych słowników *relacja* (*nota bene* zapisywana jeszcze jako *relacya*) to ‘doniesienie, opowiedź [...], stosunek do czegoś’ (Linde 1808–1812). Nieco szersze znaczenie tego pojęcia notuje tzw. *Słownik wileński*: ‘1. opowiadanie, opowiedź, sprawozdanie; 2. stosunek, odniosłość, względność; 3. związek; 4. praw. a) spisanie i przedstawienie monarsze do podpisu przywileju; b) zeznanie przed księgami woźnego, np. o położenie pozwu; c) sprawozdanie, czyli przedstawienie sprawy; opinia sędziego lub biegłego w danym mu do rozzebrania i ocenienia przedmiocie’ (*Słownik...* 1861). Bardzo podobna definicja znajduje się w tzw. *Słowniku warszawskim*, przy czym tu przy pierwszym znaczeniu podano więcej synonimów (sprawozdanie, opowiadanie, świadectwo, raport), a także dodano znaczenie opatrzone kwalifikatorem środowiskowym muzyczne: ‘użycie w harmonii po sobie w dwóch różnych głosach tonów chromatycznie się różniących’ (*Słownik...* 1900–1923). *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego również nie uwzględnia aspektu genologicznego relacji: ‘1. opowiadanie o przebiegu jakiegoś wypadku, zdanie, zdawanie sprawy z czego; 2. stosunek wzajemny dwóch elementów, rodzaj kontaktu między nimi; cecha dwóch elementów wynikająca z ich porównania’ (SJPD). Podobnie USJP: ‘1. *książk.* opowiadanie o jakimś wydarzeniu, wypadku; także: zdanie, zdawanie komuś sprawy z przebiegu czegoś; sprawozdanie; 2. *log. mat.* wszelki związek

czy zależność (stosunek) między dwoma (lub więcej) przedmiotami danego rodzaju, pojęciami, wielkościami itp.; 3. *psych. socjol.* rodzaj wzajemnych związków, zachodzących między ludźmi lub grupami społecznymi’.

W definicjach pochodzących ze słowników ogólnych, podobnie jak w przypadku komentarza, aspekt genologiczny *relacji* nie został wyodrębniony. Warto zwrócić uwagę na fakt, że często jako synonim relacji podaje się sprawozdanie, co wprowadza pewien chaos terminologiczny.

Sprawozdanie

Trzecie z określeń, *sprawozdanie*, nie jest rejestrowane przez słownik Lindego. W tzw. *Słowniku wileńskim* pojawia się krótka definicja synonimiczna: ‘zдание sprawy, rachunku, liczby, raport’ (*Słownik...* 1861)⁵². Również wydane po 1950 r. słowniki języka polskiego nie wskazują na genologiczne użycie wspomnianego leksemu. SJPD definiuje *sprawozdanie* jako ‘ustny lub pisemny opis przebiegu jakichś wypadków, zdarzeń; zdanie sprawy z czego, raport’, podobnie USJP: ‘ustne lub pisemne przedstawienie przebiegu jakiejś działalności, szczegółowe zdanie sprawy z czegoś, opis jakichś zdarzeń, wypadków; relacja, raport’. Odnosząc się do przedstawionych definicji *sprawozdania*, należy zwrócić uwagę na fakt, że dotyczy ono *ex definitione* wydarzeń, które już się zakończyły, opowiada zatem o nich *post factum*.

Brak ujęć genologicznych w słownikach ogólnych języka polskiego, zwłaszcza dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych należy tłumaczyć przede wszystkim brakiem zainteresowania genologią lingwistyczną w owym czasie. W definicjach zaprezentowanych w SJPD i USJP pojawiają się załączki gatunkowości (por. sprawozdanie ‘ustny lub pisemny opis’), jednak ów rys genologiczny nie zostaje wyrażony *expressis verbis* (co może dziwić w przypadku słownika wydanego w XXI w., jakim jest USJP).

Słowniki specjalistyczne

Słowniki specjalistyczne, w których pojawiają się omawiane terminy, należą do literackiego i medialnego obszaru badawczego, co odpowiada obszarom genologii omówionym na początku rozdziału⁵³. Widać w nich

⁵² Taka sama definicja znajduje się w tzw. *Słowniku warszawskim*.

⁵³ Niestety, genologia lingwistyczna nie doczekała się na razie odrębnego wydawnictwa o charakterze leksykograficznym. Można się zastanowić, czy istnieje potrzeba stwo-

z jednej strony potwierdzenie definicji pochodzących ze słowników ogólnych, z drugiej zaś większą precyzję i zróżnicowanie znaczeniowe wybranych terminów.

Komentarz

Słownik terminów literackich definiuje komentarz jako „zespół objaśnień dotyczących miejsc tekstu dzieła literackiego trudnych do zrozumienia dla odbiorcy; stanowi jeden z elementów wyposażenia edycji tego dzieła [...]” (*Słownik terminów...* 1998). Mamy tu zatem odniesienie do elementów związanych z edycją dzieła, swoistych glos pojawiających się zarówno w obrębie tego samego, jak i odrębnego wydawnictwa książkowego. Nieco inaczej komentarz definiowany jest w *Słowniku rodzajów i gatunków literackich*, który należy do najnowszych z omawianych tu wydawnictw leksykograficznych. Komentarz został tu przedstawiony w dwóch odrębnych artykułach hasłowych, co stanowi pewne *novum*. Pierwsza definicja, wywodząca słowo *komentarz* od łacińskiego *commentarius* ‘zapiski, notatki’ i wskazująca na trzy odcienie znaczeniowe, zbliżona jest do tych, które zostały zaprezentowane wcześniej i obejmuje swoim zakresem: „1. zespół objaśnień dotyczących trudnych do zrozumienia miejsc tekstu, stanowiący element edycji krytycznych; 2. artykuł lub wypowiedź o charakterze publicystycznym, komentujący bieżące lub ważne w danym momencie wydarzenia lub przedstawiający osobiste obserwacje piszącego na dany temat; 3. komentarz autorski – wypowiedź autora dzieła o charakterze wyjaśniającym lub komentującym elementy świata przedstawionego” (*Słownik rodzajów...* 2012). Istotniejsza, nawiązująca bowiem do ujęcia genologicznego, wydaje się druga definicja, która jako odpowiedniki obcojęzyczne komentarza podaje angielski *editorial*, francuski *commentaire*, niemiecki *Kommentar* i rosyjski комментарий: „gatunek publicystyczny, którego najważniejszą funkcją jest interpretowanie i ocenianie faktów, najczęściej społeczno-politycznych, o istotnym znaczeniu dla szerokiego kręgu odbiorców, oraz ukształtowanie opinii odbiorców na dany temat [...]. Najczęściej jest tekstem krytycznym – wskazuje negatywne zjawiska, potępia działania, przestrzega przed błędnymi decyzjami [...]. Najważniejszą funkcją jest funkcja perswazyjna [...]” (*Słownik rodzajów...* 2012). Podobne ujęcie znajduje się w *Słowniku terminologii medialnej* (2006)

rzenia takiego słownika – lingwistyka nie tworzy, jak literatura czy media, nowych gatunków, lecz bada właściwymi sobie metodami byty już istniejące.

nazywającym komentarzem gatunek wypowiedzi prasowej, który „pojawił się w drugiej połowie XIX, a wykrystalizował na początku XX w. Do narodzin komentarza przyczyniła się najprostsza informacja, która wymagała oprócz podania faktów także ustosunkowania się do nich. Komentarz kieruje uwagę odbiorców na bieżące sprawy, kształtuje ich punkt widzenia, informuje, jak należy odbierać rzeczywistość, wyjaśniając procesy w niej zachodzące, rzuca nowe światło na problem, naprowadzając na sposób myślenia komentatora, który przekonuje odbiorców do swoich racji. Komentarz jest formą pokrewną artykułowi, ale jest to artykuł o najwyższym stopniu aktualności i silnie zarysowanym stanowisku autorów [...]. Graniczy z informacją z tego względu, że wymaga podania faktów, aby je potem naświetlać i interpretować. Celem zasadniczym komentarza jest wyrażanie stanowiska wobec zaistniałych faktów, ich analiza oraz rzeczowa argumentacja z przywoływaniem różnych punktów widzenia i polemizowaniem z nimi i ostatecznie przekonywanie autora do swoich racji [...]” (*Słownik terminologii...* 2006).

Relacja

Także w przypadku *relacji* słowniki specjalistyczne, zwłaszcza teoretycznoliterackie, nie odnoszą się do interesującego nas znaczenia. W *Słowniku terminów literackich* hasło *relacja* nie jest w ogóle rejestrowane, zaś w *Słowniku gatunków i rodzajów literackich* pojawiają się dwa hasła: *relato de viagem* ‘relacja z podróży’ oraz *relato de naufrágio* ‘relacja o zatonięciu statku’. Oba odnoszą się do gatunku literackiego „związanego tematycznie z podróżami zamorskimi, zawierającego elementy narracyjne i opisowe dotyczące samej podróży, jak i opisu ziem odkrytych, spotkań z tubylcami itp.” (*Słownik rodzajów...* 2012). Ujęcie genologiczne, które łączy się z transmisją, podaje jedynie *Słownik terminologii medialnej*: „gatunek dotyczący zdarzeń, które jeszcze się nie zakończyły. Relacja jest równoległa (równoczesna) z narastaniem poszczególnych faz zdarzenia. Charakteryzuje ją z jednej strony katalogowe podawanie faktów (data, miejscowość, najważniejsze zdarzenia), z drugiej żywe i barwne opisywanie przebiegu wydarzeń, eksponujące emocje osoby przekazującej tę relację (np. relacje z meczów piłkarskich). W tym wypadku relacja zawiera elementy reportażowe (charakterystyka miejsca zdarzenia, postaci biorących w nim udział, narastanie napięcia, zdarzenia równoległe z poznawaniem nowej rzeczywistości). Autor relacji najczęściej nazywany jest sprawozdawcą bądź komentatorem, mimo że mówi o wydarzeniach bieżących, których

finał następuje razem z zakończeniem relacji” (*Słownik terminologii...* 2006: 185). Warto podkreślić, że przytoczona definicja nie tylko nazywa relację gatunkiem, ale także jako egzemplifikację pokazuje relacje sportowe, zwłaszcza z meczów piłkarskich. Trzeba też zaznaczyć, że osobę uprawiającą ów gatunek nazywa się sprawozdawcą bądź komentatorem, co potwierdza pewien chaos terminologiczny.

Sprawozdanie

Hasło *sprawozdanie* pojawia się tylko w jednym słowniku specjalistycznym – *Słowniku terminologii medialnej*, w którym informację o genologicznym charakterze sprawozdania umieszczono dopiero w końcowej części artykułu hasłowego: „prezentacja zdarzeń o wyjątkowym charakterze, które się już zakończyły i mają swój finał. Cechą charakterystyczną sprawozdania jest przedstawianie faktów w sposób dynamiczny, w porządku czasowym, możliwie wiernie, zachowując obowiązkowo chronologiczne następstwo zdarzeń, którego zmieniać nie wolno, chociaż dla uatrakcyjnienia tekstu i zaciekawienia odbiorcy czasami odstępuje się od reguły i na początku ujawnia się jeden z finalnych szczegółów. [...] Cechuje je przedstawianie zdarzeń z wielu punktów widzenia dla zachowania obiektywności [...]. Gatunek ten jest często utożsamiany (i całkiem zasadnie) z artykułem nazywanym informacją własną” (*Słownik terminologii...* 2006). Należy podkreślić, że także zgodnie z tym ujęciem sprawozdanie to gatunek opisujący wydarzenie *post factum*, po jego zakończeniu.

Reasumując przegląd definicji słownikowych komentarza, relacji i sprawozdania, należy stwierdzić, że są to pojęcia rozpatrywane przede wszystkim w odniesieniu do sfery piśmiennej, a nie oralnej. Komentarz jawi się bądź jako element obudowy wypowiedzi literackiej, bądź odnosi się do publicystyki, głównie prasowej, choć możliwe jest jego wystąpienie także w innych mediach. Żadna z zaprezentowanych definicji nie wskazuje na komentarz sportowy. Trudno nawet o ich sparafrazowanie pod kątem transmisji sportowej. Jeśli przyjąć, że mamy do czynienia z tekstem mówiącym o aktualnym wydarzeniu, to jednak nie pełni on przede wszystkim funkcji perswazyjnej, a oceny krytyczne są tak samo ważne jak pozytywne.

W przypadku relacji pojawia się ujęcie genologiczne odniesione *expressis verbis* m.in. do relacji sportowej. Warto jednak odwołać się także do literackich gatunków podróżniczych, w których przedstawiano (w XVI i XVII w.) nie tylko elementy związane z samą podróżą, ale i uwzględniano aspekt poznawczy

łączy się z odkrywanymi ziemiami. Dzisiejsze relacje sportowe również dotyczą nie tylko przebiegu meczów, ale także zawierają informacje na temat stadionu, zawodników, a często również miasta, w którym odbywają się zawody⁵⁴. Widać zatem pewien związek między gatunkiem literackim odnoszącym się do wąskiego kręgu utworów, a współczesnymi, dotyczącymi odmiennej problematyki, działaniami dziennikarzy.

Sprawozdanie wydaje się najmniej trafionym określeniem w zestawieniu z transmisją, bowiem pierwszy termin, co podkreślają zarówno definicje ze słowników ogólnych, jak i definicja specjalistyczna, odnosi się do wydarzenia *post factum*, zaś drugi dotyczy momentu trwania wydarzenia, jest z nim jednoczesny.

Opracowania językoznawcze i medioznawcze

Niejako na przekór definicjom słownikowym, najlepiej zbadanym i opracowanym gatunkiem jest komentarz. Najwięcej miejsca poświęcono komentarzom prasowym, co nie dziwi, jeśli uwzględnimy zaprezentowaną wyżej definicję pochodzącą ze *Słownika terminologii medialnej* (2006). Wśród szczegółowych prac poświęconych temu gatunkowi w aspekcie prasowym należy wymienić publikacje Marii Wojtak (2004, 2008b), Tomasza Miareckiego (2001), Piotra Kurka (1996)⁵⁵. W podręczniku dla adeptów sztuki dziennikarskiej, bo chyba

⁵⁴ Warto wspomnieć w tym miejscu o transmisjach z wyścigów kolarskich, które zazwyczaj trwają kilka godzin. Dziennikarze stacji Eurosport wypracowali w tym przypadku specyficzny model relacji, a mianowicie poza informowaniem o przebiegu wyścigu opowiadają o historii, geografii, faunie i florze miejsc, przez które jadą zawodnicy. Taka transmisja ma duży walor poznawczy, jednak jest dość trudna do przeprowadzenia. Trzeba bowiem uważać, by nie popaść w encyklopedyzm i dydaktyzm, co łatwo znudziłoby widzów.

⁵⁵ Badania nad komentarzem mają też bogatą tradycję teoretycznoliteracką, choć tu najczęściej nie mówi się o odrębnym gatunku. Ciekawie problem ten przedstawiła Monika Bogdanowska (Bogdanowska 2003), która wyodrębniła komentarz eksplicytny i implicytny, przy czym ten ostatni „obejmuje całość tekstu, który określać może jakikolwiek gatunek mowy, forma podawcza wyznaczająca podległy mu temat” (Bogdanowska 2003: 24). Badaczka podaje także definicję komentarza, który określa jako „te fragmenty tekstu, które są komplementarne względem poprzedzających go części (czyli tych, które są komentowane), których istnienie w planie kompozycyjnym całości tekstu on motywuje i które wyznaczają pierwotny przedmiot jego odniesienia” (Bogdanowska 2003: 22). O komentarzu literackim por. także Grądział 1999; Markiewicz 2000.

tak należy zaklasyfikować monografię K. Wolnego-Zmorzyńskiego, A. Kaliszewskiego i W. Furmana (2006), pokazana została krótka historia tego gatunku, a także przykładowe komentarze prasowe. W książce tej znajdujemy również informację o relacji i sprawozdaniu, choć poświęcono im dużo mniej miejsca. W przypadku wszystkich trzech gatunków zaprezentowane treści pokrywają się ze *Słownikiem terminologii medialnej* (2006).

W odniesieniu do sportu pierwsze publikacje podejmujące problematykę gatunków to prace Jana Ożdżyńskiego (Ożdżyński 1978, 1979). Badacz ten zajmował się radiowymi i telewizyjnymi transmisjami sportowymi przede wszystkim jako tekstami formułowanymi w języku mówionym, dokonał jednak rozróżnienia uzależnionego od medium. I tak termin *relacja* rezerwuje dla radia, zaś *komentarz* dla telewizji. Powodem takiego stanu rzeczy jest odrębny sposób prowadzenia narracji: komentarz to „monolog komentującego-sprawozdawczy”, zaś relacja to „monolog sprawozdawczo-komentujący” (Ożdżyński 1979: 52–53). To rozróżnienie nie precyzuje jednak, czym są oba gatunki, a wskazana cecha dyferencyjna powinna sprowadzić się do konstatacji, że to medium decyduje o tym, czy mamy do czynienia z komentarzem (telewizyjnym) czy relacją (radiową). Brak bowiem odpowiednich narzędzi, które pozwoliłyby na odróżnienie monologu komentującego-sprawozdawczego od monologu sprawozdawczo-komentującego. Pomocne mogłyby okazać się badania statystyczne, jednak problemem staje się zaklasyfikowanie danej wypowiedzi jako sprawozdawczej bądź komentującej, najczęściej bowiem oba elementy obecne są jednocześnie. Idąc dalej szlakiem wyznaczonym przez J. Ożdżyńskiego, zauważymy, że oprócz komentarza i relacji wprowadza on także termin *sprawozdanie*, choć go nie definiuje. Omawiając sytuację komunikacyjną transmisji sportowej, za najbardziej typową formę wypowiedzi dziennikarskiej uważa „bezpośrednie sprawozdanie z imprezy sportowej” (Ożdżyński 1979: 50), zaś dziennikarza nazywa sprawozdawcą. Pewne uporządkowanie odnajdziemy w jednej z nieco późniejszych prac tego badacza, w której, co prawda, nie podaje definicji gatunkowych, ale rozgranicza komentarz telewizyjny, relację radiową oraz sprawozdanie prasowe i reportaż pisany⁵⁶ (Ożdżyński 1983).

⁵⁶ Wyróżnienie sprawozdania prasowego i reportażu pisanego łączy się z odmiennym charakterem obu typów tekstu, a zwłaszcza ich funkcji i lokalizacji w czasie. Sprawozdanie ukazuje się bowiem następnego dnia po danym widowisku i ma charakter opisujący, jego celem jest poinformowanie o tym, co się wydarzyło. Natomiast repor-

Zbliżona chronologicznie do koncepcji J. Ożdżyńskiego jest publikacja Małgorzaty Kity, w której badaczka analizuje „tekst sprawozdania sportowego z meczu piłkarskiego” (Kita 1979), wykorzystuje zatem nazwę gatunkową *sprawozdanie*, przy czym należy zaznaczyć, że materiał badawczy stanowiły zarówno transmisje telewizyjne, jak i radiowe. Autorka wymienia również cechy konstytutywne sprawozdania. Są to: „powtarzalność pewnych formuł i konstrukcji syntaktycznych oraz zamknięty zbiór środków leksykalnych, które ma do dyspozycji twórca komunikatu” (Kita 1979: 133). W omawianym artykule pojawia się również określenie *relacja*, jednak nie w aspekcie genologicznym, lecz jako nazwa czynności przekazywania informacji o bieżącym wydarzeniu. Podobnie jak J. Ożdżyński, M. Kita nazywa dziennikarza relacjonującego sprawozdawcą, a także komentatorem.

Z kolei Wacław Cockiewicz już w tytule swojej książki wprowadza nazwę *komentarz*⁵⁷, a dokładniej *komentarz transmisji sportowej* (Cockiewicz 1988). Choć przedmiotem analiz czyni raczej składnię wypowiedzi dziennikarskich, to jednak poświęca też uwagę samemu gatunkowi. Uznaje, że w komentarzu temat opracowany jest zasadniczo w sposób deskryptywny (w części sprawozdawczej), jednak w pewnych fragmentach – w sposób asocjatywny (komentarz *sensu stricto*). To rozróżnienie stanowi podstawę do wyodrębnienia komentarza bezpośredniego (sprawozdawczego) oraz komentarza pośredniego (dygresyjnego) (Cockiewicz 1988: 21). W. Cockiewicz konfrontuje swoją propozycję z rozróżnieniem dokonany przez J. Ożdżyńskiego. Uważa, że odróżnienie komentarza bezpośredniego i pośredniego pozwala na uściślenie granicy między komentarzem telewizyjnym a relacją radiową. Podkreśla jednocześnie, że „wobec braku formalnego kryterium opozycja ta (komentarz – sprawozdanie) ma charakter raczej hipotezy badawczej niż ustalenia terminologicznego” (Cockiewicz 1988: 25).

Kolejny autor zajmujący się badaniem omawianego gatunku to Grzegorz Ożdżyński, który konsekwentnie stosuje w swoich pracach termin *komentarz* (Ożdżyński 1994, 1996, 2006), definiując go za *Encyklopedią wiedzy o prasie*

taż pisany może pojawić się w dowolnym momencie po zakończeniu spotkania, ma charakter komentujący, a jego celem jest ocena (por. Ożdżyński 1983: 107–111).

⁵⁷ W *Przedmowie* mówi, że przedmiotem pracy jest analiza syntaktyczna „ustnych tekstów telewizyjnego komentarza sportowego”, a w następnym zdaniu wskazuje, że za podstawę materiałową posłużyły „sprawozdania z meczów piłkarskich” (Cockiewicz 1988: 7). Można zatem stwierdzić, że traktuje oba terminy jako synonimy.

jako „1. gatunek dziennikarski prezentowany w prasie, radiu i telewizji, który odznacza się m.in. dążeniem do zwięzłości, mocno podkreśloną tendencją aktualizacyjną, wyraźnie sprecyzowanym zakresem tematycznym i w zasadzie jednoaspektowością analiz: wypowiedzi należące do tego gatunku interpretują i oceniają aktualne wydarzenia i fakty, wyrażają ich tło oraz przyczyny, z wyraźnym zamiarem opiniotwórczym; 2. fragment wypowiedzi dziennikarskiej, zwykle wiadomości lub sprawozdania, wyrażający stosunek autora do relacjonowanych faktów lub wyjaśniający ich tło i związki między nimi” (*Encyklopedia wiedzy...* 1976: 120). Jednocześnie autor ma świadomość, że określenie *komentarz telewizyjny* ma charakter potoczny i nie posiada uwarunkowania teoretycznego, jednak uznaje ten termin za w pełni uzasadniony (Ożdżyński 1996: 109–110).

Nazwą *komentarz* posługuje się także Michał Wiśnicki (Wiśnicki 2004 i 2006), który uważa, że „piłkarski komentarz telewizyjny czy szerzej – sportowy – jest swoistą odmianą językową, łączącą w sobie wiele odmiennych cech przynależnych różnym gatunkom” (Wiśnicki 2006: 14). Nie jest jednak konsekwentny i w tym samym tekście traktuje jak synonimy określenia *komentarz*, *relacja*, *transmisja*.

Odrębne stanowisko zajmuje A. Ostrowski. Jego zdaniem telewizyjne dziennikarstwo sportowe wykształciło własne formy i gatunki, które można podzielić na informacyjne i publicystyczne. Wśród informacyjnych wymienia:

- „news (wstawka filmowa) – krótkie, mało szczegółowe przekazanie przebiegu i rezultatu wydarzenia [...]”;
- relacja – dłuższe, szczegółowe przekazanie przebiegu i rezultatu wydarzenia;
- sylwetka (biogram) – krótkie przedstawienie życiorysu i osiągnięć osoby;
- zapowiedź (zajawka) – krótkie przedstawienie zawartości programu” (Ostrowski 2007: 132).

Z kolei wśród gatunków publicystycznych wyróżnione zostały:

- „felieton – prowokacyjne przedstawienie problemu, wydarzenia, osoby, skonstruowane oryginalnie, nacechowane indywidualnością i osobowością autora [...]”;

- wywiad – przedstawienie problemu, wydarzenia, osoby w formie rozmowy;
- dyskusja (debata) – bezpośrednia wymiana myśli i opinii pomiędzy grupą osób na temat wydarzenia, problemu, osoby;
- reportaż – [...] subiektywny zapis wydarzeń, opis problemu, dzieje osoby;
- recenzja – przedstawia i omawia fakt [...], a zarazem służy wyrażeniu sądu autora o tym fakcie;
- film dokumentalny – filmowy, z lekka fabularyzowany zapis wydarzeń w kolejności chronologicznej;
- widowisko – sfilmowany lub transmitowany program rozrywkowy z elementami sportowymi [...]" (Ostrowski 2007: 132).

Zaprezentowana klasyfikacja może budzić wątpliwości przede wszystkim ze względu na fakt uznania owych gatunków za wykształcone przez dziennikarstwo sportowe. Są to bowiem byty genologiczne, które funkcjonują w całej przestrzeni medialnej, a przez dziennikarstwo sportowe zostały zaadaptowane głównie w warstwie tematycznej, nie zaś strukturalnej. Ciekawy jest brak w tej klasyfikacji komentarza. Powodem tego jest wprowadzenie przez A. Ostrowskiego jako nadrzędnego innego terminu, a mianowicie *transmisji sportowej*, której definicję przytoczono wcześniej. Widać tu pewną niekonsekwencję badacza, a może raczej chęć uniknięcia ostatecznych rozstrzygnięć natury genologicznej. Skoro bowiem komentarz nie jest samodzielnym gatunkiem, gdyż łączy się nierozdzielnie z transmisją, to czym jest transmisja? Nie pojawia się ani wśród wymienionych przez A. Ostrowskiego gatunków informacyjnych, ani wśród publicystycznych. Z kolei w zaproponowanej definicji transmisji nie pojawia się słowo *gatunek*. Dogłębna analiza pokazuje, że definicja *relacji* pokrywa się w znacznej mierze z definicją *transmisji* – obie ujmowane są jako „przekaz przebiegu i rezultatu wydarzenia”. A. Ostrowski nie daje zatem jasnej odpowiedzi na pytanie, czym jest transmisja, relacja i komentarz. Wydaje się, że używa tych pojęć dość intuicyjnie, nie zgłębiając ich statusu genologicznego.

Warto wspomnieć, że w innym tekście A. Ostrowski zwraca uwagę na niegenologiczne, zamienne używanie nazw *sprawozdawca* (*sprawozdanie*) i *komentator* (*komentarz*). Badacz uważa, że „dziennikarza radiowego mówiącego o wydarzeniach i odbieranego przy pomocy słuchu powinniśmy nazywać sprawozdawcą. Dziennikarz telewizyjny powinien natomiast (w przypadku sportu szczególnie) komentować, analizować słownie, a nie opisywać to, co odbierane

jest przy pomocy wzroku [...]. Obraz należy komentować [...], a czyniącego to dziennikarza nazywajmy komentatorem” (Ostrowski 2003: 11).

Reasumując powyższy przegląd stanowisk, należy stwierdzić, że w odniesieniu do tego samego, powtarzalnego według określonego schematu, typu wypowiedzi telewizyjnej stosowane są w polskiej literaturze przedmiotu cztery nazwy gatunkowe: komentarz, relacja, sprawozdanie i wreszcie transmisja. Różne są ich zakresy użycia – transmisja obejmuje przekaz audiowizualny i towarzyszącą mu sferę działań mownych, natomiast komentarz, relacja i sprawozdanie odnoszą się raczej do samej sfery oralnej, choć *relacja* niejednokrotnie używana jest jako synonim *transmisji*.

Można zastanowić się, jakie są przyczyny owego chaosu nazewniczego. Wydaje się, że słowo *komentarz* w odniesieniu do relacji/transmisji sportowej to kalka z języka angielskiego. Słownik języka angielskiego podaje następującą definicję: *commentary* „słowny opis jakiegoś wydarzenia w radiu czy telewizji nadawany w trakcie trwania tego wydarzenia, komentarz piłkarski” [tłum. B. G.] (*Cambridge...* 2001)⁵⁸. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w tradycji anglosaskiej, w której konsekwentnie omawiany gatunek nazywa się komentarzem (sportowym, piłkarskim), o czym świadczą choćby tytuły publikacji angielskojęzycznych (por. m.in. Gerhardt 2008; Vierkant 2008). Także w publikacjach niemieckojęzycznych, mimo że słownik języka niemieckiego nie wskazuje na genologiczny odcień znaczeniowy leksemu *Kommentar*⁵⁹, omawiany gatunek nazywany jest *komentarzem* (Höppner 2008). To zapożyczenie semantyczne nałożyło się na utrwalone wcześniej w języku polskim znaczenie rzeczownika *komentarz*, co spowodowało brak konsekwencji w jego stosowaniu. Trzeba by zatem rozgraniczyć *komentarz* jako taki od *komentarza sportowego*. Wówczas komentarz sportowy można by definiować jako warstwę

⁵⁸ Commentary – ‘1. spoken description of an event on the radio or television while the event is happening, *the football commentary*; 2. a discussion or explanation of something, *a commentary on American culture*’. Warto odnotować, że znaczenie, które w słowniku języka angielskiego pojawia się jako drugie (‘dyskusja lub wyjaśnienie czegoś’ [tłum. B. G.]), w języku polskim wysuwa się na plan pierwszy.

⁵⁹ Kommentar – 1. Zusatz(werk) mit Erläuterungen und kritischen Anmerkungen zu einem Gesetzeswerk, einer Dichtung, wissenschaftlichen Ausgabe, 2. kritische Stellungnahme zu einem aktuellen Ereignis oder Thema, 3. persönliche Anmerkung (1. dodatek z komentarzami i krytycznymi uwagami do aktu prawnego, poezji, pracy naukowej, 2. krytyczne stanowisko wobec aktualnych wydarzeń i tematów, 3. osobista adnotacja, uwaga [tłum. B. G.]) (*Deutsches...* 2003).

słowną transmisji sportowej, w której przedmiotem opisu i oceny są wydarzenia dziejące się na boisku czy innej arenie sportowej. Wydaje się, że analogicznie wygląda status sprawozdania. Tu także należałoby dodać przydawkę *sportowe*, dzięki czemu nazwa wskazywałaby na autonomiczny gatunek wypowiedzi, zwłaszcza prasowej i internetowej, przedstawiającej dokładny przebieg zawodów sportowych po ich zakończeniu. Ważne jest, aby zachowana była chronologia wydarzeń, a prezentowane treści cechował charakter informacyjny – celem jest bowiem przekazanie informacji, a nie ocena zawodów czy prezentacja stanowiska autora.

Do rozstrzygnięcia pozostaje status relacji. Przypomnijmy, że łączono ją przede wszystkim z transmisją radiową. Wydaje się, że dziś w warstwie opisowej, mownej różnica między transmisją radiową i telewizyjną zaciera się. Postulaty zgłaszane tak przez kibiców, jak i nestorów dziennikarstwa sportowego⁶⁰, by rozgraniczyć te dwa typy prezentowania wydarzeń sportowych i zgodnie z tym, o czym pisał J. Ożdżyński, pozostawić dziennikarzom radiowym opisywanie, w mniejszym stopniu komentowanie, a telewizyjnym – komentowanie, ocenianie są dziś mrzonką. Zdecydowana większość tych, którzy prowadzą telewizyjne transmisje sportowe opowiada o tym, co dzieje się na boisku. Z kolei dziennikarze radiowi budują często tak barwne narracje, że słuchacz gubi się w gąszczu metafor i nie wie, co rzeczywiście dzieje się na arenie sportowej⁶¹.

⁶⁰ Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź wybitnego dziennikarza sportowego, Bogdana Tomaszewskiego, pochodzącą z roku 1962: „Może teraz kilka słów o wspólnocie i rozbieżności pracy reportera radiowego i telewizyjnego. Tu i tam konieczną rzeczą jest umiejętność wysławiania się. [...] W radiu reporter jest niemal wszystkim: wykonawcą i reżyserem w jednej osobie. Oczami i uszami słuchacza. W telewizji zaś sprawozdawca jest tylko jednym kółkiem ogromnej maszyny. Krępuje go przy tym wizja, czyli obraz. Nazwałbym go więc raczej nie reporterem, lecz komentatorem. [...] Jeśli chcemy mieć dobrych sprawozdawców telewizyjnych, trzeba, wydaje mi się, konsekwentnie pozwolić im dłuższy czas, nawet przez parę lat, pracować przed mikrofonem i kamerami, aby znaleźli odpowiednią metodę. Nie mówić o tym, co widać na ekranie. Ależ oczywiście, pozostają więc chyba dygresje, skojarzenia” (Tomaszewski 1962: 3).

⁶¹ Przykładem mogą być barwne wypowiedzi Tomasza Zimocha, który prowadzi transmisje emitowane na antenie Polskiego Radia. Oto przykład relacji z mistrzostw świata w skokach narciarskich: „Nie nerwowo! Nerwowo nawet nie można przecież złapać gdzieś na łące motyla. Popatrzył na trenera Łukasza Kruczka. Szybciutko, nie było długiego oczekiwania – już jest w progu i leci! Niech leci w tym malinowym kostiu-

Na zakończenie rozważań poświęconych komentarzowi, relacji i sprawozdaniu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Wszystkie trzy gatunki, rozpatrywane jako gatunki medialne, mają swoje źródło bądź w literaturze, bądź w tekstach użytkowych. Ich medialne początki łączą się przede wszystkim z prasą, co nie dziwi, jeśli uświadomimy sobie, jak rozwijały się media. Wraz z rozwojem kolejnych mediów (radia, telewizji, a dziś również Internetu) owe gatunki „nabywały” nowych, bo związanych z innymi środkami przekazu cech. I tak jak zacierają się granice między mediami, dokonuje ich konwergencja, tak również gatunki nie przynależą do jednego medium, jak chciał tego J. Ożdżyński w latach siedemdziesiątych XX w., lecz stają się „dobrem wspólnym”. Co prawda I. Opacki twierdził, że zjawisko mieszania się gatunków nie zachodzi, jednak zdaniem tego badacza można mówić o „wielopostaciowości genologicznej w tym sensie, że da się w utworze wysledzić obecność kilku utrwalonych dawniej postaci gatunkowych, które na danym etapie rozwoju zatraciły już swoją gatunkową wyrazistość” (Opacki 1999: 68). Podobnie dzieje się z relacją, sprawozdaniem, komentarzem, które w obrębie transmisji sportowej zatraciły swą autonomię.

mie. Kamil Stoch fruwa w powietrzu jak ptak! Kamil Stoch jak orzeł polski na włoskiej ziemi, w Dolomitach, jest medalistą mistrzostw świata. Jest który? Jest według mnie mistrzem świata! Upadł jak głaz, jak pomnik, jak złodowaciała bryła!” (PR1, 28.02.2013).



ROZDZIAŁ II

Medialny dyskurs publiczny

Wprowadzając do rozważań pojęcie dyskursu publicznego, zakłada się istnienie jako przeciwieństwa dyskursu niepublicznego. Jest to rozróżnienie dość istotne, bowiem tematyka sportowa obecna jest w obu typach dyskursu. Dla wielu dyskurs publiczny tożsamy jest z dyskursem politycznym. Jest to jednak zbyt duże uproszczenie, co znajduje potwierdzenie w przebiegu dyskusji panelowej poświęconej dyskursowi publicznemu, która odbyła się w Krakowie w 2007 r. (por. Chłopicki, Gajda 2008). Edyta Pałuszyńska zdefiniowała dyskurs publiczny jako „dyskurs dostępny publicznie, do którego należą wszelkie przekazy skierowane do różnorodnych audytoriów i z myślą o nich powstające. W ramach dyskursu publicznego usytuowane są dyskursy instytucjonalne (parlamentarny, szkolny, sądowy), dyskursy związane z typami działalności społecznej (naukowy, artystyczny, polityczny, biznesu, religijny, subkultur). Coraz pokaźniejsza część dyskursu publicznego przenosi się do mediów, które z przekąźnika stają się przestrzenią semiotyczną” (Pałuszyńska 2012: 22–23). Definicja ta pozwala na włączenie problematyki sportowej podejmowanej w mediach do dyskursu publicznego, przy czym należy pamiętać, że to także stały temat rozmów prywatnych. Niemniej media przyczyniają się do wzrostu zainteresowania sportem nie tyle w zakresie praktycznym (uprawianie sportu), ile teoretycznym – m.in. pojawia się społeczna refleksja dotycząca konkretnych wydarzeń sportowych.

Badania nad pewnym wycinkiem dyskursu o sporcie, do których zaliczam niniejszą publikację, pokazują, że jest to obszar komunikacji zawieszony między obiema sferami dyskursu. Przeniesienie go sprzed odbiorników

telewizyjnych (rozmowy o meczu kibiców) do telewizji (rozmowy ekspertów) skutkuje zmianą sytuacji komunikacyjnej, natomiast sama tematyka i sposób ujęcia tematu niewiele się różnią.

E. Pałuszyńska wyodrębniła czynniki sytuacyjne, które są szczególnie ważne dla językoznawczego badania dyskursu publicznego (por. schemat 3). Zdecydowana większość z nich zostanie zbadana w dalszej części pracy:



Schemat 3. Schemat czynników sytuacyjnych (zastosowany do analizy tekstu z wykorzystaniem strategii)

Źródło: E. Pałuszyńska 2012: 33

Warto uzupełnić ten schemat o kontekst kulturowy, w którym zawieszony jest dyskurs. Element ten ma swoje konsekwencje na wszystkich poziomach sytuacyjnych. W odniesieniu do transmisji sportowych determinant kulturowy przejawia się np. w normach i wzorcach zachowań, które dotyczą dziennikarzy sportowych. Wspomnę choćby o intensyfikacji emocji w komentarzach południowoamerykańskich w opozycji do chłodnej, zasadniczej analizy obecnej w niemieckich relacjach. Kontekst kulturowy decyduje również o zaistnieniu tej odmiany dyskursu sportowego – kultura warunkuje bowiem stopień zainteresowania sportem jako takim, a także wyznacza popularne w danym kręgu dyscypliny.

2.1. Dyskurs medialny

Współczesne społeczeństwo określane jest jako medialne, tzn. takie, które organizuje swoje życie wokół mediów i związanych z nim procesów mediatyzacji (medializacji). Jak pisze Stanisław Michalczyk: „System medialny i medializacja wkraczają w społeczną rzeczywistość jednocześnie w trzech wymiarach jako totalne fenomeny. W wymiarze makro chodzi o sterowanie społeczeństwem, przede wszystkim zaś o nowe formy konstrukcji rzeczywistości oraz nowe uwarunkowania kształtowania opinii i decyzji. W wymiarze mezo medializacja (mediatyzacja) dotyczy procesu dostosowywania się organizacji [...] do potrzeb mediów, które same kształtują również stosunki między organizacjami [...]. W wymiarze mikro chodzi o udział jednostek w procesach medializacyjnych i ich strukturalny związek z systemem medialnym” (Michalczyk 2008: 15). T. Goban-Klas charakteryzuje społeczeństwo medialne jako społeczeństwo, w którym kontakty i stosunki międzyludzkie są zapośredniczone przez media; media masowe tworzą swoistą kulturę; infrastruktura medialna jest podstawą sieci i obiegu informacji; wszelkie działania ludzi są wspierane przez formy medialno-teleinformacyjne (por. Goban-Klas 2005). Jak twierdzi Bogusława Dobek-Ostrowska: „Współczesne media masowe w systemach demokratycznych mają potrójną, niekompatybilną naturę. Po pierwsze, są to wielkie przedsiębiorstwa produkcyjne, które muszą być rentowne, aby utrzymać się na rynku. [...] Po drugie – tworzą całą gamę usług publicznych, spełniając funkcję informacyjną, edukacyjną, rozrywkową. Po trzecie – urastają do rangi instytucji politycznej, będąc ważnym aktorem w systemie komunikowania politycznego” (Dobek-Ostrowska 2006: 118). Warto zadać pytanie, czym zatem są media.

Według definicji encyklopedycznej mass media (media masowe, masowe środki przekazu, środki masowego przekazu, środki masowego oddziaływania) to „instytucje oraz urządzenia techniczne (środki komunikowania), służące do szerokiego i szybkiego przekazywania informacji wielkim, zróżnicowanym i anonimowym grupom ludzi [...]. Wyróżnia się media tradycyjne (prasę, radio, telewizję, rzadziej jeszcze film i książki), media alternatywne [...] oraz, w szerszym ujęciu, miejsca i obiekty kultu, pamięci narodowej, najcenniejsze zabytki sztuki” (*Popularna encyklopedia mass mediów* 1999: 303–304). Tak zdefiniowane media są polem badawczym dla wielu dyscyplin. Wymieńmy choćby kulturoznawców, socjologów, psychologów, pedagogów czy wreszcie

medioznawców i lingwistów. Dla niniejszych rozważań najważniejsze wydaje się ujęcie językoznawcze, choć dziś, w dobie powszechnej konwergencji mediów, można, moim zdaniem, mówić i o „konwergencji” poszczególnych dziedzin nauki.

Językoznawczyni, Urszula Żydek-Bednarczuk, opowiada się za wprowadzeniem terminu dyskurs medialny dla nazwania „zdarzenia komunikacyjnego, któremu towarzyszą okoliczności społeczne, kulturowe, polityczne. Jest on jednocześnie narzędziem praktyk społecznych i sprawowania władzy” (Żydek-Bednarczuk 2013a: 188). Wcześniej ta sama badaczka postulowała wprowadzenie odmiany medialnej języka w typologię dzisiejszych odmian, uwzględniając następujące kryteria:

- a) kryteria komunikacyjno-pragmatyczne:
 - kontekstowe strefy, obszary, sytuacje;
 - sposoby działania N–O;
 - tożsamość N–O;
 - interakcje, interaktywność;
 - strategie językowe;
- b) cechy językowe i tekstowe:
 - środki językowe;
 - etykieta, netykieta językowa;
 - telepiśmienność, nawigowanie;
 - hipertekstowość;
 - monologi, dialogi, polilogi;
 - gatunki medialne;
 - środki pozajęzykowe (obrazy, dźwięki, emotikony) (Żydek-Bednarczuk 2004b: 105).

Trzeba wspomnieć także o postulacie Bogusława Skowronka powołania do życia nowej dyscypliny badawczej, a mianowicie mediolingwistyki. Badacz celnie zauważa, że „rozszerzenie się zainteresowań językoznawczych na obszary innych dyscyplin jest naturalnym przejawem i wynikiem postępu badań materiałowych oraz metodologicznych” (Skowronek 2013: 93). Wskazując na zakres badań oraz metodologię samej mediolingwistyki, podkreśla, że ma być ona nauką interdyscyplinarną, bazującą na medialnym kulturoznawstwie, jednak nieprzypadkową, tzn. powinna stworzyć „stałą praktykę

interpretacyjną, twórczą interakcję podejść, wzajemną badawczą inspirację, motywowanie, ale i przenikanie spojrzeń, działanie systematyczne oraz sfunkcjonalizowane” (Skowronek 2013: 94).

Zatrzymajmy się przez chwilę nad językiem współczesnych mediów, czyli tym zagadnieniem, które najczęściej staje się przedmiotem opisów lingwistycznych. Badania te mają stosunkowo długą tradycję, zwłaszcza w zakresie analizy słowa pisanego – prasoznawcze dociekania językoznawców rozpoczęły się w latach sześćdziesiątych XX w. – jednak rok 1989 stanowi tu wyraźną cezurę. Powodem tego był z jednej strony gwałtowny rozwój rynku medialnego, a także pojawienie się nowych środków komunikacji masowej, z drugiej zaś zniesienie cenzury, a tym samym „uwolnienie” języka w mediach. Ponad dwadzieścia pięć lat wolnych mediów spowodowało, że język w nich używany jest bardzo zróżnicowany, co trafnie zilustrował S. Gajda, używając metafory „tygla stylowego” (Gajda 2000). Barbara Kudra wskazuje na takie elementy owego tygla, jak: „synkretyzm stylistyczny (silna tendencja do potocyzacji i internacjonalizacji), synkretyzm estetyczny (groteskowość, wielogłosowość, dystans ironiczny, karnawalizacja, agresja), transgeniczność, interaktywność i interakcyjność, kreatywność” (Kudra 2010: 55).

W badaniach dotyczących języka mediów da się wskazać kilka ścieżek, którymi podążają naukowcy. Jednak najpierw warto zastanowić się nad samym określeniem *język w mediach* oraz pozornie synonimicznym *język mediów*. Prace naukowe dostarczają egzemplifikacji użycia obu terminów. I tak na przykład jedno z pierwszych opracowań zbiorowych poświęconych temu zagadnieniu, wydane pod auspicjami Rady Języka Polskiego, nosi tytuł *Język w mediach masowych* (2000), ale już jeden z artykułów w nim zawartych zatytułowany został *Język mediów – perspektywa aksjologiczna* (Bralczyk, Majkowska 2000). Synonimicznie zdają się traktować te terminy również redaktorki antologii *Język w mediach*. We *Wstępie* czytamy bowiem: „[...] wybór tekstów dotyczy języka w mediach współczesnych. Nie stanowi on rejestru zmian w języku mediów na przestrzeni dziesięcioleci” (*Język w mediach...* 2012: 12). Przykłady można by mnożyć¹. Tymczasem wydaje się, że zakres użyc obu tych terminów jest nieco inny. *Język w mediach* (analogicznie: *język w prasie*, *radiu*, *telewizji*, *Internecie*)

¹ Ciekawie został nazwany przedmiot wykładany na Uniwersytecie Jagiellońskim w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej: *Język mediów, język w mediach – analiza*.

to użycie języka ogólnego w warunkach medialnych, natomiast język mediów (prasy, radia, telewizji, Internetu) to pojęcie szersze, które zawiera w sobie różne środki wyrazu charakterystyczne dla danego medium, w tym oczywiście język ogólny. I tak na przykład język telewizji to wypowiedzi dziennikarzy, gości, aktorów, prezenterów itd. formułowane najczęściej w języku polskim, ale także obraz (m.in. rodzaj ujęcia, światło) i dźwięk (m.in. muzyka, efekty specjalne). Dopiero połączenie tych elementów tworzy język telewizji, czyli sposób, w jaki to medium komunikuje się z odbiorcą.

Bogata literatura przedmiotu dotycząca języka w mediach obejmuje kilka głównych zagadnień tematycznych. Po pierwsze, warto wskazać na opracowania ogólne, niezwiązane z konkretnym medium, a zawierające diagnozę polszczyzny używanej w masowych środkach komunikacji. Są to głównie publikacje z przełomu XX i XXI w., kiedy w szczególny sposób zwracano uwagę na gwałtowną potoczność języka mediów. Do takich prac należą m.in. teksty G. Majkowskiej i H. Satkiewicz (1999), J. Bralczyka i G. Majkowskiej (2000), S. Gajdy (2000) czy późniejszy zbiór artykułów W. Pisarka (2007), a także artykuł B. Kudry (2010). Po drugie, daje się wyodrębnić kierunki związane z poszczególnymi mediami, a zatem językoznawcze badania nad prasą (por. m.in. Bauer 1988; Kita 1998; Kudra 2001; Nowak 2002; Wojtak 2004, 2005, 2008b, 2010; Ostromecka-Frączak 2006, 2007, 2013; Zarzycka 2006; Loewe 2007²), radiem (por. m.in. Nowak 2004a; Steciąg 2006; Stachyra 2008; Szkudlarek-Śmiechowicz 2010³), Internetem (por. Grzenia 2006; Żydek-Bednarczuk 2006, 2012⁴) czy wreszcie telewizją, której będzie dotyczył następny podpunkt.

Można również wyodrębnić zagadnienia, które często stanowią punkt zainteresowań badawczych lingwistów w zakresie polszczyzny w mediach. Zalicza się do nich kwestia poprawnościowa, nad którą badania należą do najstarszych w obrębie eksploracji języka w mediach. Warto wspomnieć tu choćby poradnik językowy W. Doroszewskiego zatytułowany *O kulturę słowa* (1964), w którym część błędów zaczerpnięto z języka prasy, a także prace W. Pisarka (1978, 2004) poświęcone tej problematyce. Widać pewną ciągłość w refleksji ortoepicznej nad językiem w mediach. Także dziś, mimo

² Bogata literatura dotycząca dyskursu prasowego została podana w: Kita 2013a: 255–288.

³ Bogata literatura dotycząca dyskursu radiowego została podana w: Kita 2013b: 338–346.

⁴ Bogata literatura dotycząca dyskursu internetowego została podana w: Żydek-Bednarczuk 2013b: 373–379.

wprowadzenia niskiej i wysokiej normy poprawnościowej, badacze błędów mogą czerpać przykłady ze wszystkich mediów, czego dowodzą m.in. publikacje J. Miodka (1992), E. Kołodziejek (2011) czy liczne analizy na łamach „Poradnika Językowego” oraz „Języka Polskiego”.

Język w mediach to również materiał do badań leksykalnych – dziś to głównie dzięki masowym środkom komunikowania polszczyzna wzbogaca się o nowe elementy (poprawne bądź nie), czego dowodem może być choćby neosemantyzm *cieszynka*⁵, rozpopularyzowany w Internecie, nazywający sposób wyrażenia radości po strzeleniu przez zawodnika bramki (por. Kucharzyk 2015).

Zagadnieniem stosunkowo nowym podejmowanym w lingwistycznych eksploracjach mediów jest perswazja i manipulacja. Dla językoznawców kluczowe stało się pytanie: w jakim stopniu język w mediach wykorzystuje funkcję perswazyjną, a w jakim służy manipulacji? Próby odpowiedzi przedstawią autorzy m.in. w zbiorach artykułów *Manipulacja w języku* (2004) oraz *Przemoc w języku mediów* (2004), gdzie zaprezentowano zarówno ogólną refleksję nad perswazją i manipulacją (por. Kamińska-Szmaj 2004; Warchała 2004), jak i analizy dotyczące realizacji tej funkcji języka w konkretnych mediach (por. Kudra, Kudra 2004; Nowak 2004b; Kita 2004b).

To jedynie wybrane zagadnienia w obrębie językoznawczych prac dotyczących mass mediów. Problematyzacji badań nad językiem w mediach można by poświęcić wiele uwagi. Ze względu na charakter niniejszej publikacji w dalszej części skoncentruję się jedynie na dyskursie telewizyjnym, a także na językoznawczych badaniach dotyczących sportu w mediach.

2.1.1. Dyskurs telewizyjny

Medium, które mimo ogromnej ekspansji Internetu, cały czas dociera do największej liczby odbiorców, jest telewizja⁶. To ona nadal jest głównym źródłem informacji i rozrywki (zwłaszcza w Polsce). Próbując odpowiedzieć na pytanie,

⁵ Pierwsze znaczenie słowa *cieszynka* to ‘lekka strzelba myśliwska służąca do polowania na siedzące ptactwo’ (por. Kucharzyk 2015: 284).

⁶ Według danych z 2014 r. ponad połowa ogólnej liczby widzów europejskich spędza codziennie przed telewizorem ponad trzy godziny, a jedna szóstka – ponad pięć, <http://www.ekonomia.rp.pl/arttykul/706258,1149609-Telewizja-nadal-w-laskach-widzow--Sponsoring-tez.html>

czym w takim razie jest telewizja, możemy napotkać wiele problemów wynikających z jednej strony ze złożonej natury tego medium, z drugiej zaś z różnych stanowisk badawczych zajmowanych wobec telewizji.

Rudolf Arnheim tak pisał o telewizji w 1935 r.⁷: „Telewizja – krewniaczka samochodu i samolotu – jest środkiem transportu w dziedzinie kultury. Oczywiście, stanowi tylko instrument transmisyjny, niedający – w odróżnieniu od radia i filmu – nowych możliwości artystycznej interpretacji świata. Ale podobnie jak wszystkie środki transportowe, które są darem ostatniego stulecia, i telewizja zmienia nasz stosunek do rzeczywistości, pozwala lepiej poznawać świat, a w szczególności daje nam odczuć wielość wydarzeń zachodzących równocześnie w różnych miejscach” (Arnheim 2002: 261). Czas pokazał, jak wiele zmieniło się przez osiemdziesiąt lat w podejściu do telewizji jej roli.

Aby niniejszy wywód uczynić z jednej strony spójnym, z drugiej zaś adekwatnym do prezentowanych dalej treści, w rozdziale tym zaprezentowane zostaną jedynie wybrane aspekty telewizji, nie zaś jej pełna charakterystyka. Podstawę stanowić będzie podział dokonany przez Francesco Casettiego i Rogera Odina na paleo- i neotelewizję. Ta pierwsza ujmowana jest jako telewizja z misją, instytucja funkcjonująca w oparciu o pedagogiczną umowę komunikacyjną, dzięki której widzowie występują w roli uczniów, zaś ludzie mediów to nauczyciele. „Strumień w paleotelewizji to w gruncie rzeczy następowanie po sobie programów, z których każdy funkcjonuje według specyficznej umowy komunikacyjnej” (Casetti, Odin 1994: 119). Charakterystyczną cechą jest również ramówka programowa, w której każdy program ma swoje wyraźnie określone miejsce. Neotelewizja zrywa z pedagogizmem, jednostronnością komunikacji na rzecz interakcyjności. Widz staje się uczestnikiem programu, a telewizja – przestrzenią wspólnego biesiadowania. „Nie chodzi w niej już o przekazywanie wiedzy, lecz o stworzenie możliwości swobodnej wymiany i konfrontacji poglądów. Stwierdzenia ustępują miejsca pytaniom, dyskurs instytucjonalny – dyskursowi indywidualnemu [...]. Neotelewizja jawi się jako przedłużenie codziennej gadaniny” (Casetti, Odin 1994: 121). W tym miejscu powraca problem dyskursu publicznego/niepublicznego. Skoro neotelewizja jest „przedłużeniem codziennej gadaniny”, to współczesny medialny dyskurs publiczny jest przeniesieniem dyskursu niepublicznego

⁷ Pierwodruk tekstu ukazał się w 1935 r. w „Intercine” – organie Międzynarodowego Instytutu Filmu Oświatowego, wychodzącym w Mediolanie.

do mediów. Można by rzec, że telewizja powoduje upublicznienie dyskursu prywatnego. Oczywiście jest to znaczne uproszczenie, jednak, co postaram się pokazać w dalszej części, w przypadku dyskursu o sporcie znajduje swoje potwierdzenie.

U. Eco twierdzi, że „podstawową cechą neo-TV jest to, że mówi ona coraz mniej o świecie zewnętrznym [...]. Mówi ona o sobie samej i o kontakcie, jaki nawiązuje ze swoją publicznością” (Eco 1996a: 175). Z perspektywy dalszych rozważań należy stwierdzić, że telewizyjna transmisja sportowa to z jednej strony „relikt” paleotelewizji, z drugiej zaś element, który od samego początku zwiastował neotelewizję. Ów „historyczny” aspekt łączy się przede wszystkim z brakiem interakcyjności, jednostronnością komunikacji oraz sztywnymi ograniczeniami czasowymi związanymi ze strukturą samego meczu. Warto wspomnieć, że próby wprowadzania widza do transmisji, nawet jego aktywność telefoniczna, esemesowa czy internetowa, zakończyły się niepowodzeniem i szybko zrezygnowano z tego typu innowacji⁸. Z kolei prekursorstwo odnoszące się do neotelewizji widać przede wszystkim w traktowaniu tego medium (w aspekcie sportowym) jako formy rozrywki, owego wspólnego biesiadowania, pozbawionego dydaktyzmu. I choć, jak wspomniałam, transmisja nie jest przekazem angażującym widzów, to zmiana rysuje się bardzo wyraźnie w sposobie konstruowania warstwy tekstowej – w miejsce statycznych opisów wprowadza się dynamiczne dyskusje. J. Fiske (cyt. za W. Godzicem) uważa, że „to, co telewizja dostarcza, to nie są programy, lecz «semiotyczne doświadczenia». Charakteryzują się one otwartością i polisemią. Telewizja nie jest zestawem typu «zrób to sam», ale nie jest też pudełkiem gotowych znaczeń wystawionych na sprzedaż” (Fiske 1987: 59, za: Godzic 1996: 88).

W niniejszej książce szczególnie interesuje nas odmiana zwana „telewizją na żywo”. Jeane Feuer, porównując telewizję z jej przodkiem, czyli kinem, pisał: „Podczas gdy klatka filmowa jest konkretnym zapisem przeszłości, klatka telewizyjna (w relacji na żywo) jest odbiciem żywej, bezustannie się zmieniającej teraźniejszości” (Feuer 1997: 128). Nie można jednak, o czym pisze badacz, zrównać telewizji na żywo z realnym życiem. Różni je przede wszystkim technologia i instytucjonalność przekazu. Współczesne programy telewizyjne coraz częściej nadawane są „na żywo”, zwłaszcza telewizja

⁸ Prawdopodobnie spowodowane to było dużą wulgaryzacją języka kibiców (por. Kołodziejek 2006).

śniadaniowa, ale również rozmowy, debaty, dyskusje. Jej największe atuty to natychmiastowość, bezpośredniość, spontaniczność i realność przekazu (por. Feuer 1997: 130).

Ciekawą uwagę zawiera artykuł Marka Hendrykowskiego. Twierdzi on, że „o ile słowo nagrywane przed emisją jest zazwyczaj «unieruchomionym», zatrzymanym, istniejącym wyłącznie ze względu na przekaz i z myślą o nim wytworzonym jako «wypowiedź dla telewizji», o tyle słowo transmitowane na żywo przejawia w odbiorze na poły magiczną właściwość «naturalnego» dziania się i rozwoju, któremu odbiorca asystuje za pośrednictwem kamery i mikrofonu” (Hendrykowski 2002: 282). Co ważne, ową telewizję live można wielokrotnie odtwarzać z taśmy, ale wrażenie bezpośredniości przekazu pozostaje niezmienione.

B. Skowronek podkreśla, że „we współczesnej telewizji (coraz częściej także w Polsce) przekaz skierowany do «masowego odbiorcy» (*broadcasting*) zostaje zastąpiony przez nadawanie ukierunkowane, np. kanały tematyczne (*narrowcasting*) i jeszcze bardziej wyspecjalizowane nadawanie niszowe (*silvercasting*) [...]. Coraz częściej mamy do czynienia z tzw. «telewizją jakościową». Decyduje o tym kilka aspektów: wysokie standardy realizacyjne poszczególnych programów połączone ze sprofilowaną ofertą ambitnych kanałów (często płatnych) oraz przede wszystkim aktywni, zaangażowani, uczestniczący i świadomi powodów oglądania użytkownicy” (Skowronek 2013: 216).

Należy bardzo wyraźnie zaakcentować fakt, że „telewizja jest medium audiowizualnym łączącym w procesie nadawczym:

- kod audiowizualny/akustyczny pod postacią melodii, dźwięków (w sensie odgłosów nie zawsze zamierzonych, choć znaczących w procesie odbiorczym) oraz słowa mówionego;
- kod wizualny/ikoniczny pod postacią kolorowego albo jednobarwnego obrazu statycznego i dynamicznego oraz słowa pisanego” (Loewe 2013: 290). Jak zaznacza I. Loewe, „mimo bogactwa i skomplikowanej siatki semiotycznej widowisko telewizyjne uznaje się za tekst. Współdziałanie kodów jest tu istotne, ze względu na ich udział wydziela się teksty telewizyjne z dominującym kodem werbalnym wspartym kodem ikonicznym, z dominującym kodem ikonicznym przy wsparciu werbalnego i wreszcie z percepcyjną równoległością kodów: werbalnego i ikonicznego” (Loewe 2013: 295).

Interesujące są na tym tle obserwacje M. Hendrykowskiego. Wskazuje on na pięć wariantów obecności słowa w komunikacie telewizyjnym:

- prymat obrazu;
- nadrzędność obrazu;
- równorzędność obrazu i słowa;
- nadrzędność słowa;
- prymat słowa (Hendrykowski 2002: 274).

Warto zastanowić się, do którego wariantu należy słowo w telewizyjnej transmisji sportowej. Wydaje się, że bez większej refleksji można odrzucić skrajne ujęcia – prymat słowa i prymat obrazu. Co prawda, całkowita eliminacja słowa na rzecz obrazu jest hipotetycznie możliwa⁹, jednak transmisja z założenia składa się z obrazu i relacji słownej.

Trzy pozostałe warianty należy rozpatrzyć bardziej szczegółowo. Tę dawną, dwudziestowieczną transmisję cechowała bez wątpienia nadrzędność obrazu, jednak im bliżej czasów nam współczesnych, tym bardziej wzrastała rola słowa. Ponadto inna jest rola obrazu i słowa w transmisji *sensu largo* (tu dominuje słowo) i *sensu stricto* (prymat obrazu). Drugi element, na który trzeba zwrócić uwagę, to perspektywa osądu. Dla kibica istotniejszy powinien być obraz, jednak dla dziennikarza ważniejsze jest słowo. Optymalnym rozwiązaniem wydaje się równorzędność obrazu i słowa, zwłaszcza gdy odbiorcą nie jest kibic, lecz osoba niezwiązana ze sportem, niemniej coraz częściej dzięki komentatorom słowo wysuwa się na plan pierwszy.

Tendencja ta znajduje swoje potwierdzenie w badaniach antropologiczno-medioznawczych. Jak pisze Karin Wenz „obrazy wizualne w ludzkiej wyobraźni i pamięci językowej reprezentacji są zastępowane przez linearne, jednowymiarowe pismo. Postrzeganie świata przesuwa się coraz bardziej ku postrzeganiu raczej sztucznej jego reprezentacji” (Wenz 2008: 103). Do ciekawych wniosków doszedł Paul Virilio, który twierdzi, że coraz częściej

⁹ M. Hendrykowski twierdzi, że gdyby doszło do takiej sytuacji, że telewizja przez jeden dzień nadawałaby sam obraz, „w telewizyjnej ikonosferze powstałby nieopisany chaos informacyjny. Strumienie nadawanych obrazów zmieniałyby się w żywioł pozbawiony niezbędnego minimum wewnętrznej organizacji, która – jak przekonuje o tym codzienna praktyka komunikacyjna realizowana za pośrednictwem telewizji – w zasadniczej mierze zależy właśnie od słowa” (Hendrykowski 2002: 277).

widzimy bez patrzenia, postrzeganie dzięki rozwojowi techniki stało się procesem automatycznym (Virilio 2001: 39). Oglądając w telewizji mecz, nie patrzymy na niego, lecz widzimy jakiś wybrany obraz. Jacek Dąbała uważa, że „technika, jaką dysponujemy, w istocie sprzyja «cofaniu się», ponieważ intelekt ludzki nie nadąża za możliwościami emocjonalnego odbierania świata. Język komunikacji, pojmowany tradycyjnie, wykształcił przez setki lat mechanizmy coraz dojrzsalszego rozumienia rozmaitych znaczeń [...]. Telewizja stworzyła ułatwienie – dziennikarze zaczęli opracowywać koncepcyjnie przekaz i treść, zwalniając tym samym odbiorcę z konieczności wypowiedzania własnych myśli w obszarze spędzanego czasu” (Dąbała 2010: 187). W przypadku transmisji sportowej dziennikarz staje się interpretatorem rzeczywistości meczowej, a wielokrotnie jego opinie o meczu zostają na tyle zinterioryzowane przez widzów, że traktowane są jako własne. Zdarzają się również sytuacje odwrotne – całkowite odcięcie się od poglądów prezentowanych przez komentatora. Nie zmienia to jednego – interpretacji obrazu meczu dokonuje się przez słowa dziennikarza bądź w opozycji do nich. Maryla Hopfinger zauważa, że żyjemy w kulturze audiowizualnej, co oznacza, że zaburzona zostaje hegemonia języka naturalnego komunikacji społecznej. Audiowizualność posługuje się obrazem zintegrowanym ze sferą dźwiękową. „Wspomniana integracja dokonuje się na kanwie obrazu: ruchomy obraz był od początku i pozostał dotąd główną osią przekazu, najważniejszym składnikiem zintegrowanego znaku oraz podstawowym wehikułem znaczeń. Cała gama zróżnicowanych dźwięków – werbalnych i niewerbalnych, naturalnych i muzycznych – dopełnia obraz, buduje nastrój, dopowiada znaczenia” (Hopfinger 2003: 23). Wydaje się, że stwierdzenie to w aspekcie transmisji meczowej ulega pewnemu zawieszeniu. O ile przez lata obraz dominował w transmisji, widoczny był jego prymat nad całą sferą audialną, o tyle dziś relacja ta uległa zaburzeniu. W odniesieniu do relacji z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. mówić można o nadrzędności obrazu i podrzędności słowa – zdarzały się transmisje, podczas których kolejne wypowiedzi oddziennikarskie dzieliło kilka minut. Lata dziewięćdziesiąte to okres równouprawnienia obu kanałów przekazu, to również moment przekształcania redakcji sportowych, wprowadzania do nich nowych dziennikarzy, a także powstawania nowych stacji i kanałów tematycznych, co łączyło się z poszukiwaniem nowego modelu transmisji. Relacja współczesna zdaje się odwracać tę hierarchię. Wizja staje się dla nadawcy

medialnego mniej istotna niż komunikat audialny, zwłaszcza werbalny. Stąd angażowanie jako komentatorów sportowców, trenerów, włączanie w warstwę treściową nie tylko informacji dotyczących wydarzeń na boisku, ale również związanych z prywatnym życiem zawodników, relacjami poza-boiskowymi. Dlatego dziś komunikat językowy obecny w transmisji telewizyjnej i radiowej zbliża się do siebie. Oczywiście trzeba pamiętać o tym, że bez wizji nie byłoby transmisji telewizyjnej (odwrotną sytuację – obecność jedynie komunikatu wizualnego, bez audialnego – można uznać za możliwą), jednak coraz częściej stanowi ona jedynie tło dla działalności werbalnej dziennikarza¹⁰.

Obraz i słowo to dwa rywalizujące ze sobą sposoby przekazu informacji. W danym momencie wygrywa ten, który jest bardziej atrakcyjny dla widza. Jeżeli na boisku nie dzieje się nic interesującego, wygrywa słowo; jednak w momencie ważnej akcji, strzelenia bramki itp., obraz zdecydowanie góruje nad słowem. Warto też pamiętać o możliwościach percepcyjnych widza. Nie u wszystkich odbiór przebiega według tego samego schematu. Można tu mówić o odbiorze głównokanałowym i peryferyjnym, a to, który z kanałów (wzrokowy czy słuchowy) zostaje w danym momencie zaangażowany, łączy się zarówno z indywidualnym typem percepcji świata (wzrokowcy vs słuchowcy), jak i momentalnymi determinantami, jak np. zmęczenie, stopień zaangażowania emocjonalnego itp.

Pisząc o parametrach dyskursu medialnego, U. Żydek-Bednarczuk wskazuje na „analizę różnych form wypowiedzi powstałych w danym medium opartą na ustaleniach wzorca tekstowego, tematu, funkcji i sytuacji, w której dane teksty powstają” (Żydek-Bednarczuk 2013a: 189). Z kolei I. Loewe zwraca uwagę na kierunki badań dyskursu telewizyjnego, wśród których wskazuje na „stałość gatunków telewizyjnych wtórnie lub prymarnie” (Loewe 2013: 302). Niniejsza praca wychodzi naprzeciw tym perspektywom badawczym i wpisuje się w nurt analizy gatunków medialnych, ze szczególnym uwzględnieniem gatunków telewizyjnych.

Przekaz telewizyjny wykorzystuje dwa kanały przekazu informacji – akustyczny i wizualny. Kanał akustyczny, zdecydowanie istotniejszy dla

¹⁰ W tym miejscu należałoby zadać pytanie o percepcję tego typu komunikatów telewizyjnych. Na ile dominacja słowa nad obrazem odpowiada odbiorcy. Jednak to zagadnienie nie mieści się w obszarze badań niniejszej publikacji.

podjętych tu badań, to zarówno dźwięki niewerbalne – muzyka, odgłosy itp. – jak i werbalne. Te ostatnie należą do odmiany mówionej języka, czego najlepszym dowodem są badania właśnie nad polszczyzną mówioną, przeprowadzone w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., w których wykorzystano w dużej mierze materiał telewizyjny¹¹ (por. m.in. *Badania nad językiem...* 1985; *Właściwości składniowo-stylistyczne...* 1989; *Współczesna polszczyzna...* 1994). Barbara Sobczak, podsumowując przegląd badań nad odmianą języka (w) telewizji¹², dzieli wypowiedzi zawarte w tym medium na czytane, wtórnie mówione i mówione spontanicznie (Sobczak 2006: 15). Bez wątplenia język transmisji sportowej zalicza się do ostatniej grupy. Ze względu na specyfikę przekazu ten typ wypowiedzi cechuje brak możliwości wcześniejszego przygotowania. Jak pokażą analizy, istnieją pewne klisze, które powielane są w warstwie tekstowej transmisji, jednak wynika to raczej z rutyny, powtarzalności sytuacji na boisku, a często także niepodjęmowania przez komentatorów autorefleksji językowej. Należy także pamiętać, że tekst językowy przekazywany w telewizji jest tekstem mówionym jedynie w najszerszym znaczeniu tego słowa, tzn. ustnym, o czym pisała m.in. Zofia Kurzowa: „Tylko ustny kanał informacyjny łączy język telewizji z mówionym językiem poza nią, tj. występującym w naturalnej sytuacji komunikacyjnej. Poza tą cechą wspólną mówiony język w sytuacji naturalnej i mówiony język w telewizji różni się zasadniczo, a różnice wynikają z innego układu towarzyszących aktowi komunikacji elementów językowych” (*Właściwości składniowo-stylistyczne...* 1989: 10).

¹¹ W 1976 r. powołano do życia zespół do badań języka telewizji pod kierunkiem Zofii Kurzowej, który na materiale telewizyjnym zajmował się badaniem oficjalnego języka mówionego.

¹² Dyskusja nad statusem telewizyjnej odmiany języka trwa od lat siedemdziesiątych XX w. Co prawda, nie znajduje ona swojego miejsca w schematach klasyfikacyjnych, jednak, jak twierdzi W. Cockiewicz, nie oznacza to, że takowa nie istnieje (por. Cockiewicz 1994). Ponieważ problem ten nie stanowi przedmiotu badań w niniejszej pracy, zastosowano zapis uwzględniający oba stanowiska – zwolenników odmiany telewizyjnej oraz osób uznających, że mamy do czynienia z językiem ogólnym zastosowanym w telewizji.

Autorka przychyliła się do rozdzielenia zakresów obu pojęć – język w telewizji oznaczałby użycie języka naturalnego w telewizji, natomiast język telewizji byłby terminem szerszym, obejmującym wszystkie środki wyrazu tego medium (obraz, dźwięk) – por. wcześniejsze uwagi o języku w mediach/języku mediów.

Proces komunikacji to nie tylko kod językowy, ale także kod semiotyczny (kinezyka, mimika), proksemiczny, ikoniczny, prozodyczny (por. Jachimowska 2005: 7). W kontekście wypowiedzi oddziennikarskich stowarzyszonych z transmisją telewizyjną kod semiotyczny, proksemiczny oraz ikoniczny nie mogą być uwzględnione, ponieważ komentatorzy są niewidoczni dla odbiorcy¹³. Istotną rolę odgrywa kod prozodyczny, związany w dużej mierze z emocjami, które towarzyszą zawodom sportowym. Ten aspekt komunikatu mówionego jest tu równie istotny, jak zawartość językowa.

Język (w) telewizji został opracowany pod względem jego właściwości składniowych, stylistycznych, morfologicznych i fleksyjnych¹⁴. Według B. Sobczak analizy te dowodzą, że „podstawową cechą języka w telewizji jest bardzo duża spójność syntaktyczna wypowiedzi, zbliżona do wypowiedzi pisanych naukowych i urzędowych, zdecydowanie różna od odmiany mówionej *sensu stricto*” (Sobczak 2006: 19). W przypadku transmisji telewizyjnej sytuacja kształtuje się nieco odmiennie. Powodem tego jest tempo meczu i konieczność szybkiego reagowania na zmieniającą się sytuację boiskową. Teksty pod względem syntaktycznym są często niespójne, liczne są wypowiedzenia o charakterze zawiadomień lub równoważników, często występuje potok składniowy (por. Cockiewicz 1988). W zakresie leksyki pojawia się tu wiele elementów potocznych, a także żargonowych, związanych ze słownictwem dotyczącym piłki nożnej.

2.2. Charakterystyka medialnego dyskursu sportowego

Przyjmuję za M. Wojtak ogólną definicję dyskursu jako „całości kształtu praktyk komunikacyjnych związanych z określoną dziedziną ludzkiej aktywności” (Wojtak 2010: 81). Dyskurs sportowy definiuję zatem, parafrazując, jako całości kształt praktyk komunikacyjnych związanych ze sportem. Jest to definicja bardzo ogólna, obejmująca swoim zakresem różne zjawiska. Pozwala jednak

¹³ Inaczej sytuacja komunikacyjna kształtuje się w obrębie rozmowy w studiu – osoby biorące w niej udział są pokazywane na wizji, a zatem można odnieść się do wszystkich kodów pozajęzykowych. Co ciekawe, tu kod prozodyczny jest zdecydowanie mniej istotny.

¹⁴ Por. m.in. *Właściwości składniowo-stylistyczne...* 1989; Miodunka 1992; *Badania nad językiem...* 1991.

na wyodrębnienie różnych odmian tego dyskursu ze względu na przyjęte kryterium podziału, jak m.in.:

- 1) ze względu na uczestników:
 - dyskurs zawodowych sportowców;
 - dyskurs sportowców amatorów;
 - dyskurs osób niebędących sportowcami.
- 2) ze względu na zakres:
 - dyskurs publiczny;
 - dyskurs prywatny.
- 3) ze względu na problematykę:
 - dyskurs ogólnosportowy;
 - dyskurs dotyczący danej dyscypliny;
 - dyskurs dotyczący konkretnego wydarzenia sportowego.

Niniejsza praca skłania do przyjrzenia się bliżej zjawisku, które należałoby uznać za dyskurs publiczny osób niebędących w zdecydowanej większości sportowcami, dotyczący jednej dyscypliny sportowej, a mianowicie piłki nożnej. Ze względu na miejsce interesować nas będzie jedynie dyskurs sportowy obecny w mediach, a zwłaszcza w telewizji. B. Skowronek uważa, że „Internet «zremediuwał» telewizję, zakwestionował to medium, sprowadzając je do poziomu interfejsu. Telewizja staje się więc tylko jednym z interfejsów pozwalających oglądać treści, które nie są w żadnej mierze przypisane do jednego medium” (Skowronek 2013: 214–215). Wydaje mi się, że ta uwaga, w dużej mierze słuszna, nie odnosi się jednak do telewizyjnej transmisji sportowej, którą uważam za przekaz typowo telewizyjny. I choć możliwe są internetowe transmisje meczowe, to jednak po pierwsze, Internet wykształcił tu własny (sub)gatunek, jakim jest relacja na żywo/relacja on-line, w którym, co ciekawe, wykorzystywany jest przede wszystkim kod werbalny, po drugie, audiowizualne transmisje internetowe (zarówno te telewizyjne przekazywane za pomocą Internetu, jak i prymarnie internetowe) nie cieszą się zbyt dużą popularnością wśród kibiców.

Powodów tego jest kilka, ale najważniejszy to, moim zdaniem, rytuał związany z oglądaniem widowisk sportowych, zwłaszcza meczów. W tym zakresie przyzwyczajenia polskiego kibica są bardzo silne i telewizor staje się wielokrotnie jednym ze stałych elementów krajobrazu dużych imprez sporto-

wych¹⁵. Rytualizacja zaś przejawia się w celebrowaniu chwili oglądania meczu. Jak pisze W. Godzic: „porządkujesz stolik przed telewizorem: chcesz, żeby zniknęły resztki jedzenia i przygotowujesz nowe porcje herbat, soków i ciasteczek. Zgarniasz pozostałych użytkowników przed ekran, przekonując przy użyciu różnych metod, że za chwilę będzie się działo to, czego jako Polak, Anglik, Czech – jako Człowiek i/lub Obywatel przegapić nie możesz i nie powinieneś [...]; może nawet zaprosisz sąsiada albo włożysz odświętną koszulę” (Godzic 2008: 5).

2.2.1. Przegląd badań nad dyskursem o sporcie

Dyskurs o sporcie jest wieloaspektowy, a jako przedmiot badań dostarcza inspiracji licznym dyscyplinom. W tym miejscu chciałabym skoncentrować się jedynie na krótkim przeglądzie publikacji poświęconych dyskursowi o sporcie, których tematyka pozwoli mi uporządkować językoznawczy aspekt tego dyskursu. Wśród prac ogólnych poświęconych relacji sport – język – media warto wymienić artykuły Pawła Nowaka (2013) i Iwony Loewe (2014). Pierwszy prezentuje sposoby konceptualizacji sportu w mediach. Autor, korzystając z metodologii kognitywizmu, pokazuje, jak dokonuje się aktualizacja prekonceptualnych schematów poznawczych w odniesieniu do sportu. Drugi ze wspomnianych tekstów przedstawia wydarzenie sportowe jako zapośredniczone przez media, które dla językoznawcy dostępne jest w warstwie tekstu stowarzyszonego z obrazem. Badaczka zwraca uwagę na te elementy, które mogą stać się przedmiotem analiz lingwistycznych w perspektywie tekstologicznej, genologicznej lub dyskursywnej. Oba teksty pokazują, że medialny aspekt sportu stanowi interesujące pole dla eksploracji językoznawczych.

Tematyka szczegółowa dominująca w lingwistycznych badaniach dyskursu sportowego w mediach dotyczy przede wszystkim:

- aspektów normatywnych języka komentatorów sportowych;
- aspektów leksykalnych;
- aspektów genologicznych.

¹⁵ Można wspomnieć tu kampanie reklamowe producentów telewizorów podczas mistrzostw Europy odbywających się w roku 2012 w Polsce i na Ukrainie. W. Godzic tak wspomina pierwsze reklamy telewizorów: „odbiornik programów telewizyjnych został w opinii twórców reklam wyposażony w socjokulturowe znaczenia, które służyć miały strategii naturalizowania skomplikowanej technologii lampy katodowej” (Godzic 1996: 83).

Zdecydowanie najwięcej publikacji dotyczy pierwszego zakresu tematycznego. Doczekał się on antologii rejestrującej najbardziej spektakularne pomyłki, przejęzyczenia czy błędy językowe dziennikarzy opublikowanej pod jakże znamiennym tytułem *Wpadki komentatorów, czyli słońce zachodzi nad wschodnią trybuną stadionu* (2006). Wśród publikacji naukowych dotyczących tego zagadnienia należy wymienić te poświęcone błędom dziennikarzy sportowych (m.in. Cockiewicz 1986, 1990), a także komizmowi/humorowi wypowiedzi dziennikarskich wynikających z owych nieporadności językowych (Kuźmo, Sroka 2002; Grochala 2012a).

Do prac poświęconych leksyce sportowej należy prekursorska w tym aspekcie książka Jana Ożdżyńskiego (1970), a także późniejsze publikacje Artura Tworka (2000), Lecha Zielińskiego (2003), Kazimierza Długosza (2004), Michała Wiśnickiego (2004), Bogusława Nowowiejskiego (2008, 2011), Wioletty Kochmańskiej (2010) oraz Pawła Nowaka (2006, 2014). Do tej grupy trzeba zaliczyć także artykuły Grzegorza Ożdżyńskiego poświęcone wartościowaniu (1994) oraz obecności czasowników percepcji wzrokowej w transmisji sportowej (1996). Nie są to prace opisujące słownictwo sportowe, lecz skupiające się na warstwie leksykalnej komentarza telewizyjnego. Podobną problematykę, ale (także) w odniesieniu do sprawozdań prasowych, podjęli w badaniach: Stefan Reczek (1969), Jan Miodek (1974), Jan Ożdżyński (1977), Waław Cockiewicz (1986), Wojciech Pelczar (1999), Stanisław Mikołajczak (2004), a również, choć tym razem w odniesieniu do telewizji i Internetu Mariusz Koper (2003, 2012, 2013), Beata Grochala (2012b) i Katarzyna Burska (2013).

Dla niniejszej publikacji najbardziej istotne są badania poświęcone wyznacznikom genologicznym gatunków medialnych mówiących o sporcie. Do pierwszych zaliczają się prace Jana Ożdżyńskiego (1978, 1983) i Małgorzaty Kity (1979), a także późniejsze Grzegorza Ożdżyńskiego (1996), Michała Wiśnickiego (2006), Wioletty Kochmańskiej (2012) czy Beaty Grochali (2009, 2011, 2013). Należy też wspomnieć o badaniach Patryka Iwańczyka (2014) nad wypowiedziami prasowymi dotyczącymi sportu.

Warto pamiętać również o analizach diachronicznych, a mianowicie o zapoczątkowanym w 2009 r. cyklu konferencji¹⁶ poświęconych nowożytnym igrzyskom olimpijskim w aspekcie medialnym, w tym językoznawczym,

¹⁶ Dotychczas odbyły się dwie konferencje – pierwsza w 2009 r. dotyczyła igrzysk nowożytnych do 1936 r., druga, zorganizowana w 2014 r., igrzysk z lat 1948–1988.

których pokłosem jest ciekawy, wieloaspektowy zbiór artykułów (*Nowożytne Igrzyska...* 2010). Odnaleźć w nim można m.in. teksty Krzysztofa Stępnika (2010), Damiana Szymczaka (2010), Moniki Gabrys (2010) oraz Elżbiety Pawlak-Hejmo (2010) dotyczące relacji z igrzysk olimpijskich doby międzywojnia w prasie, Grażyny Stachyry (2010) poświęcony radiowym wspomnieniom polskich olimpijczyków i wreszcie Andrzeja Ostrowskiego (2010) na temat narodzin transmisji.

Literatura światowa, zwłaszcza europejska i amerykańska, prezentuje się znacznie bogaciej. W tym miejscu trzeba wspomnieć o interesującej publikacji elektronicznej, jaką jest *The Football and Language Bibliography Online*, w której odnotowano najważniejsze opracowania dotyczące piłki nożnej w aspekcie medialno-językowym. Jest to zbiór przygotowany przez pracowników Uniwersytetu w Insbruku we współpracy z naukowcami z całego świata, mający charakter otwarty – każdy może przesłać propozycję kolejnego opracowania, które po weryfikacji zostanie umieszczone w spisie. Warto wymienić także tom *The Linguistics of Football* (2008), który również powstał pod kierunkiem naukowców z Insbruka. Publikacja ta zawiera liczne artykuły dotyczące związków języka z piłką nożną, w tym aspekty medialne (por. m.in. Chovanec 2008; Gerhardt 2008; Jung 2008). Za interesujący materiał dotyczący związków telewizji i sportu uznać należy teksty Margaret Morse (2003) oraz Davida Rowe (2003), a także monografie Torstena Müllera (2007) oraz Dennisa Höppnera (2008).

2.2.2. Sport jako rozrywka

Na koniec poczynionych tu rozważań warto zastanowić się nad funkcją sportu w mediach. Wydaje się, że na plan pierwszy wysuwa się rozrywka. Człowiek współczesny usilnie poszukuje przyjemności, czyli stanu, który „doznający go człowiek chce kontynuować, przy którym, czy raczej w którym, chce jak najdłużej istnieć” (Golka 2005: 46). Rozrywka, której dostarcza nam kultura masowa, jest w dużej mierze bezrefleksyjna, nie wymaga myślenia, a odbiorca zwolniony jest z jakiegokolwiek aktywności. Marian Golka stwierdza, że cechy takiej rozrywki to standardowość, stereotypowość, rutynowość sytuacji, nieustanna powtarzalność i codzienność odbioru – w ten sposób tworzy się rozrywka, która coraz mniej cieszy, jest zdawkowa, powierzchowna i ograniczona w swej zabawowej funkcji (Golka 2005: 54). Odnosząc te uwagi do sportu,

a dokładniej do telewizyjnej transmisji sportowej, należy stwierdzić, że opiera się ona w znacznej mierze na standaryzacji, stereotypizacji, nie lubi oryginalności i odchodzenia od schematu. Spośród mediów tradycyjnych to właśnie telewizja najsilniej łączy się z rozrywką, nie zawsze wysokich lotów. Przyjemność w telewizji może zapewnić film, opera mydlana, sitcom, sprawozdanie sportowe, transmisja meczu, koncertu tak grupy heavymetalowej, jak i filharmoników wiedeńskich, program kabaretowy *etc.* Co więcej, rozrywką mogą być obrady sejmu, posiedzenie rządu, wiadomości, słowem – każdy program telewizyjny „ubrany” w odpowiednią formę. Magdalena Piechota wskazuje na trzy drogi prowadzące w telewizji ku rozrywce. Są to:

- emocjonalizacja i dramaturgizacja przekazu prowadzące do napięcia;
- zapewnienie rozpoznawalnej konwencji, porządkującej bezpiecznie świat;
- efekt zaskoczenia, który wtrąca widza w chaos (Piechota 2012: 123).

Wydaje się, że przyjemność czerpana z oglądania sportu opiera się na dwóch pierwszych schematach. Bezpieczna, powtarzalna konwencja zawodów sportowych łączy się z silnymi emocjami i dramaturgią towarzyszącymi każdemu wydarzeniu sportowemu. Bo i samo wydarzenie sportowe, pozbawione obudowy medialnej, jest źródłem przyjemności. Jak piszą Paweł Nowak i Magdalena Piechota: „widowisko jest jedną z form komunikacji [...]. Ma zatem dynamiczny i złożony charakter, a jego znaczenie jest polisemiczne, czyli zawiera w sobie wiele sensów, można je interpretować na wiele sposobów [...]”. Oparte jest na wykorzystywanych już wcześniej niejednokrotnie i z sukcesem scenariuszach/skryptach komunikacyjnych. Intencje i treści widowiska są kodowane w bardzo różny sposób, mają często swoją oryginalną dramaturgię oraz realizują różne schematy narracyjne” (Nowak, Piechota 2012: 257). Łączą zatem w sobie schematyzm i oryginalność, dramaturgię i ograniczoną przewidywalność, a te czynniki dostarczają odbiorcy rozrywki.



ROZDZIAŁ III

Telewizyjna transmisja sportowa a wzorzec gatunkowy

M. Wojtak definiuje wzorzec gatunkowy jako „zbiór reguł dookreślających najważniejsze poziomy organizacji gatunkowego schematu, relacje między poziomami i sposoby funkcjonowania owych poziomów” (Wojtak 2004: 16). Wśród komponentów wzorca gatunkowego wypowiedzi badaczka wyodrębnia cztery aspekty:

- strukturalny, na który składa się rama tekstu, podział na segmenty, relacje między segmentami (różnorodne zjawiska z zakresu układów poziomych) oraz architektonika tekstu;
- pragmatyczny: obraz nadawcy, odbiorcy, cel komunikatu, kontekst życiowy gatunku (prymarne zastosowania komunikacyjne);
- poznawczy: tematyka i sposób jej przedstawienia (punkt widzenia, hierarchia wartości itp.);
- stylistyczny: cechy uwarunkowane strukturalnie, dookreślone pragmatycznie, związane z celem użytych środków (por. Wojtak 2004: 16–17).

Badaczka podkreśla jednak, że wzorzec powinien być traktowany jako całość, tak bowiem funkcjonuje w świadomości członków określonej wspólnoty kulturowej (Wojtak 2004: 17).

W przypadku telewizyjnej transmisji sportowej mamy do czynienia, o czym była już mowa, z przekazem złożonym semiotycznie. Składa się na niego kilka kodów:

- wizualny, związany z przekazywanym obrazem meczu czy innych zawodów sportowych;

- audialny, na który składają się odgłosy rejestrowane podczas transmisji, jak np. okrzyki kibiców, trenerów, piłkarzy, ale także, w przypadku rozgrywek międzynarodowych – hymny;
- werbalny, łączący się z przekazem oralnym, którego nadawcą jest dziennikarz (i ekspert) relacjonujący przebieg wydarzenia sportowego, ale również piśmiennym – informacja o wyniku meczu, grających drużynach umieszczona jest w lewym rogu ekranu, a coraz częściej pojawiają się także komunikaty na dole ekranu, na tzw. pasku (dotyczą np. zawodników rezerwowych, wyników jednocześnie rozgrywanych meczów).

Jest to przekaz, jak nazywa go I. Loewe, multisemiotyczny (Loewe 2014). Tu rodzi się pytanie zadane już na początku pracy – czy lingwista ma odpowiednie narzędzia badawcze do analizowania takich multisemiotycznych struktur. Wydaje mi się, że odpowiedź może być zarówno twierdząca, jak i przecząca. Jeśli potraktujemy strukturę telewizyjnej transmisji sportowej globalnie, to wówczas okaże się, że żadna dyscyplina naukowa nie wykształciła dotychczas odpowiednich metod badawczych dla całościowego zbadania wszystkich kodów. Lepszym rozwiązaniem wydaje się wyodrębnienie w strukturze transmisji warstw semiotycznych i „przydzielenie” ich jako zadań badawczych poszczególnym dyscyplinom. Nie oznacza to rzecz jasna rozerwania struktury gatunkowej. Lingwista bada warstwę werbalną, ale w połączeniu z kodem akustycznym, wizualnym (a nie w oderwaniu od niego)¹. Analogicznie postępują medioznawcy, specjaliści od przekazu telewizyjnego itp. Zdając sobie sprawę z ograniczeń warsztatowych, przedmiotem badań uczyniłam przede wszystkim tekst stowarzyszony z obrazem. Uzasadnione wydaje się zatem zastosowanie narzędzi badawczych wypracowanych przez M. Wojtak w odniesieniu do prasowych gatunków dziennikarskich.

3.1. Struktura gatunku

W dotychczasowych opracowaniach poświęconych transmisjom, relacjom sportowym w aspekcie językoznawczo-komunikacyjnym odnaleźć można kilka prób zaprezentowania struktury tego gatunku. I tak M. Kita w strukturze

¹ Wydaje się, że po części spełnia się w ten sposób postulat Edwarda Balcerzana powołania do życia genologii multimedialnej (por. Balcerzan 1999).

sprawozdania, czyli gatunku tekstowego, bo taką nazwą posługuje się badaczka, wyodrębniła trzy segmenty:

1. „początek, który zawiera powitanie odbiorców, prezentację miejsca akcji i uczestników wydarzenia, którego ma dotyczyć relacja (mecz piłkarski), oraz celu spotkania;
2. część środkową, relacyjną, na którą składają się warstwa sprawozdawcza *sensu stricto* oraz warstwa komentatorska, refleksyjno-oceniająca;
3. koniec, który stanowią: podanie wyniku meczu, wymienienie strzelców bramek, krótkie podsumowanie przebiegu spotkania oraz pożegnanie sprawozdawcy z odbiorcami” (Kita 1979: 133).

Analogicznie do propozycji M. Kity trzy segmenty, tym razem komentarza, wyodrębni Michał Wiśnicki:

1. „Wprowadzenie do meczu piłkarskiego trwające zwykle kilka, w wyjątkowych zaś wypadkach kilkanaście minut przed rozpoczęciem gry. W tej części słowo dominuje nad obrazem [...].
2. Właściwa faza relacji z meczu piłkarskiego – czyli komentowanie przebiegu spotkania. W tej części można wyróżnić dodatkowo dwa segmenty różniące się od siebie pod względem językowym: a) sprawozdawczy, w którym komentator informuje jedynie o tym, co dzieje się na boisku, oraz b) komentująco-oceniający, w którym dziennikarz podaje subiektywny obraz tych wydarzeń.
3. Zakończenie spotkania – jest to podsumowanie gry i ocena postawy zawodników [...]” (Wiśnicki 2006: 15).

Zaprezentowane przykładowe opisy struktury relacji/sprawozdania/komentarza, choć dzieli je ponad 25 lat, są bardzo podobne, co może świadczyć o tym, że mamy do czynienia z dość ustabilizowanym gatunkiem wypowiedzi. Co ważne, zmiana nazwy (sprawozdanie *vs* komentarz) nie wpływa na postrzeganie samej struktury gatunku, więcej – można uznać tę nominalizację za wtórną, a użycia obu nazw za po trosze instynktowne, nieobciążone genologicznie.

W dalszej części zostanie podjęta próba ukazania struktury telewizyjnej transmisji sportowej w nieco odmiennej formule. Przyjmuję założenie, że

o telewizyjnej transmisji sportowej możemy mówić w dwóch aspektach – wąskim i szerokim. W ujęciu szerokim to cała struktura programu telewizyjnego, swoistego magazynu, w skład którego wchodzi m.in. transmisja z komentarzem/relacją z zawodów, rozmowa telewizyjna obudowująca ową transmisję, w obrębie której pojawiają się dyskusje, komentarze, wywiady itp. W ujęciu wąskim to jedynie transmisja z komentarzem/relacją, czyli najważniejszy dla widza segment, podczas którego może oglądać transmitowane wydarzenie i słuchać relacji dziennikarza/komentarza eksperckiego.

Stawiam tezę, że telewizyjna transmisja sportowa jest gatunkiem złożonym, na który składają się kolekcje gatunków uwarunkowanych miejscem, działaniem i czasem.

3.2. Struktura telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu szerokim

Podstawowym elementem strukturalnym pozwalającym na wyodrębnienie gatunku pośród uniwersum tekstów jest ustalenie jego ramy, czyli „elementów początkowej i końcowej struktury tekstu ukazujących go jako całość z punktu widzenia nadawcy” (Wyrwas, Sujkowska-Sobisz 2005). Jak wspomniałam, dla podjętych tu badań najistotniejsza jest warstwa werbalna, czyli tekst stowarzyszony z obrazem, stanowiący jeden z poziomów gatunku medialnego. W przypadku telewizyjnej transmisji sportowej, która *ex definitione* łączy się z wydarzeniami dziejącymi się w tym samym czasie, określenie ramy nie jest rzeczą łatwą. Musimy bowiem pamiętać, że poza samym relacjonowaniem widowiska sportowego należy uwzględnić także poprzedzające je spoty autopromocyjne, parateksty, jak pisze o tego typu tekstach I. Loewe, definiując je jako teksty, które eskortują „tekst właściwy, bazę, tekst pełny, wytwór działalności kulturowej człowieka, często wielokodowy², w którym jednak udział (mniej lub bardziej znaczący) ma kod werbalny. Paratekst ma za zadanie uczynić z korpusu tekstu łatwo dostępny w projektowanym dla niego środowisku odbiorczym, a środowisko to uczynić jak najliczniejsze” (Loewe 2007: 23). Pośród paratekstów telewizyjnych badaczka wyodrębnia: zajawki złożone z planszy, fragmentu programu wraz

² W przypadku telewizyjnej transmisji sportowej mamy do czynienia właśnie z „eskortą” komunikatu wielokodowego, w którym dla nas najważniejszy jest kod werbalny.

z głosem narratora³; zapowiedzi wybranych programów dokonywane przez prezentera; zapowiedzi autorskie; zapowiedzi fabularyzowane z udziałem aktorów programów zapowiadanych (Loewe 2007: 29). Wydaje się, że zapowiedzi transmisji widowisk sportowych (czy nawet szerzej – widowisk medialnych transmitowanych na żywo) różnią się nieco od tych opisanych przez I. Loewe. Jedną z cech paratekstów telewizyjnych wskazanych przez badaczkę jest ich posttemporalność w stosunku do korpusu – paratekst powstaje, kiedy „ Eskortowane dzieło już powstało” (Loewe 2007: 25). Tymczasem gdy mamy do czynienia z zawodami sportowymi transmitowanymi na żywo, nie ma takiej możliwości. Nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się parateksty dotyczące owych wydarzeń. Sytuacja wydaje się bardziej złożona, ponieważ jako element wizualny wykorzystywane są tu przede wszystkim materiały z innych widowisk sportowych, w jakiś sposób powiązanych z eskortowanym wydarzeniem. I tak np. w przypadku meczów piłkarskich mogą to być migawki z wcześniejszych spotkań obu drużyn, a w razie ich braku pokazywane są dowolne fragmenty meczów drużyny A i B. Podobnie w odniesieniu do meczów siatkarskich, koszykarskich, piłki ręcznej itp. Analogicznie jako element wizualny paratekstu imprezy lekkoatletycznej występują fragmenty z wcześniejszych zawodów. Sferę wizualną paratekstu uzupełnia plansza, na której zaprezentowany jest czas planowanej emisji. Warstwę dźwiękową wypełnia głos z offu należący najczęściej do znanego dziennikarza sportowego. Krótko zapowiada on nadchodzące wydarzenie, wielokrotnie odwołując się do różnych chwytów retorycznych, których celem jest nakłonienie widza do obejrzenia danej transmisji (w tej funkcji często pojawiają się pytania retoryczne, typu: Kto wygra najbliższy mecz?; Czy drużynie A uda się przełamać złą passę?).

Oto przykładowe teksty zajawek:

Czas na następny mecz Polaków w drodze do finału Euro 2012. Już w najbliższy wtorek zagramy z wymagającym rywalem – Grecją. Będzie to również oficjalne pożegnanie z kadrą Michała Żewłakowa, który rozegra sto

³ W innej publikacji I. Loewe nazywa ten typ zapowiedzi zajawką lub forszpanem, odróżniając ją od zwiastuna. „Zajawka (forzspan) polega na prezentowaniu fragmentów zapowiadanego widowiska telewizyjnego (kod ikoniczny), którego wycinki symultanicznie podsumowuje wszechwiedzący narrator (głos z offu), jest zwieńczona kadrem z widowiska w postaci stop-klatki, której na ekranie towarzyszy zapisana informacja o tytule programu, miejscu (logotyp stacji telewizyjnej) i czasie (dzień tygodnia bądź data i godzina), wzmocniona głośną lekturą tego samego narratora wszechwiedzącego (wzmocnienie kodów: mówionego i pisanego)” (Loewe 2010: 133).

drugi mecz z orłem na piersi. Kolejne emocje i, miejmy nadzieję, kolejne gole reprezentacji narodowej. Zapraszam na mecz Grecja–Polska już we wtorek o godzinie dwudziestej piętnaście w telewizyjnej Jedynce. (56⁴)

Francja do tej pory zaskakuje wielu fachowców swoją grą na mistrzostwach świata. Teraz jednak staną naprzeciw chyba najpotężniejszego przeciwnika, którym będzie w ćwierćfinale reprezentacja Niemiec. To spotkanie w piątek w Rio de Janeiro, na słynnej Maracanie. Jak do tej pory lepsi byli Francuzi. Jak będzie tym razem? Zapraszamy na transmisję w piątek od godziny siedemnastej trzydzieści. (64)

Można przyjąć, że w aspekcie technicznym ramę transmisji w ujęciu szerokim wyznacza czas emisji, jednak nawet ta, choć z pozoru dość łatwa do wyznaczenia linia delimitacyjna, nie jest oczywista. Jeśli uznamy za wyznacznik godzinę podaną w programach telewizyjnych umieszczanych bądź na stronach internetowych, bądź w popularnych teleprzewodnikach⁵, to okaże się, że najczęściej oznacza ona moment rozpoczęcia emisji bloku reklamowego poprzedzającego transmisję. Sytuację komplikuje fakt, że omawiany element strumienia telewizyjnego w realizacjach jednostkowych nie posiada specyficznej czołówki, która jest typową ramą delimitacyjną dla większości programów telewizyjnych. Zazwyczaj nie towarzyszy mu również charakterystyczny, jednostkowy sygnał dźwiękowy. Pewien wyjątek stanowią tu transmisje z konkretnych typów rozgrywek, jak np. liga mistrzów czy Liga Europejska. UEFA⁶, która jest organizatorem tych rozgrywek, opracowała czołówki⁷ poprzedzające wszystkie emitowane mecze, niezależnie od kraju i stacji telewizyjnej. Jest to jednak element występujący nie tylko przed rozpoczęciem

⁴ Cyfra w nawiasie wskazuje kolejny numer meczu, których wykaz znajduje się w Aneksie.

⁵ Na marginesie warto wspomnieć, że J. Fras na podstawie analizy teleprzewodników opracowała wykaz gatunków telewizyjnych, które w nich występują. Wśród tych związanych ze sportem wymienia się jedynie magazyn sportowy i magazyn piłkarski. Oczywiście nie jest to wykaz o charakterze naukowogenologicznym. Ilustruje raczej, w jaki sposób media postrzegane są przez odbiorców, czyli widzów, którzy czytają owe teleprzewodniki, a także oglądają telewizję. Zaproponowane podejście poznawcze do kwestii genologii medialnej badaczka nazwała potocznym (Fras 2013: 16–22).

⁶ UEFA – Union of European Football Associations (Unia Europejskich Związków Piłkarskich).

⁷ Na tę czołówkę składa się sygnał dźwiękowy – hymn bądź ligi mistrzów, bądź Ligi Europejskiej – oraz krótka animacja z logo i nazwą rozgrywek.

meczu, ale także kilkakrotnie w trakcie transmisji⁸ (tuż przed meczem, po zakończeniu pierwszej połowy, przed rozpoczęciem drugiej itp.), dlatego trudno uznać go za element wyłącznie inicjalny, choć pełni on funkcję delimitacyjną, demarkacyjną, „odgraniczając” transmisję od pozostałych elementów strumienia telewizyjnego.

Należy zatem przyjąć, że rama inicjalna nie jest elementem typowym dla wydzielonego fragmentu strumienia telewizyjnego, powielanym w jednostkowych realizacjach gatunkowych. Analizy transmisji w ujęciu szerokim pokazały, że funkcję najbardziej typowych formuł inicjalnych pełnią:

- materiał filmowy wraz z krótkim tekstem informacyjno-felietonowym;
- powitanie przez dziennikarza w studiu;
- bezpośrednie rozpoczęcie transmisji wydarzenia sportowego przez dziennikarza (i eksperta).

Poniżej zostaną omówione dwie pierwsze możliwości. Trzecią należy uznać za początek transmisji w ujęciu wąskim, dlatego zostanie ona zaprezentowana w dalszej części książki.

Materiał filmowy prezentowany na początku transmisji w ujęciu szerokim to krótki, dwu-, trzyminutowy felieton wprowadzający, z którego dowiadujemy się, jakie spotkanie zostanie za chwilę rozegrane, jakie są szanse na zwycięstwo poszczególnych drużyn, jak wyglądał przebieg dotychczasowych pojedynków. W zależności od typu rozgrywek, rangi meczu, mogą pojawiać się również inne informacje. Elementem, który jako jedyny należy uznać za obligatoryjny dla tego segmentu, jest wskazanie walczących drużyn i określenie typu rozgrywek (mecz towarzyski, eliminacyjny itp.). Oto przykładowe materiały inicjalne:

To be or not to be – ten hamletowski dylemat w polskim futbolu brzmi dziś: *Przejdą czy nie przejdą* – oczywiście do ćwierćfinałów Euro dwa tysiące dwanaście. I jak u Szekspira ma być dramat, intryga, zemsta pomieszana ze słodką radością, by w finale obwieścić tryumf. Tryumf bezapelacyjny, bez wątpliwości. Zwycięstwo nad Czechami, które pozwoli nam awansować do

⁸ Poza funkcją identyfikacyjną czołówka ta pełni także funkcję promocyjną (promocja określonego typu rozgrywek piłkarskich i samej UEFA) oraz reklamową (każdorazowo pada informacja o sponsorach).

ćwierćfinału po raz pierwszy od trzydziestu lat, od Mistrzostw Świata osiemdziesiątego drugiego roku. Chcemy wygrać i powalczyć o medal tak jak Czesi przez trzy dekady sukcesów, włącznie z tytułem Mistrzów Europy w siedemdziesiątym szóstym roku. I niech nam tę potworną chęć wygranej Czesi wybaczą, w końcu mają wielkie poczucie humoru, autoironię i mądrość, cechy, które poznał świat dzięki Haszkowi i Hrabalowi. Trzeba nam zatem odwagi, nawet szaleństwa, by polecieć ponad Czechami do ćwierćfinału. A jeśli się nie uda, to powiemy za bohaterem *Lotu nad kukułczym gniazdem*: „Przynajmniej próbowałem”. (10)

Zapraszamy państwa na spotkanie z najlepszą ligą świata, ligą mistrzów. Dziś zabierzemy państwa na stadion La Roseleda⁹ w Maladze, gdzie debiutująca w Champions League Malaga właśnie podejmuje Borussię Dortmund. Konia z rzędem temu, kto we wrześniu przewidziałby, że w ósemce tych najbardziej prestiżowych rozgrywek znajdą się właśnie te dwie drużyny. Malaga miała hojnego sponsora z Bliskiego Wschodu, któremu dość szybko się jednak znudziła. Zostali dobrze opłacani piłkarze i ogromne długi. W takim klimacie trudno o entuzjazm do gry i wyniki. A jednak ćwierćfinał ligi mistrzów to ogromny sukces. Borussia wygrała grupę śmierci z Realem, Manchesterem City i Ajaxem. Potem uporała się z potężnym finansowo Szachtarem. Dziś, wbrew sobie, dortmundczycy po raz pierwszy w tym sezonie są faworytami. Dwie piłkarskie kultury. Jeden cel – półfinał Champions League. (4)

Londyński krajobraz bez Villasa Boasa¹⁰. Głódne sukcesu Napoli. Giganci z Chalsea wciąż w poszukiwaniu straconego blasku. Czy Abramowicz¹¹ pogodził się z fatalnym sezonem? Jak zagrają weterani ze Stamford Bridge¹²? Dwa gole strzelić i nie stracić żadnego, to cel na ten wieczór. Krasnoarmiejcy¹³

⁹ La Roselada – stadion w Maladze, na którym mecze rozgrywa Malaga CF.

¹⁰ Villas Boas – portugalski trener, w latach 2011–2012 szkoleniowiec Chelsea Londyn.

¹¹ Roman Abramowicz – rosyjski przedsiębiorca, multimiliarder, od 2003 r. właściciel Chelsea Londyn.

¹² Stamford Bridge to nazwa stadionu w Londynie, na którym rozgrywa mecze Chalsea Londyn.

¹³ Krasnoarmiejcy – potoczna nazwa drużyny CSKA Moskwa. Skrótowiec CSKA pochodzi od Центральный Спортивный Клуб Армии (Centralnyj Sportiwnyj Klub Armii), którego członkiem była niegdyś również drużyna piłkarska. Był to wówczas klub Armii Czerwonej (Красная Армия – Krasnaja Armija), stąd nazwa Krasnoarmiejcy.

w Madrycie. Rosjanie mogą wygrać Champions League, zapowiada Ronaldo¹⁴, ale nie w tym roku. Szykuje się kolejne ostre strzelanie w tej edycji ligi mistrzów. CSKA może powtórzyć los Bayeru i Bazylei.

A my gorąco państwa witamy, oczywiście z Santiago Bernabeu¹⁵. Ostatni widowie powoli schodzą się na stadion. Za chwilę Real, czy gromił będzie CSKA?

A to już oczywiście Stamford Bridge. Czy to będzie smutny wieczór w Londynie? Na razie nie wygląda to zachęcająco, przynajmniej jeśli popatrzeć na wynik pierwszego meczu Chelsea kontra Napoli. (1)

Zgodnie z założeniem wszystkie trzy fragmenty zawierają informacje kluczowe dla wprowadzenia – dowiadujemy się, kto gra i jaki to rodzaj rozgrywek. Szczególnie interesująco przedstawia się tu ostatni fragment, który jest jednoczesnym wprowadzeniem nie do jednego, lecz dwóch meczów. Ma to związek z formułą przyjętą przez platformę nc+ (wcześniej n), która dla kilku meczów ligi mistrzów organizuje jedno studio, stąd obecność w materiale filmowym dwóch meczów¹⁶.

Przyjrzyjmy się pokrótce strukturze owych fragmentów, nazwanych wcześniej felietonami. Felieton jest gatunkiem ściśle związanym z prasą. Zrodził się na łamach prasy i w jej obrębie funkcjonuje do dziś (mówi się nawet o felietonie jako autochtonicznym gatunku prasowym – por. *Słownik terminologii...* 2006). Nie ma wątpliwości, że współcześnie odnajdujemy także internetowe realizacje tego bytu genologicznego. Łączy się to z jednej strony z obecnością internetowych wydań wielu gazet i czasopism, z drugiej zaś z zapożyczeniem przez Internet licznych gatunków prasowych, felieton zaś, jako tekst niezbyt długi, a atrakcyjny, doskonale sprawdza się w sieci. Zastanawiać może obecność felietonu w telewizji. W słownikach, encyklopediach tak medioznawczych, jak i językoznawczych określenie felieton telewizyjny czy filmowy nie pojawia się¹⁷, natomiast w publikacjach naukowych i popularnych

¹⁴ Cristiano Ronaldo – piłkarz portugalski, od 2009 r. zawodnik Realu Madryt (odnotowana w książce przynależność klubowa zawodników odzwierciedla stan z 1 października 2015 r.).

¹⁵ Santiago Bernabeu to nazwa stadionu w Madrycie, na którym mecze rozgrywa Real Madryt.

¹⁶ W fazie grupowej ligi mistrzów jednego dnia rozgrywane jest 8 meczów, a zatem taki materiał może dotyczyć aż ośmiu spotkań.

¹⁷ Należy odnotować, że w *Słowniku terminologii medialnej* (2006) pojawia się kryterium medialne jako element różnicujący felietony na: prasowe, radiowe, telewizyjne, jednak zagadnienie to nie jest omówione.

można spotkać się z taką odmianą felietonu, jednak nie jest on dokładnie scharakteryzowany¹⁸ (por. Szkudlarek-Śmiechowicz 2010 i 2015). Tutaj rozumiany jest on jako krótki materiał filmowy stowarzyszony z tekstem, poprzedzający zasadniczy segment programu telewizyjnego; jego celem jest wprowadzenie w problematykę oraz zachęcenie widzów do oglądania (funkcja informacyjno-perswazyjna). Warstwa tekstowa posiada analogiczne do felietonu prasowego cechy językowo-stylistyczne¹⁹. Cechuje ją duża swoboda stylistyczna, która zdaniem M. Wojtak oznacza „zarówno możliwość czerpania z różnych odmian polszczyzny [...], jak i kreacji, czyli operowania znanymi środkami w osobiwy i indywidualny sposób, lub tworzenia neologizmów” (Wojtak 2004: 205–206). Stanisław Skorupka i Halina Kurkowska wśród środków leksykalnych właściwych felietonowi wymieniają zabawę frazeologią, zaskakujące porównania i nieoczekiwane metafory (Kurkowska, Skorupka 2001: 298–299). I takie elementy odnajdujemy w zaprezentowanych tekstach. Warto wymienić skonstruowanie felietonu wokół cytatu z „Hamleta” *To be or not to be*, z pozoru niewinne, ale jednak istotne dla konstrukcji całości, wykorzystanie potocznej frazy *koniał z rzędem temu, kto...*, czy wreszcie prawie niedostrzegalne, ale ważne wprowadzenie zwrotu *być głodnym sukcesu* skonstruowane ze zmodyfikowanym tytułem książki M. Prousta *W poszukiwaniu straconego czasu – w poszukiwaniu straconego blasku*. Ponadto we wszystkich analizowanych tekstach słownictwo wysokie, opatrzone w słownikach kwalifikatorem książkowe, jak np. *uporać się*, *gromić* łączy się z potoczną leksyką sportową (*ćwierćfinał*, *grupa śmierci*), a całość często zwieńczona jest aluzją do jakiegoś tekstu kultury (vide *Lot nad kukułczym gniazdem*). Do tego dołącza piłkarska onomastyka, znana głównie kibicom, jak *Stamford Bridge*, *Santiago Bernabeu* czy *Krasnoarmiejcy*. Tworzy to swoisty tygiel stylistyczno-językowy, co stanowi jedną z cech felietonu jako gatunku. Poza tym mamy we wskazanych tekstach zawarte stanowisko nadawcy (opowiedzenie się, mniej bądź

¹⁸ E. Szkudlarek-Śmiechowicz felietonami nazywa materiały filmowe wprowadzające zasadniczy temat rozmowy, zastępujące lub uzupełniające przedstawienie tła zdarzeń i zjawisk, które pełnią przede wszystkim funkcję perswazyjną lub perswazyjno-ludyczną. Jak pisze: „szczególnie w programach cotygodniowych nadawcy dbają o to, by przywołany materiał był atrakcyjny dla odbiorców, prowokujący, dowcipny” (Szkudlarek-Śmiechowicz 2010: 84).

¹⁹ Szczegółowe informacje na temat felietonu znajdują się w książce M. Wojtak (2004). Tam również podana jest obszerna bibliografia.

bardziej wyraźne, po jednej ze stron), a także oddziaływanie na odbiorcę²⁰ (widza) poprzez zachęcenie go do oglądania meczu. Oczywiście brak tu zewnętrznych wyznaczników felietonu, ściśle powiązanych z medium, jakim jest prasa, jak np. stałe miejsce w piśmie, cykliczność, tytuł zbioru tekstów, różnorodne formy graficznego wyodrębnienia tekstu²¹. Jest jednak swoboda wypowiedzi, swoista autokreacja nadawcy i oddziaływanie emocjonalne, a to cechy konstytutywne felietonu²².

Drugi wariant rozpoczęcia transmisji w ujęciu szerokim to powitanie w studiu. W tym miejscu należy zatrzymać się na chwilę nad tym określeniem. Według USJP *studio* to ‘izolowane akustycznie pomieszczenie, wyposażone w odpowiednią aparaturę, przeznaczone do nagrań dźwiękowych, audycji radiowych lub telewizyjnych, do kręcenia filmów itp.’ Na znaczenie przestrzenne wskazuje także *Popularna encyklopedia mass mediów* (1999): studio telewizyjne – ‘miejsce, w którym powstaje większość programów telewizyjnych, realizowanych dla potrzeb konkretnej stacji [...]’. Tymczasem w obrębie telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu szerokim studio oznacza nie tylko pomieszczenie, z którego nadawany jest program, ale także dziennikarza i jego gości oraz rozmowę, którą między sobą prowadzą. Można powiedzieć, że w żargonie dziennikarzy sportowych studio jest synonimem studyjnej sytuacji komunikacyjnej. W takim ujęciu staje się swoistą nazwą gatunkową, czego dowodem może być m.in. wskazanie przez I. Loewe na „studio telewizyjne (na które składają się dyskusje i komentarze)” jako odrębny byt genologiczny podlegający badaniu lingwistycznemu (Loewe 2014: 82)²³.

Powróćmy do analizy studyjnej sytuacji komunikacyjnej jako elementu inicjalnego telewizyjnej transmisji sportowej. Najczęściej rozpoczyna się ona od powitania dokonywanego przez dziennikarza będącego gospodarzem studia i przybiera jeden z dwóch scenariuszy. Pierwszy to klasyczna

²⁰ Można pokusić się o stwierdzenie, że podobną funkcję – nakłaniającą – pełnią tytuł i początek felietonu prasowego, których celem jest przede wszystkim zaintrygowanie czytelnika i zachęcenie do dalszej lektury.

²¹ Ostatnią z cech zdaje się przejmować obraz – krótki filmik pokazuje najczęściej nietuzinkowe ujęcia graczy, klubów, stadionu, które także mają przykuć uwagę odbiorcy.

²² Jak twierdzi Edward Chudziński: „Felieton można napisać na każdy temat, dopiero sposób jego ujęcia rozstrzyga o przynależności gatunkowej” (Chudziński 2000: 208).

²³ W tym samym artykule autorka mówi również o „studiu towarzyszącym zawodom sportowym” (Loewe 2014: 82).

formuła powitalna, w której dziennikarz najpierw wita widzów, a potem gości zgromadzonych w studiu. Drugi zbliżony jest do omówionego wyżej felietonu.

Jako pierwsze zostaną omówione przykłady bezpośredniego powitania widzów. Zazwyczaj najpierw dziennikarz przedstawia się, potem wygłasza formułę powitalną, a następnie zaprasza do obejrzenia meczu, określając przy tym, jakie drużyny zmierzą się ze sobą. Następnie przedstawia gości, a ci witają się zarówno z widzami, jak i dziennikarzem:

J.K.²⁴: Jacek Kurowski, dobry wieczór, witam państwa bardzo serdecznie i zapraszam na wieczór z piłkarską ligą mistrzów. Za chwilę będziemy w Hiszpanii, by obserwować mecz Malagi z Borussią Dortmund, ale wcześniej przedstawię swoich gości. Michał Żewłakow.

M.Ż.: Dobry wieczór.

J.K.: Wojciech Kowalewski.

W.K.: Dobry wieczór.

J.K.: Znane twarze z telewizji polskiej. Witam panów. (4)

Czasem zdarza się, że krótka, w założeniu gospodarza studia, formuła rozrasta się dzięki aktywności zaproszonych gości. Zadaniem dziennikarza jest wówczas dyscyplinowanie rozmówców, jednak nie zawsze tak się dzieje. Poniżej zaprezentowano przykład rozbudowanej formuły powitalnej, podczas której dziennikarz pozostawił gościom dużą swobodę wypowiedzi, dzięki czemu poza aktem powitania pojawiły się również dłuższe segmenty autorstwa gości:

R.W.²⁵: Real Madryt – Barcelona na Estadio Santiago Bernabeu. Witam państwa bardzo serdecznie, Rafał Wolski, w studiu Canal Plus. Bardzo szacowni, znakomici wręcz goście powiedziałbym. Zbigniew Kumidor, korespondent „Don Balon”²⁶, witam serdecznie.

Z.K.: Dobry wieczór.

R.W.: Olaf Lubaszenko, człowiek, któremu zawsze blisko do piłki nożnej na wysokim poziomie, ale też słyszałem, podobno, witam cię serdecznie, że bliżej ci do Realu niż do Barcy.

²⁴ J.K. – Jacek Kurowski, gospodarz studia.

²⁵ R.W. – Rafał Wolski, gospodarz studia.

²⁶ „Don Balon” – hiszpańskie czasopismo sportowe, ukazujące się w Barcelonie.

O.L.: Owszem, to prawda i dlatego tutaj jestem powołany jako reprezentant grona kibiców Realu, których podobno zbyt wielu w Polsce nie ma, zresztą jak mi mówiłeś.

R.W.: Jest ich trochę mniej chyba niż fanów Barcy.

O.L.: Wiąże się z tym zabawna historyjka dzisiejsza, z tą moją przynależnością emocjonalną. Bardzo się do was spieszyłem, żeby nie uronić ani chwili z naszego dzisiejszego spotkania, no i w pośpiechu wziąłem krawat, proszę zobaczyć, w jakich barwach [aktor wyjmując z kieszeni krawat w barwach FC Barcelony]. Tak to jest, jak się człowiek spieszy. Więc pozwólcie, że go na razie nie założę. Założę go, jeśli wygra Real.

Z.K.: Ale jeśli pan pozwoli, panie Olafie, sympatycy Barcy są znani z tego, że szerzą wśród innych sympatyków swoje sympatie. Powiedział pan przed programem, że nie był pan na Camp Nou²⁷ nigdy. Gdyby panu się zdarzyło, być na Camp Nou, to dobrze wdziac taką koszulkę, którą panu przekazuję. [ZK wręcza Olafowi Lubaszence koszulkę Barcelony]

O.L.: Bardzo dziękuję, piękny gest.

R.W.: Pięknie to wszystko się zaczyna. Tomasz Wieszczycki²⁸ jest również z nami. Człowiek, który od trzynastego grudnia tamtego roku dwa tysiące ósmego niecierpliwie liczył każdy dzień. Wyszło mu, że do dzisiaj upłynęło sto czterdzieści. No i właśnie ta liczba sto czterdzieści, witam cię serdecznie Tomku, ta liczba sto czterdzieści, jeśli chodzi o dni, to jest czas, w którym bardzo dużo się zmieniło. Oto komentarz, który został wygłoszony trzynastego grudnia po tym, jak Barcelona pokonała Real u siebie. (16)

Warto zatrzymać się na chwilę nad formułą studyjnej sytuacji komunikacyjnej. Przez wiele lat w studiu zasiadał jedynie dziennikarz prowadzący, którego zadaniem było przede wszystkim przywitanie widzów oraz „wypełnienie” przerwy. Jego wypowiedzi pełniły zatem głównie funkcję fatyczną. Dziś zazwyczaj w studiu pojawiają się co najmniej dwie osoby (dziennikarz i gość), a wielokrotnie ich liczba oscyluje w granicach trzech – pięciu (dziennikarz i trzech – pięciu ekspertów). Druga istotna zmiana łączy się z jednoczesną obecnością tego samego studia w kilku kanałach. Ma to miejsce, gdy mecz emitowany jest jednocześnie zarówno w kanale ogólnym, jak i tematycznym (np. TVP i TVP Sport, Polsat i Polsat Sport) albo, jak ma to miejsce na platformie nc+, gdy to samo studio „obsługuje” kilka meczów, które pojawiają się

²⁷ Camp Nou – stadion w Barcelonie, na którym swoje mecze rozgrywa FC Barcelona.

²⁸ Tomasz Wieszczycki – były polski piłkarz i trener piłkarski.

na różnych kanałach²⁹. Wówczas czas antenowy przeznaczony na rozmowę w studiu w kanale sportowym jest dłuższy, a widz stacji ogólnotematycznej zostaje włączony do niej w pewnym momencie. Oczywiście, obie strony mają świadomość dołączenia nowego odbiorcy. Pojawia się wtedy specjalne powitanie kierowane do widzów nowego kanału, np.:

R.P.³⁰: Rafał Patyra, witamy serdecznie widzów programu pierwszego. Z widzami TVP Sport od jakiegoś czasu analizujemy szanse Polaków w dzisiejszym pojedynku z Finlandią. Pomaga nam w tym Jerzy Engel, były trener reprezentacji Polski. (17)

M.B.³¹: Z widzami Polsatu Futbol jesteśmy od dziewiętnastej czterdzieści pięć, teraz kłaniamy się także państwu, wszystkim oglądającym czwórkę. A w naszym studiu prawdziwy polski Rojiblancos³², a więc były piłkarz Atletico Madryt, były reprezentant Polski Roman Kosecki, dobry wieczór. Pan trener Andrzej Strejlau,

A.S.: Dobry wieczór.

M.B.: ...który widział już wiele europejskich finałów, praktycznie wszystkie, na pewno pucharu UEFA, no i...

A.S.: i wszystkie były interesujące.

M.B.: I wszystkie pan pamięta, znając...

A.S.: Znaczący może mniej, ale raczej tak.

M.B.: ...znając pana fotograficzną pamięć, to pan wie, kto w siedemdziesiątym czwartym zagrał na prawą stronę.

A.S.: Oj, chyba konkretny mecz może tak, ale na pewno nie wszystkie.

M.B.: I nasz stały ekspert, były reprezentant Polski, były piłkarz Legii, Betisu³³, Wojciech Kowalczyk, także mistrz naszych statystyk [...]. (3)

Drugi sposób powitania widzów przez gospodarza studia przypomina w warstwie tekstowej początkowy felieton filmowy. Na ekranie pojawia się dziennikarz, ale zamiast tradycyjnej formuły powitalnej najpierw krótko zapowiada wydarzenie. Zapowiedź ta ma charakter informacyjny, ale służy

²⁹ Co ciekawe, ta sama transmisja w ujęciu szerokim może mieć dwa różne elementy inicjalne w dwóch różnych kanałach należących do tej samej stacji.

³⁰ R.P. – Rafał Patyra, gospodarz studia.

³¹ M.B. – Mateusz Borek, gospodarz studia.

³² Rojiblancos – jedno z określeń klubu Atletico Madryt.

³³ Real Betis – hiszpański klub z siedzibą w Sewilli.

także wzbudzeniu zainteresowania meczem. Dopiero potem pojawia się powitanie, które przebiega według schematu opisanego powyżej:

B.I.: Prawdopodobnie jedynym zespołem, który może zatrzymać Barcelonę w drodze po obronę pucharu ligi mistrzów jest Real Madryt. Na razie Królewscy są jedną nogą w ćwierćfinale. Dzisiaj trzeba dostawić drugą, by wyeliminować CSKA. W Moskwie padł remis jeden do jednego. Co prawda w Realu nie ma już Jerzego Dudka, ale to ciągle bardzo mocny zespół, podobnie jak nasze grono ekspertów. Były bramkarz Realu Madryt, tryumfator ligi mistrzów z 2005 roku, Jerzy Dudek, dobry wieczór.

J.D.: Dobry wieczór.

B.I.: Były napastnik Betisu Sewilla, Wojciech Kowalczyk, który z tego, co pamiętam...

W.K.: Dobry wieczór.

B.I.: ..., z tych dwóch gigantów ligi hiszpańskiej, to chyba woli bardziej Barcelonę od Realu.

W.K.: Dobrze pamiętasz.

B.I.: I Roman Kołtoń, który ceni zarówno Real, jak i dumę Katalonii.

R.K.: Dobry wieczór.

B.I.: Dobry wieczór. (0)

MB: Chłodny, deszczowy, aczkolwiek przepiękny, urzekający Hamburg na północy Niemiec to dzisiaj arena ostatniego aktu Ligi Europejskiej sezonu dwa tysiące dziewięć dwa tysiące dziesięć. Skład niespodziewany, a więc starcie Fulham z Atletico Madryt. Trzydzieści osiem edycji Pucharu UEFA. To wszystko zaczęło się w 1971 roku, kiedy Tottenham wygrywał z drużyną Wolverhampton, a zakończyło przed rokiem, kiedy Szachtar z naszym Mariuszem Lewandowskim wygrał z Werderem Brema po dogrywce dwa do jednego. Teraz UEFA ma nowy produkt, a historia futbolu pisze nową historię. A więc pierwszy historyczny finał Ligi Europejskiej. Dobry wieczór państwu, Mateusz Borek. (3)

J.K.: Tysiąc dziewięćset osiemdziesiąty piąty rok należał do Zbigniewa Bońka³⁴, osiemdziesiąty siódmy do Józefa Młynarczyka³⁵, dwa tysiące piąty do

³⁴ W 1985 r. Zbigniew Boniek wraz z Juventusem Turyn zdobył Puchar Europy. Był pierwszym Polakiem, który sięgnął po to najwyższe trofeum klubowej piłki europejskiej.

³⁵ W 1987 r. Józef Młynarczyk wraz z FC Porto zdobył Puchar Mistrzów.

Jerzego Dudka³⁶, w dwa tysiące ósmym roku ligę mistrzów wygrał Tomasz Kuszczak³⁷. Czy dwa tysiące trzynasty rok będzie rokiem Łukasza Piszczka, Roberta Lewandowskiego i Jakuba Błaszczykowskiego? O tym przekonamy się już tego wieczoru. Przed nami historyczny finał ligi mistrzów także z naszego, polskiego punktu widzenia. Jacek Kurowski, witam państwa bardzo serdecznie i zapraszam.

Witamy państwa bardzo serdecznie. Jesteśmy już w komplecie. Znakomici goście, którzy towarzyszyli nam przez cały sezon piłkarskiej ligi mistrzów dwa tysiące dwanaście dwa tysiące trzynaście. Jerzy Engel, dobry wieczór.

J.E.: Witam państwa.

J.K.: Marcin Żewłakow, dobry wieczór.

M.Ż.: Dobry wieczór.

J.K.: I Wojciech Kowalewski, dobry wieczór.

W.K.: Dobry wieczór. (9)

E. Szkudlarek-Śmiechowicz nazywa podobne formuły występujące w programach publicystycznych wstępem makrotekstowym o charakterze globalnym – zarazem metatekstowym (ich rolą jest zapowiedź tematu tekstu dialogowego), jak i paratekstowym (towarzyszą zasadniczemu tekstowi dialogowemu, okalają go) (Szkudlarek-Śmiechowicz 2010: 112). Wydaje się, że w przypadku telewizyjnej transmisji sportowej możemy mówić o podobnej funkcji wstępu, choć należy pamiętać o istotnych czynnikach zasadniczo odróżniających oba typy programów. Magazyny publicystyczne dotyczą wydarzeń, które już miały miejsce, stanowią komentarz do nich *post factum*, natomiast wstęp do transmisji traktuje o tym, co dopiero ma się wydarzyć, ma charakter prognostyczny. Trudno zatem wyodrębnić w owym wstępie segment nazwany przez badaczkę „wprowadzeniem tematu sekwencji” – wszystko koncentruje się wokół meczu i dotyczy tego konkretnego wydarzenia.

Poza formułą inicjalną, drugi element, który składa się na ramę tekstu, to zakończenie. O ile w telewizyjnej transmisji sportowej daje się w jej warstwie werbalnej wyodrębnić trzy typy składowych pełniących funkcję inicjalną, o tyle zakończenia dość trudno uporządkować. Łączy się to ze wspomnianym już kilkakrotnie czasem antenowym, który determinuje moment i sposób

³⁶ W 2005 r. Jerzy Dudek wraz z Liverpooliem wygrał ligę mistrzów. Podczas serii rzutów karnych Polak obronił dwa strzały i stał się bohaterem meczu.

³⁷ W 2008 r. Tomasz Kuszczak wraz z Manchesterem United wygrał ligę mistrzów.

zamknięcia transmisji. Istotnym elementem wpływającym na kształt ramy końcowej jest także typ rozgrywek. Uogólniając, można stwierdzić, że jako ostatni element mogą wystąpić:

- a) studyjna sytuacja komunikacyjna (potocznie: studio);
- b) skróty meczowe;
- c) wywiad(y);
- d) konferencja prasowa;
- e) zakończenie transmisji w ujęciu wąskim.

Podobnie jak w przypadku ramy inicjalnej ostatni z wymienionych sposobów kończenia transmisji w ujęciu szerokim jest tożsamy z elementem finalnym transmisji w ujęciu wąskim, dlatego zostanie omówiony w dalszej części pracy. Wśród pozostałych wyodrębnionych przeze mnie elementów dominuje studyjna sytuacja komunikacyjna, czyli element nazywany potocznie, żargonowo studiem. W nim po zakończeniu meczu toczy się najczęściej dyskusja ekspertów moderowana przez dziennikarza, gospodarza studia, a po wypełnieniu czasu antenowego następuje pożegnanie z widzami, któremu często towarzyszy przypomnienie nazwisk osób uczestniczących w rozmowie, np.:

J.K.: Nasze spotkanie dobiega końca. Dziękujemy państwu za wspólnie spędzony czas. Życzymy państwu spokojnej nocy. Michał Pol, Grzegorz Mielcarski, Radosław Gilewicz i Jacek Kurowski. Dobranoc państwu. (9)

B.I.³⁸: I to na dziś wszystko. Dziękujemy, że byli państwo z nami. Chyba było warto. Żegnają się z państwem:

J.D.: Jerzy Dudek.

W.K.: Wojciech Kowalczyk.

R.K.: Roman Kołtoń.

B.I.: I Bożydar Iwanow. (0)

Zdarza się, że formuła pożegnalna obok funkcji fatycznej, etykietalnej, pełni jednocześnie funkcję perswazyjną i ma nakłonić widzów do obejrzenia kolejnych meczów:

³⁸ B.I. – Bożydar Iwanow, gospodarz studia.

P.S.³⁹: Niestety, musimy kończyć. Zapraszamy jutro na dokończenie kolejki ligi mistrzów. Wszystkie mecze do obejrzenia na platformie nc+. Dobranoc. (5)

W.S.⁴⁰: Musimy kończyć, dwadzieścia po dwunastej w TVP Sport jeszcze państwa zapraszamy na dalszy ciąg analiz tego trudnego zjawiska, jakim dzisiaj była przegrana jeden do siedmiu Brazylii z zespołem niemieckim. Jeszcze tylko informacja, tylko jedna podana przez BBC, van Persie⁴¹ chory, nie wiadomo, czy jutro wystąpi, to byłoby poważne osłabienie Holendrów w meczu z Argentyną. Jutro od dwudziestej pięć w programie TVP Sport, a później w programie pierwszym drugi mecz półfinałowy. Miejmy nadzieję, że oby było dużo bramek, tylko nie taka różnica pomiędzy klasą obydwu zespołów, które zobaczymy w trakcie półfinału. Stefan Szczepłek, Jerzy Engel, Antoni Piechniczek – dziękuję panom, dziękuję państwu. Do zobaczenia jeszcze w TVP Sport. (15)

Ostatni przykład pokazuje, że, analogicznie do początku emisji transmisji w ujęciu szerokim, sytuacja studyjna może być kontynuowana w innym kanale. Jednak w obu przypadkach następuje przerwanie transmisji – w kanale ogólnym jest to definitywne zakończenie, zaś w kanale sportowym przerwa na blok reklamowy – po niej następuje ponowne powitanie widzów i rozmowa dziennikarza z gośćmi ma swój ciąg dalszy.

W przypadku większości rozgrywek piłkarskich jednocześnie odbywa się kilka meczów tej samej rangi na różnych stadionach. Konkretny kanał umożliwia widzom obejrzenie jednego z nich. Często zdarza się, że po zakończeniu transmisji z jednego meczu oraz krótkiej rozmowie w studio prezentowane są skróty pozostałych meczów (paradoksalnie w obrębie transmisji pojawia się retransmisja jako jej element składowy). Jeżeli skróty wypełnią cały czas antenowy, to po nich nie pojawia się już studio, a elementem finalnym staje się zakończenie ostatniego skrótu⁴².

Dwa kolejne elementy finalne – wywiad(y) i konferencja prasowa – funkcjonują analogicznie do skrótów meczowych. Po większości meczów,

³⁹ P.S. – Piotr Salak, gospodarz studia.

⁴⁰ W.S. – Włodzimierz Szaranowicz, gospodarz studia.

⁴¹ Robin van Persie – piłkarz holenderski grający na pozycji napastnika w Fenerbahce Sztambuł (od 2015 r.).

⁴² Oczywiście, możliwa jest również sytuacja, kiedy po skrótach ponownie pojawia się studio i wówczas elementem finalnym jest studyjna sytuacja komunikacyjna.

zwłaszcza odbywających się w ramach rozgrywek na poziomie europejskim czy światowym, dziennikarze przeprowadzają krótkie wywiady z zawodnikami, trenerami, w których dzielą się oni pierwszymi, pomeczowymi wrażeniami, emocjami. Wywiady te odbywają się bezpośrednio po meczu, jeszcze przed powrotem zawodników do szatni⁴³. I znów jeśli wypełnią one cały czas antenowy, przeznaczony na transmisję w ujęciu szerokim, to stanowią element końcowy. Podobnie funkcjonują konferencje prasowe, na które zapraszani są trenerzy i zawodnicy⁴⁴.

Zaprezentowany zestaw elementów finalnych transmisji w ujęciu szerokim nie jest zbiorem zamkniętym. Zdarzają się bowiem sytuacje, kiedy zakończenie odbiega od kanonu i jest nim np. piosenka będąca hymnem rozgrywek albo krótki film prezentujący kibiców opuszczających stadion. Elementy te są najczęściej „wypełniaczem” czasu antenowego pozostałego do rozpoczęcia bloku reklamowego, który zawsze pojawia się po zakończeniu transmisji w ujęciu szerokim.

Reasumując rozważania dotyczące formuły inicjalnej i finalnej telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu szerokim, należy podkreślić, że wskazane elementy, jak studyjna sytuacja komunikacyjna, wywiady itp. stanowią element obudowy właściwego segmentu, jakim jest relacja meczowa. Można wskazać wśród nich elementy przedrelacyjne (czy też przedtransmisyjne, ale wówczas mowa jest o transmisji w ujęciu wąskim) oraz porelacyjne (potransmisyjne), wśród których najistotniejsza wydaje się rozmowa w studiu. W praktyce dziennikarskiej wyróżnia się trzy rodzaje studyjnej sytuacji komunikacyjnej ze względu na stosunek czasowy do meczu: studio przedmeczowe, studio pomeczowe oraz studio w przerwie, choć to, o czym będzie jeszcze mowa, emitowane jest coraz rzadziej. Niestety, nie jest to fortunne

⁴³ Jest to element, za który odpowiedzialna jest stacja realizująca transmisję. Należy w tym miejscu podkreślić, że fakt komentowania meczu przez polskich dziennikarzy i ekspertów nie oznacza, że to polska telewizja realizuje całą transmisję. Najczęściej obraz odkupuje się od organizatorów rozgrywek, a ci zlecają realizację konkretnej stacji. Do niej należy także przeprowadzenie wywiadów pomeczowych, które odbywają się w specyficznej scenerii – bezpośrednio po zakończeniu meczu obok murawy ustawia się planszę z logo sponsorów rozgrywek (tzw. ściankę) i na jej tle umieszcza się zawodnika.

⁴⁴ Najczęściej trener i chociaż jeden zawodnik mają obowiązek uczestnictwa w takiej konferencji.

określenie, gdyż kojarzy się przede wszystkim z nazwą pomieszczenia związanego z produkcją telewizyjną, radiową, filmową czy muzyczną (co pokazało wcześniej na przykładzie definicji słownikowych). Nazwanie tego segmentu, który może występować w jednej, dwóch lub trzech odsłonach, studyjną sytuacją komunikacyjną stanowi pewne uproszczenie. Tu ważniejsze niż obraz są rozmowy prowadzone przez „uczestników studia”, jak zwykle się mówi o dziennikarzu i jego gościach w żargonie telewizyjnym, dlatego owa sytuacja komunikacyjna ściśle łączy się z kontekstem⁴⁵, w jakim powstają wypowiedzi, a nie z ich celowym uporządkowaniem i strukturą. Dlatego z genologicznego punktu widzenia należałoby wskazać na segment nazwany rozmową telewizyjną, która ma ściśle sprofilowaną tematykę, określony przebieg i ramy delimitacyjne.

Delimitatory inicjalne i finalne nie tworzą jednorodnej ramy tekstu transmisji w ujęciu szerokim. Tworzą pewien zbiór o charakterze otwartym, w którym daje się wskazać elementy o dużej frekwencji (np. powitanie), ale i takie, które pojawiają się sporadycznie (np. piosenka). Są to segmenty, które nie łączą się bezpośrednio z samym wydarzeniem sportowym, tzn. nie wynikają z kształtu zawodów. Stanowią raczej obudowę, która pojawia się ze względu na medium – telewizję, a często także z powodów komercyjnych (bywa, że studia meczowe mają swoich sponsorów). Jest to element nieobligatoryjny, choć dziś trudno wyobrazić sobie transmisję pozbawioną np. studia meczowego.

3.3. Struktura telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim

Zasadniczym elementem wyznaczającym ramę transmisji w ujęciu wąskim jest czas trwania danego wydarzenia. Nie jest to jednak „mocny” delimitator ze względu na charakter transmitowanego widowiska – nie zawsze udaje się przewidzieć czas zawodów sportowych, zdarzają się też nietypowe sytuacje, jak przerwanie zawodów z jakiegoś powodu (np. złych warunków atmosferycznych

⁴⁵ „Kontekst – jeden ze składników aktu mowy; tak określa się całe sytuacyjne otoczenie aktu mowy. Trafna interpretacja większości aktów mowy wymaga znajomości sytuacji, w jakiej one powstały. [...] Cztery główne rodzaje kontekstu: semantyczny (językowy, lingwistyczny) [...], interpersonalny [...], instrumentalny (zadaniowy) [...], kulturowy [...]” (Skudrzykowa, Urban 2000).

w przypadku skoków narciarskich)⁴⁶, ich odwołanie (również uwarunkowane pogodą)⁴⁷ czy wreszcie bojkot meczu przez jedną z drużyn⁴⁸. Z drugiej strony, co zdarza się znacznie częściej, możliwy jest dłuższy od zaplanowanego czas trwania wydarzenia – w przypadku meczów piłkarskich może dojść do dogrywki, która wydłuża transmisję o minimum 30 minut, a gdy spotkanie nadal jest nierozstrzygnięte – do rzutów karnych⁴⁹, co łączy się z zajęciem dalszego czasu antenowego; podczas meczów tenisowych zdarza się, że zawodnicy grają ponad 5 godzin, mimo że przeciętny czas spotkania to około 1,5 godziny⁵⁰.

Można jednak przyjąć, że w przypadku meczu piłki nożnej czas trwania spotkania to dwie połowy o długości około czterdziestu pięciu minut każda oraz piętnastominutowa przerwa. Wydawać by się mogło, że w takiej sytuacji ramę delimitacyjną transmisji w ujęciu wąskim stanowi odpowiednio pierwsza i ostatnia minuta meczu. Należy pamiętać, że transmisja w ujęciu wąskim stanowi element wydarzania medialnego⁵¹. Jeśli zatem za transmisję w ujęciu wąskim uznajemy obraz nadawany ze stadionu wraz z towarzyszącą

⁴⁶ Por. np. odwołanie konkursu drużynowego mistrzostw świata w lotach narciarskich w Harrachowie 16 marca 2014 r. ze względu na fatalne warunki atmosferyczne.

⁴⁷ Możliwa jest sytuacja, gdy rozpocznie się transmisja w ujęciu szerokim, a mecz nie odbędzie się. Takie wydarzenie miało miejsce 16 października 2012 r., kiedy na skutek ulewnego deszczu najpierw kilkakrotnie przesuwano godzinę rozpoczęcia meczu Polska – Anglia na Stadionie Narodowym w Warszawie, aby w końcu przełożyć spotkanie na następny dzień.

⁴⁸ Bojkoty, zwłaszcza na wysokim poziomie rozgrywek, nie zdarzają się zbyt często, jednak co jakiś czas mają miejsce. Potwierdzeniem może być mecz ćwierćfinałowy Pucharu Króla Hiszpanii 30 stycznia 2014 r., kiedy to drużyna Racingu Santander na znak sprzeciwu wobec kierownictwa klubu, które nie wypłacało piłkarzom pensji, zeszła z boiska po pierwszym gwizdku sędziego, oddając walkowerem mecz Realowi Sociedad.

⁴⁹ Taka sytuacja miała miejsce m.in. w rozgrywanym 10 lipca 2014 r. meczu półfinałowym mistrzostw świata w piłce nożnej w Brazylii między Holandią i Argentyną, kiedy to dopiero rzuty karne wyłoniły zwycięzcę.

⁵⁰ Rekordowo długi mecz rozegrał Mahut przeciw Isnerowi podczas Wimbledonu 2010 – trwał 11 godzin i 5 minut i w sumie odbywał się przez trzy dni (22, 23 i 24 czerwca 2010 r.).

⁵¹ Oczywiście, możliwa jest sytuacja, w której rama delimitacyjna transmisji w ujęciu wąskim pokrywa się z czasem trwania meczu (choć nawet wówczas jest zazwyczaj chwilę dłuższa, o ile bowiem dziennikarz może przywitać się z widzami w trakcie spotkania, o tyle żegna się po jego zakończeniu).

mu narracją oddziennikarską (lub dziennikarsko-ekspercką), to za moment inicjalny należy uznać formułę powitania wraz z przedstawieniem się komentatorów. Podobnie jak w przypadku transmisji w ujęciu szerokim, także tu możliwe jest albo bezpośrednie powitanie, albo powitanie poprzedzone krótkim wprowadzeniem. Pierwszy schemat, powitanie plus przedstawienie się, realizują poniższe przykłady:

D.S.: Z Bydgoszczy witają państwa: Andrzej Juskowiak i Dariusz Szpakowski. Dobry wieczór, zapraszamy na jesienny sprawdzian reprezentacji Polski przed arcyważnymi meczami. (7)

D.S.: Dzień dobry państwu. Witają: Andrzej Juskowiak, Dariusz Szpakowski. Zapraszamy na twierdzę La Roselada, której nikt nie zdobył z rywali Malagi w tej edycji ligi mistrzów. (4)

G.K.: Stadion Santiago Bernabeu gotowy. Piłkarze obydwu zespołów, czyli Realu Madryt i CSKA Moskwa także i my również. Wojtek Jagoda i Grzegorz Kalinowski. Zapraszamy państwa na spotkanie, w którym w zasadzie scenariusz jest już chyba bardzo dokładnie rozpisany. (1)

Powitanie poprzedzone krótkim wprowadzeniem cechuje najczęściej próba zbudowania napięcia, rozbudzenia emocji, zaintrygowania widza. Tak jak w przypadku transmisji w ujęciu szerokim można wskazać tu na koncept felietonu:

M.Z.: 19 października nad Szczecinem świeciło piękne, jesiennie słońce, ale temperatura rosła z każdą minutą, by sięgnąć zenitu o godzinie 19.15. Jest około 8–9°C, ale o tym nikt na stadionie przy ul. Twardowskiego, stadionie imienia Floriana Krygiera, absolutnie nie zamierza myśleć. Szlagierowe spotkanie Unibet I ligi: Pogoń Szczecin, trzeci zespół tabeli, kontra wicelider, zespół łódzkiego Widzewa. Michał Zawacki, dobry wieczór, witam pięknie ze Szczecina. (2)

G.K.: Czy to będzie wielki dzień, czy to będzie dzień, który przejdzie do historii futbolu – tego jeszcze nie wiemy. Ale wiemy, że napięcie i oczekiwania są ogromne. Zapraszamy państwa na pojedynek na Camp Nou, na mecz, którego stawką jest finał, który rozegrany zostanie w Madrycie. Na mecz FC Barcelona – Inter Mediolan zapraszają Państwa:

W.J.: Wojtek Jagoda.

G.K.: I Grzegorz Kalinowski. (5)

D.S.: Jaki będzie ten majowy wieczór dla Roberta Lewandowskiego, Jakuba Błaszczykowskiego, Łukasza Piszczka i ich kolegów z Borussii Dortmund? Czy tak piękny, jak przed laty dla Zbigniewa Bońka i Juventusu, dla Józefa Młynarczyka i FC Porto, Jerzego Dudka i Liverpoolu? Czy też będzie to wreszcie tryumf Bayernu Monachium, który upokorzony został przez Inter i Chalsea, a także pała żądzą rewanżu za upokorzenie w poprzednim sezonie w Bundeslidze, by wyrzucić z serca tę zadrę, którą wbił mu przeciw zespół Jürgen Kloppe⁵². Z Wembley, nowego Wembley, witają państwa:

A.J.: Andrzej Juskowiak.

D.S.: Dariusz Szpakowski. Zapraszamy na spektakl, wielki, piłkarski spektakl. Bez względu na to, kto zwycięży, na pewno będzie to klub niemiecki. Jak mawiał Gary Lineker⁵³, gra dwudziestu dwóch, wygrywają Niemcy – dziś to na pewno się sprawdzi.

Analogicznie do wstępu do transmisji w ujęciu szerokim, także tu mamy do czynienia z metatekstowym obudowaniem bezpośredniej relacji, choć w tym wypadku etykietalną formułę powitalną wraz z przedstawieniem się dziennikarza (i eksperta) uznać należy za element obligatoryjny. Warto zwrócić uwagę na często pojawiające się w tym segmencie pytania retoryczne⁵⁴, służące z jednej strony koncentracji uwagi odbiorcy, z drugiej czyniące z widza aktywnego uczestnika – po obejrzanym meczu będzie umiał na nie odpowiedzieć, stanie się zatem ekspertem.

Elementem obligatoryjnym należącym do początkowego bloku jest podanie składu grających drużyn. Najczęściej pojawia się równocześnie

⁵² Jürgen Klopp – trener Borussii Dortmund w latach 2008–2015.

⁵³ Gary Lineker – były piłkarz angielski, dziś komentator sportowy.

⁵⁴ E. Szkudlarek-Śmiechowicz (2010: 116–117) podkreśla, że pytania występujące we fragmencie inicjalnym debaty politycznej mogą pełnić trzy funkcje: tekstową, retoryczną i perswazyjną. Pierwsza przejawia się w części tematycznej pytania, w której zawarte są sugestie i presupozycje kreujące już na wstępie obraz i ocenę rzeczywistości. Sądzę, że ta funkcja nie ma zastosowania w przypadku transmisji sportowej, co wynika, że wspomnianej już, zasadniczej różnicy między oboma typami programów telewizyjnych – w debacie politycznej pytania dotyczą wydarzeń minionych, są zadawane *post factum*, natomiast w przypadku transmisji są raczej prognozykami i trudno o presuponowanie w nich poglądów autora. Bliżej im do pełnienia funkcji retorycznej i perswazyjnej, do „retorycznej hiperbolizacji figury perswazyjnej, która ma na celu przede wszystkim przyciągnąć uwagę odbiorców”, jak pisze E. Szkudlarek-Śmiechowicz (2010: 117).

w formie graficznej (prezentacja ta zazwyczaj odbywa się dwuetapowo – pierwsza plansza zawiera nazwiska piłkarzy wpisane w schemat boiska w zależności od pozycji, na jakiej grają, druga to lista piłkarzy, której coraz częściej towarzyszą także fotografie graczy – por. zdjęcie 1⁵⁵) oraz werbalnej. Zgodnie z regułami piłki nożnej (i właściwie większości dyscyplin sportowych) zawodnikom przypisane są numery, które znajdują się na koszulkach. One także, wraz z nazwiskiem (ewentualnie imieniem i nazwiskiem i/lub pseudonimem), wymieniane są przez dziennikarza. Mamy tu zatem do czynienia z wzajemnym przenikaniem (łączeniem) trzech kodów – oralnego, pisemnego oraz ikonicznego (wizualnego). Oto przykładowe prezentacje:

B.I.: A teraz czas na składy obydwu zespołów, które zagrają o nowy puchar, a więc w bramce Atletico De Gea, w obronie Ujfalusi, Perea, Alvaro Dominguez, Antonio Lopez, dwóch defensywnych pomocników Raul Garcia i Paulo Assuncao, na skrzydłach Reyes i Simao Sabrosa i z przodu Aguero oraz Forlan.

I drużyna z Londynu w bramce Schwarzer, w obronie od prawej Baird, Hughes, Hangeland i Konchesky, Murphy i Etuhu w środku pola będą zabezpieczać formację obronną, na skrzydłach Duff i Davies i z przodu Gera zawieszony za plecami Zamory. (3)

M.B.: A teraz już zestawienia obydwu zespołów.

Real. W bramce z numerem pierwszym Casillas, w linii obrony siedemnastu Arbeloa, trzy Pepe, cztery Sergio Ramos i z numerem dwunastym Marcelo. Dalej z szóstką Khedira, z numerem czternastym Xabi Alonso, z dziesiątką Özil, z ósemką Kaka, z numerem siódmym Cristiano Ronaldo i na szpicy z numerem dwudziestym Gonzalo Higuain.

I teraz już skład CSKA Moskwa. W bramce z numerem pierwszym Czepczugow⁵⁶, linia obrony od prawej strony z numerem szóstym Aleksiej Bieriezucki, dwadzieścia cztery Wasilij Bieriezucki, cztery Ignaszewicz, z numerem czterdziestym drugim Szczennikow, następnie z numerem trzecim Wern-

⁵⁵ Coraz częściej można spotkać także krótkie, kilkusekundowe, filmiki prezentujące każdego piłkarza. Taka sytuacja miała miejsce m.in. podczas mundialu 2014 r. w Brazylii.

⁵⁶ Nazwiska zapisywane w oryginale cyrylicą podaję zgodnie z przyjętymi zasadami transkrypcji na alfabet łaciński.

bloom, z numerem dwudziestym drugim Ałdonin, osiemnaście to ten niezwykle utalentowany Nigeryjczyk Musa, z numerem dwudziestym pierwszym Tośić, dziesiątka Dzagojew i z numerem ósmym Doumbia. (0)



Zdjęcie 1. Plansze prezentujące skład reprezentacji Polski (101)

Źródło: TVP 1

Bywa, że wymienieniu składów towarzyszy krótki komentarz dotyczący ustawienia zawodników bądź nieobecności w podstawowej jedenastce określonych graczy, np.

D.S.: Za chwilę składy obu drużyn. Gospodarze, Malaga, w identycznym ustawieniu, jeśli chodzi o jedenastkę, jak w ostatnim wygranym meczu z Porto dwa do zera.

A.J.: To wydaje się w tej chwili najlepsze ustawienie tego zespołu. Ale tu jeszcze chciałem zwrócić uwagę na fenomenalnie przygotowaną murawę i to ona wróży nam bardzo dobre spotkanie. Że tutaj obydwie drużyny mają wielu bardzo dobrych, wyszkolonych technicznie zawodników, skorzystają z tego boiska.

D.S.: Malaga. W bramce Wiliy Caballero z numerem trzynastą, od prawej strony z dwójką Jesus Gamez, z piątką Demichelis, z trójką Welington, z numerem dwadzieścia pięć Antunes. Druga linia. Siódemka Joaquin, z numerem osiem Toulalan, z szesnastką Iturna, z numerem dwadzieścia dwa Isco, przed nim Julio Baptista z dziesiątką i Saviola z dziewiątką.

Piątką sędziów ze Szwecji z głównym Jonasenem Erikssonem. Pamiętamy go, Andrzej, z meczu niedawnego Milan – Barcelona.

A.J.: Tak, troszkę miał pracy. To jest, myślę, czy to jest dobry moment na niespodzianki. Ja myślę, że dzisiaj tutaj jednak Dortmund będzie chciał pokazać klasę.

D.S.: To nie jest też szczęśliwy sędzia dla Dortmundu, bo prowadził mecz w poprzedniej edycji ligi mistrzów, gdzie Olympique Marsylia wygrał z Borussia Dortmund trzy do zera.

Borussia i jej skład. Wiemy, że nie ma Błaszczykowskiego i Hummelsa, nawet na ławce. Natomiast jest za to Schmelzer w groźnie wyglądającej masce. Oto Weidenfeller z jedynką, dwadzieścia sześć Piszczek, szóstka Sobotic, dwadzieścia siedem Santana, dwadzieścia dziewięć Schmelzer. W drugiej linii Guendogan z ósemką i Kehl, który wraca po miesiącu do gry z piątką i jest kapitanem. Przed nim Götze, po prawej stronie Reus z jedenastką, po lewej Grosskreutz z dziewiętnastką i z dziewiątką Lewandowski. Największe zagrożenie Malagi, pisała dzisiaj prasa, nazywa się Lewandowski. (4)

Wskazane segmenty można by określić mianem wprowadzenia do właściwego tekstu relacji. Nie można ich jednak uznać za obligatoryjne elementy inicjujące, ponieważ zdarza się, że skład drużyny zostaje podany później. Ma to m.in. związek z postępującą komercjalizacją rozgrywek sportowych – blok reklamowy emitowany przed meczem staje się ważniejszy niż samo widowisko sportowe, co skutkuje podaniem składu drużyn w trakcie meczu, a nie przed jego rozpoczęciem, np.:

R.D.: Dobry wieczór państwu, przepraszam państwa za opóźnienie, ale poprzedni mecz znacznie się wydłużył, potem obowiązki komercyjne i teraz już mogę podać państwu składy obu drużyn. Gabon: w bramce Dider Ovono, dalej w obronie Bruno Ecuele Manga, Johann Obiang i Bruno Ecuele Manga. W pomocy Lloyd Palun, Alexander N'Doumbou, Samson Mbingu i Frederic Bulot, w napadzie Malick Evouma, Romaric Rogombe i najdalej wysunięty gracz Pierre Aubameyang, którego znają państwo z występów we francuskim Saint-Étienne⁵⁷. Skład drużyny Mali: w bramce Samassa, dalej Tamboura, Coulibaly, Wague i Chelle w linii obrony, w pomocy Keita, Sissoko, Yatabare, Diabate i Traore w linii ataku i na szpicy Dembele. (18)

Zdarza się, że przyczyną opóźnień transmisji są problemy techniczne. Ma to swoje konsekwencje dla formuły gatunku. Segment inicjalny jest wówczas przesunięty w czasie i pojawia się już po rozpoczęciu meczu, co znacznie skracca i upraszcza ten fragment – sprowadza się on wówczas do formuły powitalnej i podania nazw grających klubów. W konsekwencji także składy drużyn podane są dużo później:

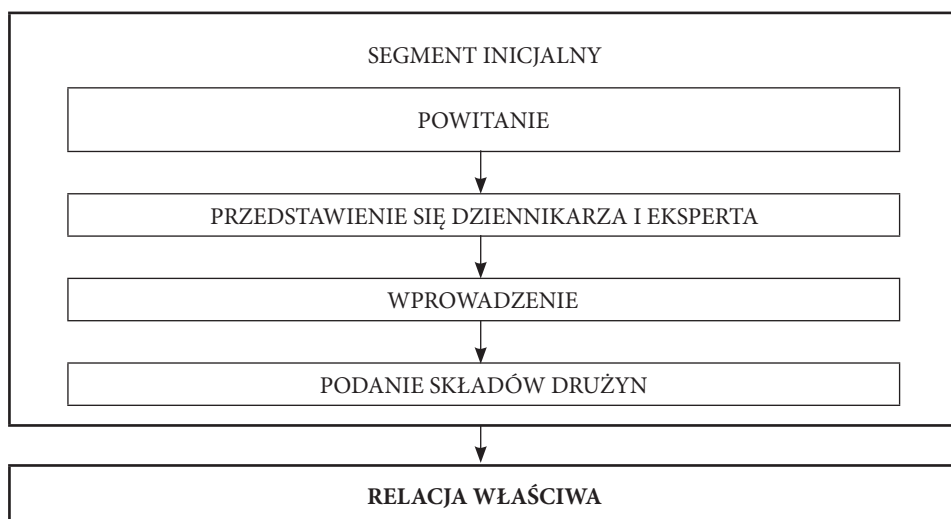
T.J.: Tomasz Jasina, witam państwa i zapraszam na pierwszą połowę meczu Levante – Barcelona. Mieliśmy trochę problemów z sygnałem satelitar-nym, stąd to opóźnienie. Ósma minuta spotkania w Walencji [...]. Proszę państwa szybko składy. Barcelona – w bramce z trzynastką Pinto, dalej w obronie Daniel Alves z numerem dwudziestym drugim, dalej Marc Bartra na środku z piętnastką i Puyol z numerem pięć, i na drugiej stronie obrony z numerem dwadzieścia jeden Adriano. W drugiej linii szóstka Xavi, siedemnastka Song, dwadzieścia cztery Sergi Roberto, dalej z siódmką Pedro, z dziesiątką Messi i z numerem dwadzieścia Cristian Tello. Oto skład gospodarzy. W bramce Javi Jimenez, a dalej od prawej strony obrony z numerem dwudziestym piątym Alberto Nagore, z szóstką Vyntra, z dwunastką Juanfran, para środkowych obrońców, i z piętnastką Nikos Karampelas, to jest lewy obrońca. W drugiej linii El Adua z numerem szesnastym i Camarasa z trzydziestym siódmym, przed nimi Sergio Pinto z osiemnastką i z prawej strony Pedro Rios z numerem dwudziestym, z lewej z jedenastką Ruben Garcia, a z przodu z dziewiątką Angel Rodriguez. To jest wyjściowy skład drużyny Levante. (11)

Podanie składów drużyn po rozpoczęciu meczu burzy porządek transmisji, a także wprowadza dezorientację. Widz oczekuje bowiem, że na początku

⁵⁷ A.S. Saint-Étienne – francuski klub piłkarski z siedzibą w Saint-Étienne.

zostanie poinformowany o nazwiskach grających piłkarzy, aby mógł lepiej śledzić przebieg gry. Oczywiście w przypadku odbiorcy obeznanego z daną drużyną prezentacja jest redundantna, gdyż kibic zna doskonale zawodników. Jednak nawet wówczas istotne jest zaprezentowanie ustawienia, które jako element gry taktycznej zmienia się w zależności od meczu. Podanie składów drużyn pełni zatem funkcję informacyjną i ze względu na swój charakter powinno być prezentowane najpóźniej w momencie rozpoczęcia meczu.

Podsumowując dotychczasowe rozważania dotyczące ramy inicjalnej transmisji w ujęciu wąskim, należy wskazać na następujące elementy obligatoryjne:



Schemat 4. Elementy inicjalne transmisji w ujęciu wąskim

Źródło: opracowanie własne

Kolejnym ważnym, stałym segmentem, wyznaczającym ramę delimitacyjną transmisji w ujęciu wąskim jest zakończenie pierwszej połowy meczu. Wówczas komentator żegna się z widzami na czas przerwy, która albo wypełniona jest wyłącznie reklamami, albo stanowi moment, w którym uaktywniają się osoby ze studia (tzw. studio w przerwie meczu).

Najczęściej elementem kończącym pierwszą część transmisji w ujęciu wąskim jest krótkie podsumowanie pierwszej połowy meczu, w którym pojawia się przede wszystkim wynik.

M.B.: Bez fajerwerków, bez festiwalu strzeleckiego. Trzy dobre kontry CSKA Moskwa, ale faworyt prowadzi do przerwy jeden do zera. Tyle na razie z Bernabeu. Oddaję głos do studia. (0)

D.S.: Jeszcze jest troszkę czasu do końcowego gwizdka [w tym momencie słysząc gwizdek].

A już nie.

Myślałem, że zdążymy, ale w tym momencie koniec pierwszej części spotkania.

Myślę, że tak. Z przebiegu gry jesteśmy zadowoleni. Jedyne minus jak na razie, to za mało stworzonych sytuacji i niewykorzystanie tych, które mieliśmy.

G.M.: No jedyny minus, to że Kasparov⁵⁸ tak dobrze broni w tych sytuacjach, po których je stworzyliśmy te sytuacje i Saganowskiego, i Krzynówka strzał z rzutu, z rzutu wolnego. No tej, takiego, brakuje tej kropki nad i, tego ostatniego podania i wykończenia akcji, bo naprawdę można pochwalić za pierwszą połowę polski zespół.

D.S.: Miejmy nadzieję, że będzie ta kropka nad i w drugiej połowie. Oddajemy głos do studia w Warszawie. (8)

B.I.: Nie doliczył nawet dodatkowych sześćdziesięciu sekund pan Nicola Rizzoli⁵⁹. Świetny mecz Diego Forlana⁶⁰ i to on dał prowadzenie drużynie Atletico Madryt. Być może z minimalnego spalonego. Myślę, że na spokojnie ocenią to nasi koledzy w studiu, a potem po akcji, no nieco przypadkowej, bo przecież to stracenie ostatnie doszło do Simona Daviesa⁶¹, ten uderzył kapitalnie z woleja⁶² i w trzydziestej siódmej minucie reprezentant Walii dał wynik wyrównujący. Tak się obawiałem, że to będzie to pięć cztery pomiędzy Deportivo Alaves a Liverpoolem⁶³.

R.K.Ł.: Może będzie trzy trzy i rzuty karne. Na razie jest naprawdę ciekawy mecz.

⁵⁸ Gevorg Kasparov – bramkarz drużyny Armenii.

⁵⁹ Nicola Rizzoli – włoski sędzia piłkarski.

⁶⁰ Diego Forlan – piłkarz urugwajski, w latach 2007–2011 zawodnik Atletico Madryt, od 2014 r. występuje w Cerezo Osaka.

⁶¹ Simon Davies – piłkarz walijski, w latach 2007–2013 zawodnik Fulhamu Londyn, od 2014 r. występuje w Solvie AFC.

⁶² Wolej – uderzenie lub odbicie piłki będącej w locie przed dotknięciem przez nią podłoża (por. Damele 2001: 60).

⁶³ Nawiązanie do finałowego meczu pucharu UEFA rozegranego 16 maja 2001 r., kiedy to Liverpool pokonał Deportivo Alaves pięć do czterech – była to niespotykana liczba bramek jak na mecz finałowy.

B.I.: Po pierwszych kilkunastu minutach miałem obawy, czy nie będzie tutaj w ogóle zero goli...

R.K.Ł.: Zero zero i karne.

B.I.: ... przynajmniej przez dziewięćdziesiąt minut. Ale jest dobrze, Atletico-Fulham jak na razie jeden do jednego. To tyle na razie z Hamburga⁶⁴. Halo, studio. (3)

Charakterystycznym elementem, definitywnie zamykającym ten segment, jest symboliczne przekazanie przez komentującego dziennikarza „głosu” do studia, czyli zmiana nadawcy na dziennikarza w studio. Towarzyszy temu typowa formuła finalna: *Oddaję głos do studia*, ewentualnie w liczbie mnogiej: *Oddajemy głos do studia* (może pojawić się dookreślenie: *do studia w Warszawie*) lub alternatywnie: *Halo, studio*. Ta zmiana nadawcy jest dość istotną cechą transmisji i zostanie omówiona szczegółowo w dalszej części pracy.

Po tym komunikacie najczęściej pojawia się blok reklamowy. W większości przypadków, wraz z materiałami autopromocyjnymi, wypełnia on całą przerwę. Warto wspomnieć, że często spoty reklamowe zawieszone są w problematyce sportowej (np. kosmetyki reklamowane przez piłkarzy, jedzenie, które pomaga rozwijać siłę młodych adeptów piłki nożnej). W nielicznych sytuacjach na kilka chwil pojawia się ponownie studio (przykładowo rozmowa w studio zajmuje trzy minuty, a reklamy – dziesięć). Wówczas dziennikarz gospodarz studia dokonuje krótkiego podsumowania pierwszej części – obligatoryjnie podaje wynik – i prosi gości o opinię:

P.S.: Jeden do jednego po pierwszych czterdziestu pięciu minutach. Z punktu widzenia kibiców w Dortmundzie myślę, że tylko jeden do jednego, choć myślę, że przed początkiem tego spotkania gol dla Dortmundu tak szybko zdobyty, to byłoby coś, co kibice wzięliby w ciemno. Co Panowie o tym sądzą? (12)

Ewentualnie to sami eksperci włączają się do rozmowy:

J.K.: Jesteśmy po pierwszej połowie meczu Malaga – Borussia Dortmund. Zero do zera. Jeśli trener Manuel Pellegrini⁶⁵ mówił o zrobieniu pierwszego kroku w kierunku półfinału, to tak naprawdę ten pierwszy krok stara się przez

⁶⁴ Finał Ligi Europejskiej w sezonie 2008/2009 rozgrywany był w Hamburgu.

⁶⁵ Manuel Pellegrini – chilijski trener, w latach 2010–2013 szkoleniowiec Malagi.

cały czas, przynajmniej starała się przez tą pierwszą połowę zrobić bardziej Borussia niż gospodarze.

M.Ż.: Początek był taki w miarę wyrównany, chyba dwie drużyny się troszkę wyczuwały. A później z biegiem czasu Borussia dochodziła coraz bardziej do głosu. Stworzyli sobie dwie, trzy takie dobre sytuacje, tylko jakoś to wykończenie takie bardziej beztrioskie, jak nie Borussia. (4)

Dziennikarz musi czuć nad tym, aby rozmowa nie rozwinęła się zbyt-
nio, gdyż czas na nią przeznaczony jest bardzo krótki. Jeśli jest taka potrzeba,
przerywa ją, aby „powrócić na stadion”. Prowadzący podaje wówczas nazwę
miejscowości, w której rozgrywany jest mecz, oraz przypomina nazwiska osób
komentujących, np.:

P.S.: Wracamy do Dortmundu. Sergiusz Ryczek i Sławomir Chałasiński.
Jeden do jednego po pierwszej połowie pierwszego meczu półfinałowego między
Borussią Dortmund a Realem Madryt. (12)

J.K.: Przed nami druga połowa meczu. Komentują: Dariusz Szpakowski
i Andrzej Juskowiak. (4)

Po tej zapowiedzi emitowany jest kolejny blok reklamowy i/lub materiał
promujący rozgrywki. Następnie na antenie pojawia się obraz transmitowany
ze stadionu oraz głos komentatora (komentatorów). W większości przypad-
ków do rozpoczęcia drugiej części spotkania pozostaje jeszcze kilka minut.
Dziennikarze wykorzystują je na ponowne powitanie widzów, przypomnienie
rezultatu oraz krótką informację o dotychczasowym przebiegu meczu. Seg-
ment ten kończy ponowne podanie składów drużyn i ewentualna prezentacja
zmian zawodników, które trenerzy przeprowadzili w przerwie. Długość tego
fragmentu zależy oczywiście od czasu, jaki mają do dyspozycji komentujący.
Segment „zawieszony” jest między końcem bloku reklamowego a gwizdkiem
sędziego rozpoczynającym drugą połowę meczu:

D.S.: Gdyby nie Weidenfeller⁶⁶, a także Neuer⁶⁷ oglądalibyśmy bramki
w tej pierwszej połowie dwudziestego finału ligi mistrzów rozgrywanego na
stadionie Wembley w Londynie.

⁶⁶ Roman Weidenfeller – piłkarz niemiecki, od 2002 r. bramkarz Borussii Dortmund.

⁶⁷ Manuel Neuer – piłkarz niemiecki, od 2011 r. bramkarz Bayernu Monachium.

A.J.: Wydaje mi się, że to była bardzo dobra pierwsza część meczu finałowego, wiele sytuacji, ale to, co powiedziałeś. Bramkarze są najlepszymi aktorami z tej pierwszej części meczu. Może to zmieni się na korzyść napastników w drugich czterdziestu pięciu minutach. Trochę odważniejszych piłkarzy Jurgena Kloppa. Oni więcej byli pod polem karnym, zmusili do kilku fenomenalnych interwencji Manuela Neuera. Duży udział oczywiście Kuby Błaszczykowskiego oraz Roberta Lewandowskiego.

D.S.: „Nie da się zwyciężyć bez cierpienia, dlatego żądam, by każdy na boisku szukał swoich granic możliwości”. Tak Jürgen Klopp mówi o Borussii budowanej przez niego i graczach, którzy tę Borussię tworzą.

[na ekranie Robert Lewandowski] Robert Lewandowski. Może pożegnalny jego mecz w barwach Borussii Dortmund.

A.J.: Wystarczyłoby dzisiaj chyba koszulkę tylko zamienić, ale poczekajmy jeszcze trochę na to, co się wydarzy. Po tym finale będziemy wiedzieć dużo więcej. Na pewno Robert ogłosi swoją decyzję, do jakiego klubu się przenosi.

D.S.: Rozpoczynamy drugą połowę. Rozpocznie ją Borussia Dortmund. Bez zmian i w Borussii, a także w Bayernie Monachium. Poza zmianą stron oczywiście. (9)

B.I.: Deszczowy dzisiaj Hamburg wita obydwa zespoły na drugą część spotkania. No, na pewno tutaj indywidualne umiejętności, przygotowanie techniczne i taktyczne przemawia za drużyną Atletico. No, spodziewaliśmy się, że Fulham, zespół wybiegany, będzie prezentował tutaj może taki bardziej angielski styl gry, że będziemy mieli więcej tych ofensywnych wejść bocznych obrońców, dośrodkowań. No, tego w grze drużyny z Londynu w tych pierwszych czterdziestu pięciu minutach nie było.

Diego Forlan, piękna bramka, chociaż być może z minimalnego spalonego i trzy kolejne dogodne sytuacje. Już rozmawia z Kunem Aguero⁶⁸ napastnik reprezentacji Urugwaju. To oni rozpoczną to drugie czterdzieści pięć minut. Wydaje się, że bez zmian obydwa zespoły. Nicola Rizzoli już gotowy. Atletico i Fulham także. W bramce drużyny z Madrytu de Gea, dalej trójka Lopez, siódemka Forlan, ósemka Raul Garcia, dziesiątka Aguero, dwunastka Assuncao, siedemnastka Ujfalusi, osiemnastka Alvaro Dominguez, dziewiętnastka Reyes, dwudziestka Simao Sabrosa i dwadzieścia jeden Perea.

Fulham, w bramce Schwarzer, trójka Konschesky, piątka Hangeland, szóstka Baird, jedenastka Gera, trzynastka Murphy, szesnastka Duff, osiemnastka

⁶⁸ Sergio Kun Aguero – piłkarz argentyński, w latach 2006–2011 napastnik Atletico Madryt, od 2011 r. występuje w Manchesterze City.

Hughes, dwudziestka Etuhu, dwadzieścia pięć Zamora i dwadzieścia dziewięć Davies. (3)

D.S.: Trwa jeszcze przerwa w spotkaniu pomiędzy Armenią a Polską, czekamy na wyjście obu zespołów. Trwa dość intensywna rozgrzewka graczy rezerwowych, a wśród tych, którzy są w rezerwie, najintensywniej rozgrzewał się Maciej Żurawski i kto wie, czy nie pojawi się niebawem na boisku, ale sadzę, że Leo Beenhakker zastosuje podobną taktykę, jeśli chodzi o zmiany, jak w spotkaniu z Azerbejdżanem. Tam zaczęliśmy dokonywać zmian po godzinie gry, być może będzie tutaj podobnie.

G.M.: Tak, może się tak zdarzyć, ale to, co powiedziałeś o Żurawskim, mimo że Ebi Smolarek nie zagrał tak dobrze w pierwszej połowie, może tak faktycznie być, że ten kwadrans wydziemy jeszcze w tym samym ustawieniu jak na początku spotkania. Ebi mało był kreatywny, jeśli chodzi o te sytuacje jeden na jeden i stwarzanie sytuacji dla siebie lub partnerów. Dlatego można by było oczywiście zastosować taki wariant, że Żurawski pojawi się na boisku, schodzi Smolarek, a Jacek Krzynówek przechodzi na lewą, lewą pomoc, tam gdzie się czuje najlepiej.

D.S.: Tak, Żurawski jest takim graczem grającym z tyłu, za napastnikiem, wypełniałby tę rolę, którą sprawował w pierwszej części spotkania Jacek Krzynówek, dużo walczył, zresztą bardzo aktywny, szczególnie w akcjach defensywnych, no zobaczmy [...].

Jest już Artur Boruc, jest Ebi Smolarek, zmienione tylko koszulki polskich zawodników, ale bez zmian w podstawowej jedenastce.

I za chwilę początek drugiej części spotkania.

Jeszcze lepsze warunki do gry, nie ma już słońca, zaszło całkowicie, jest nieco chłodniej, niewiele ponad dwadzieścia stopni. Myślę, że zdecydowanie bardziej dogodne warunki do gry niż przeżywaliśmy to w sobotę w Baku.

G.M.: Przede wszystkim trzeba liczyć się z tym, że czas będzie uciekał i te sytuacje, jak na początku spotkania, trudno mieliśmy, by stworzyć podbramkową [...].

D.S.: Tymczasem mamy na boisku Hakobjana, który zastąpił Szahgeldjana, a więc wejście gracza na co dzień występującego w Ukrainie. Illicziwec Mariupol to klub Arama Hakobjana i on z numerem trzynastą zastępuje w ataku Szahgeldjana. (8)

Zaprezentowane przykłady pokazują, że dziennikarze dbają o zachowanie spójności pomiędzy poszczególnymi modułami transmisji, które przedzielone są blokami reklamowymi. Strategię tę ilustruje poniższy schemat:



Schemat 5. Strategie modułowe zachowania spójności tekstu

Źródło: opracowanie własne

Zdarza się, choć to uzależnione jest w dużej mierze od indywidualnych predyspozycji komentatorów oraz od stacji transmitującej dany mecz, że komentarz poprzedzający rozpoczęcie drugiej części meczu „ubrany jest” w barwną metaforę, która ma zobrazować przebieg pierwszej części spotkania, co służy budowaniu spójności przekazu:

G.K.: Witamy Państwa ponownie, męcząc się przy miejscowej, katalońskiej przeróbce przeboju grupy A–HA. Norweska grupa A–HA w miejscowym wykonaniu nie brzmi najlepiej, tak samo jak nie najlepiej gra Barca, która przypomina właśnie swoją własną podróbkę, przeróbkę tego, do czego nas przyzwyczaiła przez ostatnie dwa lata.

W.J.: Nie sposób nie zgodzić się z tym, co powiedział Grzegorz. Zupełnie inaczej wyobrażaliśmy sobie pierwszą połowę tego spotkania. Miało być to wielkie futbolowe święto, a wyszła z tego uczta z niedogotowanymi, z nieosolonymi ziemniakami i z bardzo twardym, wysuszonym mięsem.

G.K.: Zobaczymy, co będzie w drugiej połowie. Na pewno zmiany, zmiany, zmiany. Ale jakie. Spodziewamy się Maxwella⁶⁹, może nawet Bojana Krkicia⁷⁰, tego żądał ekspert w naszym studiu, Roman Kosecki. A my oglądamy, jakie były reakcje w czasie gry [...].

G.K.: Wszystko zostaje w jednej rodzinie. Maxwell za Milito⁷¹, jeżeli dobrze usłyszeliśmy, jeżeli to właśnie oznaczało nazwisko gracza, który boisko opuści.

Piłkarze Interu bardzo, bardzo, bardzo powoli, dostojnie, aż do ostatniej chwili wymaganej regulaminem wraz z arbitrem pojawiają się na boisku. Im się nie spieszy. Tak jak słyszeliśmy w naszym studiu. Będzie dwadzieścia minut leżenia, umierania, przepychania, bo do tego dopuszcza Barcelona. Gra nie jest płynna. Ta trawa jest ostrzyżona na tę wysokość, o jakiej marzyli Katalończycy. Jest zroszona, jest szybka. Jest tak, jak nie jest w Mediolanie. Z tą różnicą, że nadal grają przeciwko temu samemu zespołowi i to jest największy problem Barcy [...].

G.K.: Zobaczymy, co pokaże dzisiaj, ma czterdzieści pięć minut czasu na to, aby Barcę z powrotem wywindować do piłkarskiego raję. Frank de Bleeker. Mam nadzieję, że po raz pierwszy i ostatni w tej połowie wymieniam nazwisko belgijskiego arbitra. Rozpoczęli. (5)

Kolejny, obligatoryjny element transmisji łączy się ściśle z przebiegiem meczu, jest to bowiem koniec spotkania, który skutkuje zakończeniem transmisji. W wymiarze zawodów mecz kończy gwizdek sędziego. W przypadku transmisji jest nieco inaczej. W trakcie ostatnich minut meczu lub tuż po jego zakończeniu komentatorzy dokonują podsumowania zawodów, a na koniec żegnają się z widzami. Długość tego segmentu zależy od czasu antenowego przeznaczonego na transmisję, a także od tego, czy po zakończeniu transmisji w ujęciu wąskim przewidziana jest jeszcze rozmowa w studiu. Jak wspomniano, fragment ten zawiera przede wszystkim komentarz podsumowujący, wymieniony jest rezultat meczu, ewentualni strzelcy bramek, zaś

⁶⁹ Maxwell – piłkarz brazylijski, w latach 2006–2009 zawodnik Interu Mediolan, od 2012 r. występuje w Paris Saint-Germain.

⁷⁰ Bojan Krkić – piłkarz hiszpański, w latach 2007–2011 zawodnik Barcelony, od 2014 r. występuje w Stoke City.

⁷¹ Diego Milito – piłkarz argentyński, w latach 2009–2014 zawodnik Interu Mediolan, od 2014 r. występuje w Racingu Club.

ostatnie zdanie to formuła pożegnalna wraz z podaniem imion i nazwisk osób komentujących:

S.Ch.: To jest chyba koniec spotkania.

S.R.: Tak, to jest koniec meczu. Koniec wielkiego, nieprawdopodobnego, magicznego dla kibiców Borussia Dortmund meczu. Mecz wygranego przez Borussię cztery do jednego, ale, trzeba to powiedzieć, że jest to też szczególny dzień w historii polskiego futbolu. Cokolwiek, ktokolwiek nie chciałby o tym mówić. Cztery gole polskiego zawodnika w półfinale ligi mistrzów to rzecz, której nie można wymazać z pamięci, to taka rzecz, którą trzeba pamiętać, trzeba szanować [...].

S.R.: Widzimy gole Roberta Lewandowskiego, ale będziemy je jeszcze oglądać w kółko, i w kółko, i w kółko. Dziękujemy państwu bardzo serdecznie. Ten mecz z Signal Iduna Park⁷² komentowali dla państwa:

S.Ch.: Sławomir Chałasiński.

S.R.: I Sergiusz Ryczek. Do usłyszenia. (12)

D.S.: Jeszcze nie ma końcowego gwizdka, jeszcze Polacy, jeszcze Błaszczykowski. Odbija się piłka od Ormian, będzie wznowienie od rzutu z autu.

Koniec spotkania, a więc przegrywamy niespodziewanie z zespołem Armenii zero do jednego.

G.M.: Przegraliśmy, ale chciałoby się powiedzieć niezasłuzenie, tylko że w piłce tak jest, że wygrywa ten, kto strzeli jednego gola więcej. Nie było sytuacji dzisiaj Ormian do tego, żeby tych Boruc mógł sytuacji bronić, oprócz oczywiście samej końcówki, gdzie już polski zespół wszystko rzucał na szalę, natomiast schodzi zespół, który zdecydowanie był lepszy w pierwszej połowie, miał więcej sytuacji, a chodziło tak naprawdę o to, żeby dzisiaj jakimkolwiek środkiem zdobyć gola i wygrać to spotkanie. Chcieliśmy i graliśmy ładnie, ale graliśmy przede wszystkim nieskutecznie [...].

D.S.: Niestety, przegrywamy w Baku z Armenią zero do jednego. Żegnają się z państwem:

G.M.: Grzegorz Mielcarski.

D.S.: I Dariusz Szpakowski. Oddajemy głos do studia w Warszawie. (8)

W wyjątkowych sytuacjach, kiedy transmitowany mecz kończy jakiś cykl rozgrywek i wręczane są nagrody, ostatni segment bywa podzielony na dwie

⁷² Signal Iduna Park – stadion Borussia Dortmund.

części. W pierwszej komentatorzy dokonują podsumowania meczu, a następnie łączą się ze studiem:

B.I.: Jest tutaj biało-czerwono za bramką Davida de Gei. Będzie zwlekał młody bramkarz Atletico, bo to już tylko sekundy dzielą piłkarzy z Vicente Calderon⁷³ od wielkiego, europejskiego tryumfu.

Jeszcze coś tam pod nosem mówi Diego Forlan. Kończmy już to spotkanie, to ja będę dzisiaj wielkim bohaterem tego wieczoru w Hamburgu.

Ostatni gwizdek Nicoli Rizzoliego. To jest koniec. Atletico Madryt z pucharem Ligi Europy. A Diego Forlan bohaterem tej nocy w Hamburgu.

R.K.: To jest piłkarz wielki, tę wielkość zobaczyliśmy dzisiaj w Hamburgu, strzelił dwie bramki, był najlepszym piłkarzem tego spotkania. Też rola Kuna Aguero. To pokazuje, indywidualności potrafią wygrywać spotkania. To był męczący mecz, trudny można powiedzieć dla sympatyków Atletico Madryt, no ale klasa można powiedzieć, indywidualności Kuna Aguero i właśnie Diego Forlana przesądziły, że Atletico po raz drugi sięga po europejskie trofeum.

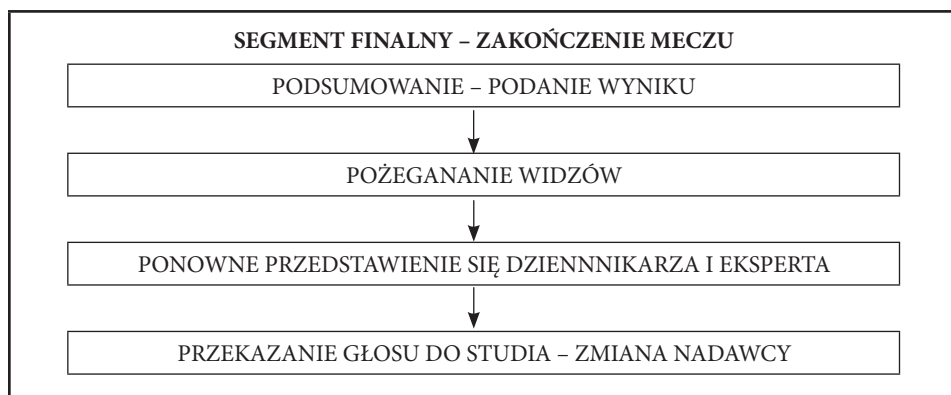
B.I.: No i po raz pierwszy ta nazwa znajdzie się na pucharze, który wznosili przez wiele lat zawodnicy wygrywający rozgrywki pucharu UEFA. Diego Forlan, trzydziesta druga i sto szesnasta minuta, Simon Davies jedyne trafienie dla zespołu z Londynu. No dramat, dramat na pewno dzisiaj wielu zawodników, którzy od lipca przebyli tą wielką, piękną drogę aż do tego finału, który został jednak przegrany. Za chwilę wrócimy na stadion do Hamburga, na razie oddajemy głos do studia. (3)

Po tej formule, podobnie jak w przypadku wcześniej omawianych segmentów, emitowany jest blok reklamowy, a potem, na krótko, pojawia się studio. Następnie dziennikarz prowadzący rozmowę w studiu ponownie łączy się z komentatorami na stadionie, a ci relacjonują ceremonię wręczenia nagród i dopiero potem żegnają się z widzami:

B.I.: To wszystko z Hamburga. Atletico Madryt po dramatycznym boju i bramce w dogrywce Diego Forlana z Pucharem Ligi Europy. Dobrej nocy życzą państwu: Roman Kołtoń i Bożydar Iwanow. (3)

⁷³ Vicente Calderon – stadion w Madrycie, na którym swoje mecze rozgrywa Atletico Madryt, a także reprezentacja Hiszpanii.

Poniżej przedstawiono schemat 6 prezentujący minimalną strukturę finalną transmisji w ujęciu wąskim.



Schemat 6. Elementy finalne transmisji w ujęciu wąskim

Źródło: opracowanie własne

Reasumując dotychczasowe rozważania poświęcone strukturze telewizyjnej transmisji sportowej tak w ujęciu szerokim, jak i wąskim, proponuję następujące uporządkowanie. Przedmiotem badań jest telewizyjna transmisja sportowa wraz z komentarzem sportowym i zespolonym z nią segmentem studyjnym oraz ewentualnymi innymi segmentami o charakterze metatekstowym. Ograniczony takimi ramami element strumienia telewizyjnego nazywam telewizyjną transmisją sportową w ujęciu szerokim. W jej obrębie występują stałe moduły tworzące strukturę tego bytu genologicznego, składające się na kolekcję gatunków:

- **rozmowa telewizyjna** (powitania, rozmowy właściwe, wywiady, dyskusje, komentarze, pożegnania);
- **telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu wąskim** (właściwa);
- **wywiad**;
- **konferencja**.

Układ poszczególnych elementów w obrębie struktury gatunkowej ilustruje tabela 3 (jest to struktura maksymalna, nie wszystkie moduły są obligatoryjne).

Tabela 3. Struktura maksymalna telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu szerokim

Segmenty transmisji	Realizowane (sub)gatunki
Studyjna rozmowa telewizyjna przedmeczowa	obraz filmowy – felieton, zajawka, migawka filmowa, powitania, rozmowy właściwe, dyskusje.
Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu wąskim, cz. 1	relacja z meczu
Studyjna rozmowa telewizyjna w trakcie meczu	rozmowy właściwe, dyskusje, komentarze.
Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu wąskim, cz. 2	relacja z meczu
Studyjna rozmowa telewizyjna pomeczowa	rozmowy właściwe, dyskusje, komentarze, pożegnania.
Wywiad	
Konferencja prasowa	
Skróty meczów	

Źródło: opracowanie własne.

Elementem konstytucyjnym jest transmisja w ujęciu wąskim, którą definiuję jako upowszechniony za pomocą telewizji, w miarę trwały pod względem struktury i formy (językowej i wizualnej) sposób bezpośredniego przekazywania wydarzenia sportowego (sposób jego pokazywania i komentowania). Jest ona gatunkiem multisemiotycznym, w którym badaniu językoznawczemu poddaje się warstwa tekstowa nazywana komentarzem (lub relacją), stanowiąca narrację dziennikarsko-ekspercką (rzadziej tylko dziennikarską). Tabela 4 przedstawia strukturę gatunku.

W przypadku transmisji w ujęciu wąskim wszystkie elementy struktury gatunku są obligatoryjne, natomiast w przypadku transmisji w ujęciu szerokim obligatoryjna jest jedynie podzielona na dwie części transmisja w ujęciu wąskim. Dziś w takiej formie pojawia się ona bardzo rzadko, co łączy się z ogromną komercjalizacją sportu i uczynieniem z transmisji wydarzenia medialnego.

Tabela 4. Struktura telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim

Elementy struktury gatunku
Przywitanie widzów, podstawowe informacje o meczu
Podanie składów występujących drużyn
Początek pierwszej połowy
Pierwsza połowa meczu
Koniec pierwszej połowy
PRZERWA
Ponowne powitanie widzów po przerwie
Początek drugiej połowy
Druga połowa meczu
Koniec drugiej połowy
Pożegnanie widzów

Źródło: opracowanie własne.

3.4. Relacje między segmentami

3.4.1. Relacje między segmentami transmisji w ujęciu szerokim

Transmisja w ujęciu szerokim nie jest bytem jednorodnym genologicznie. W jej strukturze można wskazać odrębne gatunki, co pozwala na odwołanie się do koncepcji wielogatunkowości M. Wojtak. Badaczka przyjęła w niej za podstawowe pojęcie *kolekcji* rozumiane za J. Bartmińskim jako „zespół przedmiotów, którego elementy składowe spełniają trzy warunki: 1. współwystępują w określonym miejscu, 2. współwystępują w jednym czasie, 3. partycypują w jednym wydarzeniu w jednakowy sposób, są izofunkcyjne” (Bartmiński 1990: 161). Opierając się na tej definicji, Wojtak wprowadza dwa pojęcia: gatunek w formie kolekcji oraz kolekcja gatunków (Wojtak 2006). Gatunek w formie kolekcji składa się z gatunków trwale współwystępujących, ma kompozycyjne i strukturalne zwięźcenie (por. Wojtak 2006: 145), natomiast kolekcja gatunków tworzona jest przez doraźnie komponowane zbiory wypowiedzi o zróżnicowanym statusie gatunkowym, mające charakter otwarty, spełniające warunek jedności miejsca i czasu publikacji oraz izofunkcyjności (por. Wojtak 2006: 151).

Maria Wojtak, dokonując porównania gatunku w formie kolekcji oraz kolekcji gatunków, wyodrębniła następujące wyróżniki obu typów gatunkowego ukształtowania tekstu (Wojtak 2011a: 47) (tabela 5).

Tabela 5. Porównanie gatunku w formie kolekcji z kolekcją gatunków

Gatunek w formie kolekcji	Kolekcja gatunków
STRUKTURA	
Zwieńczenie strukturalne	Brak zwieńczenia
Rama delimitacyjna	Brak ramy delimitacyjnej
Dominanta kompozycyjna	Układ otwarty
Względna autonomia komponentów	Pełna autonomia komponentów
ASPEKT PRAGMATYCZNY	
Izofunkcyjność niesumaryczna	Izofunkcyjność sumaryczna
ASPEKT STYLISTYCZNY	
Wielostylowość obramowana genologicznie	Wielostylowość motywowana komunikacyjnie

Źródło: Wojtak 2011a: 47.

Należy pamiętać, że obiektem badań M. Wojtak są przede wszystkim gatunki, które realizują się w piśmie⁷⁴, co rzutuje na ich charakterystykę. Granica między obiema formami współistnienia gatunków nie jest wyraźna. Sama autorka tej koncepcji, charakteryzując współczesne modlitewniki, uznała je za byty o niejednorodnym statusie genologicznym – niektóre są gatunkiem w formie kolekcji, inne kolekcją gatunków, ale realizują wciąż ten sam gatunek (Wojtak 2008a: 129). Wydaje się jednak, że poczynione rozróżnienie daje się zastosować także do gatunków telewizyjnych, w tym do transmisji.

Wykorzystując koncepcję M. Wojtak, a także odwołując się do własnych obserwacji, uważam telewizyjną transmisję sportową w ujęciu szerokim za gatunek, w obrębie którego da się wyodrębnić współistniejące, zazwyczaj w formie kolekcji, (sub)gatunki⁷⁵. Telewizyjna transmisja sportowa w ramach wzorca składa się zatem z kolekcji gatunków warunkowanych miejscem, działaniem i czasem.

Określenie telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu szerokim, używane w niniejszej książce, nie jest terminem ani językoznawczym, ani medialnym.

⁷⁴ Badaczka wskazała m.in. na sylwetkę prasową jako realizację kolekcji gatunków (por. m.in. Wojtak 2005), na ścieżkę dydaktyczną zaś jako na gatunek w formie kolekcji (por. Wojtak 2006).

⁷⁵ Wydaje się, że podobną opinię reprezentuje I. Loewe, która byt genologiczny określiła jako „transmisja z komentarzem sportowym i zespolonym studium telewizyjnym (na które składają się dyskusje i komentarze)” uznaje za gatunki, których złożoność „polega na ich koniecznej kolekcji (swoistej kompozycji szkatułkowej) oraz angażowaniu wszystkich kodów telewizyjnych” (Loewe 2014: 82).

Stanowi próbę ujęcia w ramy większej całości wspomnianego już fragmentu strumienia telewizyjnego, który jest specyficznym typem programu sportowego – łączy się z bezpośrednim przekazywaniem relacji z zawodów sportowych, co odróżnia go od innych elementów strumienia, które również nazywane są programem (magazynem) sportowym. Wydaje się, że poszczególne elementy są dość autonomiczne, tzn. funkcjonują w powiązaniu ze sobą, ponieważ dotyczą tego samego wydarzenia, ale mogłyby występować jako samodzielne konstrukty gatunkowe (najlepiej dowodzi tego transmisja w ujęciu wąskim, ale również wywiady, felietony, rozmowy w studiu).

Pewne wątpliwości może budzić cecha związana z opozycją dominanta kompozycyjna vs układ otwarty. Dominanta kompozycyjna na gruncie teorii literatury, skąd termin ten został zapożyczony, oznacza „element świata przedstawionego nadrzędny wobec pozostałych i określający charakter całej kompozycji dzieła” (*Słownik terminów...* 1998), zaś kompozycję otwartą ujmując się jako „kompozycję, w której ulegają zatarciu związki między poszczególnymi składnikami, pozbawioną wyrazistych konturów, proporcji, sugerującą fragmentaryczność i wieloznaczność świata przedstawionego” (*Słownik terminów...* 1998). Przy tak zdefiniowanych terminach należy uznać, że w transmisji w ujęciu szerokim dominantę kompozycyjną stanowi transmisja w ujęciu wąskim, czyli sama relacja meczowa, wszak to wokół niej koncentrują się wszystkie składniki kolekcji. Pozostałe elementy, ich struktura oraz aspekty pragmatyczne i stylistyczne są od siebie uzależnione, dlatego trudno mówić tu o pełnym układzie otwartym. Przyjmuję, że relacja stanowi jądro kolekcji, a pozostałe gatunki są w sposób formalno-strukturalny uzależnione od centrum.

Reasumując, uważam, że wzorzec gatunkowy telewizyjnej transmisji sportowej (w ujęciu szerokim) obejmuje następujące elementy składające się na kolekcję (mozaikę) gatunków: rozmowa telewizyjna oraz transmisja w ujęciu wąskim (relacja), które są otoczone gatunkami towarzyszącymi (wywiad, konferencja, felieton). Należy przy tym zaznaczyć, że wywiad i konferencja mogą być gatunkami w kolekcji, ale mogą też stanowić element autonomiczny.

3.4.2. Relacje między segmentami transmisji w ujęciu wąskim

Transmisja w ujęciu wąskim to gatunek w formie kolekcji. Świadczą o tym przede wszystkim elementy składające się na aspekt strukturalny. Za ramę delimitacyjną można uznać początek i koniec meczu, za dominantę

kompozycyjną – relację meczową. Komponenty wchodzące w skład tego gatunku to m.in. rozmowa/dyskusja, sylwetka, komentarz, statystyki⁷⁶. Ich obecność warunkuje osoba dziennikarza i eksperta, którzy relacjonują mecz. W wersji podstawowej, niejako definicyjnie, za gatunek konstytutywny należy uznać relację, czyli wypowiedź o charakterze sprawozdawczym, której celem jest informowanie o wydarzeniach na boisku. Najczęściej dołącza do niej komentarz, zwłaszcza w sytuacji narracji dziennikarsko-eksperskiej.

Zaistnienie pozostałych gatunków ma charakter fakultatywny. Analiza cech wskazanych przez M. Wojtak jako właściwych dla gatunku w formie kolekcji w odniesieniu do transmisji w ujęciu wąskim pokazuje wyraźny brak pełnej autonomii komponentów, zwłaszcza trudno o rozdzielenie relacji od komentarza i rozmowy/dyskusji, przy jednoczesnej względnej autonomii sylwetki czy statystyki (choć ta łączy się ściśle z relacjonowanym wydarzeniem).

W aspekcie pragmatycznym izofunkcyjność niesumaryczna wydaje się oczywista – funkcja transmisji w ujęciu wąskim ściśle łączy się z dominującym gatunkiem, relacją, i polega na relacjonowaniu i komentowaniu wydarzeń na boisku (funkcja informacyjno-komentująca).

Aspekt stylistyczny uwarunkowany jest w dużej mierze idiolektalnie i zależy od indywidualnych predyspozycji dziennikarza i eksperta, o czym będzie mowa w dalszej części pracy. Wielostylowość, która tu się pojawia, jest, zgodnie z koncepcją M. Wojtak, „obramowana genologicznie (wynikająca ze różnicowania gatunkowego składników)” (Wojtak 2011b: 21).

Współobecność gatunków w ramach jednej całości nie jest zjawiskiem właściwym tylko transmisji. Jak pisze E. Szkudlarek-Śmiechowicz, współczesną telewizję cechuje „konieczność łączenia w ramach jednej audycji różnych gatunków medialnych, często mających różną przynależność rodzajową, a więc i niejasną, dominującą funkcję, współwystępowania w ramach jednej propozycji programowej form, gatunków czy treści, które dotąd nie występowały łącznie” (Szkudlarek-Śmiechowicz 2015: 393). Powodem takiego stanu rzeczy wydaje się być przede wszystkim duża konkurencja na rynku telewizyjnym, a tym samym nieustanna walka o widza. Transmisje, w których pojawiają się elementy innych gatunków, są ciekawsze, atrakcyjniejsze, mniej sztaplowe, choć tu trzeba bardzo uważać, by nie przekroczyć granicy, za

⁷⁶ Dokładna charakterystyka gatunków wchodzących w skład transmisji w ujęciu wąskim zostanie przedstawiona w dalszej części książki.

którą sport nie jest już istotny, a liczy się jedynie rozrywka generująca komercyjne zyski.

Podsumowując rozważania poczynione w tym rozdziale, chcę raz jeszcze bardzo wyraźnie zaznaczyć, że badany przeze mnie byt genologiczny ma charakter multisemiotyczny. Badaniu poddaję jedynie jego warstwę tekstową, gdyż na to pozwala metodologia lingwistyczna. Zdaję sobie sprawę, że tekst jest stowarzyszony z obrazem i dźwiękiem, jednak współczesna humanistyka nie wykształciła jeszcze narzędzi badawczych, które pozwalają na wnikliwą, kompleksową analizę takich przekazów. Sądzę, że można raczej mówić o badaniu tego samego przekazu przez specjalistów z różnych dziedzin, czego dowodzą m.in. monografie językoznawców poświęcone telewizyjnej debacie publicznej (Szkudlarek-Śmiechowicz 2010; Pałuszyńska 2012; Małyńska 2012), paratekstom (Loewe 2007), wywiadam telewizyjnym (Sobczak 2006). I choć w większości z wymienionych prac kod ikoniczny wydaje się mniej istotny od werbalnego (wyjątek stanowią parateksty), to jednak mamy do czynienia z gatunkami obecnymi w telewizji, czyli medium przede wszystkim wizualnym.

Kwestią, która wymaga doprecyzowania, jest używanie przeze mnie określenia telewizyjna transmisja sportowa zamiast terminów funkcjonujących w dotychczasowych badaniach (komentarz, relacja, sprawozdanie). Ze sprawozdania rezygnuję ze względu na jego posttemporalność. Komentarz, tu zgadzam się ze stanowiskiem Ostrowskiego (2007), nie jest samodzielnym gatunkiem, lecz stanowi z obrazem całość „zamkniętą” w transmisję. Relacja zaś jest dla mnie w dużej mierze synonimem transmisji, ale częściej odnoszącym się do radia i Internetu. Zaprezentowane wnioski wynikają, co podkreślę raz jeszcze, z opisu stanu faktycznego, nie stanowią zaś próby stworzenia teoretycznych modeli, które powinny być realizowane w telewizji.



ROZDZIAŁ IV

Sytuacja nadawczo-odbiorcza

Problematyka związana z szeroko pojmowanym nadawcą i odbiorcą (zwłaszcza dotycząca tego pierwszego) jest w przypadku transmisji, jak i innych gatunków/programów telewizyjnych dość złożona – wymaga bowiem uwzględnienia całej sytuacji telewizyjnej. Pojęcie „sytuacji wypowiedzi” stanowi przedmiot badań językoznawczych od dawna, jednak cały czas nie zostało ono precyzyjnie i jasno zdefiniowane¹. W literaturze poświęconej analizom języka mówionego sytuację definiowali m.in.: Krystyna Pisarkowa (1978), Jan Mazur (1986), Stanisław Grabias (2003)², zwracając uwagę na osoby uczestniczące, temat, miejsce itp. J. Mazur wskazywał na wąskie i szerokie ujęcie tego pojęcia, w pierwszym

¹ Już w latach 80. XX w. J. Mazur zwracał uwagę, że termin „sytuacja” przez wielu badaczy traktowany jest jak słowo-omnibus i stosowany w rozumieniu odpowiadającym aktualnym potrzebom autora (Mazur 1986: 26).

² S. Grabias definiuje sytuację „bądź jako tylko zespół uwarunkowań fizycznych, tj. czasowych i przestrzennych w jakich określone zachowania zachodzą, bądź też szeroko, jako powtarzający się układ wszystkich komponentów interakcji: nadawców i odbiorców wraz z pełnionymi przez nich rolami społecznymi i wzajemnie przenikającymi się intencjami realizowanymi w określonym czasie i przestrzeni” (Grabias 2003: 255). Drugi sposób ujęcia sytuacji znajduje odzwierciedlenie w niniejszych rozważaniach. Badacz zwraca także uwagę, że na podstawie stopnia przewidywalności sytuacje interakcyjne można podzielić na rytualne (pełna przewidywalność), potoczne (względnie duża przewidywalność zachowań) i okazjonalne (niewielka przewidywalność zachowań). Wśród sytuacji rytualnych S. Grabias wymienia m.in. mecz piłkarski. Wydaje się, że analogicznie z sytuacją rytualną mamy do czynienia w przypadku transmisji, która jest powielaniem meczu „z dodatkiem” warstwy tekstowej.

przypadku definiując je jako „zespół czynników pozajęzykowych wpływających na strukturę wypowiedzi i kompozycję tekstu”, zaś w drugim jako „zespół pozajęzykowych czynników czasowo-przestrzennych i socjalnych wpływających na charakter, strukturę i kompozycję tekstu” (Mazur 1986: 26). Na dwojakie rozumienie sytuacji zwrócili także uwagę Władysław Miodunka i Adam Ropa. W jednym z ich artykułów została przytoczona definicja wypowiedzi autorstwa Oswalda Ducrota i Tzvetana Todorova: „zespół okoliczności towarzyszących aktowi wypowiadania się ustnego lub pisemnego” (Ducrot, Todorov 1971: 417–431, za: Miodunka, Ropa 1979: 67). Za okoliczności towarzyszące badacze uważają: otoczenie fizyczne i socjalne, w którym akt ma miejsce, wyobrażenie, jakie mają o nim rozmówcy, opinię, jaką każdy z nich ma o drugim, wydarzenia poprzedzające akt mowy, wcześniejsze wymiany słowne uczestników. Wydaje się, że bardzo cenne jest zwrócenie uwagi na relacje między uczestnikami aktu komunikacji, co szczególnie uwidacznia się w przypadku transmisji.

W literaturze wiele uwagi poświęcono analizie konkretnych sytuacji telewizyjnych związanych z programami realizowanymi w studiu z udziałem gości i publiczności (por. Jachimowska 2005; Sobczak 2006; Szkudlarek-Śmiechowicz 2010; Pałuszyńska 2012). Za prekursorskie na polskim gruncie należy uznać wspomniane już badania W. Miodunki i A. Ropy, którzy zwrócili uwagę na makro- i mikrosytuację, rozumiane klasycznie jako sytuacja globalna i lokalna. Za zmienne charakteryzujące makrosytuację uznali m.in.: fakt oddzielenia przestrzennoczasowego odbiorcy i nadawcy, jednokierunkowość i asymetryczność komunikacji, antypacyjność nadawcy (Miodunka, Ropa 1979: 69). Myśl ta znalazła swoje odzwierciedlenie w licznych badaniach nad programami telewizyjnymi. Barbara Sobczak wśród elementów konstruujących makrosytuację wywiadu telewizyjnego wymienia: „nadawcę medialnego, odbiorcę masowego oraz zachodzące między nimi relacje, a więc trwały podział ról nadawcy i odbiorcy, ich przestrzenne oddzielenie od siebie [...] oraz opóźnione sprzężenie zwrotne” (Sobczak 2006: 46). Zdaniem W. Miodunki i A. Ropy „makrosytuacja nadawców jest złożona z wielu konkretnych mikrosytuacji. Różnica między makro- i mikrosytuacją polega na tym, że uczestnicy procesu komunikacji na poziomie makrosytuacji nie mają możliwości bezpośredniego komunikowania, w mikrosytuacjach zaś możliwość taka zawsze istnieje i jest wykorzystywana” (Miodunka, Ropa 1979: 70). Badacze wyróżnili różne typy mikrosytuacji uzależnione od miejsca i trwałości ról. Kryterium

miejsca dzieli mikrosytuacje na studio, czyli miejsce telewizyjnie autonomiczne i rzeczywistość pozastudyjną.

W przypadku transmisji makrosytuacja kształtuje się podobnie i trudno o wskazanie jakichś nowych, w stosunku do omówionych w innych publikacjach, elementów. Mamy do czynienia z nadawcą telewizyjnym i odbiorcą masowym (makroodbiorcą) znajdującym się poza studiem, przed telewizorem. Brak między nimi bezpośredniego kontaktu, nie ma bowiem ani więzi przestrzennej, ani czasowej. Nie dochodzi zatem do wymiany ról nadawczo-odbiorczych, nie ma też sprzężenia zwrotnego. Należy wspomnieć o pewnym *novum*, jakim jest interakcyjność wpisana w neotelewizję. Dzięki najnowszym możliwościom technologicznym istnieje możliwość włączenia widza w strukturę nadawczą, czyli w makrosytuację, np. przez cytowanie e-maili, SMS-ów, a także komentarzy umieszczanych na portalach społecznościowych (są one jednocześnie z programem telewizyjnym). Do często wykorzystywanych zabiegów należy umieszczanie wypowiedzi/opinii widzów na tzw. pasku, który pokazuje się w trakcie programu na dole ekranu telewizora. E. Szkudlarek-Śmiechowicz uważa, że m.in. wypowiedź widza/słuchacza, sonda SMS-owa, SMS-y, komentarze internautów należą do typowych modułów makrosytuacyjnych dla radiowych i telewizyjnych wywiadów i dyskusji sportowych (Szkudlarek-Śmiechowicz 2010: 66). Trzeba jednak bardzo wyraźnie zaznaczyć, że w przypadku telewizyjnej transmisji sportowej zabieg ten nie jest stosowany. Wypowiedzi, opinie kibiców nie stanowią części realizacji telewizyjnej. Powodem wydaje się specyfika środowiska kibiców, zwłaszcza piłkarskich, których socjolekt przesycony jest wulgaryzmami i mową nienawiści. Pewnym wyjątkiem związanym z nawiązywaniem kontaktu z widzami są konkursy audiotele, jednak tu również nie cytuje się wypowiedzi uczestników.

Analiza mikrosytuacji pozwala na wyodrębnienie obu jej typów, tzn. studia i rzeczywistości pozastudyjnej. W. Miodunka i A. Ropa w rzeczywistości pozastudyjnej pokazują dwie możliwości: wykorzystywanie rzeczywistości dla zorganizowania przekazu telewizyjnego lub pokazywanie rzeczywistych zdarzeń. W tej drugiej kategorii mieści się transmisja rozumiana jako przekazywanie obrazu, choć i tu, moim zdaniem, dochodzi do ingerencji medium telewizyjnego związanej z odpowiednią realizacją obrazu, co szczególnie widać w przypadku meczów piłkarskich, które dziś transmitowane są z wykorzystaniem kilkunastu kamer, a realizator decyduje o tym, co zobaczą widzowie. Reasumując, należy za W. Miodunką i A. Ropą podkreślić, że każda

mikrosytuacja ma nadawców, którzy mogą wchodzić między sobą w relacje nadawania/odbierania, oraz miejsce (Miodunka, Ropa 1979: 73).

W obrębie makrosytuacji, za jaką należy uznać telewizyjną transmisję w ujęciu szerokim, wyodrębnimy klika mikrosytuacji łączących się z poszczególnymi segmentami wchodzącymi w skład tej większej całości. Co więcej, jedna mikrosytuacja może generować kilka relacji nadawczo-odbiorczych, wydają się one bowiem dość złożone. Przyjrzyjmy się zatem najpierw różnym sposobom ujmowania/definiowania nadawcy i odbiorcy.

4.1. Odbiorca masowy

Jednym z pierwszych określeń, jakie pojawiły się na nazwanie adresatów przekazów masowych, była *masa społeczna*³. Jednak termin ten nie doczekał się precyzyjnej naukowej definicji. Zamiast niego wprowadzono dwa inne, *audytorium* i *publiczność*, które, mimo zakorzenienia w badaniach medioznawczych, nie mają ściśle określonych zakresów.

T. Goban-Klas, opisując odbiorcę medialnego, używa określenia *audytorium mediów masowych* – jest to konstrukt teoretyczny, niepoznawalny wprost. Nie ma też, zdaniem badacza, właściwej definicji audytorium, choć może być ono określane jako „agregat (zbiór) obecnych lub potencjalnych konsumentów usług medialnych i produktów o rozpoznawanym profilu społeczno-ekonomicznym” (Goban-Klas 2006: 214). Autor tej definicji zwraca jednak uwagę, że audytorium wyodrębniane jest nie tylko ze względu na aspekt ekonomiczny. Z tego powodu wprowadza drugie określenie, *zbiorowość odbiorcza*, zakładając, że „kontakt poszczególnego odbiorcy z danym medium powinien być traktowany jako pewien stały wzór czynności, a nie jako jednorazowe zachowanie” (Goban-Klas 2006: 215). Wyróżnia odbiorców aktualnych, którzy w danym momencie oglądają jakiś program, i odbiorców utajonych (potencjalnych), którzy są widzami telewizyjnymi w ogóle. Pierwszą grupę proponuje nazwać audytorium lub widownią, a drugą – publicznością. Wykorzystując

³ Określenie to datuje się jeszcze na wiek XIX. Za popularną uznać należy definicję Herberta Blumerta z 1946 r., według której masa społeczna to „zróżnicowana pod względem społecznym, ekonomicznym i kulturalnym zbiorowość anonimowych jednostek, między którymi występują słabe interakcje i niewielka wymiana doświadczeń, przez co są one słabo zorganizowane i niezdolne do wspólnego, skoordynowanego działania” (Mrozowski 2001: 69).

terminologię zaproponowaną przez T. Gobana-Klasę, należałoby postawić znak równości między publicznością telewizyjną a publicznością transmisji sportowych (potencjalnie każdy widz może, uczestnicząc w komunikacji medialnej, obejrzeć transmisję), zaś za widownię uznać tych, którzy rzeczywiście oglądają daną transmisję. Jest to widownia zróżnicowana, znajdują się bowiem wśród widzów zarówno kibice sportowi, którzy będą oglądać widowisko tak, jakby w nim rzeczywiście uczestniczyli, jak i tacy, którzy zdecydują się na obejrzenie meczu niejako przypadkowo, bądź to z racji wagi imprezy sportowej, bądź z braku alternatywnej formy spędzenia czasu. Warto zaznaczyć, iż postępująca komercjalizacja sportu sprawia, że jest to produkt, który adresowany jest do kibiców, ale obecność dodatkowych, czyli nieinteresujących się zazwyczaj sportem widzów jest elementem pożądanym. Oznacza to, że z jednej strony poziom wiedzy sportowej, a z drugiej stopień zainteresowania sportem widza determinują w dużej mierze warstwę tekstową transmisji. Stąd obecność licznych dygresji dotyczących m.in. ciekawostek z życia znanych piłkarzy, szczegółów związanych z zakwaterowaniem podczas zawodów, dietą, finansami itp., dostępnych dla masowego odbiorcy:

A.M.: Już wiadomo, że mediolańczycy na tym spotkaniu zarobią ponad trzy i pół miliona euro ze sprzedanych biletów. Fabio Capello, Giovanni Trapattoni⁴.

W.J.: Był także Marcelo Lippi. Wiemy także, że na tych trzech panach, których wymieniliśmy, organizatorzy nie zarobią, ponieważ oni mieli wejściówki, które otrzymali od UEFA. (19)

S.R.: Gazety niemieckie rozpisują się o ewentualnym transferze Roberta do Bayernu Monachium. Robert tymczasem milczy, nie chce na razie o tym mówić, nie chce komentować tej sytuacji. W dzienniku „Bild” czytamy, że Lewandowski woli opowiadać o przygotowaniach do ślubu, a nie o swoich transferach. Przypomnijmy, że najlepszy polski piłkarz stanie na ślubnym kobiercu w czerwcu tego roku, a zatem już za niespełna dwa miesiące. Ciekawe, czy zaprosi na tę uroczystość kolegów z BVB. (12)

Zatrzymajmy się na chwilę nad pojęciem publiczności w ujęciu T. Gobana-Klasę. Wśród publiczności rozumianej jako odbiorcy pewnej liczby przekazów

⁴ Są to nazwiska działaczy piłkarskich, którzy właśnie pojawili się na ekranach telewizorów.

określonego typu wyodrębnia on kilka grup. Wskazuje na publiczność klubową (przewaga odbiorców systematycznych), przeciętną (przewaga odbiorców sporadycznych) i okazjonalną (przewaga odbiorców okazjonalnych) (Goban-Klas 2006: 221). Patrząc na odbiorców telewizyjnych transmisji sportowych, należy stwierdzić, że dominuje tu publiczność klubowa, choć zawsze pojawia się też grupa widzów przypadkowych, których liczba zależy od rangi wydarzenia i stopnia jego rozreklamowania.

D. McQuail wskazuje na czynniki, które wpływają na wybór określonych treści i przyciągają uwagę audytorium. Część z nich lokalizuje po stronie widowni, a część po stronie mediów. Dla nas w tym miejscu istotniejsze są uwarunkowania leżące po stronie odbiorcy, a są to m.in. atrybuty osobowe, uwarunkowania społeczno-kulturowe, potrzeby związane z mediami, osobiste gusta i preferencje, ogólne przyzwyczajenia związane z korzystaniem z mediów w czasie wolnym, świadomość wyboru, specyficzny kontekst korzystania z mediów, przypadkowość (McQuail 2007: 422). Dokładna analiza wszystkich elementów wymaga wnikliwych badań socjologicznych, jednak pewne aspekty można prześledzić nawet dzięki powierzchownej obserwacji. Za oczywistość należy uznać fakt, że audytorium telewizyjnych transmisji sportowych cechuje zainteresowanie sportem. Zna ono alternatywne propozycje programowe, ale dokonuje świadomego wyboru, potęgowanego przez fakt jednoczesności wydarzenia sportowego i jego odbioru telewizyjnego. Ciekawie na tym tle prezentuje się zjawisko „semirównoczesnego oglądania dwóch lub więcej programów” (Goban-Klas 2006: 229). W przypadku telewizyjnych transmisji sportowych występuje ono sporadycznie, niemniej warto o nim wspomnieć. Bazę stanowi tu sytuacja, w której albo ten sam mecz transmitowany jest jednocześnie w dwóch kanałach należących do różnych stacji⁵, albo w tym samym momencie różne stacje transmitują kilka meczów⁶. W drugim wypadku

⁵ Na gruncie polskim taka sytuacja miała miejsce jedynie w przypadku śródownych meczów ligi mistrzów. Prawa do transmisji ma platforma nc+, od której sublicencję na jedno ze śródownych spotkań wykupiła TVP. Od sezonu 2015/2016 wyłączność na transmisję meczów ligi mistrzów ma platforma nc+, a zatem odbiór semirównoczesny w tym wariancie jest niemożliwy.

⁶ Możliwe jest również trzecie rozwiązanie – „multitransmisja”. W tym samym kanale nadaje się jednocześnie kilka meczów. Ekran telewizora podzielony jest wówczas na części, tzw. „okienka”, a w każdym pokazywany jest inny mecz. Mamy wówczas do czynienia jedynie z transmisją obrazu, bez stowarzyszonego z nim tekstu.

o wyborze danego programu decyduje ranga meczu, sympatia oglądającego dla danej drużyny itp. Jeśli w trakcie transmisji widz zmienia kanał, to albo oglądane w danym momencie wydarzenia sportowe nie zaspokajają jego potrzeb jako kibica (mecz jest nudny, jednostronny), albo tak bardzo emocjonują go oba spotkania, że nie umie podjąć decyzji, które oglądać.

Inne zmienne determinują sytuację odbiorczą, podczas której widz zmienia kanał na inny, transmitujący ten sam mecz. Mamy wówczas do czynienia z tym samym obrazem, co związane jest nie tylko z faktem transmitowania tego samego widowiska, ale także z sytuacją transmisyjną – zakup prawa do transmisji to *de facto* uzyskanie możliwości pokazywania obrazu realizowanego przez firmę X na zlecenie organizatora imprezy. Różnicę stanowi wówczas jedynie warstwa tekstowa, werbalna, a wybór określonej stacji łączy się z wyborem konkretnych dziennikarzy/ekspertów. Oglądanie dwóch kanałów jednocześnie jest wtedy w rzeczywistości słuchaniem dwóch różnych, bo prowadzonych przez innych nadawców, narracji meczowych. Można zastanawiać się nad sensem takiego odbioru. Zdroworozsądkowo, skoro ofertę stanowi transmisja tego samego meczu, realizowana przez ten sam zespół obsługi technicznej, to wystarczyłoby zdecydować się na kanał A lub B i obejrzeć mecz. Tak też się dzieje w przypadku większości odbiorców. Kierują się oni wówczas sympatią do komentatora X lub antypatią do komentatora Y, przywiązaniem do danej stacji. Może być to też wybór przypadkowy. Jednak istnieje specyficzna grupa osób, które w trakcie transmisji zmieniają kanał telewizyjny. Powodem tego są najczęściej emocje, które towarzyszą oglądaniu meczu – tak na stadionie, jak i przed telewizorem (a także podczas słuchania radia, czytania relacji internetowej). Należy pamiętać, że z punktu widzenia psychologiczno-socjologicznego wydarzenia sportowe należą do tych, które wywołują bardzo silne emocje, zwłaszcza wówczas, gdy widz kibicuje jednej z drużyn. Socjolodzy mówią nawet o sakralizacji sportu, zaś samo wydarzenie sportowe nazywają „formą obrzędu liturgicznego” (Antonowicz, Wrzesiński 2009: 122)⁷. Jeśli zatem w przeżywaniu owego sacrum przeszkadza osoba

⁷ Badacze uważają, że używana dotychczas metafora porównująca uczestnictwo w wydarzeniu sportowym do oglądania spektaklu teatralnego zdezaktualizowała się, zwłaszcza w przypadku rozgrywek klubowych: „Spektakl sportowy posiada wiele istotnych cech widowiska teatralnego, jednak gdy analizie podda się kibiców – integralny element sportowego widowiska, wówczas stosowanie tej metafory okaże się nietrafne. Publiczność teatralna to w gruncie rzeczy bezimienna, bezkształtna i w dużej mierze przypadkowa

komentatora, a jest możliwość zmiany kanału telewizyjnego, to odbiorca czyni to. Jednorazowa zmiana nie jest gwarancją powodzenia. Emocjonalnemu zaangażowaniu może przeszkadzać także drugi komentator, co spowoduje „skakanie po kanałach”, a tym samym równoczesne oglądanie meczu na antenach dwóch stacji. W ten sposób opinia o widzu jako biernym uczestniku aktu komunikacji medialnej ulega zawieszeniu. Jak pisze M. Kita: „Media [...] mają władzę nad umysłami i sercami, nad sferą argumentów i emocji. «Zwykły» użytkownik mediów także zyskuje nad nimi władzę – poprzez badania telemetryczne (dostarczają danych, co mu się podoba) oraz dzięki środkom technologicznym: pilot, coraz doskonalsze nośniki, format mp3, «ściąganie plików audio i video z sieci», VOD itp. Odbiorca sam układa sobie stronę gazety, program radiowy czy telewizyjny, uniezależnia się od instytucjonalnego nadawcy [...]. Dokonała się transformacja biernego odbiorcy (w jednokierunkowym układzie transmisji) w aktywnego użytkownika i twórcę” (Kita 2012: 131). Aktywność ta przejawia się także w interaktywnym kontakcie widza z mediami.

I jeszcze jedna uwaga dotycząca odbiorcy. B. Skowronek stwierdza, że „telewizja jakościowa stanowi pochodną [...] odpowiednich protokołów, czyli odbiorczych zwyczajów, preferencji, zasad użytkowania, kompetencji” (Skowronek 2013: 217). Wszystkie te czynniki są pochodną m.in. wychowania, wychowania do oglądania telewizji, w którym największy udział ma sama telewizja. Należałoby zatem tak kształtować zwyczaje, preferencje itp. widzów, by uczynić z nich stałych odbiorców danego kanału. W aspekcie telewizyjnej transmisji sportowej oznacza to akceptację i przywiązanie do konkretnego komentatora.

4.2. Nadawca

W komunikowaniu masowym, a z takim mamy do czynienia w przypadku transmisji, nadawcę definiuje się jako „grupę osób, instytucji lub grup instytucji, które bezpośrednio lub pośrednio udostępniają wypowiedzi

zbiorowość [...]. Kibice [...] obecni są ciałem i duchem bez względu na poziom widowiska, bez względu na poziom sportowej rywalizacji [...]. Emocjonalne uczestnictwo w sportowych wydarzeniach nie musi oznaczać konieczności fizycznej obecności, bowiem niepowtarzalny rodzaj empatii jednoczy i buduje magiczne poczucie wspólnoty również w sensie wirtualnym” (Antonowicz, Wrzesiński 2009: 123–124).

nieograniczonej liczbie odbiorców (adresatów)” (Pisarek 2008: 23). Początkowym ogniwem jest zatem nadawca instytucjonalny, w tym przypadku medialny. Za nadawcę medialnego (komunikatora masowego) uznaje się: właścicieli i zarządzających mediami; twórców i kreatorów, np. reżyserów, artystów, pisarzy; dziennikarzy; techników (operatorzy kamer, montażyści, operatorzy dźwięku). Wspomniana już B. Sobczak podkreśla, że „mówiąc o nadawcy medialnym, mamy na myśli nadawcę w sensie szerokim (instytucja medialna), nadawcę zespołowego i nadawcę indywidualnego” (Sobczak 2006: 46). Zdaniem badaczki nadawcę, jakim jest telewizja, charakteryzują skomplikowane urządzenia techniczne i nakłady finansowe niezbędne do wytwarzania przekazu, liczny i wykwalifikowany personel, schemat organizacyjny i prawne ramy działania. Sytuacja ta komplikuje się przy transmisjach sportowych. W tym przypadku pierwszym etapem „stania się nadawcą” jest nabycie praw do transmisji. „Widowisko sportowe w obrocie gospodarczym funkcjonuje głównie jako przedmiot umów o transmisję. W tradycyjnym modelu umowy takie są zawierane bezpośrednio między organizatorem⁸ a nadawcą. Z uwagi na podmiotowe zróżnicowanie rynku nadawczego [...] coraz częściej prawa do widowisk są sprzedawane tzw. agencjom praw sportowych, które z kolei zawierają umowy z nadawcami” (Wojciechowski 2005: 39)⁹. Sytuacja ta powoduje, że liczba nadawców wzrasta, należy do nich zaliczyć także wspomniane agencje, dzięki którym może dojść do transmisji. Nie ulega wątpliwości, że poza nadawcą medialnym mamy jeszcze do czynienia z „nadawcą sportowym”, czyli bezpośrednimi uczestnikami widowiska sportowego, których zmagania widz chce oglądać. Poza sportowcami należy wymienić tu również sędziów i trenerów, którzy także decydują o przebiegu wydarzenia. Nie uczestniczą oni jednak bezpośrednio w „maszynie medialnej”, która koncentruje się głównie na medialno-ekonomicznym aspekcie widowiska. Za to

⁸ Z prawnego punktu widzenia już tu pojawia się rozcłónkowanie, bowiem do rangi organizatora mogą pretendować: podmiot faktycznie organizujący konkretną imprezę, nadrzędna organizacja sportowa, organizacja „gości” zapewniająca rywali dla zawodników będących gospodarzem (por. Wojciechowski 2005: 170).

⁹ Duże znaczenie ma tu nabycie praw do transmitowania popularnych widowisk sportowych na wyłączność. Najlepiej ilustrują to płatne stacje telewizyjne, w których posiadanie prawa do transmisji stanowi jeden z podstawowych elementów przyciągnięcia odbiorców, czyli nakłonienia ich do podpisania umowy dotyczącej korzystania z usług danej platformy telewizyjnej (por. Wojciechowski 2005: 39).

odpowiedzialni są właściciele klubów, menadżerowie zawodników, a wreszcie organizatorzy imprezy, którzy sprzedają prawa do transmisji. Następnie, o czym była już mowa, prawa kupuje agencja, a ta z kolei sprzedaje je stacji telewizyjnej, w której zapada decyzja co do kanału, który będzie emitował wydarzenie. Decyzje co do personalnej obsady komentatorów i gospodarza studia zapadają najczęściej w redakcji sportowej. Dopiero na tym poziomie pojawia się nadawca, którego można nazwać bezpośrednim – jest to osoba kierująca swoje słowa do odbiorcy, widza.

W tabeli 6 przedstawiono ustrukturyzowanie nadawcy sportowej transmisji telewizyjnej.

Tabela 6. Struktura nadawców telewizyjnej transmisji sportowej

Nadawca sportowy (uczestnik wydarzenia)	czynny	sportowcy, trenerzy, sędziowie
	bierny	właściciele klubu, menadżerowie
Nadawca komercyjny (pośrednik niemedialny)		organizatorzy widowiska sportowego
		agencja praw sportowych
Nadawca medialny	nadawca instytucjonalny	stacja telewizyjna
		kanal telewizyjny
		redakcja sportowa
	nadawca zindywidualizowany (w obrębie instytucjonalnego)	dziennikarze prowadzący transmisję w ujęciu szerokim („nadawca dziennikarski”)

Źródło: opracowanie własne.

I. Loewe uogólnia powyższe spostrzeżenia dotyczące nadawcy do wszelkich form obecności sportu na antenie telewizyjnej. Jej zdaniem mamy do czynienia z wielopoziomowym układem nadawczo-odbiorczym: „Już samo medium [...] występuje jako instancja nadawcza w trzech odsłonach: nadawca instytucjonalny, stacja telewizyjna, wreszcie widoczny dla widza prezenter/dziennikarz. W przypadku każdej transmisji dochodzi jeszcze instancja nadawcza tamtego wydarzenia – w naszym wypadku zawodnicy biorący udział w zawodach na jakiejś arenie. Powstaje jakiś układ nadawczo-odbiorczy wydarzenia A oraz następnie transmisja telewizyjna, która generuje układ nadawczo-odbiorczy B. W chwilach emisji zawodów bez komentarza następuje percepcja widza układu typu A, w momencie udziału tekstu werbalnego

wchodzi on w układ B w pełnym wymiarze (ikoniczno-werbalnym) już zapośredniczonym” (Loewe 2014: 86–87). Ponieważ dziś trudno znaleźć transmisję złożoną jedynie z warstwy ikonicznej¹⁰, odbiorca „skazany” jest na uczestniczenie w kilku układach nadawczo-odbiorczych, w których zmienia się przede wszystkim nadawca. Z punktu widzenia dalszych analiz, a także ze względu na ukształtowanie gatunku, najważniejszym nadawcą jest dziennikarz.

4.3. Dziennikarz jako nadawca

Charakteryzując dyskurs telewizyjny, I. Loewe zwraca uwagę, iż „najczęściej komunikat telewizyjny posiada więcej niż jednego nadawcę (prezenter, reporter, gość, ankieterzy itp.), a ponadto występuje często nie tylko w funkcji nadawczej, ale też odbiorczej: będąc odbiorcą dialogu w sytuacji studyjnej, pozostaje nadawcą dla widza” (Loewe 2013: 289). Do podobnego wniosku doszli także prawie trzydzieści pięć lat wcześniej W. Miodunka i A. Ropa, którzy, charakteryzując trzy typy mikrosytuacji¹¹ wyodrębnione ze względu na nadawców, stwierdzili, że: „Bardziej skomplikowaną sytuacją jest ta, kiedy przed kamerami toczy się dyskusja czy wywiad; mamy zatem do czynienia z kilkoma osobami (rozmówcami), które wymieniają wzajemnie rolę w układzie nadawca–odbiorca. Zauważmy, że wszyscy mówiący (oprócz dziennikarzy) pełnią tu okazjonalną rolę nadawcy telewizyjnego i że rola ta, oparta zwykle na roli naturalnej, jest oderwana od dogodnego dla niej miejsca i czasu” (Miodunka, Ropa 1979: 72). Także transmisja w ujęciu szerokim ma kilku „nadawców dziennikarskich”. Pierwszy to tzw. gospodarz studia, czyli dziennikarz, który prowadzi segment transmisji nazywany wcześniej studyjną sytuacją komunikacyjną (studium). Jego rolą jest nawiązanie

¹⁰ Pomijam sytuację, w której ze względów technicznych do odbiorcy nie dociera sygnał dźwiękowy. Co prawda, widz ma wówczas do dyspozycji jedynie kod ikoniczny, ale nie jest to zamierzone działanie. Jeśli awaria trwa dłużej niż kilka sekund, natychmiast pojawia się „nadawca zastępczy”, czyli osoba komentująca wydarzenia na boisku ze studia telewizyjnego (czyni to do momentu ponownego połączenia się z dziennikarzem zasiadającym na stadionie).

¹¹ Mikrosytuacje te układają się w trzy stopnie złożoności nadawcy: 1. dziennikarz (nazywany przez autorów mówiącym); 2. dziennikarz i jego goście (mówiący i rozmówcy); 3. dziennikarz, goście i publiczność w studiu (mówiący, rozmówcy, publiczność) (Miodunka, Ropa 1979: 72).

i podtrzymywanie kontaktu z widzami (powitanie, informacja o wydarzeniu sportowym, elementy fatyczne), a także prowadzenie rozmowy z zaproszonymi gośćmi. Obecność innych niż dziennikarz osób to pewna nowość w formule studyjnej sytuacji komunikacyjnej w porównaniu z programami emitowanymi przed rokiem 2000. Są to najczęściej tzw. eksperci, czyli trenerzy, (byli) zawodnicy, prasowi i internetowi dziennikarze sportowi, którzy wraz z gospodarzem najpierw prowadzą rozmowę przedmeczową, potem razem oglądają mecz, czasem dokonują krótkiego podsumowania w przerwie, a po zakończeniu spotkania komentują wydarzenia boiskowe. Można zatem stwierdzić, że liczba nadawców, rozumianych jako osoby kierujące swój komunikat do odbiorcy (widza), zwiększa się o liczbę osób zaproszonych do studia. Dla porządku należy dodać, że zazwyczaj, poza dziennikarzem, są to dwie osoby¹², jednak zdarza się, że ich liczba wzrasta i oscyluje w okolicach czterech–pięciu¹³.

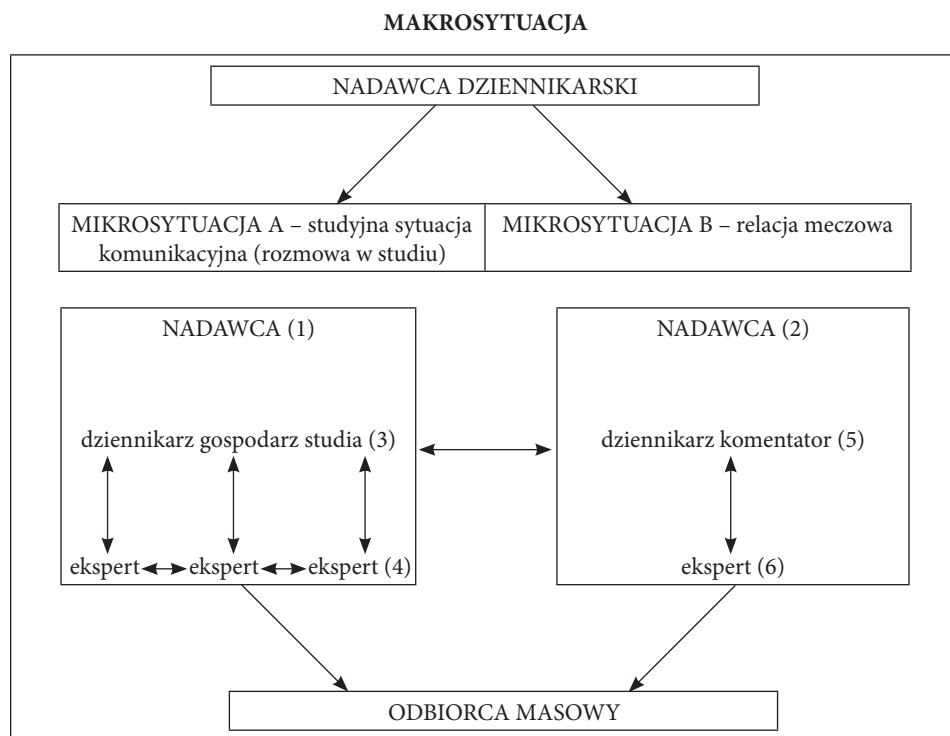
Analogicznie sytuacja wygląda w przypadku transmisji w ujęciu wąskim. Przez lata dziennikarz nazywany komentatorem, rzadziej sprawozdawcą, był jedyną osobą relacjonującą przebieg zawodów sportowych¹⁴. Dziś zapanowała swoista moda na tandemy komentatorskie, złożone z dziennikarza i eksperta, którym zazwyczaj, tak jak w studiu, jest (były) zawodnik lub trener. Powoduje to pojawienie się kolejnych dwóch nadawców (dziennikarz i ekspert).

Reasumując, w przypadku transmisji w ujęciu szerokim zazwyczaj mamy do czynienia z co najmniej pięcioma „nadawcami dziennikarskimi”, którzy pozostają w stosunku do siebie w interakcji komunikacyjnej. Cechuje ich przemienność ról nadawczo-odbiorczych, natomiast dla widza cały czas są nadawcami. Schemat 7 ilustruje złożoność sytuacji nadawczo-odbiorczej:

¹² Zdarza się również, że w studiu zasiada tylko jeden ekspert. Możliwa jest także taka sytuacja, że liczba ekspertów zmienia się w trakcie trwania studyjnej sytuacji komunikacyjnej. Tak dzieje się zazwyczaj, gdy rozmowa w studiu obejmuje swym zakresem tematycznym nie tylko dany mecz, ale całe rozgrywki, np. ligi mistrzów. Wówczas podczas analizy meczu pojawia się dwóch ekspertów, a po jej zakończeniu, kiedy komentowane są pozostałe spotkania kolejki, pozostaje tylko jeden ekspert lub sam dziennikarz.

¹³ Taka sytuacja ma miejsce, gdy rozgrywane są ważne spotkania czy też zawody, jak np. mistrzostwa świata.

¹⁴ Nieliczne przypadki dwugłosu dziennikarsko-eksperskiego stanowiły relacje związane z dyscyplinami sportu wymagającymi od komentującego dużej wiedzy specjalistycznej, jak szermierka, jeździectwo czy łyżwiarstwo figurowe (tę ostatnią dyscyplinę dość często współkomentowała sędzina Maria Zuchowicz).



Schemat 7. Charakterystyka sytuacji nadawczo-odbiorczej

Źródło: opracowanie własne

Zaprezentowany schemat wymaga krótkiego komentarza. W obrębie makrosytuacji telewizyjnej wskazano na nadawcę dziennikarskiego oraz odbiorcę masowego jako stałe komponenty, scharakteryzowane pokrótce wyżej. Ta makrosytuacja, jak wspomniano, jest typowa dla mediów masowych. Składa się z kilku mikro-sytuacji. Mikro-sytuacja A dotyczy studia, w którym występuje nadawca (1). Jest to konstrukt złożony – składają się na niego: dziennikarz gospodarz studia (3) oraz eksperci (4). Dodatkowo elementy (3) i (4) generują kolejną mikro-sytuację (wewnątrz mikro-sytuacji A), tzn. wchodzi ze sobą w interakcję, podczas której dochodzi do wymiany ról nadawczo-odbiorczych między nimi. Mikro-sytuacja (B) dotyczy nadawcy (2), którego rolą jest bezpośrednio opisywanie i komentowanie przebiegu meczu. Na nadawcę (2) składa się dziennikarz komentator (5) oraz ekspert (6). Także oni wchodzi ze sobą w interakcję, podczas której dochodzi do wymiany ról nadawczo-odbiorczych.

Dodatkowym elementem komplikującym układ ról nadawczo-odbiorczych jest fakt, że nadawca (1) komunikuje się z nadawcą (2) i tu również występuje sprzężenie zwrotne. Przyjrzyjmy się zatem poszczególnym ogniwom tego łańcucha.

4.3.1. Dziennikarz gospodarz studia

Znany dziennikarz sportowy, Stefan Szczepłek, tak mówi o tej profesji: „Dziennikarzem sportowym nie zostaje się pierwszego dnia w pracy. Ten zawód nosi się w sercu i w sobie, niezależnie od kierunku ukończonych studiów. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego nie musi być lepszy od kolegi, który skończył medycynę lub jest inżynierem” (Szczepłek 2010: 171). Dziennikarz występujący w roli gospodarza studia to osoba, którą można określić jako moderatora rozmowy, dyskusji, a jednocześnie prezentera. Wywodzi się z redakcji sportowej danej stacji telewizyjnej, często „specjalizuje” się w tej roli, niezależnie od tego, jakie zawody są relacjonowane¹⁵.

Pierwszy obszar działalności łączy się z segmentem inicjalnym. Zadaniem dziennikarza gospodarza jest powitanie widzów, zaprezentowanie transmitowanego wydarzenia, przedstawienie gości zasiadających w studiu oraz dziennikarza komentatora i współkomentującego eksperta. Zapowiada on również kolejne segmenty transmisji. Tę grupę czynności można określić jako etykietalne, zaś dziennikarz gospodarz jest wówczas przede wszystkim prezenterem. Druga funkcja to moderowanie rozmowy – przejawia się ona głównie w trakcie tzw. studyjnej rozmowy telewizyjnej (przedmeczowej oraz pomeczowej).

Dziennikarz gospodarz powinien zachować maksymalny obiektywizm, a dzięki umiejętnie zadawanym pytaniom tak pokierować rozmową, by stanowiła interesujące wprowadzenie/podsumowanie, by przykuła uwagę odbiorcy

¹⁵ W przypadku telewizji publicznej widać pewną zależność – osoby prezentujące serwisy sportowe są często także gospodarzami studia, np. Maciej Kurzajewski, Przemysław Babiarczyk. Rzadziej występują w roli dziennikarza komentatora, choć i takie sytuacje mają miejsce. Podobnie dziennikarze, którzy zdecydowanie częściej są komentatorami, jak Dariusz Szpakowski czy Maciej Iwański, rzadko występują jako gospodarze studia. Warto w tym miejscu wspomnieć, że redakcja sportowa TVP, ale również innych stacji telewizyjnych, jest silnie zmaskulinizowana. Do nielicznych wyjątków należy Paulina Chylewska, prezenterka serwisów sportowych oraz dziennikarka obsadzana w roli gospodyni studia. W pozostałych stacjach kobiety są przede wszystkim prezenterkami serwisów sportowych. Częściej występują w roli eksperta.

(można tu mówić o elementach perswazyjnych). Analiza materiału badawczego pokazuje, że schemat rozmowy jest powielany, a gospodarz studia zadaje pytania kliszowane. Ich dokładna charakterystyka zostanie zaprezentowana w kolejnym rozdziale.

Warto wspomnieć w tym miejscu o koncepcji U. Eco. Przyjmuje on, że osoba, która patrzy do kamery, ustawiając się twarzą do widza, „powiadamia go, że za pośrednictwem telewizji zwraca się właśnie do niego. *Implicite* powiadamia go, że istnieje coś «prawdziwego» w tej powstającej relacji, niezależnie od tego, czy przekazuje mu informacje, czy opowiada tylko jakąś fikcyjną historię” (Eco 1996a: 180). Dziennikarz gospodarz studia to właśnie osoba, która uwiarygodnia przekaz, zwłaszcza jego autentyczność w aspekcie bezpośredniości czasu emisji. Nieprzypadkowe jest tu określenie *gospodarz studia*, które nasuwa skojarzenia z gospodarzem domu, osobą, która zaprasza gości i dba o ich dobre samopoczucie. Podobnie dziennikarz – zaprasza widzów do studia, mając świadomość, że jest to jedynie metaforyczny zabieg. Dbą o to, by odbiorca czuł się ważny, by rozmowa, którą prowadzi z zaproszonymi gośćmi, była dla widza interesująca. Za pomocą zabiegów retorycznych i zwrotów adresatywnych cały czas podtrzymuje kontakt z odbiorcami zasiadającymi przed telewizorami, np. stosując wyrażenia typu: *Przybliżmy widzom sytuację w tabeli Bundesligi, Powiedzmy naszym widzom o konferencji, która odbyła się wczoraj*.

4.3.2. Dziennikarz komentator

Odmienne prezentuje się rola dziennikarza komentatora. Nie pokazuje on swej twarzy telewizzom¹⁶, nie ma zatem budowania złudzenia prawdziwości za pomocą kamery. Nadawca ten ma do dyspozycji jedynie sferę audialnego kontaktu z widzem, co powoduje odmienne formułowanie komunikatu. Dziennikarstwo sportowe w Polsce, mimo swej długiej tradycji, jest cały czas działalnością niesprofilowaną. Przez lata brakowało bowiem odpowiedniego systemu szkoleniowego, a dziennikarzem sportowym stawała się często albo osoba związana ze sportem (byli zawodnicy, absolwenci akademii

¹⁶ Widzowie często wiedzą, jak wygląda dziennikarz, jednak jego twarz nie jest „ujawniana” w trakcie relacji. Wynika to m.in. z faktu, o którym była już mowa – relacja wizualna nie jest realizowana przez ten sam zespół, co relacja audialna. Obraz, który dociera do widzów, jest taki sam na całym świecie natomiast warstwę tekstową „dodają” samodzielnie stacje, które zakupiły prawa do transmisji.

wychowania fizycznego), nieposiadająca żadnego przygotowania medialnego, albo dziennikarz, który nagle trafiał do działu sportowego i musiał nauczyć się w nim funkcjonować. Dziś dziennikarz występujący w roli komentatora to zazwyczaj osoba przygotowana do pełnienia tej roli przez odpowiednie wykształcenie, szkolenia czy też wzorowanie się na dziennikarzach, starszych kolegach, uznawanych za mistrzów komentarza sportowego. Brakuje jednak cały czas specjalizacji – w Polsce do jednego dziennikarza „przypisane” jest około 10 dyscyplin¹⁷, choć można wskazać wśród nich pewne dominanty. Stacje telewizyjne nie wprowadziły bowiem bardzo popularnej w krajach zachodnioeuropejskich tzw. wąskiej specjalizacji komentatora – jest on wówczas specjalistą od jednej, dwóch dyscyplin i zajmuje się wyłącznie ich komentowaniem¹⁸.

A. Ostrowski wymienia cechy, które winny charakteryzować profesjonalnego komentatora. Są to: fachowość, kultura języka, walory głosowe i dykcyjne, uznanie dominanty obrazu, szacunek dla odbiorcy i nawiązanie kontaktu z nim, walory psychofizyczne, prawidłowy wybór stopnia obiektywizmu, doświadczenie i wiarygodność, samoocena i samokształcenie (Ostrowski 2007: 213–216). Niestety, często jest to lista życzeń. Łatwiej znaleźć przykłady ilustrujące popełnianie podstawowych błędów dziennikarskich, wśród których dominuje krzyk, brak kontroli monitora¹⁹, popisywanie się wiedzą i spoufalanie²⁰, asertoryczność i przewidywanie, stosowanie skrótów myślowych,

¹⁷ Dane na podstawie własnych obserwacji i analiz, zwłaszcza biogramów dziennikarzy, w których określone są dyscypliny sportu znajdujące się w kręgu ich zainteresowań komentatorskich. I tak np. Dariusz Szpakowski poza piłką nożną komentuje hokej, wioślarstwo, kajakarstwo, kolarstwo, czyli dość odległe od siebie dyscypliny.

¹⁸ Phil Andrews, opisując zasady funkcjonowania redakcji sportowych na świecie, a zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, zwraca uwagę, że „większość dziennikarzy, zarówno wolnych strzelców, jak i dziennikarzy etatowych, specjalizuje się w jednej, określonej dyscyplinie sportowej” (Andrews 2009: 171). Badacz podkreśla, że redakcje chętnie korzystają z usług tzw. wolnych strzelców, czyli osób współpracujących z redakcją, a niebędących pracownikami etatowymi, zwłaszcza w zakresie dyscyplin niszowych, jak snooker, hokej na trawie, kręgle. Osoby te zazwyczaj współpracują z kilkoma redakcjami (Andrews 2009: 26).

¹⁹ Nad wyraz często zdarza się, że dziennikarz tak dalece angażuje się w opowiadanie jakiejś historii, że przestaje kontrolować sytuację na boisku. Można wtedy mówić o dwóch odrębnych, niekompatybilnych wypowiedziach: audialnej i wizualnej.

²⁰ Dla niektórych dziennikarzy komentatorów, zwłaszcza radiowych, spoufalanie staje się metodą zmniejszenia dystansu między nim a odbiorcami. Najlepszym przykła-

schematyzm i rutyna (Ostrowski 2007: 217–221). Spośród wymienionych „grzechów głównych” dziennikarzy komentatorów kontrowersyjny może wydawać się krzyk. Jeśli uwzględnimy bowiem emocje, które towarzyszą każdemu widowisku sportowemu, krzyk może służyć właśnie budowaniu dramaturgii wydarzenia, napięcia u widzów. Warto wspomnieć, że komentatorzy w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych XX w. prowadzili komentarz w sposób dużo mniej emocjonalny, a krzyk²¹ czy choćby nieco podniesiony głos, należał do rzadkości. Co więcej, jeśli nawet zdarzało się, że komentator ulegał emocjom, przeproszał za nie widzów, czego przykładem może być fragment komentarza do meczu finałowego siatkówki mężczyzn podczas igrzysk olimpijskich w Montrealu:

I Mietek Gawłowski. Tak powoli, pięknie wychodził do tej piłki. Leniwie... Przepraszam za ten familiarny ton, ale w takich sytuacjach emocje biorą górę. Trudno o oficjalność. Oczywiście chodziło w poprzedniej akcji o Wiesława Gawłowskiego;

Aaaaaa, przepraszam państwa za ten okrzyk²².

E. Szkudlarek-Śmiechowicz wskazuje, że sprawozdanie komentatora nie może być tylko opisem zdarzeń i zwykłym wyrażaniem opinii na ich temat, ale musi przekazywać także emocje. „Radość wywołana pozytywnym

dem są relacje Tomasza Zimocha, zarówno telewizyjne, jak i radiowe. Spośród tych dotyczących piłki nożnej za legendarny uznaje się komentarz do meczu Widzewa Łódź z Broendby Kopenhaga, rozegranego 21 sierpnia 1996 r., którego stawką był awans do ligi mistrzów. Oto fragmenty relacjonujące końcowe minuty:

GOOOOOOOL, jest, jest, jest gol! Kto strzelił tego gola? Nawet nie wiem, Wojtala albo Dembiński. Cudowna akcja. Dziewięćdziesiąta minuta spotkania. Widzew przegrywa dwa do trzech. Dziewięćdziesiąta minuta gry, panie Ahmed, kończ pan [...]! Dlaczego arbiter nie kończy tego spotkania? Na moim stoperze dziewięćdziesiąta minuta gry. Wybij, wybij tę piłkę! Teraz trzymaj daleko, daleko od bramki [...]! Jezus Maria! Kończ panie Ahmed Cahar [...]! Panie Turek, niech pan kończy to spotkanie [...]! Turku, kończ ten mecz!

²¹ Zdarzały się oczywiście wyjątki od tej reguły. Zaliczyć do nich należy relacje z Wyścigu Pokoju, które obfitowały w emocjonalne opisy, a także podniesiony głos komentatora.

²² Jest to fragment komentarza Wojciecha Zielińskiego do meczu finałowego turnieju olimpijskiego siatkówki mężczyzn pomiędzy Polską a ZSRR, rozegranego w Montrealu 31 lipca 1976 r. o godz. 21.30. Polacy wygrali to spotkanie i zdobyli złoty medal.

rozwojem wydarzeń sportowych osiąga swoje apogeum w wypowiedziach artykułowanych za pomocą krzyku (okrzyku radości)” (Szkudlarek-Śmiechowicz 2006: 363). Najważniejszym momentem meczu piłkarskiego jest strzelenie bramki. Komentatorzy przekazują tę informację w rozmaity sposób. Oczywiście, jeśli są to gole strzelane przez reprezentację Polski, towarzyszą im pozytywne emocje, radość, jeśli są to gole strzelane Polakom, najczęściej komunikat o nich ma charakter informacyjny lub jest nacechowany negatywnie. W przypadku meczów klubowych wszystko zależy od temperamentu i osobowości komentatora. Jednak na płaszczyźnie prozodii najłatwiej zdradzić swoje zaangażowanie, stronniczość. Dowiodły tego choćby mecze Borussii Dortmund, w barwach której występował m.in. Robert Lewandowski. Gdy strzelił on bramkę Realowi Madryt, dziennikarz krzyczał słowo *gol* przez około 15 sekund²³, a kibice cieszyli się razem z nim. Wydaje się zatem, że tak jak w wielu innych aspektach, tak i tu najważniejszy jest umiar i odpowiednie, uzasadnione wykorzystanie środków wokalicznych.

Charakteryzując dziennikarzy komentatorów, trzeba wspomnieć, że wielu z nich rozpoczynało swoją karierę w rozgłosniach radiowych. Nie pozostało to bez wpływu na sposób prowadzenia przez nich relacji. W okresie, kiedy rodziła się transmisja telewizyjna, wielokrotnie porównywano kompetencje dziennikarzy radiowych i telewizyjnych, wskazując wyraźny zakres działań jednych i drugich. Rolą radiowego sprawozdawcy było dokładne relacjonowanie wydarzeń boiskowych, zaś komentator telewizyjny miał jedynie komentować to, co odbiorcy mogli zobaczyć na ekranach swoich telewizorów. Kiedy dziennikarze przechodzili z radia do telewizji, nie zmieniali sposobu opowiadania o meczu, przez co wytworzył się nowy model relacjonowania, stanowiący połączenie opisu (relacji o charakterze informacyjnym) i komentarza. Z czasem stał się modelem dziennikarsko-eksperckim.

4.3.3. Ekspert

Można zastanawiać się, czy włączenie eksperta do komentowania meczów było słusznym posunięciem. Bohdan Tomaszewski pisał już w 1962 r. m.in. o nieudanych próbach powierzania tej roli byłym sportowcom, trenerom:

²³ Na marginesie należy dodać, że najdłuższy, odnotowany w *Księdze rekordów Guinnessa*, okrzyk *gol* trwał 42 sekundy.

„[...] bardzo często próby, jakie przeprowadzano przed mikrofonem z trenerami, działaczami, a nawet znajdującymi się na schyłku kariery słynnymi zawodnikami na ogół były nieudane. Ci świetni fachowcy po prostu nie stwarzali obrazu, nie mieli ciągłości narracji, a ich fachowość automatycznie zmniejszała się z powodu tremy, która, nawiasem mówiąc, istnieje zawsze bez względu na zasób mikrofonowej rutyny” (Tomaszewski 1962: 21). Być może ten krytyczny odbiór ekspertów spowodował, że na lata zniknęli oni z telewizji. Jednak dziś rzadko spotyka się relację, której poza dziennikarzem nie konstruowałby specjalista reprezentujący daną dziedzinę sportu. Powodów tego stanu rzeczy należy doszukiwać się nie tyle w budowie samej transmisji, co w szeroko pojmowanej psychologii mediów. Istnieją bowiem badania, które wykazały, „że szacunek dla ekspertów ma charakter zasadniczy. [...] Produkty pracy specjalistów są postrzegane jako lepsze od produktów ludzi bez ściśle określonej specjalności nawet wtedy, gdy są to wytwory identyczne” (Reeves, Nass 2000: 170). Nadanie osobie etykiety eksperta (co ciekawe, bez jakiegokolwiek weryfikacji) powoduje wzrost zaufania do niej oraz pozytywną ocenę i akceptację wypowiedzianych przez nią kwestii. Psychologowie tłumaczą to zjawisko na dwa sposoby. „Po pierwsze, kategoryzacja upraszcza interakcje. Jeśli wiadomo, że dana osoba jest ekspertem, można przewidzieć, jak on czy ona będzie mówić, myśleć i zachowywać się [...]. Drugie wyjaśnienie jest takie, że ludzie są nastawieni na akceptację. [...] Aby odrzucić etykietkę eksperta, trzeba zdobyć dowody na to, że jest ona fałszywa. Akceptacja natomiast nie wymaga głębszego zastanowienia” (Reeves, Nass 2000: 170).

Zdaniem A. Ostrowskiego dobór eksperta powinien być dokonany na podstawie jego poziomu wiedzy fachowej o transmitowanej dyscyplinie, umiejętności publicznego wypowiadania się oraz stopnia wiarygodności i popularności społecznej (Ostrowski 2007: 222). Ekspert to przede wszystkim zawodnik lub trener, który posiada obszerną wiedzę z zakresu danej dyscypliny, nie ma zaś przygotowania dziennikarskiego, czy choćby językowego, co wpływa znacząco na konstruowane przez niego wypowiedzi. Jego obecność wydaje się jednak uzasadniona, zwłaszcza w momencie odbywania się dużych zawodów sportowych, jak igrzyska olimpijskie, kiedy to dziennikarze muszą stać się specjalistami w obrębie dyscyplin mniej popularnych, rzadziej transmitowanych. Można także zaobserwować, że część osób angażowanych jako eksperci zyskuje z czasem pewną ogładę dziennikar-

ską²⁴, ich wypowiedzi stają się spójne, zgodne z normą językową, co w połączeniu z dużą wiedzą praktyczną daje bardzo dobry efekt – widzowie chętnie słuchają ich wypowiedzi.

Dziennikarz i komentator sportowy, Tomasz Smokowski, uważa, że „zaproszony ekspert musi spełniać pewne kryteria. Przede wszystkim musi umieć mówić po polsku, co już powoduje spory odsiew w grupie kandydatów. Powinien być to także człowiek, który jest mądrzejszy od ciebie w czytaniu gry. A ludzie, którzy dwadzieścia lat byli piłkarzami, wcale nie muszą rozumieć gry. Dlatego musisz znaleźć człowieka umięjącego dostrzec na boisku rzeczy, których ty nie zauważysz [...]” (Smokowski 2010: 183). Wypowiedź ta pokazuje, że sami dziennikarze mają świadomość trudności łączących się z doбором odpowiedniego eksperta. T. Smokowski podkreśla, że fachowość i medialność nie muszą iść w parze, a sam fakt bycia sportowcem nie oznacza bycia ekspertem.

4.4. Dwugłos dziennikarsko-eksperski

W zdecydowanej większości transmisji objętych badaniem w roli nadawcy bezpośrednio komentującego wydarzenia na boisku występuje tandem dziennikarsko-eksperski²⁵. Buduje on warstwę werbalną transmisji, stowarzyszoną z obrazem, która jest tekstem dialogizowanym (celowo użyto przymiotnika

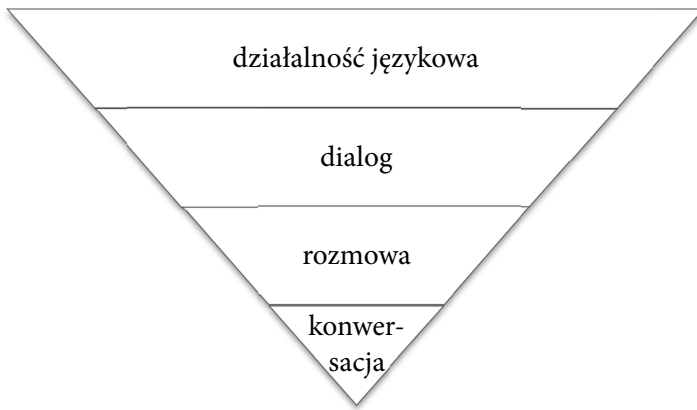
²⁴ A. Ostrowski, dzieląc się z czytelnikami swoimi spostrzeżeniami na temat ekspertów, dokonuje eksplicytniej oceny kilku tandemów komentatorskich, w większości ustosunkowując się do nich negatywnie, a jako uzasadnienie podaje przede wszystkim zły dobór profesjonalistów. Zarzuca im brak odpowiedniego operowania polszczyzną, nieumiejętność budowania dramaturgii itp. (Ostrowski 2007: 222–226).

²⁵ Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź dziennikarza Canal+: „Ja zdecydowanie wolę komentowanie we dwóch, wraz z zaproszonym gościem, występującym jako ekspert. W wypadku futbolu to były piłkarz lub trener, a więc człowiek, który na boisku spędził piętnaście, dwadzieścia czy nawet więcej lat i wiedzę od boiskowej strony ma większą niż ja. W tym duecie podział ról jest naturalny: ja odnoszę się do akcji na boisku, podaję informacje i wspólnie z moim gościem komentuję bieżące wydarzenia. Człowiek, który wie, co to znaczy bezpośredni udział w grze, który zna sytuacje mogące zachodzić w szatni podczas przerwy, często potrafi wyjaśnić, dlaczego któryś z piłkarzy coś zrobił i dlaczego wyszło mu to lepiej lub gorzej” (Smokowski 2010: 182–183).

dialogizowany, a nie dialogowy, tekst ten bowiem przypomina dialog, ale nim nie jest).

Bogata literatura przedmiotu poświęcona tak rozmowie, jak i dialogowi²⁶ pozwala na wskazanie kilku istotnych cech charakteryzujących ten typ działalności językowej. Przyjrzyjmy się jednak najpierw samemu pojęciu dialogu i rozmowy, które przez niektórych traktowane są synonimicznie (por. Bachtin 1986), przez innych zaś uznawane są za odmienne zjawiska (por. Żydek-Bednarczuk 1994).

U. Żydek-Bednarczuk przedstawia następujący schemat ilustrujący użycie pojęć: działalność językowa, dialog, rozmowa, konwersacja.



Schemat 8. Zakres użycia pojęć: „działalność językowa”, „dialog”, „rozmowa”, „konwersacja”

Źródło: Żydek-Bednarczuk 1994: 31

Badaczka przyjmuje, że rozmowa „odnosi się do organizacji zewnętrznej i wewnętrznej wypowiedzi. Stanowi zhierarchizowaną, wielopoziomą strukturę, zależną od działalności komunikacyjnej partnerów” (Żydek-Bednarczuk 1994: 31). W jej skład może wchodzić tak dialog, jak i monolog, opowiadanie, opis, struktura argumentacyjna. U. Żydek-Bednarczuk zwraca również uwagę na fakt, że rozmowa wynika z naturalnej potrzeby psychicznej człowieka i występuje jedynie w odmianie mówionej (w przeciwieństwie do dialogu, który może wystąpić także w formie pisemnej). Konkludując swoje rozważania, definiuje rozmowę jako „wydarzenie komunikacyjne

²⁶ Por. m.in. Warchała (1991), Żydek-Bednarczuk (1994), Kita (1998).

w komunikacji *face to face*, realizowane werbalnie, w którym uczestniczy minimum dwóch partnerów uwikłanych w warunki kulturowo-socjalne i sytuacyjne” (Żydek-Bednarczuk 1994: 32). Za najmniejszą jednostkę rozczłonkowania rozmowy badaczka uznaje krok, definiowany za Goffmanem jako „to, co indywiduum czyni i mówi w czasie, kiedy zostaje mu udzielony głos” (Goffman 1972: 12, za: Żydek-Bednarczuk 1994: 55). Wydaje się, że tak zdefiniowana rozmowa nie jest odpowiednim terminem dla nazwania warstwy tekstowej transmisji budowanej przez dziennikarza i eksperta. Choć jest to odmiana mówiona, to jednak samo działanie językowe nie wynika z chęci zaspokojenia naturalnej potrzeby mówienia, lecz jest „zaprogramowane”. Nie ma tu również zachowanej w pełni komunikacji *face to face* – dziennikarz i ekspert często kierują swoje słowa do widza, czyli „bytu nieokreślonego”. Jedynie część konstruowanych przez nich komunikatów ma podwójnego adresata – współkomentującego i widza.

M. Kita zwraca uwagę na fakt, że programy i teksty oparte na formie dialogu posiadają strukturę wymiany, „w której uczestnicy mają – przynajmniej teoretycznie możliwość stania się mówiącymi” (Kita 2004a: 172–173). Badaczka zwraca także uwagę, że w „traktowaniu typu interakcji jako rozmowy w mediach bierze się pod uwagę formę kontaktu, czyli fakt, że uczestniczą w niej dwie osoby, między którymi zachodzą wymiany słowne” (Kita 2004a: 173). Najważniejsze cechy tak rozumianego dialogu to binarność i zmiana pozycji nadawczo-odbiorczej. Odnosząc powyższe spostrzeżenia do analizowanego w tej książce materiału, należy stwierdzić, że sama forma dialogowa występuje w warstwie tekstowej transmisji, nie ma jednak co do zasady wymian słownych, replik, pytań.

Zarówno rozmowa w ujęciu U. Żydek-Bednarczuk, jak i „dialog medialny” opisany przez M. Kitę nie oddają w pełni zjawiska, z którym mamy do czynienia w przypadku sportowej transmisji telewizyjnej. Możemy, co prawda, wskazać na dwie osoby uczestniczące w jednym wydarzeniu komunikacyjnym, ale nie ma tu wymienności ról nadawczo-odbiorczych, trudno także wyznaczyć kolejno występujące po sobie kroki. Bliżej temu zjawisku do „mówienia o... w obecności kogoś” (Loewe 2003: 124), choć nie, jak w ujęciu autorki tego określenia, I. Loewe, w aspekcie negatywnym. Mamy tu bowiem do czynienia z mówieniem o relacjonowanym meczu w obecności współkomentującego. Poniżej zaprezentowano przykłady owych wydarzeń komunikacyjnych:

R.K.: To są piłkarze w dużym stopniu bardzo doświadczeni, po przejściach, mający naprawdę ciekawe karty, gdzieś zgromadzeni w tym zespole Fulham, natomiast wydaje mi się też troszeczkę nerwowości może im się udzielić. No finał to jest zawsze finał.

B.I.: Etuhu²⁷.

Murphy. Prosto pod nogi Agüero. Z lewej strony Diego Forlán. Agüero do Forlána. Urugwajczyk już w polu karnym. Forlaaaaaan.

R.K.: Ależ błąd Murphiego²⁸. Z tego skorzystali Agüero i Forlán, no skorzystali o tyle, że stworzyli kapitalną sytuację bramkową. Zobaczmy jeszcze raz.

Niefrasobliwość tak doświadczonego piłkarza, trzydziestotrzyletniego zawodnika, który przez lata był jednym z filarów Liverpoolu. (3)

W.J.: Końcami, końcami rękawic – tam już chyba nawet nie było miejsca na palce, to już były same rękawice – odbija piłkę Julio Cesar²⁹.

G.K.: Eto'o³⁰, Sneijder³¹ – zdecydowanie więcej włosów na głowie od Estebana Cambiasso³².

W.J.: Ale tego obawialiśmy się najbardziej, najgorsze, co może spotkać mecz piłkarski, to sędzia, który próbuje być gwiazdą. Tak jest niestety w dzisiejszym spotkaniu. (5)

Bez wątplenia elementem wspólnym dla kwestii wypowiedzianych przez dziennikarza i eksperta jest temat ogólny – dotyczą one meczu, zawodników itp. Trudno jednak wyodrębnić wskaźniki nawiązania do wypowiedzi poprzedzających. Nie ma tu bowiem typowych replik. Każdy prowadzi swoją narrację meczową, wplecioną w formułę dialogu o tyle, o ile kolejne sekwencje następują po sobie. Wydaje się zatem, że nazwanie tego wydarzenia komunikacyjnego tekstem dialogizowanym (rozpisany na role), nie dialogowym,

²⁷ Etuhu – piłkarz nigeryjski, w latach 2008–2012 zawodnik Fulham FC, od 2015 r. gracz AIK Solna.

²⁸ Danny Murphy – zawodnik angielski, w latach 2007–2012 gracz Fulham FC. W 2013 r. zakończył karierę piłkarską.

²⁹ Julio Cesar – brazylijski bramkarz, w latach 2005–2012 gracz Interu Mediolan. Od 2014 r. występuje w Benfice Lizbona.

³⁰ Eto'o – piłkarz kameruński, w latach 2009–2011 zawodnik Interu Mediolan. Od 2015 r. występuje w Antalyaspor.

³¹ Wesley Sneijder – pomocnik holenderski, w latach 2009–2013 gracz Interu Mediolan. Od 2013 r. występuje w Galatasaray Stambuł.

³² Esteban Cambiasso – piłkarz argentyński, w latach 2004–2014 zawodnik Interu Mediolan. Od 2015 r. gracz Olympiakosu SFP.

w opozycji do tekstu monologicznego, czyli posiadającego jednego nadawcę, jest właściwe. Nie oznacza to, że nie da się wskazać w ponaddziesięciominutowej relacji wyraźnych, typowych wymian albo wyodrębnić kroków rozmowy. W poniższym fragmencie wypowiedzi (a), (b), (c) i (d) układają się w sekwencję dialogową z wymiennością ról nadawczo-odbiorczych i wskazaniami nawiązania. Wypowiedź (e) odchodzi jednak od tej wymiany – nowa informacja łączy się ze zmianą sytuacji na boisku, a ta stanowi najważniejszy element tekstotwórczy w transmisji (wszak zadaniem dziennikarza i eksperta jest komentowanie, relacjonowanie wydarzeń sportowych):

(a) D.S.: Patrzę na naszych rywali.

(b) A.J.: Zadowoleni są chyba z rezultatu. Do niedawna. Ale też i z gry. Kilka sytuacji mieli zawodnicy z Czech, zwłaszcza ten Pilař. Tutaj musimy być ostrożniejsi, bardziej wspomóc Łukasza Piszczka.

(c) D.S.: Są skupieni. Mają świadomość bliskości, ale i tych czterdziestu pięciu minut, które dzielą ich od upragnionego przez nas, przez nich awansu po latach.

(d) A.J.: Czterdzieści pięć minut to naprawdę bardzo, bardzo dużo czasu. Tutaj wiele może się jeszcze zdarzyć. Oby też trener Smuda miał przygotowany plan B.

(e) D.S.: Znowu czeka Craig Thomson³³ na sygnał od przedstawiciela UEFA i już zaczęli. Tym razem Czesi. (10)

Analizując strukturę tematyczno-rematyczną tego fragmentu, można poszczególne wypowiedzenia w sposób uproszczony przedstawić w formie schematu³⁴.

Schemat 9 pokazuje wyraźne związki między poszczególnymi wypowiedziami nadawcy 1 (N_1) i nadawcy 2 (N_2). Nawet pozornie niepowiązana wypowiedź (e) łączy się tematycznie z poprzednią wypowiedzią. Przyjmijmy za U. Żydek-Bednarczuk, że spójność stanowi „kontinuum i swobodne przechodzenie z jednego poziomu na następny. Często bowiem bywa tak, że mechanizmy spójnościowe działają na paru poziomach jednocześnie i nie do końca możemy powiedzieć, czy mamy do czynienia tylko z mechanizmami płaszczyzny syntaktycznej czy leksykalnej” (Żydek-Bednarczuk 2005: 87). Badaczka wyróżniła pięć typów spójności: składniową, semantyczną, tematyczną, pragmatyczną, wynikającą z kompozycji tekstu. Skoro one wszystkie stanowią kontinuum, to bez wątpienia warstwa werbalna telewizyjnej transmisji sportowej jest spójnym

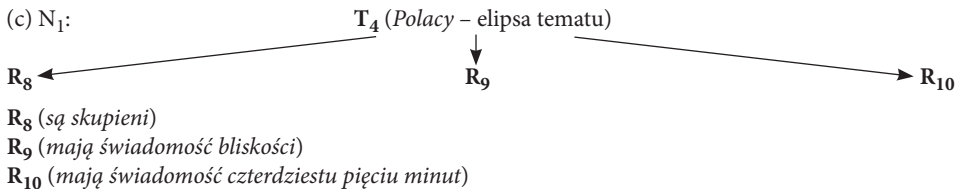
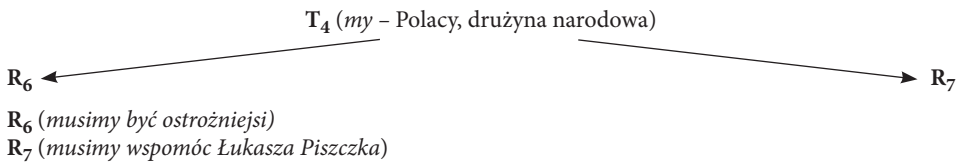
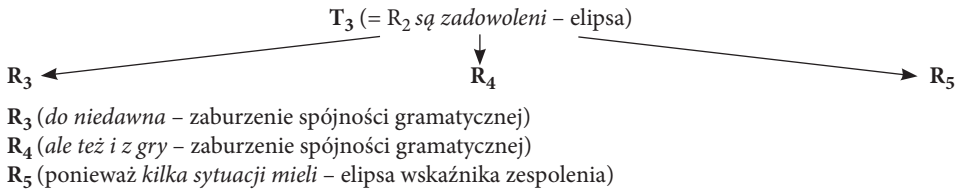
³³ Craig Thomson – międzynarodowy sędzia piłkarski pochodzący ze Szkocji.

³⁴ T – temat, R – remat, N – nadawca.

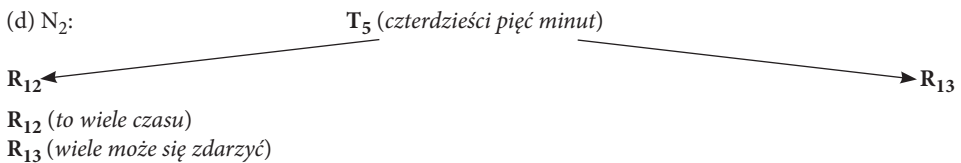
tekstem, choćby ze względu na pole tematyczne (sport, konkretny mecz), kontekstową, wspólną wiedzę o świecie komentatora i dziennikarza, podział całości na wyraźne segmenty pełniące określoną funkcję. Ów dwugłos dziennikarsko-eksperski jest częścią całego tekstu, a nie odrębnym konstruktem. Dlatego wydaje się, że można tu mówić zarówno o partiach dialogowych, monologicznych, elementach rozmowy, jak i mówieniu w obecności kogoś (obok siebie).

(a) N₁: T₁ (ja *patrzę*) – R₁ (rywale = Czesi)

(b) N₂: T₂ (= R₁ rywale – elipsa tematu) – R₂ (*są zadowoleni*)



T₅ (= R₁₀ *czterdzieści pięć minut*) – R₁₁ (*dzieli nas od awansu*)



T₆ (= R₁₃ *wiele może się zdarzyć*) – R₁₄ (*więc potrzebny jest plan B*)

(e) N₁: T₇ (Craig Thomson) – R₁₅ (*czeka na sygnał od przedstawiciela UEFA*)
 T₂ (Czesi) – R₁₆ (*zaczęli*)

Schemat 9. Struktura tematyczno-rematyczna wypowiedzi nadawców

Źródło: opracowanie własne

Można wysnuć wniosek, że prowadzenie rozmowy/dialogu vs mówienie obok siebie uzależnione jest od aktywności zawodników, od momentu meczu itp. Kolejny cytat pochodzi z bezpośredniej relacji pomeczowej, w której zarówno dziennikarz, jak i komentator dokonują podsumowania meczu:

S.R.: To coś niesamowitego na tym poziomie. Mario Götze³⁵ jest częścią tej drużyny. On rozpoczął tak naprawdę demolowanie Realu Madryt. Asystował, ale to była kluczowa asysta. Robert wygrał pojedynek z Pepe³⁶ i po raz pierwszy wpakował piłkę do bramki. Potem zrobił to w pięćdziesiątej i w pięćdziesiątej szóstej minucie. No i potem jeszcze z rzutu karnego. Robert po prostu dzisiaj był w stanie robić wszystko. Jak gdyby strzelił pięć goli, też byśmy się nie zdziwili, bo pamiętamy ten jego strzał z dwudziestu metrów.

S.Ch.: Dzisiaj zaskoczył mnie troszkę Real. Nie stworzył sobie zbyt wielu sytuacji. Ta drużyna potrafi grać w piłkę, a dzisiaj te akcje jakoś nie kleiły się temu zespołowi. Widzieliśmy, że ta bramka wpadła po błędzie Hummelsa³⁷, który próbował zagrywać piłkę do własnego bramkarza. I tak strzelił Real bramkę. I wydawało się, że to już teraz wszystko będzie pod kontrolą, ale to, co zrobiła Borussia w drugiej połowie, to chyba zaskoczyła kibiców nie tylko tutaj na stadionie, ale wielu kibiców przed telewizorami.

S.R.: A w Bundeslidze Lewandowski goni rekord Gerda Müllera³⁸, który w kolejnych szesnastu spotkaniach strzelał gole w Bundeslidze. Robert na razie strzelał w dwunastu. W lidze mistrzów goni z kolei Cristiano Ronaldo. Dziesięć goli polskiego napastnika w tej edycji ligi mistrzów, dwanaście Cristiano Ronaldo. I nie wiadomo, czy to nie będzie tak, że to Robert będzie miał jeden mecz więcej, żeby ten swój dorobek poprawić, a Cristiano Ronaldo zakończy tę edycję ligi mistrzów na dwunastu spotkaniach. Ale mam nadzieję, że rewanż będzie emocjonującym widowiskiem. Mam nadzieję, że Real zacznie ostro, mocno. Mam nadzieję, że Real się jeszcze nie poddał, bo przecież te półfinały zapowiadały się arcyciekawie, a już ten drugi półfinał, mecz rewanżowy Bayernu z Barceloną, wydaje się nie będzie miał takiej temperatury. Tutaj ten jeden, jedyny gol dla Realu sprawia, że jeszcze wszystko jest możliwe. Dziękujemy państwu bardzo serdecznie. Real oczywiście w rewanżu musi wy-

³⁵ Mario Götze – piłkarz niemiecki, w latach 2009–2013 zawodnik Borussii Dortmund, od roku 2013 gracz Bayernu Monachium.

³⁶ Pepe – piłkarz portugalski, od 2007 r. gracz Realu Madryt.

³⁷ Mats Hummels – zawodnik niemiecki, od 2009 r. zawodnik Borussii Dortmund.

³⁸ Gerd Müller – były niemiecki piłkarz grający na pozycji napastnika. Przez lata uznawany był za najbardziej bramkostrzelnego zawodnika ligi niemieckiej.

grać trzy do zera. Tak jest, dokładnie trzy do zera musi Real wygrać rewanż. Cztery do zera to byłby zbytek szczęścia. Ten jeden gol strzelony dzisiaj sprawia, że trzy do zera to jest wynik, który starcza Realowi w rewanżu.

S.Ch.: Tak, ta bramka strzelona na wyjeździe daje jakieś cienie nadziei drużynie. Mimo wszystko to jeden gol strzelony na wyjeździe. Jest ta szansa, że może odrobić tą stratę. Wiemy, że w piłce wszystko jest możliwe. Strzelona szybko bramka na początku tego spotkania i może to spotkanie zacząć się od nowa. (12)

Również ten fragment można zaklasyfikować jako tekst dialogowy z wymianą ról nadawczo-odbiorczych i replikami. Wydaje się zatem, że tego typu wymiany można uznać za rozmowy medialne/telewizyjne, które cechuje łączenie elementów dialogu i rozmowy. Nadawca 1 ($N_1 = S.R.$) dokonuje podsumowania meczu. Opowiada o drużynie Borussii Dortmund, a dokładniej o jej zawodnikach – Mariu Götzem i Robertcie Lewandowskim. Z kolei nadawca 2 ($N_2 = S.Ch.$) również podsumowuje mecz, jednak z perspektywy drużyny przeciwnej – Realu Madryt. Można przyjąć, że temat nadrzędny (T) stanowi mecz Borussia Dortmund – Real Madryt, zaś tematy wobec niego podrzędne, ale i od niego pochodne, to ocena gry poszczególnych drużyn – Borussii (T_1) i Realu (T_2), przy czym T_1 realizowany jest przez N_1 , a T_2 przez N_2 . Na takim schemacie opiera się pierwsza część zacytowanego fragmentu. Druga wypowiedź N_1 pozornie odbiega od tematu T – pojawia się Bundesliga. Jednak jeśli uwzględnimy fakt, że Borussia Dortmund jest jedną z drużyn grających w Bundeslidze, spójność tematyczna powraca. W ten sposób łączą się ze sobą segmenty wypowiedziane przez N_1 i N_2 . Jednak, jak wspomniano, w obrębie całości trwającej ponad dziewięćdziesiąt minut takie fragmenty są rzadkością. Zdecydowanie dominują partie dialogizowane, kiedy to dziennikarz i ekspert mówią w swojej obecności, co doskonale ilustruje poniższy przykład:

W.J.: Żegnamy CSKA Moskwa, które w tej edycji ligi mistrzów dostarczyło nam trochę wzruszeń, trochę fajnych goli, ale podpadło nam w jednym momencie, eliminując z dalszej gry w lidze mistrzów polski wtedy jeszcze Trabzonspor³⁹.

³⁹ Trabzonspor to turecki klub piłkarski, w którym w 2011 r. grało czterech Polaków (Adrian Mierzejewski, Arkadiusz Głowacki, Paweł Brożek i Piotr Brożek), stąd określenie „polski”. Zespół dotarł do fazy grupowej ligi mistrzów, gdzie m.in. zmierzył się z CSKA Moskwa.

G.K.: Cristiano Ronaldo i Karim Benzema⁴⁰. Atak marzeń. Być może niektórzy marzą o ataku Messi⁴¹ i Ronaldo. To byłby absolutny atak marzeń. Mówiłem o tym, że chce Carlos⁴² rozbić Real, rozbić Barcelonę. Mówi o tym, że być może w Anży Machaczkała⁴³ zagrają i Ronaldo, i Messi. To są oczywiście marzenia. Tak samo jak marzenia o...

W.J.: Przypominamy państwu o piątkowym losowaniu. O godzinie dwunastej będziemy wiedzieli, kiedy Real Madryt spotka się z Barceloną⁴⁴.

G.K.: To są marzenia, wielkie marzenia. Te piłkarzy CSKA skończyły się dzisiaj w Madrycie. Dziękujemy państwu za ten dzisiejszy wieczór. (1)

Jest to fragment sekwencji kończącej relację. Dziennikarz i ekspert poruszają odmienną tematykę, co więcej, każda wypowiedź eksperta ($N_1 = W.J.$) stanowi oddzielny blok tematyczny. Schematycznie można zaprezentować ten układ następująco:

$N_1 \rightarrow T_1$

$N_2 \rightarrow T_2$

$N_1 \rightarrow T_3$

$N_2 \rightarrow T_2$

Bezpośrednie nawiązanie pojawia się jedynie w obrębie wypowiedzi N_2 . Nie są one jednak powiązane z wypowiedziami N_1 , na które składają się dwa odrębne tematy (T_1 i T_3).

4.5. Monolog dziennikarski

Transmisja w ujęciu wąskim, w której w roli komentatorów występują dziennikarz i ekspert, to nie jedyny typ sytuacji nadawczej charakteryzującej omawiany gatunek. Cały czas występują bowiem klasyczne relacje monologowe, w których jedynym nadawcą bezpośrednim jest dziennikarz. Przypominają

⁴⁰ Karim Benzema – piłkarz francuski, od 2009 r. gracz Realu Madryt.

⁴¹ Lionel Messi – piłkarz argentyński, od 2004 r. zawodnik FC Barcelona.

⁴² Roberto Carlos – były brazylijski piłkarz, a obecnie trener piłkarski. W latach 2011–2012 szkoleniowiec Anży Machaczkała.

⁴³ Anża Machaczkała to rosyjski klub piłkarski, który w roku 2011 postawił na zakup bardzo drogich graczy z europejskich klubów, aby w ten sposób stworzyć najsilniejszą drużynę klubową w Europie. Plan ten zakończył się niepowodzeniem.

⁴⁴ Odniesienie do losowania par meczowych kolejnej rundy (ćwierćfinałowej) rozgrywek ligi mistrzów.

one najczęściej struktury narracyjne. Narracja traktowana jest tu szeroko jako pewien typ wypowiedzi obecny we wszystkich odmianach języka (por. Warchala 1993; Depta 1997 i 1998), a za jej właściwość uznaje się nie tyle mówienie o przeszłości, co o teraźniejszości (Wilkoń 2002), np.:

M.B.: Niedokładne zagranie Pipity⁴⁵. Jest już Dzagojew⁴⁶. Ruszył tam Musa⁴⁷, w środku także Doumbia⁴⁸, dobre zagranie, nie ma spalonego, Musa, pole karne Realu, Musa, Doumbia, dobrze blokowany przez Portugalczyka Pepe, ale to jest właśnie próba tego, o czym opowiadał portugalski menager Lokomotivu Moskwa Couceiro. Błyskawiczne przejście do kontrataku, trzy podania, szybkość na skrzydle Musy i też tam praca biegowa, którą w polu karnym wykonywał Seydou Doumbia, tyle że bardzo dobrze blokował go Pepe. (0)

J.L.: Wracamy na Estadio Mestalla⁴⁹. Na razie wróciła drużyna Barcelony. Real jeszcze, jeszcze w tunelu. Ale za chwilę też Królewscy, którzy prowadzą po pierwszej połowie jeden do zera, wyjdą na murawę. Murawę, do której Barcelona trzy lata temu, nie wiem, czy państwo pamiętają, miała dużo obiekcji, że jest zbyt wysoka, że uniemożliwia szybką, dobrą grę. Ale wtedy generalnie na Mestalli ciężko było ze stanem nawierzchni, aż do Walencji sprowadzono specjalistę od takich trawników, pana Benito Mela z Malagi i od czasu, jak pan Benito murawę się zajął, trzyma się ona znakomicie. A przed tym meczem przyciął ją krótko na dwa centymetry, tak żeby tym dwóm świetnym drużynom dobrze się grało. (14)

Idąc tym tropem, należałoby uznać całą transmisję w ujęciu wąskim za strukturę narracyjną, w której „fabuła” budowana jest przez zawodników, a rolą dziennikarza jest opowiedzenie o tym widzom. Wówczas także relacja dialogizowana, prowadzona przez dwie osoby, która miejscami przypomina rozmowę potoczną, może stanowić element narracji potocznej⁵⁰.

⁴⁵ Pipita – pseudonim Gonzala Higuaina, piłkarza argentyńskiego grającego w latach 2007–2013 w Realu Madryt, a od 2013 r. w Napoli.

⁴⁶ Ałan Dzagojew – piłkarz rosyjski, od 2007 r. gracz CSKA.

⁴⁷ Ahmed Musa – piłkarz nigeryjski, od 2012 r. zawodnik CSKA.

⁴⁸ Seydou Doumbia – napastnik iworyjski, od 2010 r. występuje w CSKA.

⁴⁹ Estadio Mestalla – nazwa stadionu hiszpańskiego klubu Valencia CF.

⁵⁰ Szerzej o narracyjnych aspektach transmisji sportowej w: Grochala 2013.

W strukturze narracji wyodrębnić można pięć elementów: wprowadzenie, ekspozycję, komplikację, rozwiązanie oraz zakończenie (Depta 1998). Dwa z nich – wprowadzenie oraz zakończenie – są nieobligatoryjne. W przypadku analizowania fragmentów większej całości, jaką jest tekst telewizyjnej transmisji sportowej (uznajmy go za makronarrację), trudno o wskazanie tych elementów przy każdej mikronarracji, a za takie uznać można poszczególne wypowiedzi oddziennikarskie. Poza tym cała struktura makronarracyjna posiada wyraźnie wyodrębnione i wcześniej opisane segmenty, które stanowią wstęp i zakończenie. Przyjrzyjmy się zatem trzem pozostałym elementom, których przykłady zamieszczono w tabeli 7.

Tabela 7. Struktura narracyjna telewizyjnej transmisji sportowej

Ekspozycja /orientacja	Komplikacja	Rozwiązanie
M.B.: piłkarze CSKA Moskwa, Królewscy (0) [prezentacja piłkarzy]	M.B.: Później futbolówka wróciła w lewo, by skończyć swój żywot na środku, w bramce CSKA Moskwa. (0) [bramka]	M.B.: Gonzalo Higuain strzela swojego gola, skuteczny ostatnio w meczu ligowym, skuteczny także w lidze mistrzów. A Jose Mourinho ^a , co myśli Jose Mourinho, tego nie wie nikt. (0) [skuteczność piłkarza]
M.B.: druga część spotkania w Moskwie (0) [prezentacja spotkania]	M.B.: Niezwykle ostra gra Wernbloom ^b . Szwed na pozycji defensywnego pomocnika faulował cztery razy, ale każde z tych przewinień zasługiwało na żółtą kartkę. Arbiter był dla niego tak łaskawy, że dopiero przy czwartym przewinieniu pokazał mu żółty kartonik. (0) [faul bez kartki]	M.B.: Oni wiedzieli, że dla nich tak naprawdę sezon dopiero się rozpoczyna. (0) [podsumowanie akcji z elementem oceny]
T.J.: Słowo o Rizzollim, finał pucharu Włoch w Rzymie, Roma – Inter (20) [prezentacja sędziego]	T.J.: Chodzi o zachowanie Tottiego ^c w stosunku do Balotelliego ^d . Kopnął po prostu brutalnie z tyłu, piłkarza, który w ogóle no nie mógł się tego spodziewać. A sędzia nic. (20) [brutalny faul]	T.J.: I to wszystko tłumaczy. (20) [wskazanie powodu działań]

Objaśnienia:

^a Jose Mourinho – trener portugalski, w latach 2008–2010 szkoleniowiec Interu Mediolan, 2010–2013 Realu Madryt, od 2013 r. – Chelsea Londyn;

^b Pontus Wernbloom – piłkarz szwedzki, od 2012 r. zawodnik CSKA Moskwa;

^c Francesco Totti – zawodnik włoski, od 1991 r. gracz AS Romy;

^d Mario Balotelli – piłkarz włoski, w latach 2007–2010 zawodnik Interu Mediolan.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela ta wymaga komentarza. Po pierwsze, zaprezentowano tu jedynie wyimki ze złożonych wypowiedzi monologowych dziennikarzy. Po drugie, dokonano bardzo wyraźnych rozgraniczeń pomiędzy poszczególnymi elementami narracji, tymczasem mają one charakter umowny. Trudno bowiem wyznaczyć wyraźną linię demarkacyjną i wskazać, gdzie kończy się ekspozycja, a zaczyna komplikacja, ponieważ elementy te wzajemnie się warunkują i uzupełniają. Po trzecie, uwaga ta dotyczy właściwie całej pracy, zaprezentowane przykłady zostały „wyczyszczone” z elementów pozawerbalnych pojawiających się w wypowiedziach dziennikarskich, czyli wszelkich środków komunikacji niewerbalnej służących wyrażeniu ekspresji. Warto jednak zaznaczyć, że owe rozbudowane mikronarracje pojawiają się najczęściej w momentach przerwy w grze (np. po strzeleniu bramki, po faulu) lub w sytuacji, gdy akcja rozgrywana na boisku nie jest wartka, ogranicza się do podawania piłki między zawodnikami. Są one zatem z jednej strony elementem pełniącym funkcję fatyczną (skoro nic się nie dzieje, trzeba o czymś mówić, bo widz nie lubi ciszy), z drugiej zaś stanowią dla dziennikarza możliwość popisania się wiedzą dotyczącą szeroko pojmowanej piłki nożnej.

4.6. Nadawca a idiolekt

Istotnym zagadnieniem związanym z nadawcą, zwłaszcza w odniesieniu do transmisji w ujęciu wąskim, jest idiolekt. Grupa dziennikarzy i ekspertów „obsługujących” telewizyjne transmisje meczów piłkarskich jest dość ograniczona, mimo że relacje emitowane są na antenach różnych stacji telewizyjnych. Ta stosunkowo niewielka liczba dziennikarzy specjalistów trudniących się komentowaniem meczów piłkarskich sprawia, że bardzo często te same osoby stają się nadawcami transmisji w ujęciu wąskim, co powoduje, że warstwa tekstowa podporządkowana jest językowo idiolektowi danego dziennikarza. Język ten stanowi wypadkową języka osobniczego, żargonu dziennikarskiego i sportowego. Charakterystyka języka komentatorów sportowych nie należy do zakresu niniejszych badań, jednak ze względu na sytuację nadawczo-odbiorczą należy poświęcić temu zagadnieniu nieco uwagi.

Idiolekt, nazywany także językiem osobniczym, Zenon Klemensiewicz, prekursor myśli teoretycznej dotyczącej tej odmiany polszczyzny, zdefiniował jako: „system wyrazów, typów fleksyjnych, typów słowotwórczych,

schematów i szablonów syntaktycznych, który stanowiąc pewien ułamek języka zbiorowiskowego, przechowuje się w świadomości osobniczej w postaci psychicznych przedstawień. Jest to zarazem zasób możliwości wypowiedzi, które użytkownik realizuje w mowie” (Klemensiewicz 1961: 204). Przez lata podejście do języka osobniczego ewoluowało i dziś idiolekt czy idiostyl, bo coraz częściej używa się tej nazwy (por. Gajda 1988; Fliciński 2004) łączy się z całością kompetencji językowych danego użytkownika. Jest to „ogół wiedzy i umiejętności, które pozwalają jej [jednostce – B. G.] konstruować wypowiedzi. Kompetencja ta jest indywidualną adaptacją [...] języka ogólnego, a zarazem podstawowym wymiarem jego istnienia i funkcjonowania” (Kozłowska 2009: 119–120). Przy takim ujęciu język osobniczy charakteryzuje każdego jego użytkownika. Jest zatem bardzo ważnym aspektem charakterystyki tekstów oddziennikarskich. Wśród prac językoznawczych dotyczących języka komentatorów sportowych dominują te poświęcone wypowiedziom komicznym, zabawnym, a także błędom językowym, co najczęściej jest ze sobą połączone (por. Kawka 2005; Koc 2005; *Wpadki komentatorów...* 2006; Koper 2013). Rzeczywiście, nieporadności językowe zdarzają się dziennikarzom sportowym dość często, co jednak można tłumaczyć emocjami, które towarzyszą komentowaniu wydarzeń boiskowych. Poza typowymi przejęzyczeniami pojawiają się również problemy z odmianą nazwisk, a także ich poprawną wymową – dotyczy to zwłaszcza nazwisk obcojęzycznych, często dochodzi do niezamierzonych modyfikacji frazeologizmów. Ciekawsze wydają się jednak te elementy idiolektalne, które łączą się z elementami gatunkowymi. Widać je np. u Dariusza Szpakowskiego, dziennikarza Telewizji Polskiej, który często pozwala sobie na długie partie wartościujące, zwłaszcza w momencie, gdy grają Polacy. Dokonuje wówczas, z perspektywy znawcy, oceny gry, daje rady, krytykuje. Nawet wtedy, gdy prowadzi relację w tandemie z ekspertem, potrafi wygłosić kilkuminutowy monolog, bez zwracania uwagi na to, co dzieje się na boisku. Przykładem może być ponaddziesięciminutowa wypowiedź dziennikarza, w której skrytykował byłego trenera reprezentacji Polski, Leo Beenhakera, a także dokonał podsumowania nieudanych dla Biało-Czerwonych eliminacji do mistrzostw świata w RPA. Co istotne, ten swoisty monolog rozpoczął się w trakcie meczu, tj. około osiemdziesiątej minuty spotkania. Dziennikarz właściwie przestał komentować mecz, nie dopuszczał również do głosu eksperta, Andrzeja Juskowiaka:

D.S.: Całe nieszczęście zaczęło się w momencie, kiedy nie wpisano w umowę klauzulę przedłużenia umowy z Leo Beenhakkerem jednego zastrzeżenia: jeżeli nie wyjdziecie z grupy i tego Pan nam nie zagwarantuje – kończymy kontrakt. Takiej klauzuli nie było i Leo Beenhakker kontynuował związek, który już chyba się wypalił. Gdzieś to małżeństwo trwało nie z rozsądku, a z musu! Im dłużej, tym gorzej. Zaczęliśmy od remisu ze Słowenią. Grając bojaźliwie, w dodatku jednym napastnikiem. Pojechaliśmy do San Marino i kto wie, Andrzej, co by było, gdyby Fabiański nie obronił rzutu karnego. W marnym stylu wygraliśmy pierwsze wyjazdowe spotkanie. Okazało się, że to jest jedyne zwycięstwo Biało-Czerwonych w tych eliminacjach mistrzostw świata na wyjeździe. Potem nastąpiło przebudzenie i przywrócenie nam wiary po ładnym meczu, ale ze słabo grającymi Czechami. Troszkę była to zasłona dymna. Wierzyliśmy, że można. Później – fatalne błędy Boruca w wygranym meczu w Bratysławie sprawiły, że szansa awansu oddaliła się, a kiedy Boruc puścił piłkę, fatalnie interweniując gdzieś... no... stremowany występ w Belfaście, te nasze szanse zmalały do minimum. Niektórzy mówili, że już wtedy odebrałem je Polakom... Ale nie chciałem, żeby tak było, choć nie wierzyłem, że coś się zmieni... Spotkanie z Grecją, troszkę dało nam nadziei, chociaż dalecy byliśmy od zachwyty. W efekcie, po fatalnej grze z Irlandią, takiej ambicji w końcowej części gry, zremisowaliśmy. I jak powiedział, słusznie, po tym meczu Michał Żewłakow, kapitan polskiej reprezentacji, szanse na awans były iluzoryczne. Zespół się nie przebudził, nie było zespołu. Nie było woli walki, dynamiki, szybkości. Nie było drużyny takiej, jaką pamiętamy z eliminacji mistrzostw Europy. Leo Beenhakker zapowiadał, że wyjdziemy z drewnianych domków, że będzie *international level*, że przejdziemy na jasną stronę księżyca. Gdzie jesteśmy dziś, wszyscy widzimy. Pożegnanie z Afryką jest żenujące w wykonaniu Polaków, bo można się żegnać z finałami mistrzostw świata, ale po walce, której dziś w polskiej drużynie nie widzieliśmy. Chęci to zbyt mało, kiedy umiejętności nie stają. To jest tylko fragment większej całości – rozpocznie się narodowa dyskusja, bo przecież jeśli mamy rozpoczynające się rozgrywki Champion's League czy Ligi Europejskiej, dawnego Pucharu UEFA, i nie mamy po raz pierwszy w historii żadnego przedstawiciela polskiego klubu, no to ten marazm pogłębia się [...]. (21)

Zwróćmy uwagę na kilka aspektów tej wypowiedzi. Po pierwsze, ma ona cechy typowe dla wypowiedzi ustnej, formułowanej w języku potocznym. Liczne są błędy składniowe, zwłaszcza w zakresie składni rzędu (np. *nie*

wpisano w umowę klauzulę przedłużenia umowy). Po drugie, pojawia się leksyka potoczna (*wypalić się, przebudzić się, im dłużej, tym gorzej*) oraz liczne powtórzenia. Cechy te charakteryzują większość wypowiedzi komentatorów, co przypisać należy z jednej strony tempu relacji, z drugiej zaś emocjom, które udzielają się tak kibicom, jak i dziennikarzom. W zacytowanym fragmencie ważne jest coś jeszcze. Otóż w żargonie dziennikarzy i kibiców sportowych powstało kolokwialne określenie „mówić Szpakiem”, czyli komentować mecz tak jak Dariusz Szpakowski. Dla jednych jest to określenie pejoratywne, dla innych – pozytywne. Wielu zarzuca D. Szpakowskiemu, że często zapomina o komentowanym meczu, a oddaje się dygresjom, ocenom, moralizuje, poucza. Przykładem może być zacytowana wypowiedź. I tu pojawia się paradoks. Skoro z założenia od dziennikarza telewizyjnego wymaga się komentowania, a nie relacjonowania meczu, to Dariusz Szpakowski spełnia to wymaganie. Tymczasem kibice oczekują jednak relacjonowania, nie chcą, by komentator wygłaszał subiektywne opinie, zwłaszcza w tak rozbudowanej formule. Jako ciekawostkę warto odnotować, że istnieje grupa fanów piłki nożnej, którzy oglądają transmisję telewizyjną, ale słuchają relacji radiowej⁵¹, która w ich opinii jest bardziej barwna i ciekawa.

Powróćmy do samego idiolektu. Dość długo pokutowało przekonanie, że o osobniczych cechach języka możemy mówić jedynie w odniesieniu do języka literatów. Tymczasem już w 1988 r. Stanisław Gajda stwierdził, że „[...] trudno zgodzić się z tymi, którzy uważają, że jedynie literatura piękna jest tą naturalną sferą, w której kształtuje się i rozwija styl indywidualny, a dostrzeżenie niekonwencjonalnych cech budowy serii tekstów jednego autora możliwe jest tylko w przypadku pisarskich osobowości najwyższej klasy” (Gajda 1988: 30). Niestety, prac dotyczących idiolektów nieartystycznych jest niewiele. Warto wspomnieć o artykule Joanny Budkiewicz poświęconym językowi Tomasza Lisa (Budkiewicz 2008). Autorka pisze w nim m.in. o roli języka dziennikarza w kreowaniu wizerunku tak osoby, jak i stacji, którą reprezentuje – język stał się bowiem jednym ze sposobów na pozyskiwanie widzów. Pokazuje, że język dziennikarza telewizyjnego „był kształtowany przez specyficzną sytuację telewizyjną, cechy indywidualne mówiącego oraz poruszaną tematykę” (Budkiewicz 2008). Co prawda analiza J. Budkiewicz dotyczy dziennikarza politycznego, jednak wydaje się, że można je odnieść

⁵¹ Telewizor dostarcza wówczas jedynie obraz, funkcja audio jest wyłączona.

również do dziennikarza sportowego. Zwłaszcza uwaga dotycząca wpływu specyficznej sytuacji telewizyjnej na kształtowanie się wypowiedzi jest tu bardzo istotna. Nie można bowiem zapomnieć, że wypowiedź ta kształtowana jest na żywo, a dziennikarz wraz z ekspertem muszą „wypełnić” swoimi tekstami co najmniej dziewięćdziesiąt minut. I tak jak dziennikarze polityczni kojarzeni są z poszczególnymi stacjami, stają się ich twarzami, tak samo dziennikarze sportowi identyfikowani są z konkretną stacją telewizyjną⁵². Poza wspomnianym Dariuszem Szpakowskim do najbardziej rozpoznawalnych głosów należy także głos dziennikarza radiowego, Tomasza Zimocha oraz nestora dziennikarstwa sportowego, Bogdana Tomaszewskiego. Badania nad idiolektem dziennikarzy sportowych wymagają jednak odrębnych studiów.

Sytuacja nadawczo-odbiorcza telewizyjnej transmisji sportowej została ukazana jako struktura złożona, zwłaszcza w zakresie nadawcy. Na ten element składa się bowiem nadawca sportowy (czynny i bierny), komercyjny, a wreszcie medialny (instytucjonalny i dziennikarski). Także odbiorca jawi się jako element niejednorodny – do tej kategorii zaliczyć należy zarówno adresata, do którego kierowana jest transmisja (można go sprofilować jako kibica piłkarskiego), jak i odbiorcę przypadkowego, należącego do szerszej kategorii odbiorcy medialnego, publiczności medialnej. Współczesne media, niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z nadawcą państwowym czy prywatnym, cechuje stała, nasilająca się tendencja do poszukiwania nowych odbiorców. Ponieważ kibice piłkarscy już nimi są, stosuje się metody pozyskania widzów spoza tej grupy. Służy temu m.in. tabloidyżacja relacji, choć na razie jest to zjawisko marginalne.

Należy podkreślić, że telewizyjna transmisja sportowa to gatunek ewoluujący, zmieniający się wraz z rozwojem telewizji, o czym świadczy m.in. przejście od relacji monologicznej prowadzonej przez dziennikarza do relacji prowadzonej przez dwie osoby – dziennikarza i eksperta, którym najczęściej jest były sportowiec lub trener. I choć wydawać by się mogło, że jest to krok w stronę większego profesjonalizmu relacji, to jednak sfera medialna dominuje nad

⁵² Co ciekawe, przywiązanie dziennikarza sportowego do stacji telewizyjnej jest dużo trwalsze niż dziennikarzy politycznych. Migracje dziennikarzy sportowych do konkurencyjnych stacji są rzadkością.

sportową, a telegeniczność jest ważniejsza niż kompetencje. Warto nadmienić, że o medialności i komercjalizacji transmisji sportowych świadczy także wspólne oglądanie meczów w klubach, restauracjach, pubach, a w przypadku dużych imprez sportowych w specjalnie wyznaczonych strefach kibica. A zatem cecha, która wyróżniała telewizję – możliwość jej oglądania w domowym zaciszu – ulega zawieszeniu.



ROZDZIAŁ V

Gatunki budujące telewizyjną transmisję sportową

W rozdziale tym dokonana zostanie charakterystyka poszczególnych segmentów budujących warstwę werbalną telewizyjnej transmisji sportowej. Jak wspomniano, mowa będzie o podstawowych gatunkach budujących transmisję sportową w ujęciu szerokim oraz o kolekcji gatunków okalających te podstawowe, jak również o gatunku w formie kolekcji – ujęcie wąskie. Rozpoczniemy analizę od oglądu struktury telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu szerokim. Składa się na nią studyjna rozmowa telewizyjna przedmeczowa, w przerwie meczu oraz pomeczowa, a także transmisja w ujęciu wąskim. Jako pierwsza zaprezentowana zostanie studyjna rozmowa telewizyjna.

5.1. Studyjna rozmowa telewizyjna

Studio, o czym była już mowa, to przede wszystkim nazwa miejsca, w którym znajduje się dziennikarz i jego goście. W żargonie dziennikarskim określenie to funkcjonuje jako nazwa pewnego typu sytuacji komunikacyjnej, która obejmuje swoim zasięgiem wszystkie kwestie wypowiedane właśnie w studiu. W niniejszej publikacji ową sytuację komunikacyjną nazywam *studyjną rozmową telewizyjną*. Przymiotnik *studyjna* wskazuje na miejsce, w którym owa rozmowa się toczy (studio), z kolei przymiotnik *telewizyjna* odnosi się do medium, za pomocą którego komunikat dociera do widzów. Należy podkreślić, że nie jest to uszczegółowienie redundantne. Z jednej strony można bowiem mówić o różnych odmianach rozmowy telewizyjnej (nie musi się ona odbywać

w studiu), z drugiej zaś trzeba pamiętać o istnieniu np. studyjnej rozmowy radiowej (która m.in. występuje, choć niezmiernie rzadko, w trakcie transmisji radiowej meczu). Wprowadzenie przymiotnika *telewizyjna* stanowi uszczegółowienie szerszego pojęcia, jakim jest *rozmowa medialna*. Ta z kolei ma swoje podtypy uzależnione od medium – telewizyjna, radiowa, internetowa.

Rozmowa medialna wyodrębniona została przede wszystkim ze względu na specyfikę komunikacji za pośrednictwem mediów, złożoność sytuacji nadawczo-odbiorczej, wielość kanałów przesyłu informacji (słowo mówione, pisane, obraz, komunikacja niewerbalna) itp. Nie musi dokonywać się ona w relacji twarzą w twarz (*face to face*), co często wymieniane jest jako cecha „klasycznej” rozmowy. Istotna jest natomiast jej interaktywność – nastawienie na kontakt z odbiorcą medialnym przez SMS-y, e-maile, portale społecznościowe, co skutkuje wymianą ról i czyni z odbiorców także nadawców.

Patrząc przez pryzmat telewizyjnej transmisji sportowej, studyjna rozmowa medialna to sytuacja komunikacyjna, w której uczestniczy dziennikarz gospodarz studia oraz jego goście. Tematem jest transmitowany mecz, ale także różne wydarzenia z nim związane (rzadko inne istotne fakty ze świata sportu). Uczestnicy studyjnej rozmowy telewizyjnej biorą udział w dyskusji, prowadzą dialog, wygłaszają monologi, prowadzą rozmowę itp. Wymienione typy zachowań mownych współtworzą rozmowę medialną, jednak ani nie wyczerpują możliwych zachowań, ani nie są obligatoryjne. Istotną kwestią dla struktury telewizyjnej transmisji sportowej jest trzykrotna obecność studyjnej rozmowy telewizyjnej (przed meczem, w przerwie oraz po zakończeniu spotkania), dlatego w dalszej części scharakteryzowane zostaną odpowiednio: studyjna rozmowa telewizyjna przedmeczowa, studyjna rozmowa telewizyjna w przerwie meczu oraz studyjna rozmowa telewizyjna pomeczowa.

5.1.1. Rozmowa przedmeczowa

Jest to segment pełniący funkcję wprowadzającą. Jego długość zależy od przyznanego czasu antenowego – w kanałach ogólnotematycznych trwa średnio pięć, siedem minut, natomiast w kanałach sportowych – od trzydziestu do czterdziestu pięciu minut. Przypomnijmy, że ta część rozpoczyna się najczęściej, o czym była już mowa, prezentacją krótkiego materiału wprowadzającego o cechach felietonowych. Potem następuje powitanie widzów przez dziennikarza gospodarza studia, który dokonuje autoprezentacji oraz przedstawia i wita

gości zasiadających w studiu. Ponieważ dokładna charakterystyka części inicjalnej została zaprezentowana w rozdziale trzecim, przejdziemy do segmentu zasadniczego. Stanowi go rozmowa w studiu moderowana przez dziennikarza gospodarza. Jej celem jest uzyskanie opinii gości na temat meczu, zawodników, typowanie zwycięzcy, wyniku itp.

Najczęściej grono eksperckie stanowią: trener piłkarski, (były) zawodnik, dziennikarz prasowy, internetowy specjalizujący się w piłce nożnej. Warto zaznaczyć, że osoby, które zasiadają w studiu w charakterze gości, nie znajdują się tam przypadkowo. O ich doborze decyduje kilka czynników, przede wszystkim rodzaj rozgrywek. Kiedy mamy do czynienia z meczem, w którym nie występuje ani polska drużyna klubowa, ani reprezentacja, eksperci dobierani są na zasadzie przeciwności, tzn. redakcja sportowa stara się, by osoby zaproszone do studia sympatyzowały z różnymi drużynami lub były kojarzone z przeciwnymi zespołami. I tak np. jako eksperta studyjnego w przypadku transmisji meczu z udziałem drużyny hiszpańskiej zaprasza się byłego piłkarza, który występował w lidze hiszpańskiej (niekoniecznie w jednej z grających drużyn), a w przypadku występu klubu z Niemiec – byłego zawodnika Bundesligi. Oczywiście taka sytuacja nie zawsze jest możliwa – po pierwsze, istnieją ligi krajowe, w których nie grali polscy zawodnicy, po drugie – eksperci podpisują często umowy z konkretnymi stacjami telewizyjnymi, przez co łączą się z nimi i nie mogą pojawiać się w innych, konkurencyjnych stacjach. Także z tego powodu liczba ekspertów jest ograniczona. Zdarza się, że w roli specjalisty pojawia się nie były piłkarz, ale dziennikarz (rzadziej inna osoba publiczna, np. aktor, piosenkarz), który znany jest np. jako sympatyk futbolu południowoamerykańskiego. Warto zauważyć, że zdarzają się sytuacje, w których goście zapraszani do studia proszeni są o sympatyzowanie z drużyną A lub B. Nie powinni tego zdradzać widzom, ale nie zawsze udaje się im utrzymać tę informację w tajemnicy:

O.L.: Owszem, to prawda i dlatego tutaj **jestem powołany jako reprezentant grona kibiców Realu**, których podobno zbyt wielu w Polsce nie ma, zresztą jak mi mówiłeś. (16)

Osobną grupę ekspertów stanowią trenerzy. Ci najczęściej na stałe związani są z daną stacją telewizyjną. Ich rolą jest przede wszystkim bycie strategiem, tzn. hipotetyczne ustalanie, jak powinny zagrać obie drużyny, w jakim

ustawieniu rozpocząć mecz, jaką taktykę obrać. Wiedza ta wynika z jednej strony z bogatego doświadczenia trenerskiego gości, z drugiej zaś z materiałów publikowanych na oficjalnych stronach internetowych organizatorów rozgrywek (głównie UEFA i FIFA).

Poniżej przedstawiono dwa fragmenty pochodzące z różnych stacji telewizyjnych, opatrząc je stosownymi komentarzami. Widać, że schemat rozmowy jest ten sam. Dziennikarz zadaje pytania kolejnym gościom i prowadzi z nimi krótką wymianę. Co ciekawe, zazwyczaj w tym segmencie nie dochodzi do bezpośrednich wymian między gośćmi.

W rozmowie biorą udział: dziennikarz gospodarz studia Bożydar Iwanow (B.I.), goście: Jerzy Dudek (J.D.), Wojciech Kowalczyk (W.K.), Roman Kołtoń (R.K.). Dwaj pierwsi to byli piłkarze – Jerzy Dudek występował m.in. w drużynie Realu Madryt, czyli w zespole, którego mecz będą za chwilę oglądać widzowie, zaś Wojciech Kowalczyk grał przez kilka sezonów w lidze hiszpańskiej. Roman Kołtoń to dziennikarz sportowy, związany m.in. z „Przeglądem Sportowym”. Nie ma zatem antagonistycznego zestawienia gości, w większości są to osoby łączone z klubem ze stolicy Hiszpanii. Rozmowę rozpoczyna gospodarz studia, który kieruje pytanie do konkretnego gościa. Jerzy Dudek odpowiada na nie z perspektywy znawcy sytuacji klubowej w Realu Madryt, o czym świadczą m.in. dość potoczne sformułowania (*to pomogło teraz odpowiednio zmobilizować chłopaków w szatni*) z jednej i familiarny ton z drugiej strony (*Mourinho bardzo się zmartwił tą bramką*). Dzięki takim formułom Jerzy Dudek jawi się jako jeden z zawodników Realu¹, znający tajniki zespołu i trenera – widz postrzega go jako specjalistę, co zwiększa wiarygodność przekazu:

B.I.: Dużo lepszy zespół nie zawsze wygrywa – powiedział Jose Mourinho po tej pierwszej rywalizacji. Bramka stracona w dziewięćdziesiątej trzeciej minucie i jeden do jednego w stolicy Rosji. Czy to może powodować, Jurek, jakiś drobny niepokój w Madrycie?

J.D.: Ja myślę, że to pomogło teraz odpowiednio zmobilizować chłopaków w szatni, bo Mourinho bardzo się zmartwił tą bramką, że to jest najgorszy rezultat, jaki można przywieźć z wyjazdu, i to, być może, w jakiś sposób bardzo mocno uświadomi tym chłopakom, że nie ma słabszych, gorszych przeciwników, ale wywalczyć swoje zwycięstwo trzeba na boisku i CSKA nie było jakimś

¹ Jerzy Dudek ostatni raz jako zawodnik Realu Madryt wystąpił w 2011 r. Omawiana transmisja odbyła się w 2012 r.

mocnym przeciwnikiem dla nich i to też było czytelne dla Mourinho, że, że ten aspekt właśnie jakby promowania tego rezultatu jeden jeden musi podzielać mobilizująco, mimo tego że widział, że CSKA jest szczególnie w grze obronnej no średniej klasy zespół, że tam są duże możliwości do wykorzystania. (0)

Po tej wymianie gospodarz studia zadaje pytanie kolejnemu ekspertowi. Tym razem koncentruje się na najlepszym zawodniku Realu Madryt, konfrontując jego osobę z innym, wiodącym graczem ligi hiszpańskiej, Lionelem Messim. Wojciech Kowalczyk, który odpowiada na to pytanie, wciela się, zgodnie z przypisaną mu funkcją, w rolę specjalisty w zakresie piłki hiszpańskiej jako takiej (a nie konkretnego klubu). Co ciekawe, wspomniany Lionel Messi nie jest zawodnikiem żadnej z drużyn, które mają rozegrać mecz. Występuje jednak w klubie, który jest odwiecznym wrogiem Realu Madryt – w FC Barcelona. W dalszej części rozmowy Wojciech Kowalczyk zostanie zaprezentowany właśnie jako sympatyk Barcelony. Pojawia się zatem, sztucznie tworzony, fingowany antagonizm, który nie dotyczy bezpośrednio obu klubów biorących udział w rywalizacji.

Konstruowanie studyjnej sytuacji komunikacyjnej na podstawie zestawienia przeciwstawnych poglądów wydaje się zabiegiem uzasadnionym. Sport to rywalizacja i element walki wpisany jest nie tylko w same zawody, ale i w kibicowanie. Widzowie, którzy oglądają mecz, zazwyczaj sympatyzują z jedną z drużyn, co więcej – jeśli nie mają wcześniej sprecyzowanych sympatii piłkarskich, to w trakcie pierwszych minut meczu „wybierają” sobie klub, któremu kibicują. Łączy się to z prostym zjawiskiem psychologicznym – oglądanie sportu ma wywoływać emocje, a są one tym silniejsze, im większe jest nasze zaangażowanie, dlatego identyfikujemy się z zawodnikami, drużyną. Allen Guttman podkreśla, że niezmiernie ważny w sporcie proces identyfikacji „zmienia sportowców w symbolicznych reprezentantów grup społecznych” (Guttman 1992: 158; cyt. za: Dunning 2008: 672). Nie dziwi zatem usilne budowanie przez dziennikarzy poczucia więzi z jedną z występujących drużyn. W poniższym fragmencie dziennikarz próbuje „podgrzać atmosferę” rywalizacji, jednak ekspert nie odczytuje odpowiednio jego intencji i raczej tonuje, neutralizuje potencjalne antagonizmy (nie wywiązuje się zatem z wyznaczonego mu zadania):

B.I.: Real z Barceloną na pewno się, Wojtek, ściga, ale też ścigają się Lionel Messi z Cristiano Ronaldo. Pięć trafień Argentyńczyka w meczu Barcelona – Bayer Leverkusen. Jak sądzisz, dzisiaj jest taka wewnętrzna mobilizacja u Portugalczyka, by gdzieś spróbować osiągnąć podobny wynik bramkowy?

W.K.: Myślę, że to też będzie zależało od samego wyniku. Myślę, że nie będzie od początku dążył do tego, żeby strzelać co chwila bramki. Tu najważniejsze jest, aby jak najszybciej napocząć rywala w dzisiejszym spotkaniu, a później to już według mnie pójdzie jak z płatka. Nie oszukujmy się, ale powiedziałbym, no tutaj Real Madryt przewyższa. Ten, ten mecz niby jeden jeden na wyjeździe, ale tam bramka stracona w końcówce spotkania... [nakładanie się głosów]

B.I.: Dziewięćdziesiąta trzecia minuta.

W.K.: ...tak, minusowa jeszcze temperatura, sztuczna murawa, także tutaj wszystko i tak przemawia za Realem i nie wydaje się, żeby tutaj można było o czym innym mówić, a oczywiście Ronaldo będzie miał swoje sytuacje i patrząc na grę defensywy CSKA Moskwa i samego bramkarza, myślę, że dzisiaj też postara się coś ustrzelić. (0)

Jako ostatni do rozmowy włączony zostaje Roman Kołtoń, dziennikarz sportowy. Można odnieść wrażenie, że przypisano mu rolę zwolennika CSKA Moskwa. Choć dysproporcja między oboma klubami (Realem Madryt i CSKA Moskwa) jest bardzo duża i właściwie zwycięstwo drużyny hiszpańskiej wydaje się oczywiste, dziennikarze, bo uwaga ta dotyczy zarówno gospodarza studia, jak i dziennikarza eksperta, starają się wskazać na te elementy w grze CSKA, które pozwalają na wyrównanie szans obu drużyn. Ponownie mamy do czynienia ze strategią związaną z przyciąganiem uwagi widza. Ten może wahać się, czy obejrzeć mecz, w którym szala zwycięstwa przechylona jest znacznie na jedną stronę. Zadaniem dziennikarza gospodarza studia i jego gości jest takie zarysowanie sytuacji przedmeczowej, by mimo to odbiorca chciał spędzić najbliższe godziny na oglądaniu transmisji. Służą temu również konkursy audiotele, które coraz częściej pojawiają się jako element składowy studyjnej sytuacji komunikacyjnej i są dowodem na zwiększającą się interaktywność:

B.I.: Ale są i dobrzy zawodnicy w zespole Moskwy. Jest przede wszystkim o ten nowy talent afrykańskiej piłki Doumbia, no i też fakt, o którym piszą hiszpańskie dzienniki, że Real jednak bardzo często traci bramki, nawet często traci bramki u siebie, traci Real często pierwszego gola. To wynika trochę z braku koncentracji, czy też ze świadomości, że i tak jesteśmy w stanie strzelić trzy, cztery, pięć kolejnych trafień, dlatego czasami Iker Casillas² traci tego gola nawet na zero do jednego.

² Iker Casillas – bramkarz reprezentacji Hiszpanii, gracz Realu Madryt w latach 1999–2015, od 2015 r. zawodnik FC Porto.

R.K.: Ja bym sobie życzył, żeby to było zero do jednego, bo może większe widowisko by było, aczkolwiek takie mam wrażenie, że widowisko, to, to strzelanina może będzie ze strony Realu. Bayern czy, czy Barcelona ostatnio pokazała, że warto wygrywać wysoko, a Messi jakby ustanowił rekord. Ja myślałem, że Ronaldo gdzieś tam jest zmobilizowany, pokazujesz koszulkę...

B.I.: Tak, tym bardziej, że... [nakładanie się głosów]

R.K.: On szuka goli w tym starciu z Messim...

B.I.: ...jego koszulka jest do wygrania w naszym konkursie.

R.K.: ...szuka, szuka.

B.I.: Dzisiaj jego koszulka jest do wygrania w naszym konkursie. Wysyłają państwo SMS o treści koszulka właśnie pod numer 7320, a ci, którzy sympatyzują bardziej z klubem, który kocha Wojtek, jest też koszulka Lionela Messiego, a więc ten sam SMS, ta sama treść i ta koszulka może znaleźć się w państwa domach.

A teraz już Madryt i rewanżowe spotkanie jednej ósmej finału ligi mistrzów Real kontra CSKA, a przed mikrofonem laureat Telekamery „Teletygodnia” dla najlepszego komentatora sportowego Mateusz Borek. (0)

Ostatni element studyjnej rozmowy przedmeczowej stanowi przedstawienie komentatora/komentatorów, relacjonującego/relacjonujących mecz. W powyższej prezentacji Mateusza Borka pojawia się dodatkowo element autopromocyjny – ukazanie dziennikarza jako laureata nagrody telewizyjnej.

Przyjrzyjmy się teraz drugiemu przykładowi studyjnej sytuacji komunikacyjnej. W tej rozmowie biorą udział: dziennikarz gospodarz studia Jacek Kurowski (J.K.) oraz goście: były trener, Jerzy Engel (J.E.) i byli piłkarze: Marcin Żewłakow (M.Ż.), Wojciech Kowalewski (W.K.). Pierwsze pytanie ma charakter wprowadzający i kierowane jest do wszystkich trzech gości. W krótkiej odpowiedzi przedstawiają oni swoją opinię o meczu, która ma charakter prognostyczny:

J.K.: Panowie, Borussia kontra Bayern. Zderzenie dwóch piłkarskich światów. Z jednej strony Bayern, który uwielbia dominować, dusić, tłamsić swoich rywali. Z drugiej strony Borussia, która lubi grać z rozmachem, trochę romantycznie. Jak myślicie, kto dzisiaj będzie mógł grać po swojemu?

J.E.: Obie drużyny będą grały po swojemu, bo tutaj już nikt nic nie zmieni.

J.K.: Będą się starały, ale komu to się uda tak w dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach?

J.E.: Jeśli, to Bayernowi, bo oni są wyuczeni, dopieszczeni do ostatniego milimetra. Natomiast jeśli chodzi o Borussię, to ja liczę mimo wszystko na tę odrobinę fantazji, którą pokazywali przez cały sezon.

M.Ż.: Tak jak powiedziałeś, Bayern uwielbia dominować. Natomiast Borussia, czego byliśmy świadkami, kocha zaskakiwać. I być może ten finał będzie takim zaskoczeniem dla Bayernu Monachium. I Borussia ugra to, na co jej sympatycy liczą.

W.K.: No, Bayern zdecydowanym faworytem jest tego finału. Ja liczę przede wszystkim na tę dozę szaleństw, którą Jürgen Klopp sam pokazuje jako trener i zaszczepia w swoim zespole. Daje pole manewru zawodnikom, którzy mogą pokazywać w tym schemacie, ofensywnym schemacie gry drużyny Dortmundu, mogą pokazywać całość swojego potencjału piłkarskiego. (9)

W kolejnym fragmencie zaprezentowanym poniżej uwagę zwraca pytanie gospodarza studia, które jest osadzone na słowach wypowiedzianych przez trenera jednej z drużyn (Borussii). Ma stanowić punkt zaczepienia dla wypowiedzi gości, jednak tylko jeden z nich nawiązuje do tego cytatu. Pozostali dwaj trzymają się raczej przypisanych im ról – Jerzy Engel jako były trener przyjmuje postawę stratega i jego wypowiedź ma charakter szkoleniowy – wskazuje na ważne pozycje zawodników, sugeruje taktykę. Do podobnej roli pretenduje Marcin Żewłakow, który również prezentuje założenia strategiczne. Ostatni z gości nawiązuje do metafory „wejścia na Mont Everest” i mówi raczej o uwarunkowaniach psychologicznych, a nie taktycznych:

J.K.: Jürgen Klopp powiedział, że na Mont Everest wychodziło wielu śmiałów, ale wielu też zawracało dziesięć metrów przed osiągnięciem szczytu. Co dzisiaj, waszym zdaniem, musi zrobić Borussia, aby ten szczyt osiągnąć.

J.E.: Przede wszystkim wykluczyć obydwa skrzydła, obie strony. Zatrzymać Ribery³ z jednej strony i Robbena⁴ z drugiej. Jeżeli to się uda, to już jest połowa sukcesu. W ten sposób Borussia ogrywała Bayern i to nie raz. W związku z tym Jürgen Klopp doskonale wie, co trzeba zrobić, żeby zatrzymać Bayern.

M.Ż.: Trener podszedł taktycznie, ja z kolei podszedłbym od strony fizjonomii meczu. Mi się wydaje, że Borussia nie może popełnić błędu w pierwszych dwudziestu minutach. Bo w sytuacji, kiedy Bayern poczuje krew, to

³ Frank Ribery – piłkarz francuski, zawodnik Bayernu Monachium od 2007 r.

⁴ Arjen Robben – piłkarz holenderski, zawodnik Bayernu Monachium od 2009 r.

w sytuacji, jak w tej edycji ligi mistrzów, będzie powoli tłamsił swego przeciwnika.

W.K.: A ja nawiążę do wypowiedzi Jürgena Kloppa, że przede wszystkim Borussia nie może zawrócić. Ona powinna wierzyć i musi wierzyć przez cały mecz, że jest w stanie to zrobić i szukać swojej szansy, tak jak szukała przez cały sezon, pokazywała ofensywną grę i nie dostosowywała się nigdy do stylu gry przeciwnika. (9)

W meczu między Borussią a Bayernem najważniejszym elementem, wokół którego budowane było zarówno napięcie studyjnej sytuacji komunikacyjnej, jak i całej transmisji, był udział w meczu trzech polskich zawodników. Wszyscy grali w jednej drużynie, Borussii Dortmund, i to jej kibicowali goście w studiu, mimo że był to zespół słabszy, z mniejszymi szansami na zwycięstwo. W sekwencji poniżej na pytanie gospodarza studia odpowiada tylko dwóch gości. Warto zwrócić uwagę na wypowiedź Marcina Żewłakowa, który wciela się w rolę psychologa. Trzeba nadmienić, że nie jest to zjawisko odosobnione i eksperci dość często „zdradzają” widzom myśli zawodników – jest to kolejny zabieg, który służy przyciągnięciu odbiorcy przed telewizor. Uleganie ułudzie to element na stałe wpisany w sposób percepcji prezentowanego medium. Tym razem dotyczy warstwy werbalnej, tekstu wypowiadanego przez eksperta, którego autorytet powoduje zawieszenie u widza zdroworozsądkowego myślenia (skąd ekspert zna myśli Roberta Lewandowskiego?):

J.K.: Gdy w finałach grali Polacy, gdy w finałach pucharów Europy grali Polacy, to kluby naszych reprezentantów zwykle zdobywały, zawsze zdobywały trofeum. My, Polacy, jesteśmy sercem z Borussią, trudno, żeby było inaczej, ale jaką dzisiaj, waszym zdaniem, rolę możemy przygotować dla Roberta Lewandowskiego, dla Łukasza Piszczka, dla Jakuba Błaszczykowskiego?

J.E.: No, przede wszystkim oczy zwrócone będą na Roberta Lewandowskiego, bo to jest ten piłkarz, który w tej edycji ligi mistrzów pokazał się z najlepszej strony. Jeżeli Borussia wygra ten mecz, jeżeli Lewandowski zdobędzie bramkę, to już właściwie ta edycja będzie należała do niego. Zawsze będzie oceniana przez pryzmat gry Lewandowskiego. Ale Robert musi wymyślić coś ekstra, żeby przechytrzyć obrońców Bayernu, którzy go doskonale znają.

M.Ż.: Ja nie wiem, że Robert nie podchodzi do tego meczu w zupełnie inny sposób. On tak naprawdę nie zależy tylko od niego. I on te myśli stara się

odrzucać. On nie musi wymyślać niczego specjalnego. On chce być elementem zespołu, który będzie zwycięski. Jestem przekonany, że gdyby dzisiaj miał odnotować troszeczkę gorsze wykonanie, troszeczkę gorszy mecz, to by się na pewno poświęcił po to, żeby nakładał na siebie presję strzelenia bramki czy pobicia Cristiano Ronaldo. Jemu, tak jak pozostałym zawodnikom, chodzi przede wszystkim o zwycięstwo. (9)

Następny element wypowiedzi oddziennikarskiej to komentarz do plansz ze składami obu zespołów, które pojawiają się na ekranach telewizorów. Co ciekawe, zwłaszcza w porównaniu z zasadniczym korpusem transmisji, nazwiska zawodników nie są odczytywane, a jedynie komentuje się ustawienie, zmiany w porównaniu z poprzednim meczem itp. Takie działanie wydaje się słuszne i nie powoduje multiplikowania informacji. Podanie/pokazanie składów grających zespołów nie pełni funkcji informacyjnej, lecz jest kolejnym pretekstem do rozmowy, wywołania komentarzy ze strony gości:

J.K.: Drodzy państwo, składy obydwu zespołów, na początku Borussia Dortmund. I to, o czym my dowiedzieliśmy się dwa dni temu, że nie będzie grał Mario Götze. Trener Jürgen Klopp o tym wiedział już od dłuższego czasu. To pozwoliło mu przygotować zespół i taktykę na ten dzisiejszy mecz.

J.E.: Na pewno tak, ale jest to wielka strata. To musimy sobie jasno powiedzieć, że to była jedna z największych, o ile nie największa, gwiazda tego zespołu. Grać bez swojego najlepszego gracza i to w takim meczu będzie bardzo trudno. Oczywiście, oni wiedzieli o tym, bo miesiąc dwugłowy nie zaleczy się w ciągu tygodnia. Dlatego sądzę, że dzisiaj Reus⁵, który będzie go zastępował, daje szybkość, daje współpracę do kontry z Lewandowskim i to będzie to, co zaskoczy Bayern.

J.K.: Bayern Monachium. Za chwilę skład tego zespołu. Wyjściowa jedenastka. Oto ona. Żadnych, Wojtek, tak naprawdę niespodzianek. To jest zespół zaprawiony w bojach, zespół zaprogramowany na sukces w lidze mistrzów.

W.K.: A jakich możemy spodziewać się niespodzianek po zespole, który tak przeszedł przez Bundesligę, z taką przewagą wygrał ten turniej, w tej chwili jest w finale ligi mistrzów i można powiedzieć, praktycznie nie miał słabszych meczów? Zdarzyły się może jeden albo dwa, już czuję emocje tego finału, jedno albo dwa spotkania w tej edycji ligi mistrzów, gdzie Bayern

⁵ Marco Reus – piłkarz niemiecki, zawodnik Borussii Dortmund od 2012 r.

nie przypominał sam siebie, a w pozostałych był tym zespołem dominującym. I jeśli bym umiał rysować, a nie umiem, a taki w głowie mi się rysuje obrazek. Mówimy dużo o Bayernie, o jego sile, o potencjale, to jest jakby ten szlachetny kamień, a w środku jego jest ukryty puchar ligi mistrzów. Tylko wokół tego kamienia z emblematami Bayernu powoli zaczynają gromadzić się zawodnicy Borussii, a wśród nich trzech Polaków, i tak się zastanawiają, jak ten kamień rozłupać i wziąć sobie po kawałku do domu, i dobrać się do tego pucharu. (9)

Ostatnia wypowiedź zakończona jest omal sensualistycznym opisem ryśunku, co wywołało komentarz zarówno gospodarza studia, jak i jednego z gości:

J.K.: Może i nie potrafisz, Wojtek, rysować, ale pięknie opowiadasz.

M.Ż.: Pięknie wizualizujesz.

J.K.: Mamy to przed oczami. (9)

Końcowy element rozmowy przedmeczowej stanowi bezpośrednio zaproszenie do oglądania meczu – ponowne zaprezentowanie spotkania, wskazanie jego rangi, a także przedstawienie dziennikarza komentującego i eksperta:

J.K.: Proszę państwa, przed nami wielkie wydarzenie piłkarskie dla Europy, dla Niemiec, ale także dla nas. Trzech Polaków w lidze mistrzów w finale tych rozgrywek nie mieliśmy jeszcze nigdy, a dziś jest taki wieczór. Na ten naprawdę wyjątkowy wieczór, miejmy nadzieję wypełniony emocjami, już teraz państwa zapraszamy, także w imieniu naszych komentatorów na Wembley. A są to Dariusz Szpakowski i Andrzej Juskowiak. (9)

Szczegółowa analiza dwóch przedmeczowych studyjnych rozmów telewizyjnych, a także obserwacja całej próby badawczej, pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków. Po pierwsze, główna funkcja rozmowy przedmeczowej to zachęcenie widzów do obejrzenia meczu. Po drugie, elementy obligatoryjne to powitanie widzów, przedstawienie i powitanie gości w studiu, zapowiedź meczu oraz prezentacja komentatora i eksperta. Uwidacznia się zatem funkcja fafetyczna. Po trzecie, rozmowa prowadzona w studiu opiera się na schemacie: pytanie gospodarza studia – odpowiedź eksperta. Z założenia nie ma tu dyskusji, nie pojawiają się bezpośrednie repliki dialogowe między gośćmi. Na koniec należy przypomnieć, że sama rozmowa przedmeczowa nie jest elementem

obligatoryjnym, a jej długość uzależniona jest od czasu antenowego przeznaczanego, a może raczej wygospodarowanego przez daną stację telewizyjną na ten segment⁶.

5.1.2. Rozmowa w przerwie meczu

Ten segment pojawia się coraz rzadziej, a powodem tego jest ogromna komercjalizacja sportu. Piętnaście minut przerwy najczęściej zajmuje blok reklamowy. Jeżeli zostaje wygospodarowany czas na studyjną sytuację komunikacyjną, to zazwyczaj trwa ona zaledwie dwie, trzy minuty (pozostały czas wypełniają reklamy). Ta bardzo krótka rozmowa służy przede wszystkim podsumowaniu wydarzeń z pierwszej połowy. Poniżej zaprezentowano analizę dwóch tego typu segmentów. W pierwszej rozmowie uczestniczy dziennikarz i jeden ekspert. Rozpoczyna się ona od przypomnienia aktualnego wyniku meczu:

J.K.⁷: Wracamy do Kielc. Po pierwszej połowie spotkania mamy zero do zera, ale sporo tutaj się działo przez pierwsze czterdzieści pięć minut. (17),

a następnie gospodarz studia prezentuje bądź opis całej pierwszej połowy, bądź jakiejś kontrowersyjnej sytuacji, aby sprowokować rozmówcę do wypowiedzi na ten temat. Rzadko pojawia się bezpośrednia formuła pytająca. Zakończenie wypowiedzi przez dziennikarza staje się sygnałem dla gości do podjęcia poruszonego tematu:

J.K.: My przeżywalismy taką huśtawkę nastrojów, panie trenerze, od takiego szoku, gdy w trzeciej minucie Grzegorz Wojtkowiak trafił we własny

⁶ W tym miejscu warto wspomnieć o pewnym paradoksalnym zjawisku – na antenie telewizji polskiej pojawia się ostatnio rozmowa przedmeczowa oraz pomeczowa, ale... nie ma transmisji meczu. Dotyczy to meczów reprezentacji Polski w ramach eliminacji do mistrzostw Europy 2016, do których prawo transmisji wykupiła prywatna stacja telewizyjna. Tematyczny kanał TVP Sport organizuje rozmowę przed meczem, w jego przerwie i po zakończeniu przebiegającą dokładnie według konwencji transmisji – brakuje „jedynie” meczu, a jego czas wypełniony jest przez film dokumentalny, felieton filmowy lub retransmisję fragmentów innych spotkań. Paradoks potęguje fakt, że mecze transmitowane są, co prawda, przez stację prywatną, ale w kanale otwartym, dostępnym dla każdego. Nie znajduję zatem argumentu, który działałby na rzecz owej „rozmowy meczowej bez meczu”. Przeciwnie, wydaje mi się, że taka sytuacja kompromituje jeszcze bardziej telewizję publiczną, podkreśla fakt, że nie było jej stać na wykupienie praw do transmisji.

⁷ Uczestnicy rozmowy w przerwie meczu to Jacek Kurowski (J.K.) i Jerzy Engel (J.E.).

słupek, po euforii, bo przecież Polacy przez większość tej pierwszej połowy z pasją atakowali. I potem to już oczekiwanie na gwizdek mieliśmy w zasadzie w ostatnich minutach.

J.E.: Bardzo ładnie opowiedziana ta pierwsza połowa, właściwie nic dodać, nic ująć. Natomiast było wiele takich ciekawych historii, które możemy z tej pierwszej połowy wyłować. Szczególnie prawa strona, Piszczek, Błaszczykowski. Ta dwójka bardzo ładnie nam tutaj współpracowała, wspomagani od środka przez Mierzejewskiego. Natomiast zupełnie inaczej wyglądała lewa strona. Nie widzieliśmy bardzo często Dudki wspomagającego akcje ofensywne. Z tamtej strony raczej Lewandowski w akcjach indywidualnych starał się to tworzyć. A więc mamy dwie zupełnie inaczej tworzone akcje po obu stronach. Ładnie kierował wszystkim Żewłakow, no ale, niestety, już go nie zobaczymy w dzisiejszym meczu. Cała obrona, poza tym jednym błędem, tutaj pan podkreślił, sprawowała się bardzo dobrze. Matuszczyk właściwie tylko przed linią obrony bardzo ładnie asekuje. Szczególnie lewą stronę właśnie w momencie tam, gdzie robi się troszeczkę luka, kiedy odchodzi Lewandowski. Wysunięty Jeleń jak na razie był dobrze otworzony, bo tych akcji z prawej strony nie było dużo. Ale żadna piłka do niego właściwie nie trafiła. Nie gra się łatwo, kiedy nie ma lidera na boisku, bo nie ma jednego takiego lidera, o którym moglibyśmy powiedzieć, że podobnie jak Litmanen w drużynie Finów kreuje całą grę. Mierzejewski próbuje od czasu do czasu, ale za mało ma piłek, żeby mógł zrobić z tego kilka podań. (17)

Często wystąpienie gościa staje się pretekstem do poruszenia kolejnego wątku. Powyższa wypowiedź eksperta kończy się wymienieniem nazwiska jednego z polskich piłkarzy, Adriana Mierzejewskiego, i to jego gry dotyczy wypowiedź dziennikarza prowadzącego rozmowę. Jednak ekspert nie podjął zaproponowanego tematu i raz jeszcze podsumował pierwszą połowę, jednocześnie przedstawiając prognozy na drugą część meczu:

J.K.: Trzeba przyznać, że Adrian Mierzejewski, jak na debiutanta, kawał dobrej piłki w tej pierwszej połowie.

J.E.: Tak, i trzeba podkreślić, że, pomimo że jest to zupełnie nowe ustawienie, nowy zespół i widzimy, że dwie strony grają zupełnie inaczej, lewa strona i prawa strona. Tak ta pierwsza połowa to było właściwie zgranie zespołu, zatem mam nadzieję, że w tej drugiej połowie zagrają jeszcze bardziej ofensywnie. (17)

Kolejna wypowiedź oddziennikarska finalizuje rozmowę w przerwie meczu. Zamyka krótką wymianę oraz zapowiada, że po zakończeniu spotkania

nastąpi jej kontynuacja. Ostatnim elementem jest przypomnienie nazwisk komentatorów, którzy bezpośrednio relacjonują mecz, i przekazanie im głosu:

J.K.: A ja mam nadzieję, że doczekaliśmy się wreszcie takiego prawdziwego, rasowego obrońcy, którym będzie Łukasz Piszczek, ale będzie jeszcze okazja, żeby o nim porozmawiać. A teraz wracamy do naszych komentatorów. Maciej Iwański i Maciej Szczęśny. To oni relacjonują to spotkanie. (17)

Drugi fragment to rozmowa w przerwie meczu finałowego ligi mistrzów między Borussią Dortmund a Bayernem Monachium. Powyżej została zaprezentowana studyjna sytuacja komunikacyjna poprzedzająca rozpoczęcie meczu – możemy zatem prześledzić całościowo ten segment. Także w tym przypadku większą część przerwy zajął blok reklamowy i na rozmowę pozostało półtorej minuty. Zgodnie z zaprezentowanym powyżej schematem rozpoczęła się ona od krótkiego podsumowania ze strony gospodarza studia, potem nastąpiła syntetyczna wypowiedź eksperta:

J.K.: Jak szybko zleciała ta pierwsza połowa meczu. To dzięki piłkarzom, bo emocji było naprawdę co niemiara. Mówiliśmy o elemencie zaskoczenia, ale jeśli ktoś tutaj zaskoczył, to Borussia Bayern, a nie odwrotnie.

J.E.: Zdecydowanie tak, Borussia postawiła na bardzo agresywne krycie. Z tym Bayern zupełnie nie może sobie poradzić. Zupełnie wyłączone oba skrzydła. Oczywiście znalazł sobie szanse Robben, ale widzieliśmy, że to były indywidualne błędy, szczególnie indywidualny błąd Hummelsa, który mógł drogo Borussię kosztować. W roli głównej obaj bramkarze. Fantastyczny strzał Lewandowskiego... (9)

Dość nieoczekiwanie pojawia się wtrącenie ze strony gospodarza studia:

J.K.: I Polacy. (9)

Jego celem jest podkreślenie raz jeszcze faktu, że w finale gra aż trzech Polaków – przypomnijmy, że wokół tego wydarzenia skonstruowano całą rozmowę przedmeczową. Ten element o zabarwieniu patriotycznym służy również do pobudzania emocji. Ekspert podjął wątek i dokonał krótkiej oceny gry Polaków, niemniej powrócił też do swojej tezy o bardzo dobrej formie bramkarzy:

J.E.: ... tak, obroniony. Świetnie gra Lewandowski, znakomicie Błaszczykowski. Obaj znajdują się w sytuacjach, w których tutaj można coś zrobić.

Znakomita pozycja Błaszczykowskiego tym razem [na monitorze wyemitowano strzał Jakuba Błaszczykowskiego], ale bramkarze są dzisiaj dysponowani znakomicie. I jeden, i drugi. (9)

Ciekawie przedstawia się wypowiedź oddziennikarska zamykająca rozmowę. Ponieważ czas przeznaczony na studyjną sytuację komunikacyjną był bardzo krótki, tylko jeden z trójki ekspertów mógł zabrać głos. Gospodarz studia, odwołując się do autorytetu trenera⁸, przyznał mu rację w imieniu swoim, jak i pozostałych ekspertów – w ten sposób również oni niejako uczestniczyli w rozmowie, choć nie wyrazili wprost swoich opinii. Ostatnie zdanie to przypomnienie nazwisk komentatorów i symboliczna zmiana miejsca nadawania (*przenosimy się na Wembley*), dzięki czemu potęguje się iluzję bezpośredniego uczestnictwa widza w transmitowanym wydarzeniu.

J.K.: Panowie, wy się zgadzacie, ja również z panem trenerem. Przenosimy się na Wembley, na drugą połowę tego meczu. Komentują Dariusz Szpakowski i Andrzej Juskowiak. (9)

Podsumowując rozważania dotyczące rozmowy medialnej w przerwie meczu, należy stwierdzić, że elementy obligatoryjne to podanie rezultatu meczu po pierwszej połowie (element inicjalny) oraz przypomnienie nazwisk komentatorów relacjonujących mecz (element finalny). Fakultatywnie mogą pojawić się opinie ekspertów. Warto pamiętać, że spośród wszystkich trzech segmentów studyjnej rozmowy telewizyjnej ta w przerwie meczu jest najkrótsza i emitowana najrzadziej.

5.1.3. Rozmowa pomeczowa

Jest to najbardziej rozbudowany element studyjnej sytuacji komunikacyjnej. Najczęściej od transmisji w ujęciu wąskim oddziela go blok reklamowy. Główny cel rozmowy pomeczowej to dokonanie analiz, podsumowań. W tym

⁸ Na marginesie warto odnotować pewną uwagę dotyczącą etykiety językowej przyjętej podczas rozmowy w studiu. Dziennikarz gospodarz studia zwraca się do zaproszonych gości (zawodników, innych dziennikarzy) po imieniu (tak samo zawodnicy zwracają się do dziennikarza oraz do siebie). Wyjątek stanowi każdorazowo ekspert trener, do którego zarówno dziennikarz, jak i pozostali goście zwracają się, stosując formę grzecznościową „panie trenerze”. Co ciekawe, do byłych zawodników trener zwraca się po imieniu, natomiast w odniesieniu do dziennikarza stosuje formę grzecznościową „pan”.

segmentie zdarza się, że eksperci mają różne opinie i dochodzi do wymiany poglądów. Wówczas mamy do czynienia z dyskusją, której moderatorem jest dziennikarz prowadzący. W dalszej części zaprezentowano analizę dwóch pomeczowych sytuacji studyjnych. Ponieważ segment ten jest dość rozbudowany, dokonano skrótów, które nie wpływają jednak na prezentację całej struktury.

Element początkowy stanowi podanie ostatecznego wyniku meczu – bądź to bezpośrednio, bądź w sposób pośredni, jeśli np. było to spotkanie (pół)finalowe jakichś rozrywek. Często rezultat podawany jest na oba sposoby:

W.S.⁹: Niemcy finalistą mistrzostw świata, Brazylia na kolanach. Wynik jeden siedem to jedna z najcięższych porażek mundialowych. (15)

Gospodarz studia zwraca uwagę na rozmiar porażki Brazylii, odwołując się przy tym do danych statystycznych z poprzednich mundiali. Należy zatem przypuszczać, że rozmowa pomeczowa skoncentruje się na przyczynach tej przegranej:

W.S.: Takie zespoły jak Salvador, który tracił dziesięć, Zair dziewięć, Haiti i w tym gronie nagle znajduje się Brazylia. To jest doświadczenie upokarzające dla tego kraju, rzeczywiście przecież miał walczyć o tytuł, przynajmniej tak się wszyscy spodziewali. Stefan Szczepłek jeszcze przed chwilą siedział tyłem. Czy to była konstatacja, czy chciałeś dowiedzieć się, jak oni się rozstają? (15)

Dziennikarz wskazał osobę, która jako pierwsza ma zabrać głos i rozpoczął w ten sposób rozmowę na temat przegranej Brazylii. Znamienne, że większość wypowiedzi jest stronnicza, a eksperci ujawniają się jako kibice Brazylii:

S.S.: No chciałem zobaczyć. To jest bardzo smutny dzień...

W.S.: Dla piłki nożnej.

S.S.: ...dla piłki nożnej. Wszyscy wiemy, że miliony widzów w Polsce kibicują Brazylii, ja też oczywiście. Gdybym był tanim efekciarzem, to powiedziałbym, że 8 lipca 2014 roku skończył się futbol w Brazylii [...]. (15)

Kolejna wymiana nie jest już tak uporządkowana, rozmówcy wchodzą sobie w zdanie, dopowiadają pewne kwestie:

⁹ Uczestnicy studia pomeczowego to: Włodzimierz Szaranowicz (W.S.) – gospodarz studia oraz goście: Stefan Szczepłek (S.S.), dziennikarz sportowy, Jerzy Engel (J.E.) i Antoni Piechniczek (A.P.) – trenerzy piłkarscy.

W.S.: Była jeszcze jakaś psychoza w Brazylii, której doświadczyłem, że tylko Neymar¹⁰, Neymar jako kult, Neymar jako zjawisko nadprzyrodzone. I to się w pewnym sensie udawało, aż się przestało udawać. Upadek, ta bolesna kontuzja Neymara, to był koniec *joga bonito*¹¹ i zarazem koniec mundialu dla wielu Brazylijczyków.

J.E.: Z pewnością tak, ale zabrakło też w tym meczu lidera zespołu [...]. Widzielśmy, co wyczyniał Dante¹² dzisiaj, co wyczyniał Luiz¹³ dzisiaj, co wyczyniał Marcelo¹⁴ dzisiaj, czyli piłkarze...

W.S.: Paulinho¹⁵ co wyczyniał...

J.E.: Ale ja już mówię o formacji obrony. [...]. To była dzisiaj histeria i indywidualne popisy grupki zawodników, a widzieliśmy w sumie zespół złożony z zawodników, którzy kosztują ponad 450 milionów euro.

S.S.: No, teraz stanieje, teraz piłkarze brazylijscy stanieją na świecie.

J.E.: Może stanieją, ale tutaj mamy taki zespół, który tyle kosztował.

S.S.: Ale mało tego, na ławce byli dwaj trenerzy mistrzów świata.

W.S.: Parreira.

S.S.: Bo Felipe Scolari¹⁶ i Carlos Alberto Parreira¹⁷. Oni też byli...

J.E.: Dlatego możemy zobaczyć, co robi psychika, bo to jest tylko sprawa psychiki. Plus to, że zabrakło w tym zespole dwóch liderów, którzy tym zespołem rządzą. (15)

W tej dość dynamicznej wymianie uczestniczył gospodarz studia oraz dwóch ekspertów. Trzeci milczał. Nie dziwi zatem fakt, że kiedy udało mu się dojść do głosu, jego wypowiedź była dość długa. Co ważne, pokazał on

¹⁰ Neymar – młody gracz brazylijski, uznawany za futbolowe objawienie. Był nadzieją Brazylijczyków na wygranie mistrzostw świata. Po kontuzji w meczu ćwierćfinałowym nie mógł grać do końca rozgrywek.

¹¹ Nazwa oficjalnej piłki, którą rozgrywano mecze na mundialu 2014 r.

¹² Dante – zawodnik brazylijski, w latach 2012–2015 gracz Bayernu Monachium, od 2015 r. występuje w Wolfsburgu.

¹³ David Luiz – brazylijski obrońca, w latach 2011–2014 gracz Chelsea Londyn, od 2014 r. zawodnik Paris Saint-Germain.

¹⁴ Marcelo – piłkarz brazylijski, od 2007 r. gracz Realu Madryt.

¹⁵ Paulinho – brazylijski napastnik, w latach 2013–2015 gracz Tottenhamu Hotspur, od 2015 r. występuje w Guangzhou Evergrande.

¹⁶ Felipe Scolari – trener reprezentacji Brazylii w piłce nożnej w latach 2001–2002 oraz 2012–2014.

¹⁷ Carlos Alberto Parreira – trener piłkarski, od 2012 r. dyrektor techniczny reprezentacji Brazylii.

mecz od drugiej strony – niemieckiej. Poza tym powraca kwestia, która wielokrotnie pojawiała się we wcześniej prezentowanych studyjnych sytuacjach komunikacyjnych – doszukiwanie się w meczu polskich akcentów. Tym razem chodzi o niemieckiego zawodnika, Mirosława Klosego, który urodził się w Polsce:

A.P.: Ja bym dodał do tego, że przegrała pewna koncepcja prowadzenia, pewna koncepcja gry oparta na takiej zasadzie: „chłopcy, wy dobrze gracie, wy wiecie, wy rozumiecie, co robić” [...]. Bramki wręcz tak naiwne, że no powiedzmy sobie szczerze, nie że Niemcy już nie chcieli w drugiej połowie, tylko że w podświadomości tu jest pięć zero, szanujmy trochę siły na mecz finałowy, nie ryzykujemy kontuzji, bo może nam finał uciec spod nosa. Krótko mówiąc, już nie grali z taką determinacją i z taką uwagą w grze jak w pierwszej połowie. Jedną rzecz chciałbym podkreślić dla nas pozytywną. To jest szesnasta bramka Mirosława Klose. Jednak to jest chłopak...

W.S.: To wielki wyczyn.

A.P.: To jest wielki wyczyn. To jest chłopak, z którym możemy się też utożsamiać. Ja doskonale znałem rodziców Mirka Klose, prowadziłem jego ojca w Odrze Opole. To była emigracja zarobkowa, nie polityczna, to byli ludzie, którzy wiele wnieśli do sportu w naszym kraju, bo żona czy matka Miro była reprezentantką Polski w piłce ręcznej. No, krótko mówiąc, jest to też święto tego skromnego chłopaka. Proszę zwrócić uwagę, pogratulowano mu, trenera klepnął po plecach, przyjął z godnością to, że został zdjęty [...]. (15)

Następny wątek, którego dotyczy rozmowa, ma charakter prognostyczny. Mowa bowiem o następnym meczu, finałowym, i szansach Niemców na zwycięstwo. Jako element, wokół którego konstruowana jest rozmowa, wykorzystana zostaje dotychczasowa gra drużyny niemieckiej w mistrzostwach, zwłaszcza w najtrudniejszym meczu z Algierią¹⁸:

W.S.: Trener Joachim Löw¹⁹ przed tym meczem powiedział: „Naszą siłą jest to, że nie mamy u siebie ani Messiego, ani Neymara, ani Robena, ale mamy team”. I to rzeczywiście dzisiaj pokazuje. Tylko chciałem zadać przed finałem

¹⁸ Mecz Niemcy – Algieria, rozegrany w ramach 1/8 finału mistrzostw świata, okazał się dla reprezentacji Niemiec najtrudniejszym spotkaniem. Pojedynek rozstrzygnięty został dopiero w dogrywce.

¹⁹ Joachim Löw – trener reprezentacji Niemiec.

pytanie panom. Bo tak, zaczęło się, jeśli chodzi o występ reprezentacji niemieckiej na mundialu, cztery zero w pierwszym meczu z Portugalią i ta łatwość, którą dzisiaj zobaczyliśmy, była wtedy czytelna. Ale też dla mnie ta sama reprezentacja w meczu z Algierią była bezradna. Tam gdzie była zacięta walka i jakaś konsekwencja w odporze na to, co Niemcy prezentują, na taką zdolność nacisku, można było więc z nimi grać.

S.S.: To też chyba budowało, w jakimś sensie oni wyciągali wnioski [...]. To już nie jest ta Brazylia, o której kiedyś mówiliśmy, tam tego ducha zespołu nie ma. U Niemców jest. (15)

Ciekawie prezentuje się kolejna wymiana. Antoni Piechniczek chce powrócić do rozmowy o meczu Niemcy – Algieria. W tym kontekście wymienia nazwisko niemieckiego bramkarza, którego interwencja, jednak z meczu półfinałowego z Brazylią, pokazywana jest właśnie na ekranach telewizorów. Gospodarz studia przerywa Piechniczekowi, a Jerzy Engel wykorzystuje tę sytuację, aby powrócić do analizy meczu Niemcy – Brazylia:

A.P.: Wracając na chwilę do meczu Niemcy – Algieria [...]. I właśnie stąd ten Neuer...

W.S.: Właśnie widzimy, jak Neuer opisuje się rewelacyjną formą, rewelacyjną grą.

J.E.: Tak, ale też widzimy, że Brazylijczycy nie są w stanie wziąć odpowiedzialności na siebie [...]. To, co wyczyniał Jo, co wyczyniał Bernard, co wyczyniał Fred²⁰, to można powiedzieć, że wydawało się, że to nie są piłkarze brazylijscy.

S.S.: I właśnie dlatego mówię, że to jest smutne, że my jesteśmy przyzwyczajeni do innych Brazylijczyków, a ci, niestety, no, wzbudzali troszkę żalność pewnego rodzaju.

A.P.: No, żal tego kraju, żal tego narodu, no, serce krwawi. (15)

Wydarzenia na boisku stają się również pretekstem do rozmowy na tematy społeczno-polityczne, jednak ten wątek podejmują jedynie dziennikarze:

S.S.: Tam musi dojść do rewolucji, obym nie był złym prorokiem...

W.S.: Już na Twitterze były informacje. Niestety, nie rewolucja piłkarska, tylko rozruchy [...]. Oglądamy statystyki z tego meczu i Brazylia ma pięćdzie-

²⁰ Jo, Bernard, Fred – brazylijscy piłkarze linii ofensywnej.

siąt jeden procent [...]. Czyli wydawało się, że jest coś takiego, jak zaklęta ziemia piłkarska, która się obroni swoimi talentami, swoimi niezwykłymi postaciami piłkarskimi, swoją niezwykłą legendą.

S.S.: Broniła się, a dzisiaj, no mówię. [...]. W październiku są wybory...

W.S.: Pani prezydent Dilma Rousseff na razie nie chciała się nigdzie pokazać. Podczas uroczystości otwarcia siedziała schowana za Sepp Blatterem²¹. Teraz odważyła się powiedzieć, że będzie wręczała puchar, ale to było, zdaje się, na zasadzie euforii, że ten puchar może zdobyć Brazylia i wtedy będę ja w gronie tych, którzy pływają się w tym sukcesie, ale, jak się okazuje, to wszystko ma krótkie nogi. (15)

Kolejny temat poruszony przez gospodarza studia i ekspertów łączy się z zapowiedzią drugiego meczu półfinałowego mistrzostw świata między Argentyną a Holandią. Tym razem wypowiedzi mają charakter prognostyczny, ale, co ciekawe, eksperci nie są zbyt chętni do wypowiadania się na ten temat. Być może wpłynął na to niespodziewany rezultat pierwszego półfinału, w którym faworyzowana była Brazylia. Tezę tę potwierdza fakt, że mimo zmiany tematu, eksperci nadal powracają do analiz obejrzanego przed chwilą meczu:

W.S.: [...] Jutro mecz Holandia – Argentyna i co się może dzieć panowie? Jakaś prognoza?

S.S.: Może być pierwszy w historii finał europejski na półkuli zachodniej.

A.P.: Ja sądzę, że Argentyna pomna na to, co stało się przed chwilą, podejździe troszkę inaczej do tego meczu jak Brazylia.

W.S.: Podchodziła w ostatnim spotkaniu z Belgią.

A.P.: Tak, ale po prostu zagra bardzo ostrożnie [...]. Ja widziałem, że David Luiz biegał tam cały czas jako napastnik, a potem nie miał siły, żeby wrócić. Ja mówię: synu, co ty robisz! (15)

Warto zwrócić uwagę na ostatnią kwestię wypowiedzianą przez eksperta. Ujawnia się w niej duże zaangażowanie emocjonalne, bardzo wyraźne skrócenie dystansu między osobą siedzącą w studiu a zawodnikiem, który nie może usłyszeć tych słów. Jednak przez kibica, który przysłuchuje się rozmowie pomeczowej, sytuacja ta odbierana jest jako element troski eksperta, a także

²¹ Sepp Blatter – przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) od 1998 r.

jego naturalności i wiarygodności. Można bowiem uznać, że takie familiarne określenia (*synu, co robisz*) nie są pożądane w oficjalnych wypowiedziach telewizyjnych, w tym wypadku ich pojawienie się dowodzi autentyczności i spontaniczności eksperta.

Ostatni z aktów mowy składających się na rozmowę pomeczową to pożegnanie z widzami, któremu bardzo często towarzyszy zaproszenie na ciąg dalszy rozmowy:

W.S.: Musimy kończyć, dwadzieścia po 12 w TVP Sport jeszcze państwa zapraszamy na dalszy ciąg analiz tego trudnego zjawiska, jakim dzisiaj była przegrana jeden do siedmiu Brazylii z zespołem niemieckim. [...] Jutro od dwudziestej pięć w programie TVP Sport, a później w programie pierwszym drugi mecz półfinałowy [...]. Stefan Szczepłek, Jerzy Engel i Antoni Piechniczek. Dziękuję panom, dziękuję państwu. Do zobaczenia jeszcze w TVP Sport. (15)

Sytuacja ta łączy się ze specjalizacją, tematyzacją kanałów telewizyjnych. Transmisja emitowana w programie TVP 1, czyli w kanale ogólnotematycznym, jednocześnie nadawana jest w kanale sportowym telewizji publicznej – TVP Sport²². Po jej zakończeniu bardzo często w kanale sportowym albo kontynuowana jest rozmowa ekspercka, albo pojawia się odrębny program poświęcony rozegranemu właśnie meczowi. Można zatem zadać pytanie, czy ten sam program – telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu szerokim – ma różne ramy czasowe, a tym samym ramy delimitacyjne w obrębie dwóch kanałów – ogólnotematycznego i sportowego, skoro rozmowa w studiu kontynuowana jest w kanale sportowym. Wydaje się, że tak nie jest, a dowodem na to jest wyraźne oddzielenie programu „wspólnego” obu kanałom, od tego, który pojawia się jedynie na antenie kanału tematycznego. Po pierwsze, formuła pożegnalna dotyczy widzów obu kanałów, a ci, którzy będą oglądać kanał sportowy, zostaną powitani raz jeszcze. Po drugie, jeśli mamy do czynienia z transmisją rozgrywek „obudowanych” specjalnymi sygnałami audiowizualnymi inicjalnymi i finalnymi wspólnymi dla transmisji na całym świecie, to ich wyemitowanie uznać należy za zakończenie transmisji. Po trzecie, często zdarza się, że rozmowa ekspercka w kanale sportowym toczy się w węższym gronie. Do

²² Analogicznie mecz transmitowany przez stację komercyjną Polsat w kanale ogólnym, równoległe emitowany jest w kanale tematycznym Polsat Sport.

tego dochodzi element techniczny w postaci bloku reklamowego oddzielającego poszczególne części rozmowy. Dlatego zakończenie studyjnej rozmowy telewizyjnej pomeczowej, niezależnie od kanału, jest elementem kończącym transmisję w ujęciu szerokim.

Poniżej przeprowadzono skróconą analizę jeszcze jednej rozmowy pomeczowej. Jej celem jest przede wszystkim weryfikacja wniosków dotyczących struktury tego fragmentu transmisji w ujęciu szerokim, a także „dopełnienie” analizy sytuacji studyjnej odnoszącej się do meczu Borussii Dortmund i Bayernu Monachium (wcześniej zaprezentowano rozmowę przedmeczową oraz rozmowę w przerwie meczu).

Pierwszy segment, następujący bezpośrednio po zakończeniu meczu, stanowi podsumowanie spotkania – podany jest wynik, a także informacja o wygraniu przez Bayern Monachium całego cyklu rozgrywek ligi mistrzów:

J.K.: Bayern sięgnął dzisiaj, 25 maja 2013 roku, po piąty puchar Europy. Pokonał Borussię Dortmund dwa do jednego, w której grali trzech Polacy [...]. (9)

Następnie gospodarz studia zachęca gości do rozmowy, zadając pytanie dotyczące elementów, które uwarunkowały zwycięstwo Bayernu:

J.K.: Ale gdybyśmy mieli wskazać, panowie, co zdecydowało, bo to nie była jednak dyspozycja dnia, tylko jakieś inne drobiazgi, szczegóły, detale. (9)

Podczas krótkiej wymiany bardzo szybko ciężar dyskusji zostaje przesunięty na przyczyny porażki Borussii:

J.E.: No, przede wszystkim trzeba pogratulować Bayernowi, ale myślę, że takim decydującym momentem tutaj był rzut karny i ta druga, nieprzyznana żółta kartka Dantemu. Dante powinien dostać drugą kartkę i kto wie, co by było, gdyby Bayern grał w dziesiątkę.

J.K.: Borussia robiła, co mogła, tylko że mogła tak mniej więcej do siedemdziesiątej piątej minuty, potem było troszkę gorzej.

M.Ż.: W ogóle wydaje mi się, że ta pierwsza połowa była zdecydowanie dla Borussii Dortmund [...]. Wydaje mi się, że w tym momencie trener powinien zagrać trochę inaczej. Ale to są tylko nasze dywagacje [...]. (9)

Analizowana rozmowa dotyczy spotkania, które zamykało cały cykl rozgrywek. Z tego powodu pomeczowa studyjna sytuacja komunikacyjna jest

podzielona na dwie części. Pierwsza, opisana wyżej, kończy się ponownym połączeniem z komentatorami znajdującymi się na stadionie, którzy będą relacjonować ceremonię dekoracji. Gospodarz studia zapowiada powrót na stadion i przypomina nazwiska dziennikarza oraz eksperta:

J.K.: Przenosimy się, proszę państwa, do Londynu, tam zaczyna się ceremonia dekorowania, najpierw medale dla drużyny przegranej, a potem ten moment, na który czekają piłkarze najbardziej – wzniesienie pucharu. Wracamy na Wembley. Dariusz Szpakowski i Andrzej Juskowiak. (9)

Po zakończeniu dekoracji zawodników oraz definitywnym pożegnaniu się „komentatorów stadionowych”, czyli po zakończeniu transmisji w ujęciu wąskim, rozpoczyna się druga część rozmowy. Gospodarz nawiązuje tym razem do aktualnie emitowanych elementów wizyjnych – powstaje zatem tekst bezpośrednio stowarzyszony z obrazem:

J.K.: Z pewnością widzieli państwo napis: Królowie Europy. I rzeczywiście, królami Europy są dzisiaj piłkarze Bayernu Monachium. Zupełna dominacja u siebie i w Europie również pełna dominacja. Najciekawsze fragmenty dzisiejszego meczu. Fragmenty, które zdecydowały, że to właśnie Bayern pokonał Borussię Dortmund. Mówiliśmy o tym, że to będzie ciasny mecz²³ i on rzeczywiście taki był. (9)

Warto zwrócić uwagę na ostatnie zdanie – stanowi ono nawiązanie do rozmowy przedmeczowej, podczas której eksperci zastanawiali się nad możliwym przebiegiem zawodów. Pojawia się określenie żargonowe *ciasny mecz*, czyli taki, w którym zawodnicy mają mało miejsca na rozegranie piłki. Kiedy powrócimy do treści rozmowy przedmeczowej, okaże się, że nie odnajdziemy tam sformułowania *ciasny mecz*, jednak prognostyczne opisy przebiegu spotkania wskazywały na taki obraz gry.

W dalszej części eksperci prowadzą rozmowę dotyczącą meczu. W jednej z wymian możemy zaobserwować ciekawe zjawisko. Gospodarz studia prosi trenera Jerzego Engela o ocenę interwencji bramkarza, jednak ten, niczym

²³ *Ciasny mecz* to spotkanie, podczas którego obie drużyny przyjęły taktykę krótkiego krycia, czyli bardzo dokładnego pilnowania zawodników drużyny przeciwnej, aby uniemożliwić lub utrudnić im kontrolę nad piłką (Damele 2001: 108).

nauczyciel w szkole, wyznacza do odpowiedzi innego eksperta, byłego bramkarza:

J.K.: Trenerze, tutaj były zdania podzielone, że powinien się Weidenfeller rzucać w nogę, czy nie, panowie.

J.E.: Wojtek.

W.K.: Przede wszystkim w takiej sytuacji zawsze noga jest szybsza. I bramkarz w bezpośrednim sąsiedztwie przeciwnika szybciej może zareagować nogą i zasłonić tą powierzchnię, gdzie może trafić piłka. Weidenfeller z rękami tutaj też nie zdążył. A tak on tę piłkę trącił, ona zmieniała kierunek tak, że nie udało mu się zapobiec utracie bramki. (9)

Ostatni segment stanowi formuła pożegnania, tak z widzami, jak i z gośćmi. W tym przypadku rozbudowana została o podziękowania dla widzów za cały, wspólnie przeżyty sezon ligi mistrzów. Również tu pojawia się zapowiedź prowadzenia dalszych ekspertyz na antenie kanału sportowego:

J.K.: Bayern Monachium zwycięzcą ligi mistrzów w sezonie 2012/2013. Wojciech Kowalewski, Marcin Żewłakow i Jerzy Engel byli moimi i państwa gośćmi. Dziękujemy widzom Jedynki za cały sezon ligi mistrzów [...]. My spotykamy się za kwadrans w TVP Sport na dogrywce. Dobranoc państwu. (9)

Na podstawie przedstawionych powyżej analiz można uznać, że do elementów obligatoryjnych studyjnej rozmowy pomeczowej należą takie akty mowy, jak: krótkie podsumowanie meczu (podanie wyniku, konsekwencji rezultatu dla dalszych rozgrywek) przez gospodarza studia, rozmowa dziennikarza z ekspertami, której tematem jest zakończone spotkanie, pożegnanie widzów. Za element fakultatywny należy uznać zapowiedź następnego meczu, a także zaproszenie widzów do kanału tematycznego na kolejne rozmowy pomeczowe.

Zaprezentowane analizy pozwalają na stworzenie uproszczonej struktury studyjnej rozmowy telewizyjnej z uwzględnieniem najistotniejszych aktów mowy, które dają się wyodrębnić w większości omówionych przykładów, co pokazuje tabela 8.

Jądro konstrukcyjne stanowi rozmowa, która ma znamiona dyskusji. Na gruncie logiki trafnie zaprezentował dyskusję Krzysztof Szymanek, uważając ją za „dialog, którego uczestnicy, różniąc się poglądami, albo domniemając istnienie dotychczas nieujawnionych różnic w poglądach, prezentują własne stanowiska, wspierające je argumenty oraz – ewentualnie – zwalczają

niezgodne z własnym stanowiska innych uczestników. Dyskusja może mieć bardziej lub mniej jasno sprecyzowany cel, który wspólnie pragną osiągnąć jej uczestnicy. Takim celem może być: rozstrzygnięcie sporu, skonfrontowanie stanowisk, wypracowanie wspólnego stanowiska, zespołowe podjęcie decyzji, ustalenie stanowisk i punktów spornych, przedstawienie osobom trzecim [...] racji zwalczających się stron, dojście do porozumienia, wyćwiczenie się w sztuce argumentowania” (Szymanek 2004: 117–118). Spośród różnych definicji językoznawczych tego gatunku, przyjrzyjmy się tej, którą zaproponowała M. Kita: „forma interakcji werbalnej, w której uczestniczy dziennikarz i kilka zaproszonych osób; można wyróżnić: dyskusję kooperatywną – zorientowaną na poszukiwanie konsensusu i dyskusję antagonistyczną – zorientowaną na manifestowanie różnic (bardziej spektakularna)” (Kita 2004a: 3). Należy wspomnieć, że w większości definicji dyskusji mocno eksponowany jest właśnie element związany z antagonistycznym wymiarem wymian między uczestnikami (Bauer 2008; McLeish 2007²⁴). Wydaje się jednak, że jest to podejście nie do końca uzasadnione. Część badaczy zwraca uwagę na fakt, że dyskutanci pozostają w stosunku do siebie w relacji partnerskiej (Kita 1998: 125; Duszak 1998: 201). W niniejszej pracy skłaniałabym się za opisanym wyżej ujęciem M. Kity, które pozwala nazwać dyskusją studyjną rozmowę telewizyjną, zwłaszcza w aspekcie pomeczowym. Dyskusja jest antagonistyczna, gdy strony są w nią emocjonalnie zaangażowane. Jeśli są tylko obserwatorami, to nawet jeśli nie uzgodnią stanowiska, dyskusja rządzi się zasadą kooperacji.

Tabela 8. Struktura segmentowa studyjnej rozmowy telewizyjnej

Studyjna rozmowa telewizyjna		
rozmowa przedmeczowa	rozmowa w przerwie meczu	rozmowa pomeczowa
– powitanie widzów; – autoprezentacja gospodarza studia; – przedstawienie gości; – informacja o meczu; – prezentacja komentatorów (przekazanie im głosu).	– podanie rezultatu spotkania; – przypomnienie nazwisk komentatorów.	– podsumowanie meczu; – rozmowa; – pożegnanie widzów.

Źródło: opracowanie własne.

²⁴ „W najprostszej dyskusji biorą udział dwie osoby reprezentujące przeciwne poglądy oraz bezstronny gospodarz” (McLeish 2007: 144).

W przypadku dyskusji o sporcie samo wydarzenie ma dostarczyć emocji, zatem rozmowa już nie musi spełniać tej funkcji. Omawiany typ dyskusji realizuje cel, który K. Szymanek nazwał konfrontacją stanowisk. Nie jest tu konieczne osiągnięcie konsensusu, ale ważna jest sama wymiana myśli, poglądów, którą śledzą widzowie. Krzysztof Kaszewski dokonał porównania dyskusji z pokrewnymi typami interakcji, a mianowicie rozmową i kłótnią (Kaszewski 2006: 38). Także to zestawienie pozwala nazwać rozmowę w studiu dyskusją, przebiega ona bowiem w sferze publicznej, ma jasno sformułowany temat stały (choć nie zawsze wyrażony *expressis verbis*), powinna przebiegać na zasadzie współpartnerstwa, a nie kłótni. Dobrze ilustruje to przykład rozmowy studyjnej, podczas której zaczęły wyraźnie kształtować się różne stanowiska gości, a gospodarz dążył do wyciszenia emocji:

W.K.²⁵: Z przebiegu spotkania wyróżnić można bramkarzy. Ten bezbramkowy remis to jest ich zasługa [...]. Mecz bardzo wyrównany.

M.Ż.: Muszę ci przerwać, bo dla mnie ten ćwierćfinał nie miał takiej rasowości. I tego mi brakowało. Tyle sytuacji i żadnej bramki.

W.K.: Przede wszystkim brakowało finezji, rozmachu [...]. Również Robert Lewandowski nie wypracował sobie idealnej pozycji.

M.Ż.: No nie, miał jedną taką sytuację w drugiej połowie, kiedy był na jedenastym metrze. Ja po tym, co zobaczyłem ze strony Malagi, nie spodziewam się, że oni mogą coś ugrać w Dortmundzie.

J.K.: Ja mam wrażenie, że Jürgen Klopp pogodził się już z tym wynikiem. Uznał, że to dobry wynik przed rewanżem.

W.K.: Nie mogę się z tym zgodzić.

J.K.: Coś nie ma zgody dzisiaj.

W.K.: Przede wszystkim nie widziałem tego spokoju, jeśli chodzi o wynik spotkania [...].

M.Ż.: Wojtek, ale czy ty sądzisz, że Malaga może się pokusić o zwycięstwo?

W.K.: Ja sądzę, że Malaga po tym, co widzieliśmy w tym sezonie ligi mistrzów, może zrobić wszystko.

M.Ż.: Dla mnie Malaga to trochę Apoel²⁶ z poprzedniej edycji [...].

²⁵ Gospodarz studia to Jacek Kurowski (J.K.), a jego goście to Wojciech Kowalewski (W.K.) i Michał Żewłakow (M.Ż.).

²⁶ FC Apoel to drużyna cypryjska, która w sezonie 2011/2012 niespodziewanie dotarła do ćwierćfinału ligi mistrzów.

W.K.: Można te kluby porównać, ale jednak moim zdaniem Malaga ma więcej argumentów.

J.K.: Najbardziej zależy mi na tym, żebyśmy się w zgodzie rozstali, bo to już jest ten moment, że musimy zamykać dzisiejsze spotkanie. Wojciech Kowalewski, Marcin Żewłakow. Dziękuję, rozstajemy się w zgodzie. Proszę być w jak największym spokoju. (4)

Warto podkreślić, że w ostatniej z zacytowanych wypowiedzi gospodarz studia, w bezpośrednim zwrocie do odbiorców, uspokaja widzów. Zaznacza, że jego goście, mimo reprezentowania różnych stanowisk, nie poróżnili się między sobą. Celem dyskusji było bowiem przedstawienie różnych stanowisk w celu informacyjno-poznawczym, a nie personalne przekonywanie do swoich racji.

Telewizyjna transmisja sportowa jest wielokomponentowym komunikatem medialnym. Wchodzące w jej skład struktury tworzą mniej lub bardziej samodzielne segmenty, gatunki. Jednym z nich jest studyjna rozmowa telewizyjna. Jej moduły kompozycyjne to rozmowa przedmeczowa, rozmowa w przerwie meczu oraz rozmowa pomeczowa. Dziennikarze próbują nadać jej charakter dyskusji, jednak jest to wymiana nieantagonistyczna, służąca wyrażeniu opinii, poglądów. Można uznać ją za rozmowę publiczną – z jednej strony zbliża się do rozmów codziennych ze względu na swobodny przebieg, z drugiej zaś ma charakter publiczny, ponieważ pojawia się w mediach i jest elementem medialnego dyskursu publicznego.

Rozmowa w przerwie meczu jest elementem fakultatywnym. Z pary rozmowa przedmeczowa/rozmowa pomeczowa musi pojawić się choć jeden element. Trzeba pamiętać, że owa trójdzielność podyktowana jest nie konstrukcją samej rozmowy, ale budową wydarzenia sportowego, które wymusza podzielenie rozmowy w studiu na części. Co ciekawe, choć jest to gatunek emitowany w telewizji, nie mamy tu do czynienia z tekstem stowarzyszonym z obrazem, a przynajmniej nie w takim stopniu, jak w przypadku transmisji w ujęciu wąskim. Dominuje komunikat werbalny, a nie wizualny. Wyjątek stanowią te fragmenty, w których rozmówcy odnoszą się do prezentowanych sytuacji meczowych, jednak, co pokazują powyższe analizy, dzieje się tak bardzo rzadko. Zadaniem dziennikarza gospodarza studia jest odpowiednie moderowanie rozmowy, kontrolowanie, zwłaszcza czasowe, jej przebiegu, dbanie o to, by wszyscy goście zostali dopuszczeni do głosu, a także niwelowanie

ewentualnych sporów o charakterze antagonistycznym. Są one niepożądane w tego typu programach, widz bowiem oczekuje rzeczowych ekspertyz, a nie zbędnego rozemocjonowania i antagonizmów. Moderator ma ułatwione zadanie, gdyż zazwyczaj goście, mimo „klucza doboru” ekspertów – z założenia winni oni bowiem sympatyzować z różnymi klubami – starają się wytłumić emocje. Cała rozmowa ma charakter komentarza, co również potwierdza fakt, że jest nieantagonistyczna.

5.2. Transmisja w ujęciu wąskim

W przypadku transmisji w ujęciu wąskim w literaturze przedmiotu spotykamy się, o czym była już mowa, z różnymi nazwami warstwy tekstowej stowarzyszonej z transmitowanym obrazem meczu. Przypomnijmy, że wymienia się tu komentarz, relację i sprawozdanie, przy czym ostatnie określenie, ze względu na swoją podstawową cechę definicyjną, jaką jest posttemporalność w stosunku do opisywanego wydarzenia, zostało od razu odrzucone jako element nieprzystający do transmisji, która zakłada jednoczesność wydarzenia i jego emisji telewizyjnej. W tym miejscu stawiam tezę, że warstwa tekstowa telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim ma zarówno cechy komentarza, jak i relacji. Mówiąc ściślej, da się w niej odnaleźć fragmenty, które nazwać można relacją, jak i takie, które należy uznać za komentarz. Jednak zdecydowana większość wypowiedzi tak dziennikarza, jak i eksperta ma charakter relacyjno-komentatorski (przy czym kolejność członów relacyjny i komentatorski nie gra roli). Poniżej zostaną przedstawione partie warstwy tekstowej telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim, ilustrujące tę tezę. Najpierw należy jednak wspomnieć o pewnej niekonsekwencji dziennikarzy i innych osób przygotowujących transmisję. Swoimi wypowiedziami wprowadzają (lub potwierdzają już istniejący) chaos terminologiczny, stosując, w moim odczuciu bezrefleksyjnie, wszystkie trzy określenia²⁷. I tak na przykład napis, który pojawia się na dole ekranu telewizora na początku transmisji w ujęciu wąskim każdorazowo określa dziennikarza i eksperta mianem komentatorów bądź poprzez czasownik *komentować* (wówczas napis brzmi np. *Komentują*

²⁷ Nie jest to niczym szczególnie zaskakującym – nominacje gatunkowe nadawców medialnych są albo przypadkowe, albo celowo niewłaściwe (służą podniesieniu prestiżu programu).

Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak (4), bądź bezpośrednio przez użycie rzeczownika *komentator* (analogicznie – *Komentator Mateusz Borek* (0). Z kolei gospodarze studia, dokonując prezentacji dziennikarza i eksperta prowadzących transmisję w ujęciu wąskim, stosują rozmaite formuły, a tym samym różnie określają owe osoby, np.: *Mecz komentują dla Państwa Wojciech Jagoda i Grzegorz Kalinowski* (5) – komentarz/komentator; *A relację prowadzić będą Bożydar Iwanow i Roman Kołtoń* (3) – relacja²⁸; *Naszymi sprawozdawcami na Estadio da Luz są Przemysław Pełka i Kazimierz Węgrzyn* (22) – sprawozdanie/sprawozdawca. Zdarzają się też potrójne nominacje: *W dzisiejszej relacji naszym ekspertem na stanowisku komentatora jest Wojciech Szczęsny* (17). Przykłady te pokazują, że dziennikarze, czyli osoby „uprawiające” telewizyjną transmisję sportową, albo traktują wszystkie trzy określenia synonimicznie, albo nie mają świadomości gatunkowej. A zatem wyraźne rozgraniczenie komentarza i relacji (sprawozdania) jako odrębnych bytów gatunkowych tworzących transmisję w ujęciu wąskim przez osoby zajmujące się tym gatunkiem, jest niemożliwe.

Ze względu na tradycję nazewniczą w niniejszej pracy używam terminu *relacja* dla nazwania warstwy tekstowej telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim, jednak nie w opozycji do terminu *komentarz*. Jednocześnie stosuję określenie komentator, którym nazywam osoby relacjonujące i komentujące mecz (dziennikarza i eksperta). Podkreślam jednoczesność obu czynności – relacjonowania i komentowania. Uważam bowiem, o czym była mowa, że w refleksji językoznawczej daje się jedynie wskazać na teksty o dominacji relacji bądź komentarza, nie da się natomiast przypisać ich gatunkowo do odpowiednich osób (relacja jako domena dziennikarza vs komentarz odekspercki). Poniżej wyodrębnione zostały fragmenty warstwy tekstowej telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim, w których dominuje charakter relacyjny lub komentatorski.

5.2.1. Wypowiedzi o charakterze relacyjnym

Jednym z celów wprowadzenia duetów komentatorskich był podział ról – dziennikarz miał relacjonować mecz, a ekspert komentować. W rzeczywistości jest to schemat bardzo umowny, a obaj narratorzy podejmują wskazane

²⁸ W przypadku nazwy *relacja* nie istnieje określenie osoby uprawiającej ów gatunek.

role, choć relatywnie więcej relacjonowania jest po stronie dziennikarza, który prowadzi transmisję.

Wypowiedzi o charakterze czysto relacyjnym pojawiają się zawsze na początku transmisji, kiedy podawane są składy drużyn, nazwiska sędziów, statystyki przedmeczowe itp. Segment prezentujący ustawienie zawodników został już omówiony w rozdziale dotyczącym wzorca gatunkowego, dlatego tu skoncentruję się na pozostałych elementach.

Podanie składu sędziowskiego

Podanie składu sędziowskiego następuje najczęściej tuż po prezentacji drużyn. Zazwyczaj ma charakter informacyjny i ogranicza się do wymienienia imion, nazwisk oraz kraju pochodzenia sędziów²⁹.

M.Z.: Oto Szymon Marciniak. To jest jego dwunaste spotkanie na zapleczu ekstraklasy. W tym sezonie poprowadził mecz MKS-u Kluczbork, zespołu, który w tym sezonie wygrał u siebie i z Pogonią, i z Widzewem. (2)

M.B.: Na państwa ekranach Gianluca Rocchi, włoski sędzia dzisiejszego spotkania, któremu asystują Gianluca Cariolato oraz di Liberatore, sędzia techniczny Marco Bergonzi. (23)

W obu przykładach przedstawienia sędziów dokonują dziennikarze. Informacja ta najczęściej nie wpływa ani na przebieg meczu, ani transmisji, jednak element ten cechuje duży stopień obligatoryjności. Zdarza się, że sędzia jest osobą kontrowersyjną, bądź też w jakiś sposób istotną dla dalszych wydarzeń. Wówczas prezentacja przestaje mieć charakter wyłącznie relacyjny, a zyskuje znamiona komentarza, np.:

J.L.: Oto Howard Webb³⁰, sędzia dzisiejszego spotkania, znany polskim kibicom aż za dobrze³¹. Miejmy nadzieję, że dziś nie wypaczy wyniku meczu i rozstrzygnie się on w iście sportowej walce. (24)

²⁹ Kraj podaje się tylko wówczas, gdy mecz ma charakter międzynarodowy bądź rozgrywany jest między klubami pochodzącymi z różnych państw. W rozgrywkach krajowych nie ma takiej potrzeby, ponieważ arbitrzy rekrutują się z danego państwa.

³⁰ Howard Webb – sędzia piłkarski pochodzący z Anglii.

³¹ Jest to aluzja do meczu Polska – Austria rozegranego na mistrzostwach Europy w Austrii i Szwajcarii w 2008 r., który sędziował właśnie Howard Webb. W dziewięćdzie-

Takie nałożenie na siebie w jednej wypowiedzi elementów informacyjnych (relacyjnych) i komentatorskich buduje napięcie, wzmacnia uwagę widza, a niejednokrotnie potęguje zainteresowanie meczem – oglądanym nie tylko ze względu na zawody piłkarskie, ale i na osobę sędziego, do którego odbiorca został ustosunkowany negatywnie i najprawdopodobniej w trakcie meczu będzie szukał potwierdzenia swojego nastawienia.

Prezentacja strojów

Innym elementem o charakterze informacyjnym jest prezentacja strojów piłkarzy – również ten segment zazwyczaj konstruowany jest przez dziennikarza:

D.S.: Borussia w swoich tradycyjnych żółto-czarnych strojach, także Malaga na biało-niebiesko. (4)

M.Z.: W białych strojach Widzew, po raz pierwszy od dwustu dwudziestu dwóch dni, od spotkania wyjazdowego z Polonią zremisowanego dwa do dwóch. (2)

Można zastanowić się, w jakim celu opisuje się stroje zawodników. Z pewnością działanie takie miało swoje uzasadnienie w dobie telewizji czarno-białej, choć wówczas nawet najbardziej dokładny opis stroju nie mógł oddać w pełni jego kolorystyki. Dziś odbiorca widzi stroje piłkarzy w pełnych barwach, nawet dokładniej niż publiczność na stadionie. Trzeba jednak pamiętać, że rozgrywki piłkarskie to wydarzenie sportowe, ale także komercyjne. Nadawca medialny musi uwzględnić fakt, że widzowie to nie tylko kibice, ale i przypadkowi odbiorcy, niezwiązani z piłką nożną, dla których dość podstawowa informacja o strojach może okazać się istotna dla prawidłowego odbioru meczu.

Podawanie danych statystycznych

Ostatni przykład ilustruje również inny element relacyjny, na stałe wpisany do tekstu transmisji, a mianowicie rozmaite dane statystyczne, które odnaleźć można zarówno w wypowiedziach oddziennikarskich, jak i odeksperckich.

siątej trzeciej minucie meczu podyktował on kontrowersyjny rzut karny dla Austrii, co zdaniem wielu komentatorów zamknęło szanse reprezentacji Polski na awans do jednej ósmej finału.

Dotyczą najróżniejszych spraw, często banalnych, jak choćby wymieniona wyżej liczba dni dzielących mecze, w których Widzew wystąpił w jednym ze swoich strojów.

Istnieje pewna grupa danych statystycznych, które podawane są w każdej relacji. Zalicza się do nich liczba kibiców zasiadających na trybunach stadionu:

D.S.: Dwadzieścia sześć tysięcy zagorzałych fanów Malagi, trzy tysiące przyjechało kibiców z Dortmundu. (4)

W.P.: Na trybunach około pięćdziesięciu tysięcy widzów. (23)

Sens podawania tak wielu danych statystycznych budzi wątpliwości – po co widzom zasiadającym przed telewizorami informacja o liczbie osób oglądających mecz bezpośrednio na boisku. Po raz kolejny uaktywnia się tu mechanizm związany z mediatyzacją wydarzenia sportowego. Odbiorca, który ogląda mecz za pośrednictwem telewizji, przestaje być pojedynczym widzem, lecz staje się współuczestnikiem wydarzenia medialnego. Choć nie zasiada na trybunach, to może mieć poczucie łączności z tysiącami kibiców na stadionie. Zdarza się, choć tylko w przypadku wielkich imprez sportowych, że podawane są także statystyki dotyczące liczby osób śledzących transmisję telewizyjną na całym świecie:

D.S.: Proszę państwa, dostaliśmy właśnie informację, że dzisiejszy finał ogląda prawie miliard³² widzów przed telewizorami na całym świecie. (25)

Ze strony nadawcy należy mówić o funkcji perswazyjnej tego typu komunikatów. Ich celem jest pozyskanie odbiorcy, wzmocnienie iluzorycznej więzi między widzem a kibicami na stadionie. W ten sposób, dzięki magii liczb,

³² Michał Kiedrowski obala mity o miliardowej widowni transmisji telewizyjnych. W artykule dotyczącym tego zjawiska pisze: „Kolejny mit, który warto obalić, to oglądalność mistrzostw świata. Powtórzę jeszcze raz dla jasności: w przekazach medialnych mylone są dwa pojęcia – oglądalność i zasięg transmisji. Oglądalność to średnia liczba osób, które zasiadają przed telewizorem w każdym momencie programu. Zasięg to liczba widzów, którzy oglądali program przez jakiś czas, np. co najmniej minutę. Zdarzają się programy o wielkim zasięgu, ale niskiej oglądalności. Na przykład gdy film, zapowiadany jako wielki hit, zgromadzi na początku milion widzów, a potem – np. po kwadransie – większość tak się znudzi, że zmieni kanał. Z programami sportowymi jest tak samo” (Kiedrowski 2015).

telewidz może poczuć się uczestnikiem wydarzenia oglądanego na całym świecie, stać się kimś ważnym, wyjątkowym, aktorem spektaklu, który dzieje się na jego oczach.

Statystyki występują oczywiście nie tylko w początkowej fazie transmisji, ale również w jej trakcie. Można zaryzykować stwierdzenie, że stanowią one wypełniacz czasu, narzędzie, po które komentatorzy sięgają wówczas, gdy akcja na boisku jest dość statyczna, pojawiają się przerwy w grze, a tym samym nie ma sytuacji skłaniających do relacjonowania lub komentowania. Należy nadmienić, że przed każdym meczem zarówno dziennikarz, jak i ekspert otrzymują tzw. statystyki przedmeczowe, czyli zbiór najróżniejszych danych statystycznych przygotowanych przez specjalne zespoły trudniące się jedynie pozyskiwaniem tego typu informacji. Dotyczą one rozmaitych tematów, a komentatorzy w trakcie transmisji mogą je dowolnie wykorzystywać.

Pierwsza grupa to różne zestawienia punktacji, zwłaszcza w przypadku meczów będących częścią rozgrywek ligowych, pucharowych:

M.B.: Anglicy z siedmioma punktami na prowadzeniu w naszej grupie, podobnie jak Czarnogóra, która wczoraj wygrała z Ukrainą. Polacy po dwóch spotkaniach z czterema punktami na koncie. (23)

Pewną alternatywę stanowi próba opisowego (w opozycji do liczbowego) zaprezentowania układu tabeli. Ilustruje to poniższy cytat dotyczący sytuacji w przerwie meczów decydujących o awansie do kolejnej fazy rozgrywek³³:

D.S.: Sytuacja przed drugą połową jest taka, że w meczu, który będziemy komentować, jest bezbramkowy remis. W spotkaniu, które rozgrywa się w Poznaniu, Włosi prowadzą z Irlandią jeden do zera. Te wyniki dają taką sytuację, że gdyby tak skończyło się po dziewięćdziesięciu minutach, że z pierwszego miejsca awansowałiby Włosi, a z drugiego Hiszpanie. (29)

Powyższa wypowiedź oddziennikarska, poza błędami konstrukcyjnymi, jest mniej komunikatywna niż ta zawierająca wyrażone wprost informacje liczbowe. Widać dzięki temu, że w tym wypadku liczby stanowią istotny

³³ Jest to fragment pochodzący z ostatniego meczu tzw. fazy grupowej, decydującego o awansie do ćwierćfinału. Na tym etapie turnieju wszystkie mecze w jednej grupie rozgrywane są o tej samej porze, aby zminimalizować możliwość kalkulowania wyniku na rzecz czystej gry piłkarskiej. Stąd odwołanie do dwóch spotkań.

i potrzebny element relacji, a formułowane z ich wykorzystaniem komunikaty są bardziej czytelne dla odbiorcy. Jednak prezentacja wyników różni się znacznie od pozostałych elementów wykorzystujących dane statystyczne.

Kolejnym tematem, którego dotyczy statystyki, są mecze rozegrane przez poszczególnych piłkarzy. Komentatorzy dostarczają widzom danych o liczbie występów zawodnika w konkretnej drużynie, liczbie strzelonych bramek (tu z rozróżnieniem na gole zdobyte z tzw. stałych fragmentów gry), ale również o cenie zawodnika:

M.B.: Czterdzieści sześć goli w czterdziestu pięciu spotkaniach w tym sezonie, licząc klub i reprezentację, ma na swoim koncie CR7. No, a do tego, trzeba powiedzieć, niesamowita statystyka – sto dwadzieścia sześć bramek w stu dwudziestu siedmiu oficjalnych spotkaniach Realu. Trzydzieści dwie bramki w Primera Division, osiem asyst, cztery gole, trzy asysty na poziomie Champions League w tym sezonie CR7. (0)

Często podejmowanym tematem są dotychczasowe spotkania drużyn. Te swoiste wspomnienia także oparte są głównie na statystykach:

M.I.: Ogółem na trzydzieści spotkań z reprezentacją Finlandii wygranych mamy aż dwadzieścia. (17)

Zdarzają się również statystyki dotyczące meczów rozegranych na danym stadionie:

M.I.: Dwa razy gościliśmy tutaj, gdy drużyna Leo Beenhakera grała w eliminacjach do Euro 2008. Z Armenią wygraliśmy jeden do zera, ale z San Marino aż dziesięć do zera. Łącznie więc bilans Biało-Czerwonych na tym stadionie to jedenaście bramek strzelonych, zero straconych i sześć punktów. (17)

G.K.: W ostatnich czterech spotkaniach półfinałowych rozegranych w ramach ligi mistrzów na Camp Nou Barcelona nie zdobyła ani jednej bramki, trzy razy remisując zero do zera. (5)

Wspomnienia

Wspomnienia, czy może raczej przedstawianie historii tak zawodników, trenerów, jak i rozgrywek, klubów to kolejna strategia wypełniania czasu transmisji.

M.Z.: Paweł Janas w 1975 roku debiutował w barwach Widzewa właśnie w meczu z Pogonią Szczecin. Kilka miesięcy później zdobył swoją pierwszą bramkę w ekstraklasie w meczu z Pogonią, na tym stadionie, kiedy oba zespoły zremisowały trzy do trzech. (2)

G.K.: Albo po czterdziestu pięciu latach stanie się tak, że Inter znów będzie bardzo blisko pucharu, choć trzydzieści osiem lat temu też mieli taką szansę, tylko finał przegrali, czy też Barca zakończy swoje dwuletnie panowanie w piłkarskim świecie. (5)

Powraca pytanie o sens podawania tak wielu różnych informacji, które *de facto* nie wpływają w żaden sposób ani na przebieg meczu, ani na jego końcowy wynik. Stanisław Gajda, diagnozując nowe media, wskazał na infoholizm, czyli „chaotyczne, wręcz chorobliwe nasycanie mózgu informacjami” (Gajda 2010: 26) jako cechę charakteryzującą przekaz, jednocześnie zaś zaznaczył, że współczesny człowiek, zalewany informacjami, ma „problemy z ich selekcją, oceną, przetwarzaniem oraz zapamiętywaniem” (Gajda 2010: 26). Pokazane powyżej przykłady zawierają informacje nierelevantne dla widza – choćby nawet chciał zapamiętać wszystkie liczby, to nie ma takich zdolności percepcyjnych. Co więcej, w sytuacji, gdy tłem jest rozgrywka meczowa, odbiorca woli skoncentrować swoją uwagę na tym, co dzieje się na boisku, a nie na danych statystycznych. Jednak rolą komentatora jest mówienie, informowanie, komunikowanie przez cały czas trwania meczu, innymi słowy – wypełnianie słowem ciszy, która jest niemedialna.

Zmiana zawodnika

Ważnym elementem o charakterze relacyjnym jest tzw. zmiana, czyli wprowadzenie do gry nowego zawodnika w miejsce innego gracza, który schodzi z boiska. Powodem owej zmiany jest albo kontuzja, wówczas mówi się o zmianie wymuszonej, albo nie najlepsza gra zawodnika, chęć reorganizacji zespołu – zmiana taktyczna. Zadaniem dziennikarza, bo w większości przypadków to on podejmuje tę kwestię, jest poinformowanie widzów, kto schodzi z boiska oraz kto na nie wchodzi. Najczęściej pojawiają się jedynie nazwiska piłkarzy dokonujących zmiany, nie ma zaś informacji, z jakich są drużyn. W ten sposób realizowane jest podstawowe założenie tekstu stowarzyszonego z obrazem. Ma on uzupełniać, a nie powielać elementy wizyjne. Odbiorca został na początku meczu poinformowany, w jakich strojach grają drużyny,

obserwuje także zawody, dlatego powinien sam dokonać identyfikacji zawodnika z drużyną:

S.R.: Karim Benzema zmienił Gonzalo Higuaina. (12)

S.R.: Luka Modrić³⁴ to jest zawodnik, który schodzi z boiska. W jego miejsce Angel di Maria³⁵. (12)

Zdarza się, że podaniu nazwisk towarzyszy komentarz dotyczący jednego z zawodników. Najczęściej dzieje się tak, gdy mamy zmianę taktyczną, której celem jest „wypełnienie” czasu gry³⁶:

G.K.: A tymczasem Ivan Cordoba³⁷ szykuje się do wejścia. Schodzi Milito. Jeszcze podziękowanie dla arbitra – pięć sekund, dla rywali – kolejne pięć i dla publiczności – to dziesięć sekund, które płyną i przybliżają zespół Interu do finału. (5)

Wizualnym symptomem zmiany w sytuacji meczowej jest pojawienie się sędziego technicznego oraz zawodnika przy linii bocznej boiska. W tym momencie dziennikarz i ekspert zazwyczaj snują przypuszczenia, zastanawiając się, który z graczy zejdzie z boiska. Fragmenty te są raczej relacjami, choć nie można odmówić im aspektów komentarza:

D.S.: No i będzie zmiana w zespole Borussii Dortmund. Ciekawe, kogo zdejmie Jürgen Klopp.

A.J.: Obstawiałbym Kehla³⁸, bo zupełnie mu dziś nie idzie.

³⁴ Luka Modrić – napastnik chorwacki, od 2012 r. występuje w Realu Madryt.

³⁵ Angel di Maria – argentyński pomocnik, w latach 2010–2014 zawodnik Realu Madryt. W sezonie 2014/2015 występował w Manchesterze United, a od sierpnia 2015 r. jest graczem Paris Saint-Germain.

³⁶ Zdarza się, że trener uznaje rezultat za korzystny i „pomaga” zawodnikom dotrwać z nim do końca spotkania. Jeśli ma taką możliwość, dokonuje zmian, które są przez graczy celebrowane, przeprowadzane z pietyzmem, a wszystko po to, aby przedłużyć przerwę w grze, a tym samym nie dopuścić do strzelenia bramki przez przeciwnika.

³⁷ Ivan Cordoba – kolumbijski obrońca, w latach 1999–2012 piłkarz Interu Mediolan. W 2012 r. zakończył karierę piłkarską.

³⁸ Sebastian Kehl – obrońca niemiecki, w latach 2002–2015 związany z Borussią Dortmund. W 2015 r. zakończył karierę piłkarską.

D.S.: Nie radzi sobie z piłką, nie może wyprowadzić żadnej sytuacji.
Ale nie. Schieber³⁹ w miejsce Reusa. Reus dzisiaj trochę nieszczęśliwie, mimo swojej szybkości. Zobaczmy, czy więcej szczęścia będzie miał Schieber. (4)

Trzeba wspomnieć, że brak zmian⁴⁰ to sytuacja, która także jest relacjonowana, choć wypowiedź ta niesie z sobą znamiona komentarza – skoro pojawia się informacja, że nie ma zmian, to najprawdopodobniej w opinii komentatora powinno do nich już dojść:

S.R.: Na razie bez zmian, sześćdziesiąta dziewiąta minuta meczu, obaj trenerzy nie ruszają na razie ławki rezerwowych. (4)

Wymiana piłek

Znaczny udział w tzw. wypowiedziach relacyjnych mają te segmenty, w których opisywane są wymiany piłek między zawodnikami. Najczęściej nie towarzyszy im rozbudowany komentarz, co łączy się z niewielkim prawdopodobieństwem strzelenia bramki, ponieważ akcja rozgrywana jest w środkowej strefie boiska. Dziennikarz wymienia wówczas nazwiska piłkarzy znajdujących się przy piłce, nie podając informacji o klubie, do którego należą, nawet jeśli następuje zmiana drużyny rozgrywającej. Także tu widać współlistnienie, a nie konkurencyjność, warstwy słownej i wizualnej:

D.S.: Vida.
Ćorluka.
Vukojević. Przeszkadza mu Torres.
Schildenfeld.
Silva.
Silva i Schildenfeld.
Faul Silvy⁴¹. (29)

³⁹ Julian Schieber – niemiecki napastnik, w latach 2012–2014 gracz Borussii Dortmund. Od 2014 r. występuje w Hercie Berlin.

⁴⁰ Według przepisów gry w piłkę nożną możliwe jest dokonanie trzech zmian w meczu (wyjątek stanowią tzw. mecze towarzyskie, w przypadku których ustala się limit zmian). Rzadko zdarza się, by trenerzy nie korzystali z tej możliwości. Dlatego brak zmian odnotowywany jest przez dziennikarzy.

⁴¹ Domagaj Vida, Ognjen Vukojević, Vedran Ćorkula, Gordon Schildenfeld – zawodnicy reprezentacji Chorwacji. Fernando Torres i David Silva to gracze hiszpańscy.

D.S.: Modrić, Modrić.
Czeka Mandžukić.
Utrzymuje się.
Ładne włączenie się Rakiticia.
Na prawo do Srny⁴².
Jest Vida.
Ładne wyjście Iniesty.
Iniesta.
Rakitić w udanym przechwycie.
Iniesta⁴³. (29)

Oba zaprezentowane fragmenty pochodzą z tego samego spotkania. W pierwszym pojawiają się właściwie tylko nazwiska piłkarzy, w drugim można zaobserwować pewne elementy komentarza – oceny zagrań poszczególnych zawodników. W obu przypadkach mamy do czynienia z krótkimi wypowiedziami, najczęściej zawiadomieniami lub równoważnikami zdań. W. Cockiewicz tłumaczył wysoką frekwencję tego typu konstrukcji specyfiką telewizji. Jego zdaniem „w telewizji, kiedy informacje o rodzaju akcji, miejscu i innych okolicznościach przekazywane są bezpośrednio przez obraz, dla języka pozostaje tylko identyfikowanie – przedstawianie uczestników oglądanych wydarzeń” (Cockiewicz 1988: 86–87). Tezę tę można uznać za słuszną, jednak nie można zapomnieć, że to nie opisane fragmenty budują większą część relacji, lecz wypowiedzenia nacechowane.

5.2.2. Wypowiedzi o charakterze komentatorskim

Wypowiedzi o charakterze komentatorskim służą z jednej strony ocenie sytuacji na boisku, z drugiej zaś wprowadzają do transmisji element silnych emocji. Zadaniem eksperta jest rzeczowa analiza, połączona z oceną tak pozytywną, jak i negatywną. Winien on wskazać przyczyny błędów, ale także spróbować znaleźć sposób, aby im zapobiec, choć oczywiście jego uwagi nie trafiają do piłkarzy. W przypadku zagrań pozytywnych ekspert analizuje kluczowe momenty, dzięki którym drużyna zdobyła bramkę. Trzeba pamiętać, że jednoznaczne uznanie sytuacji za korzystną/niekorzystną możliwe jest właściwie

⁴² Mario Mandžukić, Ivan Rakitić, Darijo Srna – zawodnicy chorwaccy.

⁴³ Andres Iniesta – piłkarz hiszpański, gracz FC Barcelony od 2002 r.

jedynie w przypadku meczów reprezentacji Polski, kiedy wyraźne opowiedzenie się za jedną drużyną, polską, jest działaniem pożądanym. W przypadku innych spotkań zarówno komentator, jak i ekspert powinni wykazać się maksymalną obiektywnością. Poniżej zaprezentowano przykłady wypowiedzi eksperta, w których bardzo wyraźnie widać elementy oceny:

A.J.: Słabo, słabo, bardzo słabo, jak nie Mario Götze, przecież jest bramkostrzelnym skrzydłowym. (4)

Choć wypowiedzi komentatorskie powinny być domeną eksperta, to jednak większość segmentów oddziennikarskich ma także taki charakter. Jest to zgodne z duchem pierwszych badań nad komentarzem telewizyjnym, w których J. Ożdżyński bardzo wyraźnie podkreślał konieczność komentowania, a nie relacjonowania meczu w telewizji (por. Ożdżyński 1978⁴⁴). Postulat ten nie doczekał się pełnej realizacji, o czym świadczy choćby obecność wielu kwestii relacyjnych omówionych powyżej. Niemniej komentują także dziennikarze, przy czym zdecydowanie częściej niż w przypadku ekspertów ich wypowiedzi łączą w sobie element relacyjny i komentatorski. Oto przykład:

D.S.: Dużym brakiem nieobecność Hummelsa, który nie tylko trzymał tę całą defensywę, ale potrafił także podać takim długim podaniem, wejść, włączyć się, strzelić bramkę, jak choćby z Szachtarem. (4)

W powyższym cytacie elementy relacyjne (informacyjne) to stwierdzenie nieobecności Matsa Hummelsa, informacja o tym, że jest piłkarzem defensywnym, bramkostrzelnym, o tym, że strzelił bramkę Szachtarowi Donieck. Pozornie mogłoby się wydawać, że wyczerpaliśmy w ten sposób treść powyższej wypowiedzi. Jednak ważną rolę odgrywa tu szyk wypowiedzenia, a także składniki okalające zdanie. Nieobecność Hummelsa jest bowiem *dużym*

⁴⁴ Na podstawie danych statystycznych przedstawionych przez J. Ożdżyńskiego (partie komentujące w relacji radiowej stanowią 45%, a telewizyjnej – 65%). Sądzę, że trudno o jednoznaczną nominację obu typów relacji. Choć różnica w udziale partii komentujących to 20% na rzecz telewizji, to jednak wydaje się, że duże znaczenie ma tu po pierwsze idiolekt komentatora, po drugie przebieg konkretnego meczu, po trzecie, o czym pisze sam J. Ożdżyński, trudno zaklasyfikować niektóre wypowiedzi jako jednoznacznie relacjonujące bądź jednoznacznie komentujące (Ożdżyński 1978: 205–206).

brakiem, nie tylko trzymał defensywę, ale potrafił podać [...] – tak skonstruowana wypowiedź ma wyraźne zabarwienie oceniające. Dziennikarz komentuje nieobecność piłkarza, ocenia bardzo pozytywnie jego wcześniejszą grę, pokazuje, jak ważną funkcję pełni on w drużynie. Komentarz ten jest dość dyskretny, tzn. nie narzuca się odbiorcy, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, że mamy do czynienia z tekstem mówionym, który towarzyszy wydarzeniu wywołującemu u widzów silne emocje.

Zdecydowanie najwięcej fragmentów komantatorsko-relacyjnych dotyczy typowych elementów związanych z przebiegiem meczu piłkarskiego, czyli strzelenia bramki, wykonywania stałych fragmentów gry itp.

Strzelenie bramki

Kluczowy moment każdego meczu to strzelenie bramki. Jest to najbardziej emocjonujący fragment, bez względu na to, jakie drużyny grają. Większość komentatorów czyni z tej sytuacji wydarzenie o dużym ładunku ekspresji. Opisujać je, wielokrotnie podnoszą intonację, a nawet krzyczą, zwłaszcza słowo *gol*, które najchętniej używane jest przez komentatorów w tej sytuacji⁴⁵. Oczywiście emocje są największe, gdy gra reprezentacja narodowa, a jej przeciwnikiem jest silna drużyna. Doskonale ilustrują to dwa poniższe przykłady – oba pochodzą z meczu Polska – Niemcy – pierwszego w historii starcia tych dwóch drużyn wygranego przez Polaków.

M.B.: Jodłowiec szybciej. Jest Grosicki i Durm⁴⁶. Grosicki. Jeszcze Piszczek, na polu karnym Milik, Lewandowski i gol, gol! Arkadiusz Milik, jeden do zera dla Biał-Czerwonych w pięćdziesiątej pierwszej minucie! Arek Milik! Świetne wejście tutaj między Hummelsa i Boatenga⁴⁷ Milika. A wcześniej Łukasz Piszczek, on zgarnął tę piłkę strąconą przez Durma. Asysta Piszczka, gol Milika. Tak, tak, to jest prawda. W pięćdziesiątej drugiej minucie Polska prowadzi z Niemcami jeden do zera!

⁴⁵ Być może popularność słowa *gol* w opozycji do *bramka* łączy się właśnie z łatwością wyrażenia ekspresji za jego pomocą. Krótki, jednosylabowy wyraz, z samogłoską w środku wydaje się idealny do oddania ładunku emocjonalnego, zwłaszcza gdy owa samogłoska ulega wydłużeniu.

⁴⁶ Eric Durm – piłkarz reprezentacji Niemiec grający na pozycji obrońcy, zawodnik Borussia Dortmund od 2013 r.

⁴⁷ Jerome Boateng – piłkarz reprezentacji Niemiec grający na pozycji obrońcy, od 2011 r. zawodnik Bayernu Monachium.

T.H.: Dać trochę wiary. Była agresja, było dogranie Piszczka i prowadzimy jeden do zera. Pierwsza dobra sytuacja w drugie⁴⁸ tempo tutaj Milika i teraz na pewno łatwiej będzie nam się grało. (28)

M.B.: Lewandowski, Mila, jest szansa, gol, gol, gol, gol, gol! Polska dwa, Niemcy zero! Już nam nikt tych punktów tutaj nie wydrze. Na Stadionie Narodowym Polacy wygrywają z Niemcami dwa do zera!

T.H.: Lewandowski wziął sobie na plecy Matsa Hummelsa. Tak jak powiedziałem: potrzebujemy doświadczenia Mili i doświadczenia, i rutyny Lewandowskiego. Popatrzmy tutaj. Lewy wziął Durma, dograł do Mili. A ten w takich sytuacjach nie marnuje takich sytuacji. Do wewnętrznego słupka. I jak powiedziałem, kiedy, jak nie dziś, spełnią się nasze marzenia. I oby to były takie marzenia jak naszych siatkarzy⁴⁹. (28)

Z punktu widzenia budowy relacji istotny jest fakt, że każdorazowo wielokrotnie podawane jest nazwisko strzelca bramki w rozmaitych konfiguracjach. Często przy tej okazji pojawiają się dane statystyczne dotyczące liczby strzelonych bramek w danych rozgrywkach, w danym klubie itp.:

M.Z.: Mikołaj Rybaczek, Dudu, na tyle skutecznie, by teraz piłkę mógł przejąć Pałka. Piotr Grzelczak, dobrze, choć trochę za mocno wyrzucony tu na lewą stronę, ale jeszcze. Dośrodkowanie na długi słupek, Ostrowski, goooooooooo! Jest pierwsza bramka Krzysztofa Ostrowskiego w barwach łódzkiego Widzewa. Trzydziesta czwarta minuta Widzewiacy otwierają wynik tego meczu, to jest jednocześnie piętnasta bramka Widzewa w tym sezonie. To nie jest oszałamiająca skuteczność, ale, co warto podkreślić, mają też kapitalną, zdecydowanie najlepszą ofensywę podopieczni trenera Pawła Janasa. Popatrzmy jeszcze raz na to dośrodkowanie. Brazylijczyk Dudu, z pierwszej piłki, bez żadnego zastanowienia, w kierunku dalszego słupka. Krzysztof Ostrowski. Dziesięć minut do końca. Widzew prowadzi ze Zniczem w Łodzi jeden do zera. (26)

O ile w przypadku gry drużyny narodowej bądź polskiego klubu emocjonalne zachowanie komentatora i kibicowanie jednej stronie jest

⁴⁸ Zagranie w drugie tempo – żargonowe określenie celowego zwolnienia akcji na boisku.

⁴⁹ Aluzja do zdobycia przez reprezentację Polski w siatkówce mężczyzn mistrzostwa świata 21 września 2014 r., czyli niespełna miesiąc przed relacjonowanym meczem.

uprawomocnione (a nawet pożądane), o tyle w meczach dwóch zagranicznych klubów czy obcych reprezentacji komentator powinien być bezstronny. Nie zawsze to się udaje, co często widać w stronniczych komentarzach:

J.L.: Uwaga, bo świetne teraz zagranie Messiego do Iniesty. Iniesta. Iniesta łamie tę akcję do środka. I... Jeden do zera! Barcelona obejmuje prowadzenie w dziesiątej minucie. Xavi⁵⁰, Xavi, Xavi pokonuje Ikerą Casillasa!

L.O.: No i to jest właśnie to, właśnie to. Real Madryt grał dotychczas z drużynami słabszymi w ofensywie, z drużynami, które nie są zdolne do takich kombinacji, jak ta przed chwilą przez nas oglądana.

J.L.: A tutaj niespodziewanie Xavi zajął pozycję środkowego napastnika, a potem, a to co zrobił potem, to jest popis godny samego Leo Messiego, króla futbolu. Czekamy z niecierpliwością na powtórkę, by zobaczyć, jak ten wielki zawodnik skończył tę akcję. Camp Nou oszalało ze szczęścia. Nie ma mowy o spalonym. Ta piłka przecięta tu przez Iniestę i wykorzystał to Xavi. Tak, on tutaj po cichutku wbiegał w pole karne, może uwaga skupiona była na innych zawodnikach, na tej trójce z przodu. Ale Iniesta i Xavi – oni rozumieją się jak, jak, jak rodzeni bracia. No i mamy pierwszą bramkę w El Classico⁵¹. Jaka będzie odpowiedź Realu? (27)⁵²

Zdecydowanie trudniejsze do skomentowania są gole strzelane naszej drużynie narodowej i polskim zespołom. Wówczas ujawniają się raczej emocje negatywne, a ładunek ekspresji nie jest tak silny. Od razu szuka się winnych, pojawiają się dywagacje dotyczące tego, jak można było zapobiec utracie bramki:

M.B.: Stały fragment gry dla Anglii. To zawsze będzie drżenie serca, to zawsze będzie strach, bo są naprawdę ekspertami w tej dziedzinie. Gerard⁵³,

⁵⁰ Xavi – piłkarz hiszpański, wychowanek i gracz FC Barcelona do 2015 r. W 2015 r. przeniósł się do katarskiego klubu Al-Sadd.

⁵¹ El Classico – określenie meczów rozgrywanych między FC Barceloną a Realem Madryt.

⁵² Na marginesie warto dodać, że Jacek Laskowski po tym meczu zakończył współpracę z Canal Plus. Nieoficjalnie powodem był właśnie zbyt stronniczy komentarz.

⁵³ Steven Gerrard – angielski piłkarz występujący na pozycji środkowego pomocnika, w latach 1997–2015 zawodnik FC Liverpool, od 2015 r. gracz Los Angeles Galaxy.

spojrzał, jak tam ustawili się koledzy. Gerrard, szansa. Niestety, przegrywamy zero do jednego. Wayne Rooney⁵⁴.

W.P.: Szkoda, szkoda, no bardzo szkoda, że tutaj Polacy przy stałym fragmencie gry nie pokryli no tego, który jest najbardziej groźny, czyli Wayne Rooney. Wiadomo, że to jest zawodnik, który wykorzysta każdą nadarzącą się sytuację.

M.B.: Trzydziesta pierwsza minuta i trzydziesty drugi gol dla narodowej reprezentacji w siedemdziesiątym ósmym występie snajpera Manchesteru United. Popatrzmy, zamieszanie. To zdaje się Piszczek nie upilnował Wayne'a Rooney'a. Jeszcze po ramieniu Piszczka przechodzi ta piłka. Tutaj skoncentrowany Wasilewski na Cariccku⁵⁵. Nie sięgnął tej piłki Lewandowski, który jest odpowiedzialny jakby za zbijanie tych dośrodkowań. A wszyscy wiemy, jaką wrzutką dysponuje Steven Gerrard. A więc pierwszy rzut różny obroniony, po drugim już tracimy gola. (23)

Zaprezentowany fragment dobrze ilustruje kilka opisanych wcześniej zjawisk. Widać w nim ciągle przeplatanie się elementów relacyjnych i komentatorskich, pojawiają się dane statystyczne, mamy także do czynienia z opisem stałego fragmentu gry zakończonych bramką.

Stałe fragmenty gry

Zasady piłki nożnej przewidują specjalne elementy meczu nazywane stałymi fragmentami gry⁵⁶. Są to najczęściej trzy typy rzutów: różny, wolny oraz karny, przy czym dwa pierwsze pojawiają się w zasadzie w każdym meczu, natomiast ostatni zdarza się co jakiś czas. Te stałe fragmenty gry powodują odpowiednie zachowania komentatorów. Niezależnie od meczu, osoby dziennikarza i eksperta występuje ten sam schemat. Co więcej, bez względu na to, jaki stały fragment gry jest wykonywany, sytuacja komunikacyjna przebiega podobnie. Zazwyczaj najpierw pojawia się opis zagrania, które spowodowało podyktowanie owego rzutu, potem relacjonowane jest wykonanie stałego fragmentu gry, a następnie ocenia się skuteczność zawodników. Są to zatem wypowiedzenia relacyjno-komentatorskie.

⁵⁴ Wayne Rooney – angielski piłkarz występujący na pozycji napastnika, od 2004 r. gracz Manchesteru United.

⁵⁵ Michael Carrick – angielski piłkarz występujący na pozycji środkowego pomocnika, od 2006 r. gracz Manchesteru United.

⁵⁶ Stały fragment gry – zaplanowane zgranie lub ruch, wykonywane przy wznowieniu gry – np. rzut wolny, rzut karny, rzut różny, aut bramkowy, wrzut z autu lub wznowienie gry po gołu (Damele 2001: 98).

Rzut wolny⁵⁷

Rzut wolny, czyli jeden ze stałych fragmentów gry, opisywany jest, jak wspomniano, według określonego schematu, który zaprezentowano w tabeli 9.

Tabela 9. Schemat opisu rzutu wolnego

A.J.: Robert potrafi to zrobić, obrócić się gdzieś z obrońcą na plecach. D.S.: Poczekał na Weligtona ^a , żeby pokazać mu żółtą kartkę... A.J.: Zrobić sobie miejsce. D.S.: ... Jonas Eriksson ^b . A to oznacza, że on, a także Demicheliss ^c i Toulalan ^d w tym meczu będą musieli uważać. Weligton w rewanżu w Dortmundzie nie zagra. A.J.: Weligton i tak miał w tej sytuacji szczęście, że nie dołożył jeszcze drugi obrońca. W tej sytuacji dostałby czerwoną kartkę.	opis sytuacji, która spowodowała rzut wolny
D.S.: Skupiony Willy ^e . Jest Götze, jest Reus, jest Schmelzer ^f . A.J.: Jeżeli nie z akcji, to może ze stałego fragmentu gry Götze. Marco Reus ustawiony w taki sposób, że to wydaje się, że to on będzie uderzał.	opis przygotowania do strzału
D.S.: Dwudziesta druga minuta meczu Malaga Borussia. Reus. Aż sam nie wierzy, że to było tak niecelnie. A.J.: Nawet nie drgnął w bramce Willy, więc piłka musiała daleko ją minąć. (4)	skomentowanie rzutu

Objaśnienia:

^a Weligton – obrońca brazylijski, grający w FC Malaga od 2008 r.;

^b Jonas Eriksson – szwedzki sędzia piłkarski;

^c Martin Demicheliss – piłkarz argentyński, gracz FC Malaga w latach 2011–2013, od 2013 r. zawodnik Manchesteru City;

^d Jeremy Toulalan – piłkarz francuski, gracz FC Malaga w latach 2011–2013, od 2013 r. zawodnik AS Monaco;

^e Willy Caballero – bramkarz argentyński grający w FC Malaga w latach 2011–2014, od 2014 r. zawodnik Manchesteru City;

^f Marcel Schmelzer – piłkarz niemiecki grający w Borussii Dortmund od 2008 r.

Źródło: opracowanie własne.

Zdarza się, że w relacji inaczej rozkładają się akcenty związane z wykonaniem rzutu wolnego, tzn. komentatorzy koncentrują się jedynie na wybranych elementach spośród tych opisanych powyżej – obecność wszystkich trzech nie jest bowiem konieczna, co ilustruje tabela 10.

⁵⁷ Rzut wolny – kopnięcie nieruchomej piłki po odgwizdanym przez sędziego faulu, zagranie piłki ręką lub innym naruszeniu przepisów (np. wulgarne zachowanie się, niesportowy gest) (Damele 2001: 109).

Tabela 10. Schemat opisu rzutu wolnego – wariant niepełny

M.I.: To jest miejsce, z którego Ronaldo może pokonać Ikeru Casillasa. To jest możliwe. Zdobywał bramki z takiej pozycji, stąd teraz te nerwy. Wszyscy piłkarze blisko Ronaldo, a Portugalia otoczyła swojego asa, bo Hiszpanie mieli tam jakieś uwagi w stronę zawodnika Realu Madryt i trochę w stronę sędziego. R.U.: Jednym z założeń del Bosque^a przed meczem było, żeby nie faulować Portugalczyków bezpośrednio przed polem karnym. M.I.: Dwadzieścia kilka metrów przed bramką Ikeru Casillasa. Cristiano Ronaldo nie da piłki nikomu. Nie sądzę, aby miało miejsce cokolwiek innego niż strzał CR7 z rzutu wolnego. Ten jego słynny tomahawk^b. Namierzanie. I za moment strzał, ale jakiej jakości? Siedemdziesiąta trzecia minuta gry na Donbass Arena^c. Błyskają flesze aparatów, bo za moment czekamy na coś wielkiego. Przepychanki w murze. Cristiano Ronaldoooooo.	opis przygotowania do strzału
M.I.: Ponad. Jeszcze raz niewypał. R.U.: Proste podbicie, zewnętrzne podbicie. Ta piłka pada tuż nad bramką. Na pewno bardzo dobry strzał technicznie. (29)	skomentowanie rzutu

Objaśnienia:

^a Vicente del Bosque – hiszpański trener piłkarski, szkoleniowiec reprezentacji Hiszpanii od 2008 r.;

^b Tomahawk to nazwa rodzaju broni indiańskiej, a także szybkiego pocisku amerykańskiego. Nazwą tą objęto również rzuty wolne wykonywane przez Cristiano Ronaldo ze względu na ogromną siłę uderzenia i prędkość;

^c Donbass Arena – nazwa stadionu w Doniecku.

Źródło: opracowanie własne.

Rzut wolny może być również opisany w bardzo krótkiej strukturze, składającej się głównie z wyliczenia nazwisk zawodników uczestniczących w akcji:

M.B.: I jest pierwszy sprawdzian dla naszej defensywy. Widzimy tam indywidualne krycie, pozostawiony Lewandowski, żeby wygrać tą pierwszą piłkę, bo on dobrze gra w powietrzu. Pięciu Anglików w obrębie naszego pola karnego. Obok Tytonia jest Jeremain Defoe⁵⁸, ponadto Lescott⁵⁹, Jagielka⁶⁰. Jest Rooney. Jest tam także Carrick. Gerrard, Rooney, wybijał Wasilewski. (23)

⁵⁸ Jeremain Defoe – angielski piłkarz występujący na pozycji napastnika, w latach 2004–2014 zawodnik Tottenhamu Hotspur, od 2015 r. gracz Sunderlandu.

⁵⁹ Joleon Lescott – angielski piłkarz występujący na pozycji obrońcy, w latach 2009–2014 zawodnik Manchesteru City, w latach 2014–2015 występował w West Bromwich, a od 2015 r. w Aston Villi.

⁶⁰ Phil Jagielka – angielski piłkarz występujący na pozycji obrońcy, od 2007 r. gracz FC Evertonu.

Rzut różny⁶¹

Opis rzutów różnych przebiega analogicznie do relacji z rzutów wolnych. Także ma trójdzielną budowę, choć realizowany jest często przez pojedyncze wypowiedzenia:

Tabela 11. Schemat opisu rzutu różnego – wariant A

J.L.: Odbita piłka od Valdesa ^a wyszła na rzut różny.	opis sytuacji, która spowodowała rzut różny
L.O.: Cristiano Ronaldo...	opis przygotowania do strzału
L.O.: bardzo dobra akcja z drużyną. (27)	skomentowanie rzutu

Objaśnienie:

^a Victor Valdes – hiszpański bramkarz, zawodnik FC Barcelona w latach 1992–2014, od 2015 r. gracz Manchesteru United.

Źródło: opracowanie własne.

W kolejnym przykładzie rozbudowana została część pierwsza, czyli opis sytuacji, która spowodowała rzut różny. Co istotne, wymieniony został zawodnik, który nie miał bezpośredniego kontaktu z piłką, a powinien. Ekspert dość ostro skomentował jego grę meczową:

Tabela 12. Schemat opisu rzutu różnego – wariant B

G.K.: Keita ^a . Za późno, za późno tam się znalazł i będzie tylko rzut różny. W.J.: Spodziewałem się trochę innej gry Maxwella od pierwszego momentu pobytu na boisku. Myślałem, że będzie grał jako prawoskrzydłowy, a on bez celu pałęta się po całej szerokości pola karnego.	opis sytuacji, która spowodowała rzut różny
G.K.: Piłka zagrana w kierunku Yaya Toure ^b , Dani Alves ^c ...	opis przygotowania do strzału
G.K.:... daleko od słupka. (5)	skomentowanie rzutu

Objaśnienia:

^a Seydou Ahmed Keita – malijski piłkarz, w latach 2008–2012 zawodnik FC Barcelona, w latach 2012–2014 gracz Dalian Aërbin, od 2014 r. występuje w Romie;

^b Yaya Toure – piłkarz iworyjski, w latach 2007–2010 zawodnik FC Barcelona od 2010 r. gracz Manchesteru City;

^c Daniel Alves – piłkarz brazylijski, zawodnik FC Barcelona od 2008 r.

Źródło: opracowanie własne.

⁶¹ Rzut różny – sposób wznowienia gry. Zarządza się go, gdy piłka całym obwodem, ostatnio dotknięta przez zawodnika drużyny broniącej, przeszła linię bramkową, zarówno po podłożu, jak i w powietrzu, i nie została zdobyta bramką (por. Gołaszewski 2003: 311).

Podobnie jak w przypadku rzutów wolnych, także tu zdarzają się relacje jednozdaniowe, składające się głównie z nazwisk zawodników:

J.L.: Znow mamy zatem rzut różny dla Realu. Özil⁶², Ramos⁶³. Od bramki zacznie Viktor Valdes. (27)

Fakt, że rzuty wolne i różne relacjonowane są według tego samego schematu znajduje swoje uzasadnienie w rzeczywistości pozajęzykowej – oba stałe fragmenty gry mają podobny przebieg, a różnica łączy się z sytuacją, która spowodowała zastosowanie przez sędziego takiego rozwiązania (rzut różny to „zwyczajny” element gry, natomiast rzut wolny to rodzaj kary). Nieco inaczej na tym tle prezentuje się kolejny stały element gry, a mianowicie rzut karny.

Rzut karny⁶⁴

Rzuty karne to bardzo istotne i emocjonujące momenty podczas meczu. Podobnie jak przy rzutach różnych i wolnych, także tu wypowiedzi komentatorów koncentrują się przede wszystkim na ocenie sytuacji, która doprowadziła do rzutu karnego. Najczęściej komentatorzy analizują powtórkę, aby zweryfikować trafność decyzji sędziego:

S.R.: Reus popychany i, i, i rzut karny, rzut karny dla Borussii Dortmund.

S.Ch.: Tym razem arbiter pokazał na punkt jedenastu metrów. Też mi się wydawało, że Reus przejmował piłkę, później został popchnięty, stracił równowagę.

S.R.: Spójrzmy na to jeszcze raz. To uderzenie było z dużym impetem. Wiadomo, że nie była to taka stuprocentowa czysta, ale spójrzmy. Nie no, to był błąd Xabiego Alonso⁶⁵. Aż tak nie można wchodzić. Reus nawet nie wiedział, co się dzieje za jego plecami, bo czasami zawodnicy próbują to wymusić, sta-

⁶² Mesut Özil – piłkarz niemiecki, w latach 2010–2013 zawodnik Realu Madryt, od 2013 r. gracz Arsenalu.

⁶³ Sergio Ramos – piłkarz hiszpański, gracz Realu Madryt od 2005 r.

⁶⁴ Rzut karny – jest zarządzany po faulu lub innym nieprzepisowym zagranie na polu karnym drużyny broniącej. Piłka zostaje ustawiona na punkcie karnym (11 m od linii bramkowej, stąd potoczna nazwa jedenastka). Strzelający ma przed sobą tylko bramkarza (Damele 2001: 109).

⁶⁵ Xabi Alonso – piłkarz hiszpański grający na pozycji środkowego pomocnika, w latach 2009–2014 zawodnik Realu Madryt, od 2014 r. występuje w Bayernie Monachium.

nać w miejscu. Ale on był w stu procentach skoncentrowany na opanowaniu piłki. (12)

Komentarz zaprezentowany powyżej po raz kolejny pokazuje, że tak dziennikarze, jak i eksperci w swoich wypowiedziach jawią się jako specjaliści, znawcy nie tylko problematyki futbolu, ale i innych dziedzin. W tym wypadku zwraca uwagę informacja mówiąca o tym, że piłkarz nie wiedział, *co dzieje się za jego plecami*. Mamy tu nie opinię, ale sąd, stwierdzenie, co do którego prawdziwości nadawca nie ma wątpliwości i nie pozostawia ich również odbiorcom.

W dalszej części relacji dotyczącej rzutu karnego pojawiają się informacje o zawodniku, który będzie wykonywał strzał. W ciekawy sposób zostało to ujęte we fragmencie zaprezentowanym poniżej – mamy bowiem pytanie dziennikarza, a w odpowiedzi na nie, choć ta nie była oczekiwana, ekspert używa partykuły pytającej *czyżby*. Ekspert formułuje pytanie retoryczne, a cała wymiana służy budowaniu napięcia – dziennikarz (S.R.) zastanawia się, kto będzie wykonawcą rzutu karnego. Po chwili rozpoczyna wypowiedź, w której ma zdradzić widzom nazwisko zawodnika, jednak ekspert (S.Ch.) przerywa mu, wypowiadając partykułę *czyżby*. To zwleknięcie z poinformowaniem odbiorcy o personaliach strzelca łączy się z faktem, że ma to być piłkarz, który bardzo rzadko wykonuje rzuty karne (Robert Lewandowski), co potęguje napięcie całej sytuacji:

S.R.: Kto podchodzi do rzutu karnego? Proszę państwa...

S.Ch.: Czyżby?

S.R.: Bez czyżby. Robert Lewandowski.

S.Ch.: To jest szansa, by zapisać się w historii. Czyżby czwarty gol w półfinale? (12)

Kolejny element to opis samego strzału, a raczej chwil go poprzedzających, oraz silnie zabarwiona emocjonalnie informacja o strzeleniu (bądź nie) bramki:

S.R.: Czeka, czeka Robert Lewandowski. Lewandowski kontra Diego Lopez⁶⁶. Jedenaście metrów dzieli zawodnika reprezentacji Polski i Borussii Dortmund od Diego Lopeza. Lewandowski. Goooooooooooooooooool! Gol numer cztery. Borussia gromi Real Madryt cztery do jednego. (12)

⁶⁶ Diego Lopez – bramkarz hiszpański, w latach 2000–2007 oraz 2013–2014 grał w barwach Realu Madryt, od 2014 r. występuje w AC Milan.

Następny przykład prezentuje minimalistyczny opis rzutu karnego, zawierający jednak wszystkie cztery istotne elementy, czyli przyczynę, wykonawcę, sytuację przed strzałem, strzał:

M.B.: Lewandowski w pole karne rywala. Rzut karny. Wspaniale może dla nas ten mecz się rozpocząć.

M.S.: Savić⁶⁷ sfaulował, to jest ewidentne.

M.B.: Jakub Błaszczykowski [...]. Jeszcze tam lecą jakieś przedmioty w kierunku pola bramkowego Božovicia⁶⁸, mające na celu zdekoncentrować rywala. Ruszył Kuba. Błaszczykowski, Błaszczykowski. Gol, gol, jeden do zera! (32)

Rzuty karne to gra prowadzona między zawodnikiem, który jest strzelcem, a bramkarzem. Tę swoistą wojnę nerwów próbują oddać także komentatorzy, dlatego wiele miejsca poświęcają opisowi napięcia towarzyszącego zawodnikom przed oddaniem strzału oraz ich zachowaniu:

J.L.: Ronaldo, Pique⁶⁹, jest rzut karny dla Realu Madryt. I będzie miał szansę Cristiano Ronaldo przejść do historii. Nie ma żadnych wątpliwości. To jest jedenastka. Pinto⁷⁰ stara się zdekoncentrować strzelającego ten rzut karny Cristiano Ronaldo. Cristiano Ronaldo kontra Pinto. Tańczy na linii bramkowej golkipera Barcelony. Szansa dla Realu, aby objąć prowadzenie na Camp Nou. Cristiano Ronaldo. Gwizdek arbitra. Ronaldo i goooooo! Jeden do zera dla Realu. Trzynasta minuta. Tak się zaczyna El Classico, a Cristiano Ronaldo przechodzi do historii. Jest samodzielnym rekordzistą El Classico. (32)

Rzut karny to ogromna szansa na strzelenie bramki, rzadko zdarza się, by zawodnik jej nie wykorzystał, jednak kiedy tak się stanie, komentatorzy długo zastanawiają się nad przyczyną:

J.L.: Broż⁷¹, Duda⁷², Broż. I co? Rzut karny.

T.S.: Nie ma żadnych wątpliwości.

⁶⁷ Stefan Savić – piłkarz czarnogórski występujący na pozycji obrońcy.

⁶⁸ Mladen Božović – bramkarz czarnogórski.

⁶⁹ Gerard Pique – piłkarz hiszpański, od 2008 r. gracz FC Barcelona.

⁷⁰ Jose Manuel Pinto – bramkarz hiszpański, w latach 2008–2014 zawodnik FC Barcelony. W 2014 r. zakończył karierę piłkarską.

⁷¹ Łukasz Broż – obrońca polski, od 2013 r. zawodnik Legii Warszawa.

⁷² Ondřej Duda – piłkarz słowacki grający na pozycji pomocnika, od 2014 r. gracz Legii Warszawa.

J.L.: Tak jest, szansa na to, żeby podwyższyć prowadzenie Legii. Pięćdziesiąta ósma minuta. Ivica Vrdoljak⁷³. I... Nie ma bramki.

T.S.: No ja cież.

J.L.: Jakie pudło Ivicy.

T.S.: Nie trafił w róg, w długi słupek, tam gdzie zawsze strzela. (30)

Ciekawie na tym tle prezentuje się komentarz do tzw. serii rzutów karnych. Mamy z nią do czynienia w przypadku meczów, które muszą wyłonić zwycięzcę⁷⁴. Ten moment spotkania cechuje ogromna dramaturgia. Emocje udzielają się nie tylko zawodnikom, ale i kibicom na stadionie, komentatorom, a za ich pośrednictwem – widzom przed ekranem. W następnej części zaprezentowane zostaną urywki komentarza towarzyszącego serii rzutów karnych w meczu o awans do finału mistrzostw Europy. Był to zatem bardzo istotny mecz, zakończony w regulaminowym czasie bezbramkowym remisem. Także pierwsza seria rzutów karnych nie zmieniła wyniku. W relacjonowaniu tego elementu komentator koncentruje się na nazwiskach strzelców oraz bramkarzy, którzy są kluczowymi postaciami. Buduje emocje w warstwie suprasegmentalnej przez odpowiednią intonację oraz wydłużenie wymowy nazwisk piłkarzy. Istotne są również pytania retoryczne pojawiające się w wypowiedzi eksperta. Ważne jest także sformułowanie *Nie ma gola* powtórzone w przypadku obu niecelnych strzałów:

M.I.: Xabi Alonso. Sto pierwszy mecz dla reprezentanta Hiszpanii, wykonał celnie karny pod koniec meczu z Francją w 91. minucie. Pierwszy rzut karny w drodze o wejście do finału. Xabi Alonsoooooo.

Nie ma gola, broni ten pierwszy rzut karny Rui Patrício⁷⁵. I zbliżamy się do sensacji, do tego, aby Hiszpania nie znalazła się w finale, ale do tego jeszcze bardzo, bardzo daleko.

⁷³ Ivica Vrdoljak – obrońca chorwacki, od 2010 r. zawodnik Legii Warszawa.

⁷⁴ Wówczas po regulaminowym czasie gry, czyli po dziewięćdziesięciu minutach, następuje dogrywka, która rządzi się takimi samymi zasadami jak mecz zasadniczy – trwa jedynie krócej (dwie połowy po piętnaście minut) – w ten sam sposób konstruowany jest również komentarz. Jeśli i ta część nie zakończy się zwycięstwem jednej drużyny, to wówczas następuje wspomniana seria rzutów karnych. Zgodnie z regułami piłki nożnej każda z drużyn ma do wykorzystania pięć strzałów, które wykonywane są na zmianę. Jeśli i one nie wyłonią zwycięzcy, wykonywane są kolejne rzuty karne do momentu, kiedy jedna z drużyn zdobędzie przewagę.

⁷⁵ Rui Patrício – bramkarz reprezentacji Portugalii, od 2006 r. zawodnik Sportingu CP.

R.U.: Ciekaw jestem, co powiedział Ronaldo swojemu bramkarzowi. Czy właśnie to, że w ten sposób będzie strzelał Xabi? Druga fenomenalna interwencja w tym spotkaniu. Psychologicznie jest teraz piłka po stracie Portugalii.

M.I.: Ale musi jeszcze ten rzut wykonać dobrze, do bramki trafić Joao Moutinho⁷⁶.

Joao Moutinho. Nie ma gola!!! Casillas broni fenomenalnie. I teraz szaleństwo wśród Hiszpanów. Jak nie ma gola, to nie ma. (13)

Po tej serii nieudanych prób, w następnej padły bramki dla obu drużyn, co w relacji znalazło wyraz w analogicznym do całego meczu sposobie podawania wyniku. Także tu osią konstrukcji są nazwiska zawodników:

M.I.: Teraz Iniesta. Pocieszają Joao Moutinho koledzy z reprezentacji. To już historia. Andres Iniesta. Iniesta. Gooool. Jeden zero Hiszpania. Oni strzelają jako pierwsi, a trudniej jest gonić wynik [...].

Casillas i Pepe. Znają się przecież z klubu. Pewnie postawi na strzał siłowy. Zobaczmy. Powinien pokazać Casillasowi. Pepe spokojnie, obok słupka, ale trafił. Ależ to zrobił. Jak najlepszy technik. Jeden jeden. (13)

Serie rzutów karnych nie zdarzają się zbyt często, a dla komentatorów stanowią nie lada wyzwanie. Muszą bowiem opisać przeciętnie dziesięć strzałów na bramkę przebiegających według tego samego schematu. Jednak to rutynowe zagranie budzi bardzo wiele emocji, a zadaniem dziennikarza i eksperta jest przede wszystkim przekazanie owej ekspresywnej atmosfery widzom przed telewizorami.

Indywidualna kara dla zawodnika

Elementem powiązanim z rzutem karnym, będącym rodzajem kary, jest przyznanie zawodnikowi żółtej lub czerwonej kartki. Często są to sytuacje kontrolerskie, a opinie co do słuszności decyzji arbitra są podzielone. W warstwie tekstowej analizuje się dokładnie całą sytuację poprzedzającą moment ukarania, a także komentuje decyzję sędziego:

S.R.: Teraz Schmelzer wybija piłkę spod nóg Özila. Sędzia wraca do tej sytuacji. Nie jestem w stu procentach pewny, że to nie było czyste wybiecie.

⁷⁶ Joao Moutinho – piłkarz portugalski grający na pozycji ofensywnego pomocnika. W latach 2010–2013 zawodnik FC Porto, od 2013 r. występuje w AS Monaco.

S.Ch.: I będzie żółta kartka dla... Dla Özila za... Za nie wiem za co.

S.R.: Za próbę wymuszenia rzutu, nie, za próbę wymuszenia żółtej kartki, prawdopodobnie dla Schmelzera. Musiał zareagować bardzo impulsywnie w tej sytuacji, żeby zdenerwować sędziego.

S.Ch.: Ale bardzo dobre zachowanie sędziego, który zobaczył, co ta akcja przyniesie dla Realu, pozwolił na kontynuację i wrócił do tego zagrania. (12)

J.L.: Radović⁷⁷, Radović. Uwaga! To może być czerwona kartka! Nie ma żadnych wątpliwości. To jest czerwona kartka. Ambrose⁷⁸ opuszcza boisko. Wiadomo, nie zagra też w meczu rewanżowym. (30)

Transmisja w ujęciu wąskim w warstwie tekstowej jest relacją, której celem jest opisanie (relacjonowanie) wydarzeń na boisku oraz skomentowanie zaistniałych sytuacji. Prowadzi ją dziennikarz oraz ekspert, którzy wzajemnie się uzupełniają. Trudno wyróżnić wyraźne kwestie informacyjne (relacyjne) i komentatorskie (oceniające), są one bowiem ze sobą powiązane i wzajemnie się przenikają. Informacyjny charakter mają każdorazowo dane statystyczne, podawanie nazwisk zawodników, ich numerów itp., jednak nawet przy tych, pozornie czysto relacyjnych kwestiach, często pojawiają się komentarze. Należy zaznaczyć, że komentarz rozumiany jest tu bardzo szeroko, zgodnie z założeniami przyjętymi przez J. Ożdżyńskiego, każda ocena, stronniczość wprowadzają do wypowiedzi element nierelacyjny (Ożdżyński 1978). Zdecydowana większość wypowiedzi dziennikarskich, nie tylko sportowych, łączy informację z oceną (nawet w gatunkach informacyjnych). Trudno bowiem zbudować wypowiedź pozbawioną oceny – nawet zwykła asercja (*Pada deszcz*) może być w zależności od sytuacji opinią pozytywną lub negatywną.

Fragmenty meczu na stałe, i słusznie, połączone z oceną to wszystkie typowe elementy gry, przede wszystkim strzelenie bramki. Należy też pamiętać, że opisy stałych fragmentów gry przebiegają według podobnego schematu, a oryginalność nie jest tu zbyt pożądaną cechą ze względu na duży ładunek emocjonalny tych momentów meczu.

Zaprezentowane powyżej elementy, czyli rozmowa w studiu i telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu wąskim stanowią trzon całej transmisji. Jak

⁷⁷ Miroslav Radović – piłkarz serbski, w latach 2006–2015 zawodnik Legii Warszawa, od 2015 r. występuje w Habei China Fortune.

⁷⁸ Efe Ambrose – piłkarz nigeryjski, od 2012 r. zawodnik Celticu Glasgow.

wspomniano, jedynie transmisja w ujęciu wąskim jest segmentem koniecznym, jednak najczęściej obudowana jest studyjnymi sytuacjami komunikacyjnymi. Zdarza się, choć tylko w przypadku meczu dużej rangi, kiedy na transmisję w ujęciu szerokim przeznaczono dużo czasu antenowego lub gdy transmisja emitowana jest w kanale sportowym, że w trakcie rozmowy pomeczowej lub na jej zakończenie emitowane są krótkie wywiady z zawodnikami lub trenerami bądź prezentowane są fragmenty pomeczowej konferencji prasowej.

5.3. Wywiad

Wywiad to gatunek na stałe związany z publicystyką. M. Wojtak, pisząc o wywiadzie prasowym, definiuje go jako „przeznaczoną do publikacji rozmowę dziennikarza z osobą publiczną” (Wojtak 2004: 238). Z kolei M. Kita mówi o ukierunkowanej rozmowie publicznej dziennikarza z ciekawą osobą, którą charakteryzuje niesymetryczność ról uczestników interakcji (por. Kita 1998: 27). Warto przywołać także wypowiedź Roberta McLeisha. Określił on cel wywiadu jako „przekazanie opinii rozmówcy na temat danego wydarzenia i jego możliwych przyczyn, tak by słuchacz mógł sam zdecydować, czy dana osoba ma rację” (McLeish 2007: 93). Wydaje się, że w przypadku wywiadów pomeczowych, które są z założenia krótkie (powody są prozaiczne – po pierwsze zmęczenie zawodników, po drugie ograniczony czas antenowy), trudno mówić o kształtowaniu opinii odbiorcy. Bez wątplenia są to rozmowy z osobą znaną – trenerem albo zawodnikiem jednej z drużyn. Pytania zadawane w trakcie tych mikrowywiadów, bo tak należałoby je nazwać, dotyczą zawsze przebiegu gry. E. Szkudlarek-Śmiechowicz wskazuje na dwa warianty rozwijania tematu w rozmowie publicznej dziennikarza z gościem – „spontaniczny, gdy dziennikarz koncentruje się na wypowiedziach rozmówcy i dąży do uszczegółowienia treści [...] i sterowany, gdy odbiorca dąży do odkrywania treści nowych dla odbiorcy, ale zakładanych przez siebie” (Szkudlarek-Śmiechowicz 2010: 150). W przypadku wywiadów pomeczowych zdecydowanie dominuje wariant spontaniczny, choć ze względu na ich długość trudno tu mówić o rozwijaniu tematu. Schemat rozmowy jest bardzo prosty – jeżeli zawodnik lub trener reprezentuje drużynę przegraną, to zazwyczaj pytanie dotyczy przyczyn porażki. W przypadku zwycięstwa pytanie często ma charakter prognostyczny i dotyczy dalszych rozgrywek.

Wywiad rozpoczyna przedstawienie zawodnika, bez podania drużyny – najprawdopodobniej dziennikarze uważają, i słusznie, że skoro odbiorca obejrzał całe spotkanie, to na podstawie stroju może dokonać identyfikacji klubowej zawodnika:

M.Z.⁷⁹: Ze mną jest Grzegorz Bonin. (37)

Warto zwrócić uwagę na fakt, że często kwestia wypowiedziana przez dziennikarza nie ma formuły pytającej. Co więcej, nie ma w niej żadnych znamion niewiedzy, elementów, które wymagałyby uzupełnienia. Wypowiedź dziennikarza to stwierdzenie, które następnie piłkarz (rozmówca) rozbudowuje o własny komentarz do wydarzeń boiskowych:

M.Z.: Grzegorz, szkoda trochę tej pierwszej połowy, którą przepaliliście, bo w drugiej pokazaliście, że z Widzewem można grać jak równy z równym.

G.B.: Na pewno, w pierwszej połowie byliśmy trochę osłabieni. Chcieliśmy to od tyłu z kontry zagrać. Jeden błąd w obronie spowodował to, że musieliśmy gonić wynik. Mecz ogólnie wyrównany myślę, że mieliśmy w drugiej połowie. Te sytuacje mieliśmy lepsze. Raz nawet ja z głowy na spokojnie mogłem tą piłkę przyjmować. Myślałem, że Maciek wyjdzie, chciałem lobować, nie wyszło. Najgorsze z tego, że po raz kolejny przegrywamy.

M.Z.: Siedem punktów straty do Widzewa to dużo?

G.B.: Na pewno dużo. Biorąc pod uwagę to, że mieliśmy równy stosunek z Widzewem, przewagę nad trzecią lokatą pięć punktów nie tak dawno. Szkoda. Trzeba walczyć, nikt nam za darmo tego awansu nie da. Teraz mamy dwie kolejki i przerwa. Trzeba grać. (37)

Wywiad kończy się podziękowaniem kierowanym do zawodnika:

M.Z.: Dziękuję ci, Grzegorz, bardzo. (37)

Drugi przykład to wywiad z trenerem. Analogicznie do wcześniejszej egzemplifikacji także tu początek stanowi prezentacja interlokutora:

J.K.: Obok mnie selekcjoner naszej reprezentacji, trener Franciszek Smuda. (17)

⁷⁹ M.Z. – Maciej Zawacki, dziennikarz TVP przeprowadzający wywiad, G.B. – Grzegorz Bonin, piłkarz Górnika Zabrze w latach 2008–2011.

Ponieważ mecz, po którym przeprowadzany był wywiad, zakończył się bezbramkowym remisem, pytanie nie mogło dotyczyć ani przyczyn porażki, ani prognostyków po wygranym spotkaniu. Dziennikarz zadał zatem pytanie pomijające kwestię wyniku, aby nie ocenić jednoznacznie remisu:

J.K.: No właśnie, panie trenerze, to był pana siódmy mecz w roli trenera naszej reprezentacji. Czy ta siódemka będzie się kojarzyła szczęśliwie, czy raczej nie do końca? (17)

Ciekawie prezentuje się odpowiedź, która, mimo iż pytanie nie dotyczyło wprost rezultatu meczu, nawiązuje do wyniku, jednocześnie wskazując na dobre i złe strony drużyny:

F.S.: Obojętnie, jaki byłby tutaj wynik, to dla mnie zawsze jest szczęśliwym wynikiem, bo dla mnie najważniejsze jest to, co tutaj zawodnicy wykonywali. Okej, to nie jest jeszcze we wszystkich elementach super dopracowane, ale to są pierwsze kroki, żebyśmy optymistycznie mogli na przyszłość myśleć. (27)

Kolejna wypowiedź dziennikarza dotyczyła decyzji personalnych i koncentrowała się na ocenie gry jednego z zawodników. Nie padło jednak żadne bezpośrednie pytanie:

J.K.: Postawił pan na debiutantów. Czterech ludzi zagrało dzisiaj po raz pierwszy z orzełkiem na piersi. Najbardziej nam podobał się Adrian Mierzejewski. Do jego gry nie można w ogóle żadnych uwag zgłaszać. (17)

Odpowiedź trenera, czy może raczej wypowiedź interlokutora, stanowi raczej kontynuację pierwszej sekwencji, nie nawiązuje wprost do kwestii poruszonej przez dziennikarza:

F.S.: Ja myślę, tylko początek, pomimo tego, że mówiłem, żeby grać bez kompleksów, początek trochę był nerwowy, piętnaście, dwadzieścia minut. A później już każdy się oswoił z tą grą i ja myślę, że piłkarze dali z siebie wszystko, to jest raz. A już parę akcji stworzyli, a na koniec naprawdę pokazali już się z dobrej strony. (27)

Ostatni segment stanowi podziękowanie za rozmowę:

J.K.: Bardzo dziękuję. Trener reprezentacji narodowej, Franciszek Smuda, był naszym gościem. (27)

Trzeba zaznaczyć, że obie zaprezentowane powyżej rozmowy zostały cytowane w całości. Rodzi się zatem pytanie, czy używanie w stosunku do nich nazwy *wywiad* nie jest pewnym nadużyciem. Choć zachowane są podstawowe wyznaczniki gatunku (dziennikarz, znana osoba, schemat pytanie–odpowiedź), a sami dziennikarze używają również takiego określenia, to jest to forma wywiadu bardzo uproszczona, zdegenerowana, przypominająca raczej rozmowę, w której obie strony (dziennikarz i rozmówca) wymieniają się opiniami, ale niekoniecznie dążą do zdobycia nowych informacji.

5.4. Konferencja prasowa

Według *Słownika terminologii medialnej* konferencja prasowa to „najbardziej bezpośrednia forma nawiązywania kontaktu dziennikarzy m.in. z przedstawicielami władzy, firm, stowarzyszeń. Celem jest wywołanie określonych skutków zarówno po stronie dziennikarzy i ich reakcji, jak też ich odbiorców (opinii publicznej)”. Autorzy wskazują na trzy rodzaje konferencji: „a) spotkanie prasowe – konferencja dla kilkunastu dziennikarzy, podczas której więcej miejsca poświęca się na dyskusję z nimi niż na samą prezentację problemu; b) konferencja reporterska poświęcona aktualnym zdarzeniom w organizacji, np. w związku z podpisaną umową, otwarciem zakładu, filii, uruchomieniem nowej linii produkcji; c) briefing – krótka »odprawa« dla prasy, streszczająca to, co aktualnie najważniejsze w danej organizacji, firmie. Termin ten przypisywany jest również konferencjom prasowym organizowanym regularnie. Podczas briefingu najważniejsze jest przedstawianie ekspertyz, wniosków, efektów końcowych działalności” (*Słownik terminologii...* 2006). Konferencja prasowa to element związany przede wszystkim z komunikowaniem politycznym i na tym gruncie został opracowany przez językoznawców oraz komunikologów. W odniesieniu do tej sfery można zdefiniować ją jako „szczególny sposób komunikowania się polityków z mediami, wydarzenie medialne, w którym osoby chcące przekazać mediom pewne informacje, zapraszają dziennikarzy do ich wysłuchania oraz, najczęściej, zadawania związanych z daną sprawą pytań” (Szkudlarek-Śmiechowicz 2009: 293). Definicja ta znajduje swoje zastosowanie również w odniesieniu do dyskursu sportowego, trzeba jednak wprowadzić w niej pewne modyfikacje. Otóż w przypadku rozgrywek piłkarskich mamy do czynienia z dwoma rodzajami konferencji – przedmeczową i pomeczową.

Każdorazowo biorą w niej udział trenerzy grających drużyn oraz jeden, dwóch zawodników. Podczas spotkania dziennikarze zadają pytania, analogicznie do konferencji polityków, ale nie ma wystąpień „autorskich” trenerów czy piłkarzy – odpowiadają oni jedynie na pytania. Nie pojawiają się ekspertyzy, prezentacje. Ze względu na długość można by owe konferencje, trwające około dziesięciu, piętnastu minut, porównać do briefingów, jednak, o czym była już mowa, nie pojawiają się tu wcześniej przygotowane wystąpienia, a ten element cechuje briefing. Ponadto konferencje nie są zwoływane przez trenerów czy zawodników, ale przez organizatorów meczu, np. w przypadku ligi mistrzów przez UEFA. Tematyka pytań zadawanych podczas konferencji przedmeczowej dotyczy taktyki przygotowanej na dany dzień, składu drużyny, mocnych i słabych punktów rywali. W przypadku pomeczowego spotkania z dziennikarzami pytania odnoszą się do przyczyn porażki, źródeł sukcesu, gry poszczególnych piłkarzy, wątpliwych sytuacji. Dla transmisji istotniejsza jest konferencja pomeczowa. Z przyczyn technicznych konferencja przedmeczowa nigdy nie wchodzi w skład transmisji w ujęciu szerokim – odbywa się ona na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu, a więc i przed początkiem transmisji. Konferencja pomeczowa odbywa się bezpośrednio po zakończeniu meczu (do kwadransa po ostatnim gwizdku), dlatego jeśli czas antenowy przeznaczony na całą transmisję jest dość długi, pojawia się jako element transmisji w końcowej fazie studia pomeczowego. Zazwyczaj nie jest emitowana w całości – prezentuje się jedynie jej fragment(y). Należy pamiętać, że także w przypadku konferencji mamy do czynienia z transmisją bezpośrednią, a to łączy się z koniecznością tłumaczenia – konferencje albo odbywają się po angielsku, albo w językach krajów, z których pochodzą grające drużyny. Ma to swoje konsekwencje finansowe – stacja telewizyjna musi albo zatrudnić osobę, która będzie w stanie tłumaczyć tekst z kilku języków, np. z angielskiego, hiszpańskiego i niemieckiego (przy założeniu, że grała drużyna hiszpańska i niemiecka), albo zatrudnić kilku tłumaczy, co generuje dodatkowe koszty. Ponadto mamy do czynienia z tłumaczeniem symultanicznym, co powoduje, że nie zawsze wszystkie informacje docierają do widzów (zwłaszcza jeśli osoba dokonująca translacji nie jest tłumaczem zawodowym, a obsadzanie w tej roli dziennikarza jest dość częstą praktyką telewizyjną). Poniżej zaprezentowano konferencję prasową transmitowaną bezpośrednio po zakończeniu meczu. Jak wspomniano, konferencja emitowana jest w trakcie studyjnej rozmowy telewizyjnej, dlatego najpierw musi nastąpić jej zapowiedź, której dokonuje gospodarz studia:

P.S.: Proponuję, żebyśmy posłuchali trenera, który dziś przegrał najwięcej, czyli Jose Mourinho. (12)

Taka prezentacja powoduje określone oczekiwania odbiorcy – chce on usłyszeć, dlaczego drużyna przegrała mecz. Jednocześnie określenie *trener, który przegrał najwięcej* budzi swoistą litość, współczucie i pozytywne nastawienie do tej osoby.

D1⁸⁰: Co powiedział pan swoim zawodnikom w przerwie, kiedy było jeden do jednego?

J.M.: Powiedziałem, że to jest zły wynik, że popełniają błędy, ale nie spodziewałem się, że przegramy cztery do jednego.

Pytanie dotyczące tego, co trener powiedział zawodnikom w przerwie, jest jednym z najczęściej zadawanych. Można zastanowić się, czy wnosi ono cokolwiek do interpretacji wyniku i całego meczu, odpowiedź na nie jest bowiem dość oczywista. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której trener mówi graczom, którzy stracili bramkę, że jest dobrze, nic się nie stało. Również kolejne pytanie nie jest nowatorskie, ale kliszowe, powielane podczas większości konferencji i wywiadów pomeczowych. Takie same cechy ma odpowiedź – stanowi ją wielokrotnie powtarzana na różne sposoby informacja, że Borussia była lepszą drużyną:

D2: Z zewnątrz widać było dużą przewagę fizyczną i techniczną Borussii Dortmund, jak pan to widział z ławki rezerwowej?

J.M.: Ja widziałem drużynę, która była lepsza od drugiej drużyny, czyli naszej drużyny. Była bardziej agresywna pod względem fizycznym i moralnym. Była to drużyna, która wygrywała indywidualne pojedynki. I wygrała lepsza drużyna. Odnoszę wrażenie, że w drugiej połowie był to trudniejszy mecz. Ogólnie każdy stracony gol to był nasz błąd. Nie jestem pewien, czy drugi gol nie padł ze spalonego, ale nie jestem upoważniony, żeby to oceniać. Natomiast powtarzam, że przy każdym straconym голу to był nasz błąd. Przy pierwszym голу straciliśmy piłkę, przy drugim tak samo. Więc kiedy w pierwszej fazie nie operuje się dobrze piłką, trudno jest cokolwiek zrobić. Uważam, że lepsza drużyna wygrała. Być może nie powinien być tak wysoki wynik, ale Borussia była lepsza.

⁸⁰ D1, D2... to oznaczenia kolejnych dziennikarzy zadających pytania – ich tożsamość nie jest podawana.

Następne pytanie nie dotyczy bezpośrednio meczu, który się zakończył, ale szerszego kontekstu rywalizacji klubów niemieckich i hiszpańskich. Wydaje się pytaniem zasadnym, adekwatnym do zaistniałej sytuacji:

D3: Czy wczorajszy i dzisiejszy mecz⁸¹ pokazuje potęgę niemieckiej piłki i upadek hiszpańskiej?

J.M.: Niemcy mają generację bardzo dobrych piłkarzy, a hiszpański futbol, to hiszpański futbol. Hiszpanie mają najprawdopodobniej dwie najlepsze drużyny na świecie, więc nie można tego oceniać tu i teraz. Rzeczywistość jest taka, że w dzisiejszym meczu, bo nie będę mówił o wczorajszym, wygrała lepsza drużyna.

D4: Czy odnosi pan wrażenie, że w tym meczu zabrakło w pana drużynie takiego zmysłu kolektywnego?

J.M.: Trudno mi jest zrobić taką analizę, jakiej pan ode mnie oczekuje. Ja swoją analizę zrobię z zawodnikami. Uważam, że najlepiej jest powiedzieć, że wygrała lepsza drużyna. Nie wiem, czy był karny, nie wiem, czy drugi gol nie padł ze spalonego. Natomiast dobre piłkarskie wychowanie każe mi mówić, że wygrała lepsza drużyna.

Ostatnie pytanie, które zaprezentowano poniżej, to jednoczesna krytyka szkoleniowca hiszpańskiej drużyny. Pojawia się w nim odniesienie do dawnego trenera Realu Madryt, co automatycznie wyzwała porównania. W konsekwencji w odpowiedzi pojawia się negatywna opinia o byłym selekcyjnerze. Jest to również pytanie najbardziej specjalistyczne. Dla wielu odbiorców zawarte w nim określenie *strach sceniczny* może okazać się niezrozumiałe. Co ciekawe, termin ten wytłumaczył w swojej odpowiedzi Jose Mourinho:

D5: Czy Jorge Valdano⁸², zanim odszedł z klubu, wyjaśnił panu, co to znaczy „sceniczny strach”⁸³?

⁸¹ Mowa tu o dwóch spotkaniach półfinałowych ligi mistrzów, w których zmierzyły się drużyny hiszpańskie i niemieckie. W meczu rozgrywanym poprzedniego dnia Barcelona przegrała z Bayernem Monachium zero do trzech. W meczu, którego dotyczy konferencja, Real Madryt przegrał jeden do czterech z Borussią Dortmund.

⁸² Jorge Valdano – argentyński piłkarz grający w Realu Madryt, a po zakończeniu kariery trener i działacz tego klubu.

⁸³ Sceniczny strach, sceniczny lęk – w ten sposób określa się nietypowe zjawisko, które dotyczy drużyny Realu Madryt. Paradoksalnie lepsze wyniki drużyna osiąga podczas tzw. meczów wyjazdowych, a nie na własnym stadionie.

J.M.: Ja przez te trzy lata poznałem w Realu Madryt ludzi, którzy w historii Realu Madryt znaczą nieporównywalnie dużo więcej niż pan Valdano. Ci poznani w klubie ludzie wytłumaczyli mi wiele spraw – jedną z nich był ten metaforyczny sens nadawany meczom domowym w momentach, które wydają się niemożliwe i ostatecznie takie nie są. W futbolu nie ma niemożliwego, nawet jeśli wydaje się niemożliwe. Dlatego jest nadzieja... Jeśli w tej chwili spytałby pan piłkarzy, czy wierzą w odrobienie strat, to w tym momencie praktycznie wszyscy powiedzą, że nie, ale za trzydzieści minut zaczną mówić tak, a za dzień wszyscy będą na tak. I gdy przyjdzie im rozegrać mecz rewanżowy, wszyscy będą gotowi na sto procent. Dlatego moje przesłanie jest jedno: w futbolu wszystko jest możliwe. Możesz być wyeliminowany, ale nie możesz odpaść bez umierania na boisku. I jeśli Borussia wyrzuci nas z rozgrywek we wtorek na Bernabéu, to niech nas wyrzucą, ale niech cierpią, a zawodnicy Realu niech zejść z boiska po daniu z siebie wszystkiego.

Zaprezentowana konferencja prasowa trwała sześć i pół minuty, co potwierdza tezę, że jej długość nawiązuje raczej do briefingu. Ze względu na podejmowaną problematykę najbliższej jej do konferencji reporterskiej, dotyczy bowiem bardzo aktualnych zagadnień.

Konferencja, podobnie jak wcześniej wywiad, jest krótka i ma uproszczoną strukturę. Można wysnuć wniosek, że w neotelewizji bardzo wyraźnie widać tendencję do dodawania znaczenia pewnym wydarzeniom i podwyższania ich rangi. Do pozornie błahego tematu przykłada się narzędzia gatunkowe, które w paleotelewizji były „zarezerwowane” dla problematyki społecznej, politycznej, czyli „poważnych tematów”. Dziś infotainment bierze górę nad rzetelną informacją, a gatunki publicystyczne są przejmowane przez sferę rozrywki.

Jak wspomniano, konferencja prasowa jest emitowana w trakcie rozmowy pomeczowej, kontynuowanej po jej zakończeniu, dlatego warto przyjrzeć się momentowi przejścia między tymi segmentami. Po zamknięciu transmisji z konferencji gospodarz studia dokonuje krótkiego podsumowania:

R.S.: Tyle Jose Mourinho. Wygrała drużyna lepsza, byliśmy gorsi w każdym elemencie gry, wszystkie gole padły po naszych błędach. Przypominamy, że konferencję Jose Mourinha tłumaczyła Barbara Bardadyn z „Przeglądu Sportowego”. Wracając do tej wypowiedzi portugalskiego szkoleniowca. To jest, zazwyczaj tak się mówi podczas tych pomeczowych wypowiedzi: to

nie rywal był tak dobry, to my popełnialiśmy błędy. Ale też tutaj przyznaje Mourinho, że dzisiaj nie było nas. Była przede wszystkim Borussia. Co o tym sędziacie, panowie? (12)

Podsumowanie jest jednocześnie zachęceniem do dalszej dyskusji i kontynuacji studyjnej sytuacji komunikacyjnej.

Reasumując rozważania poczynione w niniejszym rozdziale, dotyczące struktury telewizyjnej transmisji sportowej, należy raz jeszcze podkreślić, że jedynym elementem obligatoryjnym jest transmisja w ujęciu wąskim, czyli obraz meczu wraz ze stowarzyszonym tekstem, którego nadawcą są najczęściej dziennikarz i ekspert. Ów tekst ma charakter informacyjno-oceniający, innymi słowy łączy w sobie cechy relacji i komentarza. Można wskazać partie meczu, w których w warstwie tekstowej dominuje relacja, jak np. podanie składów drużyn, przedstawienie sędziów, prezentacja danych statystycznych, wymiana podań w środkowej strefie boiska, a także takie, które zdecydowanie wiążą się z komentarzem – mowa tu przede wszystkim o sytuacjach bramkowych, łącznie ze strzeleniem gola, stałych fragmentach gry czy kontrowersyjnych decyzjach sędziego. Wnioski z przeprowadzonych analiz różnią się w znacznej części od teoretycznych założeń, które dziennikarzowi przypisują funkcję sprawozdawcy, a ekspertowi – komentatora. We współczesnej transmisji obie role łączą się z sobą i wzajemnie przenikają, a podział na dziennikarzy i ekspertów jest raczej umowny.

Dodatkowe elementy obudowy transmisji w ujęciu wąskim to przede wszystkim studyjna rozmowa telewizyjna. Moduł o tyle ciekawy, że składający się z części – rozmowy przedmeczowej, w przerwie meczu i pomeczowej. Należy jednak pamiętać, że nie zawsze muszą pojawić się wszystkie trzy segmenty. Elementem najczęściej pomijanym jest rozmowa w przerwie meczu. Dwa pozostałe zazwyczaj występują łącznie. Moderatorem rozmowy jest dziennikarz nazywany gospodarzem studia, a uczestnikami goście – eksperci piłkarscy. Prowadzona przez nich wymiana ma znamiona dyskusji kooperatywnej, której celem jest wymiana poglądów, przedstawienie różnych stanowisk, a nie rywalizacja uczestników czy też osiągnięcie konsensusu. Dominanty delimitacyjne rozmowy studyjnej są jednocześnie wyznacznikami granic transmisji w ujęciu szerokim. Za element inicjalny uznać należy powitanie widzów i przedstawienie gości, a za element finalny – ponowną prezentację

gości i pożegnanie widzów. Rozmowa pomeczowa może być dodatkowo urozmaicona przez dwa gatunki niezależne od transmisji, okalające ją, a mianowicie wywiad i konferencję prasową. Jak wspomniano, oba czasowo zlokalizowane są po zakończeniu meczu, przy czym wywiad przeprowadzany jest na potrzeby konkretnej stacji telewizyjnej, a konferencja jest od niej niezależna, tzn. zwołują ją organizatorzy meczu, a nie telewizja transmitująca całe wydarzenie. Zarówno wywiad, jak i konferencja emitowane są niezwykle rzadko, co wynika przede wszystkim z ograniczonego czasu antenowego – dużo częściej oba elementy występują w ramach transmisji prezentowanych w kanałach sportowych.

Telewizyjną transmisję sportową w ujęciu szerokim, jak również jej jądro – transmisję w ujęciu wąskim – cechuje duża szablonowość i powtarzalność tak w warstwie konstrukcyjnej, jak i językowo-semantycznej. Dotyczy to wszystkich segmentów transmisji. Trudno stwierdzić, czy stanowi to wadę czy zaletę. Wydaje się, że widzowie – kibice piłkarscy – właśnie tego oczekują; wolą powtarzalność, która ułatwia im oglądanie widowiska niż oryginalność, która owo oglądanie mogłaby utrudnić.

VI

ROZDZIAŁ VI

Analiza porównawcza transmisji w różnych stacjach telewizyjnych

W poprzednim rozdziale przedstawiono strukturę transmisji tak w ujęciu wąskim, jak i szerokim. Wskazano na sposób opisu ważnych dla przebiegu meczu elementów, a także zanalizowano konstrukcje segmentów obudowujących bezpośrednią relację. W tej części owe parametry zostaną zastosowane do opisu transmisji w odniesieniu do dwóch stacji telewizyjnych. Analizie zostanie poddana transmisja z tego samego meczu, emitowana równolegle w dwóch programach telewizyjnych, należących do różnych stacji. Kryterium porządkującym materiał jest struktura tekstu i jego rama, a także powtarzalne elementy relacji (obligatoryjne bądź fakultatywne), związane z przebiegiem meczu. Dzięki temu poza porównaniem struktury gatunku dokonana zostanie również lingwistyczna analiza wydarzenia sportowego, czyli sposobu jego prezentacji w warstwie tekstowej transmisji.

Materiał badawczy stanowią dwie transmisje – jedna wyemitowana w Polsacie, a druga w nSport HD – z tego samego meczu między Realem Madryt a CSKA Moskwa, rozegranego 14 marca 2012 r. w ramach 1/8 finału ligi mistrzów w sezonie 2011/2012. Warstwa wizualna transmisji, czyli emitowany obraz, była jednakowa, co łączy się z faktem realizacji obrazu przez firmę, która została wytypowana przez organizatorów do produkcji wizji (por. rozdział drugi). Obie transmisje w ujęciu wąskim obudowane były przez studyjną rozmowę telewizyjną. Transmisja w ujęciu wąskim w Polsacie prowadzona była jedynie przez dziennikarza (Mateusz Borek), natomiast w nSport HD przez dziennikarza i eksperta (Grzegorz Kalinowski i Wojciech Jagoda). Należy zaznaczyć, że Polsat to kanał ogólnotematyczny, zaś nSport HD to stacja sportowa. Różni są zatem odbiorcy, do których kierowany jest przekaz.

6.1. Studyjna rozmowa telewizyjna

6.1.1. Rozmowa przedmeczowa

Jak wspomniano, w obu stacjach relacja poprzedzona była rozmową w studiu. Zdecydowanie dłuższy czas antenowy przeznaczono na nią w nSport HD, co nie powinno dziwić, jeśli uwzględnimy fakt, że jest to kanał tematyczny. Uczestniczył w niej gospodarz oraz trzech ekspertów. Analogiczna liczba osób brała udział w studyjnej sytuacji komunikacyjnej w Polsacie. W obu przypadkach pierwszy element stanowiło krótkie wprowadzenie gospodarzy studia, swoista zapowiedź o cechach felietonowych. W tym miejscu należy wskazać na bardzo istotną różnicę między rozmową studyjną w Polsacie a rozmową w nSport HD. Pierwsza poświęcona była jedynie meczowi między Realem Madryt a CSKA Moskwa. Druga realizowana była w ramach tzw. studia ligi mistrzów, które swoją problematyką obejmowało całą kolejkę ligi mistrzów, czyli wszystkie mecze, które rozegrane były poprzedniego dnia oraz dwa mecze rozgrywane równolegle w tym konkretnym dniu. Polsat posiadał prawa do transmisji tylko jednego spotkania, dlatego rozmowa w studiu koncentrowała się na tym wydarzeniu. Aby zachować spójność porównania, w analizach uwzględniono jedynie te fragmenty rozmowy w nSport HD, które dotyczyły meczu CSKA i Realu.

Krótkie wprowadzenie do meczu, a właściwie do rozmowy o meczu, które pojawiło się w obu stacjach, pełni funkcję informacyjno-perswazyjną. Widzowie dowiadują się, jakie spotkanie będą mogli za chwilę zobaczyć na antenie telewizyjnej. Ponadto wprowadzenie powinno zainteresować odbiorców, zaintrygować, skupić ich uwagę, aby zechcieli obejrzeć transmitowany mecz. Można pokusić się o stwierdzenie, że tak w Polsacie, jak i w nSport HD wykorzystano w tym zakresie podobne strategie – odwołano się do potęgi piłkarskiej Realu Madryt, co oznacza dla widzów możliwość obejrzenia dobrego meczu (*Real jako jedyna drużyna, która może pokonać Barcelonę; Real, który gromi wszystkich przeciwników*), a także do stereotypowej antypatii Polaków do drużyn rosyjskich (*Real musi dostawić drugą nogę, by wyeliminować CSKA, CSKA może powtórzyć los drużyn, które wcześniej po spektakularnych porażkach zostały wyeliminowane przez Real*). Ta opozycja MY-ONI, na stałe wpisana do socjologicznego wymiaru rozgrywek sportowych, jest szczególnie ważna, gdy chce się przyciągnąć przed ekrany osoby niezdecydowane. Z drugiej jednak strony, nie może być to prezentacja stronnicza, która wyeliminowałaby kibiców przeciwnego zespołu (tabela 13).

Tabela 13. Porównanie formuł inicjalnych rozmowy studyjnej w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
B.I. ^a : Prawdopodobnie jedynym zespołem, który może zatrzymać Barcelonę w drodze po obronę pucharu ligi mistrzów jest Real Madryt. Na razie Królewscy ^b są jedną nogą w ćwierćfinale. Dzisiaj trzeba dostawić drugą, by wyeliminować CSKA. W Moskwie padł remis jeden do jednego ^c . (0)	P.S. ^d : Krasnoarmiejcy w Madrycie. Rosjanie mogą wygrać Champions League, zapowiada Ronaldo, ale nie w tym roku. Szykuje się kolejne ostre strzelanie w tej edycji ligi mistrzów. CSKA może powtórzyć los Bayeru i Bazylei ^e . A my gorąco państwa witamy, oczywiście z Santiago Bernabeu. Ostatni widzowie powoli schodzą się na stadion. Za chwilę Real, czy gromił będzie CSKA? (1)

Objaśnienia:

^a Uczestnicy rozmowy w studiu w Polsacie to: Bożydar Iwanow (B.I.), Jerzy Dudek (J.D.), Wojciech Kowalczyk (W.K.) oraz Roman Kołtoń (R.K.);

^b Królewscy – jedno z określeń Realu Madryt;

^c Omawiana transmisja dotyczy meczu rewanżowego w ramach jednej ósmej finału ligi mistrzów. Pierwsze spotkanie, rozegrane w Moskwie 21 lutego 2012 r., zakończyło się wynikiem jeden do jednego;

^d Uczestnicy rozmowy w studiu w nSport HD to: Piotr Salak (P.S.), Marek Koźmiński (M.K.), Radosław Gilewicz (R.G.) i Michał Pol (M.P.);

^e Nawiązanie do dwóch meczów jednej ósmej finału ligi mistrzów, które odbyły się wcześniej. Zwycięskie drużyny (FC Barcelona i Bayern Monachium) pokonały w nich swoich rywali (odpowiednio Bayer Leverkusen i FC Bazyleę), strzelając im po siedem bramek.

Źródło: opracowanie własne.

Drugi element to powitanie widzów oraz przedstawienie uczestników rozmowy. W tym segmencie trudno o oryginalność, dlatego w obu stacjach wypowiedzi te zostały skonstruowane podobnie. W Polsacie prezentacja ekspertów połączona jest z uzasadnieniem, to znaczy wyeksponowane są fragmenty życiorysów gości, które powodują, że ich komentarz akurat do tego meczu będzie szczególnie cenny – a zatem Jerzy Dudek to były piłkarz jednej z drużyn, która za chwilę zacznie mecz, Wojciech Kowalczyk to były gracz ligi hiszpańskiej, a Roman Kołtoń zaprezentowany zostaje jako znawca hiszpańskiej piłki nożnej. Znamienny, a jednocześnie potwierdzający stronniczość jest fakt, że nikt z zaproszonych gości nie został „usytuowany” przez gospodarza studia po stronie zespołu rosyjskiego. Między uczestnikami mamy równorzędne stosunki, o czym świadczy forma zwracania się do siebie – każdorazowo to druga osoba liczby pojedynczej, a dystans jest skracany także przez stosowanie zdrobnionych form imion (*Radek, Wojtek*) (tabela 14).

Tabela 14. Porównanie formuł prezentacji uczestników rozmowy w studiu w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
B.I.: Co prawda w Realu nie ma już Jerzego Dudka, ale to ciągle bardzo mocny zespół, podobnie jak nasze grono ekspertów. Były bramkarz Realu Madryt, tryumfator ligi mistrzów z 2005 roku, Jerzy Dudek, dobry wieczór. J.D.: Dobry wieczór. B.I.: Były napastnik Betisu Sewilla, Wojciech Kowalczyk, który z tego, co pamiętam... W.K.: Dobry wieczór. B.I.: ..., z tych dwóch gigantów ligi hiszpańskiej, to chyba woli bardziej Barcelonę od Realu. W.K.: Dobrze pamiętasz. B.I.: I Roman Kołtoń, który ceni zarówno Real, jak i dumę Katalonii. R.K.: Dobry wieczór. B.I.: Dobry wieczór. (0)	P.S.: Witamy państwa serdecznie. To jest studio ligi mistrzów kanału nPremium HD i nSport HD, a dzisiaj z nami w studiu Radosław Gilewicz, witam cię, Radku, bardzo serdecznie. R.G.: Dobry wieczór. P.S.: Marek Koźmiński. M.K.: Dobry wieczór. P.S.: I Michał... M.P.: Dobry wieczór. P.S.: ... Pol. (1)

Źródło: opracowanie własne.

Istotnym elementem kończącym rozmowę przedmeczową jest „oddanie głosu” komentatorom relacjonującym bezpośrednio mecz (tabela 15). Co ciekawe, ta wymiana narratorów przebiega zgodnie z typowym schematem (przypomnienie grających drużyn oraz prezentacja komentatora) jedynie w Polsce. W nSport HD zapowiadane są *de facto* dwa mecze z uwzględnieniem kanału, na którym są prezentowane. Nie ma natomiast informacji o komentatorach. Powodem tego może być zbyt duży chaos, jaki zapanowałoby wśród odbiorców. Oglądają oni jedno studio, wspólne dla dwóch meczów, emitowane na dwóch kanałach. Nazwy tychże są bardzo zbliżone i przypadkowy widz mógłby mieć problem z odnalezieniem się w tej sytuacji. Dodatkowe podanie czterech nazwisk komentatorów najprawdopodobniej nie spowodowałoby wzrostu stopnia komunikatywności wypowiedzi.

Tabela 15. Porównanie formuł wprowadzenia do relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
B.I.: A teraz już Madryt i rewanżowe spotkanie 1/8 finału ligi mistrzów Real kontra CSKA, a przed mikrofonem laureat Telekemery „Teletygodnia” dla najlepszego komentatora sportowego, Mateusz Borek. (0)	P.S.: Tyle o meczu Napoli kontra Chelsea. A teraz wielki Real i przybysze z bardzo, bardzo daleka, czyli CSKA. Te dwa mecze dziś do zobaczenia na kanale nPremium i nSport HD, a my zapraszamy po przerwie. (1)

Źródło: opracowanie własne.

6.1.2. Rozmowa w przerwie meczu

Przypomnijmy, że studyjna rozmowa telewizyjna może składać się z trzech części – rozmowy przedmeczowej, w przerwie meczu oraz pomeczowej. Obie analizowane tu transmisje wyposażone są we wszystkie trzy elementy. W Polsce rozmowa w przerwie meczu przebiega według klasycznego schematu. Najpierw gospodarz studia podsumowuje pierwszą część meczu i przypomina wynik, następnie wypowiada się jeden z ekspertów, a potem ponownie „przekazuje się głos” bezpośredniemu komentatorowi, czyli następuje zmiana nadawcy:

B.I.: Powtórki sprzed tygodnia z Camp Nou dzisiaj raczej nie będzie, ośmiu goli się nie spodziewamy. Na razie jest jeden. Gonzalo Higuain i Real prowadzi z CSKA Moskwa jeden do zera, ale trzeba powiedzieć, że bardzo dobry początek zespołu z Rosji, dwa, trzy groźne kontrataki, Real dosyć późno się przebudził w tym meczu.

J.D.: Ja myślę, że CSKA zaprezentowało nam tutaj najlepsze swoje walory, czyli grę, bardzo dobrą grę z kontrataku, bardzo szybcy zawodnicy z przodu, no i tak jak przy tej bramce, no to już podkreślaliśmy przed spotkaniem, że tutaj te luki w tej obronie są bardzo widoczne. No, na pewno mieli swoje szanse, mieli swoje szanse i na pewno jeszcze jakąś kontrę niejedną wyprowadzą w drugiej połowie, bo Real nie jest na sto procent zmobilizowany z tego, co widać.

B.I.: No to czekamy na drugie czterdzieści pięć minut. Zatem wracamy do Madrytu, głos ma ponownie nasz komentator, Mateusz Borek. (0)

Zupełnie inaczej sytuacja prezentuje się w nSport HD. Przypomnijmy, że w tym kanale przedmeczowa rozmowa studyjna dotyczyła dwóch równolegle rozgrywanych meczów. Tymczasem w przerwie gospodarz studia i jego goście zajmują się wyłącznie jednym spotkaniem – Chelsea – Napoli, czyli nie tym, które transmitowane jest w interesującym nas kanale. Taka sytuacja komunikacyjna jest bardzo niekomfortowa dla odbiorcy. Obraz i stowarzyszony z nim tekst przez ponad czterdzieści pięć minut dotyczył jednego spotkania, natomiast rozmowa w przerwie meczu odnosił się do zupełnie innego meczu, a interlokutorzy nawet przez moment nie wspominają o interesującym nas spotkaniu. Odbieram to jako pewne zaburzenie komunikacyjne, wynikające w moim przekonaniu z uwarunkowań finansowych. Aby do każdego meczu przygotować samodzielne studio, trzeba poczynić znacznie większe inwestycje finansowe. Jedno studio jest tańsze, ale zdecydowanie nie lepsze. Taka

konstrukcja medialna powoduje zagubienie i dezorientację widza, a w dobie maksymalnego ułatwiania odbioru telewizyjnego może dziwić. Tym bardziej, jeśli dotyczy to meczów piłkarskich.

6.1.3. Rozmowa pomeczowa

Rozmowa pomeczowa skonstruowana jest zgodnie z opisanym wcześniej schematem w Polsacie, natomiast nietypowo w nSport HD. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim segmentu inicjalnego. Element ten zazwyczaj rozpoczyna przypomnienie wyniku meczu, a także ponowna prezentacja gości w studiu (tym razem krótka, jedynie ich przedstawienie):

B.I.: Cristiano Ronaldo i jego tomahawk, a więc pocisk, który przełamał ręce Siergieja Czepczugowa¹. Dwa trafienia Portugalczyka, Real pokonuje CSKA Moskwa cztery do jednego, awansuje do najlepszej ósemki ligi mistrzów. Jerzy Dudek, Wojciech Kowalczyk, Roman Kołtoń w naszym studiu. Nawet chyba by się bramkarz CSKA tak na libero siatkarskiego nie specjalnie nadawał, bo to przyjęcie jednak pozostawiało wiele, wiele do życzenia. (0)

Rozmowa pomeczowa w nSport HD w pierwszej odsłonie była bardzo krótka. Ograniczyła się do zaproszenia widzów do obejrzenia dogrywki drugiego meczu:

P.S.: Witamy widzów nSport HD. Witamy na moment tylko, bo już przenosimy się na Stamford Bridge. Tam za chwilę dogrywka w meczu Chelsea – Napoli. Jest trzy do jednego dla londyńczyków. Ten mecz komentują dla nas: Jacek Laskowski i trener, Rafał Ulatowski. (1)

Powyższy fragment realizuje raczej schemat rozmowy przedmeczowej – mamy bowiem powitanie widzów, informację o tym, kto gra oraz prezentację komentatorów. Podany jest jednak wynik meczu, a cała wypowiedź umiejscowiona jest po zakończeniu relacji. Taki przebieg zdarzeń po raz kolejny może zaskoczyć odbiorców i wprowadzić element niepewności w percepcji całej transmisji. Tym bardziej, że po dogrywce, czyli po ponad trzydziestu minutach, ponownie pojawia się segment, który tym razem należałoby nazwać właściwą rozmową pomeczową, realizowaną zgodnie ze schematem rozmowy studyjnej, jednak, podobnie jak rozmowa przedmeczowa, w odniesieniu do dwóch meczów.

¹ Siergiej Czepczugow – bramkarz rosyjski, od 2010 r. gracz CSKA Moskwa.

P.S.: Witamy widzów kanałów nPremium HD i nSport HD. Z nami dzisiaj Radosław Gilewicz, Marek Koźmiński i Michał Pol. Dobry wieczór. Mamy nadzieję, że państwo nam wybaczą, bo ten wieczór z ligą mistrzów trochę się przedłużył, ale to właśnie o to chodzi w lidze mistrzów, żeby tak to wyglądało jak właśnie dzisiaj na Stamford Bridge [...].

A teraz popatrzymy jeszcze raz na gole, które padały w Madrycie. Przypomnijmy, Real podejmował CSKA. (1)

Mamy zatem powitanie widzów, przypomnienie nazwisk gości oraz nawiązanie do wyniku. Pewne *novum* to przeproszenie widzów za znacznie wydłużony czas trwania transmisji, a właściwie multitransmisji (tak chyba należałoby nazwać ową jednoczesną, dotyczącą różnych meczów, emitowaną w różnych programach, ale obudowaną tą samą rozmową studyjną transmisję).

Fragment finalny rozmowy, czyli pożegnanie widzów, to segment o zbliżonym kształcie w obu stacjach – raz jeszcze prezentowani są goście, którzy rozstają się z widzami. Element różnicujący związany jest znów z charakterem obu stacji. W kanale tematycznym pojawia się zaproszenie na kolejne wydarzenia związane z ligą mistrzów, a także zapowiedź emisji skrótu spotkania. Możemy tu mówić o swoistej strategii zatrzymania widza przed telewizorem. Choć obejrzał już mecz, to za chwilę może zobaczyć także jego skrót, jak również skrót drugiego meczu. Z tego powodu ani dziennikarz gospodarz studia, ani eksperci nie wyrażają eksplicytnie pożegnania, a jedynie dziękują za poświęconą im uwagę (w Polsce mamy zaś klasyczne pożegnanie) (tabela 16).

Tabela 16. Porównanie formuł finalnych rozmowy w studiu w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
B.I.: I to na dziś wszystko. Dziękujemy, że byli państwo z nami. Chyba było warto. Żegnają się z państwem: J.D.: Jerzy Dudek. W.K.: Wojciech Kowalczyk. R.K.: Roman Kołtoń. B.I.: I Bożydar Iwanow. (0)	P.S.: Zapraszamy na losowanie. Zapraszamy także za moment do kanału nSport HD, tam skrót z meczu Real Madryt – CSKA. Teraz już widzom kanału nPremium HD dziękujemy serdecznie. Radosław Gilewicz, R.G.: Dziękuję bardzo. P.S.: Marek Koźmiński, M.K.: Dziękuję. P.S.: I Michał Pol. M.P.: Dziękuję. M.S.: Przypominamy, że skrót meczu Real – CSKA już za chwilę w nSport HD. (1)

Źródło: opracowanie własne.

6.2. Transmisja w ujęciu wąskim

Zasadnicza część transmisji przebiega według tego samego schematu. Jedyny element różnicujący w warstwie konstrukcyjnej to, o czym była już mowa, jeden komentator w Polsce vs komentator i ekspert w nSport HD. Przyjrzyjmy się zatem realizacji poszczególnych segmentów.

6.2.1. Formuła inicjalna

W obu przypadkach w formule inicjalnej odnajdujemy nazwę stadionu, na którym rozgrywany jest mecz – to kolejna ze stosowanych w transmisji strategii uwiarygodniających przekaz. Bardzo często zdarza się, że obraz przesyłany jest z miejsca rozgrywania meczu, natomiast komentatorzy znajdują się w Polsce i stąd informują nas o wydarzeniach dziejących się na zagranicznym boisku. Oczywiście nie zdradzają tego faktowi widzom, wręcz przeciwnie, starają się go zatuszować, czemu służy m.in. wielokrotne podawanie nazwy stadionu. Kolejny element to autoprezentacja, czyli przedstawienie się dziennikarza i ewentualnego eksperta. O ile w przypadku jednego komentującego jest to oczywiste, o tyle w przypadku dwóch komentujących można zadać pytanie, dlaczego nie przedstawiają siebie wzajemnie. Uzasadnienie wydaje się proste – odbiorca nie widzi ani dziennikarza, ani eksperta. Może dokonać ich identyfikacji, jedynie rozróżniając głosy, a samodzielne przedstawienie się komentujących ułatwia to zadanie. Podana jest również informacja dotycząca meczu – przez kogo jest rozgrywany, w ramach jakich rozgrywek. Pewną różnicę stanowi dalsza treść początkowego segmentu – dziennikarz Polsatu koncentruje uwagę na drużynie Realu, natomiast duet komentujący w nSport HD prezentuje szersze spektrum rozgrywek. Różnice te nie mają jednak wpływu na kształt całej relacji (tabela 17).

Tabela 17. Porównanie formuł inicjalnych relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Dobry wieczór państwu, Estadio Santiago Bernabeu, rewanżowe spotkanie 1/8 finału Champions League, kłania się Mateusz Borek razem z Placido Domingue, którego tutaj hymn Realu Madryt rozbrzmiewa. Real. Absolutny w tej chwili gigant ligi hiszpańskiej. Dziesięć punktów przewagi nad Barceloną, chociaż trzeba powiedzieć, że jeśli ktoś tutaj wygrywał, to właśnie Barcelona, która pokonała drużynę królewskich.	G.K.: Stadion Santiago Bernabeu gotowy. Piłkarze obydwu zespołów, czyli Realu Madryt i CSKA Moskwa także i my również. W.J.: Wojtek Jagoda. G.K.: I Grzegorz Kalinowski. Zapraszamy państwa na spotkanie, w którym w zasadzie scenariusz jest już chyba bardzo dokładnie rozpisany. Ma być lekko, łatwo i przyjemnie. Królewscy mają awansować do ćwierćfinału, a goście z Moskwy mają tylko marzyć do czasu utraty pierwszej bramki.

Polsat	nSport HD
Jest jakiś kompleks drużyny Blaugrany ^a , ale o tym dzisiaj nie będą pamiętać piłkarze Jose Mourinho, oni mają swój cel, oni mają swoją obsesję, jak pisze o tym spotkaniu i kolejnych meczach ligi mistrzów hiszpańska prasa. La Decima, a więc to dziesiąte trofeum, dziesiąty puchar Europy. Ten ostatni zdobyty, już tak, tak, to prawda, dziesięć lat temu, w 2002 roku. (0)	Czy tak naprawdę będzie? Widzieliśmy w tych rozgrywkach już parę sensacyjnych rozwiązań. Manchester City i Manchester United ^b za burzą. Mieliśmy też wiszącą w powietrzu ogromną sensację, mieliśmy mecz, w którym to FC Basel wygrywał do przerwy, bo w dwumeczu jeden do zera z Bayernem Monachium, pokazując bardzo fajny futbol, stwarzając bardzo dużą liczbę okazji po to tylko, by w rewanżu polec zero do siedmiu. Jak będzie tym razem? (1)

Objaśnienia:

^a Blaugrana – jeden z przydomków FC Barcelony, klubu będącego największym konkurentem Realu Madryt w lidze hiszpańskiej;

^b Manchester City i Manchester United niespodziewanie zakończyły rozgrywki na fazie grupowej ligi mistrzów.

Źródło: opracowanie własne.

6.2.2. Podanie składów drużyn

Kolejny konstytutywny element transmisji w ujęciu wąskim to podanie składów obu drużyn. W tym segmencie trudno o oryginalność. Porządek podawania nazwisk narzuca bowiem z jednej strony kolejność pokazywanych przez realizatora plansz, z drugiej zaś ustawienie zawodników na boisku. Każdorazowo podane jest nazwisko lub pseudonim gracza oraz numer, z jakim występuje. Element różniący to wypowiedź rozdzielająca prezentację składów – w nSport HD przedstawiono sędziego, natomiast w Polsacie odniesiono się do wydarzeń na boisku, czyli tych, których dotyczył obraz, a mianowicie do powitania kapitanów. Oba elementy łączą się ściśle z prezentacją drużyn, zatem można uznać, że zachowano tu wzorcowy schemat konstrukcyjny (tabela 18).

Tabela 18. Porównanie sposobów podawania składów drużyn w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Real. W bramce z numerem pierwszym Casillas, w linii obrony siedemnaście Arbeloa, trzy Pepe, czterzy Sergio Ramos i z numerem dwunastym Marcelo. Dalej z szóstką Khedira, z numerem czternastym Xabi Alonso, z dziesiątką Özil, z ósemką Kaka, z numerem siódmym Cristiano Ronaldo i na szpicy z numerem dwudziestym Gonzalo Higuain. Karim Benzema tylko wśród	G.K.: Oto skład Realu Madryt. W bramce z numerem pierwszym Casillas. Dalej obrona: siedemnastka Arbeloa, po prawej Marcelo dwanaście, po lewej stronie Sergio Ramos numer czwarty. W środku wraz z Pepe z numerem trzecim Xabi Alonso – czternastka i Khedira z numerem szóstym, w środku Cristiano Ronaldo numer siódmy po lewej, Özil z dziesiątką po prawej, w środku

Tabela 18. cd.

Polsat	nSport HD
piłkarzy rezerwowych. Wczoraj na konferencji prasowej Mourinho mówił o tym, być może wystawię nawet trzech napastników w tym pierwszym składzie, ale widzimy, że jednak troszeczkę inny pomysł taktyczny pod nieobecność Angela di Maria ma, jeśli chodzi o zestawienie tego kwartetu ofensywnego portugalski menager Realu. Przywitanie kapitanów, a więc Ignaszewicza i Cassillasa. I teraz już skład CSKA Moskwa. W bramce z numerem pierwszym Czeczugow, linia obrony od prawej strony z numerem szóstym Aleksiej Bieriezucki, dwadzieścia cztery Wasilij Bieriezucki, cztery Ignaszewicz, z numerem czterdziestym drugim Szczennikow, następnie z numerem trzecim Wernbloom, z numerem dwudziestym drugim Ałdonin, osiemnaście to ten niezwykle utalentowany Nigeryjczyk Musa, z numerem dwudziestym pierwszym Tości, dziesiątka Dzagojew i z numerem ósmym Doumbia. (0)	Kaka z numerem ósmym i Higuain jako wysunięty napastnik w koszulce oznaczonej numerem dwudziestym. To pan Stéphane Lannoy, który sędziował dwukrotnie Realowi Madryt. Za każdym razem madyrczycy... sędziował CSKA, CSKA za każdym razem przegrywało, dla Realu Madryt to sędzia debiutant. Skład drużyny Leonida Słutskiego. W bramce Czeczugow z numerem pierwszym, Aleksiej Bieriezucki z numerem szóstym w obronie, dalej Wasilij Bieriezucki numer dwudziesty czwarty, Ignaszewicz z numerem czwartym i Szczennikow z numerem czterdziestym drugim. W środku Wernbloom, strzelec bramki z pierwszego meczu, numer trzeci i Ałdonin dwadzieścia dwa, Tości po lewej stronie z numerem dwudziestym pierwszym, osiemnastka Musa, to prawe skrzydło i w ataku Dzagojew numer dziesiąty i Doumbia numer ósmy. (1)

Źródło: opracowanie własne.

6.2.3. Zakończenie pierwszej połowy

Typowym elementem delimitacyjnym, kończącym pierwszą część transmisji w ujęciu wąskim, jest zakończenie pierwszej połowy meczu. Jak wspomniano wcześniej, zazwyczaj komentatorzy przypominają w tym momencie rezultat meczu oraz dokonują krótkiego podsumowania, a następnie „przekazują głos do studia”, czyli zmieniają nadawcę. W pełni schemat ten zostaje zrealizowany w Polsce. Nie pojawia się tu żaden dodatkowy element. Podobnie w nSport HD, choć tu komentarz dotyczący gry w pierwszej połowie jest zdecydowanie bardziej rozbudowany. Prawdopodobnie łączy się to z obecnością dziennikarza i eksperta, bo to właśnie ów drugi komentator jest autorem długiej wypowiedzi oceniającej. Znamienne, że ostatnie zdania to „zaproszenie na przerwę” – jeśli uwzględnimy fakt, że rozmowa w przerwie meczu nie dotyczyła omawianego spotkania, to możemy uznać, że komentatorzy, świadomi tego faktu, celowo nie użyli standardowego sformułowania „oddajemy głos do studia”. Owo studio staje się tu elementem obcym, zaburzającym spójność całości transmisji w ujęciu szerokim. Dlatego zaproszenie na przerwę nie jest, w mojej ocenie, zaproszeniem do oglądania rozmowy w studiu (tabela 19).

Tabela 19. Porównanie sposobów opisu końca pierwszej połowy meczu w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Bez fajerwerków, bez festiwalu strzeleckiego. Trzy dobre kontry CSKA Moskwa, ale faworyt prowadzi do przerwy jeden do zera. Tyle na razie z Bernabeu. Oddaję głos do studia. (0)	G.K.: W taki oto sposób kończymy pierwszą część spotkania. Dobrych pierwszych trzydzieści minut, ostatni kwadrans – nie za dobry. W.J.: Bo już Real prowadził jeden do zera. Jeżeli możemy ponarzekać, to dramaturgia byłaby o wiele lepsza, gdyby najlepszą sytuację w tym spotkaniu, jaka była, wykorzystał Seydou Doumbia. Wtedy goście prowadziliby jeden do zera i byłby taki pieprzyk w tym wszystkim. Ale i tak jest ciekawie, bowiem CSKA dalej ma wynik, który daje im jeszcze jakieś szanse. G.K.: Zapraszamy państwa na przerwę. Spotkamy się przy okazji drugiej połowy. (1)

Źródło: opracowanie własne.

6.2.4. Początek drugiej połowy

Wyjątkowo rozbudowaną formułę ma kolejny segment o charakterze delimitacyjnym, a mianowicie rozpoczęcie relacji po przerwie. Ma to związek z czasem antenowym, jaki mają do dyspozycji komentatorzy od momentu symbolicznego przekazania im głosu, czyli zmiany nadawcy, do chwili wznowienia gry przez sędziego. Mimo że telewizja, w przeciwieństwie do radia, dysponuje zarówno kodem wizualnym, jak i audialnym, to jednak jest to medium, które nie lubi ciszy, dlatego prowadzący transmisję skrupulatnie wypełniają ów czas. Elementy stałe, kanoniczne, to przypomnienie wyniku, ponowne podanie składów z uwzględnieniem zmian, jeśli do nich doszło w czasie przerwy – ten schemat realizowany jest w Polsacie. Z kolei w nSport HD nie ma ponownego podania składów, pojawia się jedynie informacja o zmianie zawodnika. Komentatorzy w nSport HD ponownie przedstawiają się. Element ten nie pojawia się w Polsacie, ale, o czym była już mowa, w przypadku jednego komentatora nie ma potrzeby identyfikowania głosów. W tym segmencie obu relacji pojawiają się dane statystyczne. Ma to związek z informacjami, jakie dostarczane są komentatorom w przerwie przez organizatorów zawodów. Możemy dowiedzieć się m.in. o długości dystansu przebiegniętego przez poszczególnych zawodników podczas pierwszej połowy. Danych tych odbiorca nie jest w stanie

zapamiętać, jednak służą one po pierwsze, dla zobrazowania wysiłku zawodników, po drugie, jako swoisty „wypełniacz” czasu. Ponownie wypowiedzi w nSport HD to zdecydowanie bardziej rozbudowany komentarz w opozycji do informacyjności wypowiedzi w Polsacie – ich długość jest jednak zbliżona (tabela 20).

Tabela 20. Porównanie sposobów opisu początku drugiej połowy meczu w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Proszę państwa, wracamy na Bernabeu. Od dobrej minuty stoją już na murawie zawodnicy CSKA Moskwa, a więc, no, to była, wydaje mi się bardzo taka treściwa i krótka pogadanka trenera Leonida Słutskiego ze swoimi piłkarzami. Teraz jest nowy gracz przy linii, to z numerem siedemnastym Paweł Mamajew. Za chwilę dowiemy się, kogo, kogo zmieni, a więc Ałdonina. To była ta zagwozdzka, to było to pytanie trenera Słutskiego, na jaki wariant tutaj w linii pomocy postawić, czy na Mamajewa, czy też na piłkarza bardziej defensywnego, a więc Ałdonina. Wygrała ta pierwsza opcja, ale w tej chwili już Mamajew pojawia się na placu gry. Bez zmian w zespole królewskich. Tutaj podczas przerwy na zmianę ze statystykami tej pierwszej połowy wyświetlał się taki wielki napis Road to Munich, bo oczywiście tym celem jest majowy finał na Alianz Arena z udziałem piłkarzy Realu Madryt, zobaczymy, jak to wszystko się potoczy, zobaczymy też, jak los zestawia pary ćwierćfinałowe, ale najpierw, żeby być w tym ćwierćfinale, to muszą gospodarze zagrać absolutnie konsekwentnie w obrębie tych drugich czterdziestu pięciu minut. Mają zaliczkę, prowadzą jeden do zera po голу Gonzalo Higuaina i zaczynają tę drugą część spotkania bez zmian, a więc w bramce z numerem pierwszym Casillas, w linii obrony siedemnaście Arbeloa, z numerem trzecim Pepe, cztery Sergio Ramos, z numerem dwunastym Marcelo. Dalej sześć Khedira, czternaście Xabi Alonso, dziesięć Özil, z numerem ósmym Kaka, siódemka to Cristiano Ronaldo i na szpicy do-	G.K.: Kiedyś musi być ten pierwszy raz. Piłkarze CSKA grali z Sevillą, grali z Deportivo La Coruna, grali także z Barceloną i z żadnym z tych zespołów nie przegrali^a. Ba, grali także z Realem Madryt, bo w pierwszym pełnym spotkaniu z tą drużyną nie przegrali również. Zremisowali jeden do jednego. Ale dzisiaj w meczu rewanżowym na Estadio Bernabeu Real Madryt prowadzi od dwudziestej szóstej minuty jeden do zera i wyraźnie przeważa. Zapraszamy na drugą część tego spotkania. W.J.: Wojtek Jagoda. G.K.: I Grzegorz Kalinowski. Mamy nadzieję, że choć przez, przez pewien dystans tej drugiej połowy będziemy mieli emocje, bo emocje jeszcze mogą być. Piłkarze CSKA liczą na jedną, jedyną bramkę, liczą na to, że nie stracą więcej goli i że doprowadzą do dogrywki. A w dogrywce może być różnie. W.J.: Z dziesięciu bramek, jakie w tej edycji ligi mistrzów CSKA strzeliło rywalom, aż pięć trafień moskwianie zaliczyli w ostatnim kwadransie, czyli pomiędzy siedemdziesiątą piątą a dziewięćdziesiątą minutą. Udało im się także strzelić gola w doliczonym czasie gry, ale to państwo pamiętają, bo było to zaledwie trzy tygodnie temu w meczu z Królewskimi, w meczu z Realem Madryt. Paweł Mamajew przygotowany do gry. Wchodzi w miejsce Jewgienija Ałdonina. W.J.: A więc mamy jednoznacznie... G.K.: ...zmianę ofensywną. W.J.: Tak, schodzi typowy defensywny pomocnik, gracz, który operuje przede wszystkim przed swoimi środkowymi obrońcami,

Polsat	nSport HD
bywca jak na razie jedynej bramki Gonzalo Higuain. Potwierdzenie zmiany, za Ałdonina Mamajew. Jeśli chodzi o skład w tej chwili CSKA jedynka, Czeczugow, z numerem szóstym Aleksiej Bieriezucki, dwadzieścia cztery Wasilij Bieriezucki, z czwórką Siergiej Ignaszewicz, czterdzieści dwa Szczennikow, następnie trzy Wernbloom, z numerem siedemnastym oglądamy Mamajewa, osiemnaście Musa, z numerem dziesiątym Dzagojew dwadzieścia jeden Tościć, i tym najbardziej wysuniętym graczem jest z numerem ósmym reprezentant Wybrzeża Kości Słoniowej Seydou Doumbia. Dwadzieścia pięć bramek w lidze rosyjskiej w tym sezonie, dziesięć asyst, wiemy, że ta jego skuteczność też tutaj pozwoliła na odejście Vagnera Love za jeden koma osiem miliona euro do Flamengo Rio de Janeiro. (0)	wchodzi Mamajew, gracz określany typem środkowego pomocnika. Od szesnastego, do szesnastego metra. Być może Wernbloom będzie bardziej operował jako gracz pomagający obrońcom, natomiast Mamajew, Dzagojew i trójka napastników myśleć będą o strzeleniu gola. Ale jak tu myśleć o strzeleniu gola w przypadku Tościća i Dzagojewa, kiedy tak dużo w pierwszej połowie się biegalo. Dzagojew sześć kilometrów dwieście metrów, Tościć, skrzydłowy, drodzy państwo, jeszcze więcej, ponad sześć kilometrów czterysta metrów. To jak na gracza szybkościowego bardzo, bardzo dużo. Obawiam się, czy nie za dużo. Czy wtedy, kiedy będzie jeden właściwy moment, nie zabraknie mu precyzji. (1)

Objaśnienie:

^a Odniesienie do wcześniejszych meczów CSKA z hiszpańskimi klubami: starcia CSKA z Sevillą w ramach jednej ósmej finału ligi mistrzów w sezonie 2009/2010 – remis 1:1 oraz wygrana CSKA 1:0; meczu z Deportivo La Coruna w ramach pucharu UEFA w sezonie 2008/2009 – wygrana CSKA 3:0 oraz dwumeczu z FC Barcelona rozegranego w lidze mistrzów w sezonie 1992/1993 – remis 1:1 oraz wygrana CSKA 3:2. Należy zaznaczyć, że najprawdopodobniej dla większości widzów komunikat nadany przez dziennikarza był nieczytelny, tzn. sprowadzał się do informacji, że CSKA nie przegrało dotąd z żadnym hiszpańskim klubem, nikt jednak nie pamiętał konkretnych spotkań.

Źródło: opracowanie własne.

6.2.5. Koniec meczu

Element finałny transmisji w ujęciu wąskim łączy się z zakończeniem relacjonowanego meczu. Nie jest jednak, o czym była już mowa, tożsamy z ostatnim gwizdkiem sędziego. Zazwyczaj komentatorzy jeszcze przez kilka minut odnoszą się do wydarzeń boiskowych, oceniają mecz i zastanawiają się nad kolejnymi zawodami. Elementy, które należy uznać za obligatoryjne w tym segmencie, czyli podanie wyniku, ewentualnie wskazanie zwycięzcy rywalizacji oraz pożegnanie z widzami wraz z ponownym przedstawieniem się występują w obu relacjach. Ciekawe, że po raz kolejny charakterystyczna formuła „zmieniająca” nadawcę („oddaję głos do studia”) pojawiła się tylko w Polsce. W nSport HD konsekwentnie rozmowa w studiu traktowana jest jako element,

który może nie współgrać z zakończoną właśnie transmisją (komentatorzy wiedzą, co za chwilę pojawi się na antenie) (tabela 21).

Tabela 21. Porównanie sposobów opisu końca meczu w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Ostatni gwizdek Stéphane Lannoy, a więc jeszcze w samej końcówce tutaj przysporzyli swoim fanom trochę radości zawodnicy Realu Madryt i też zachowali pewną prawidłowość, że tutaj w tym sezonie na Bernabeu w lidze mistrzów nikt nie przegrywa na razie niżej niż różnicą trzech bramek. Przegrał zero trzy Ajaks, przegrał zero cztery Lyon, przegrało Dynamo Zagrzeb dwa do sześciu^a, przegrywa dzisiaj w tym rewanżowym spotkaniu 1/8 finału CSKA Moskwa jeden do czterech, no ale jednak dysproporcja powiedziałbym pod względem sportowym, wszelakim w zasadzie między tymi zespołami. No tak należało jakby to przypuszczać, że tak to wszystko musi się po prostu skończyć. Zobaczymy, czy ten zespół zagra w wielkim finale na Alianz Arena. Na razie to, co Mourinho zaplanował, jest konsekwentnie realizowane i na poziomie La Liga^b i na poziomie Champions League. Real Madryt CSKA Moskwa cztery do jednego. Z Estadio Santiago Bernabeu dobranoc mówi państwu Mateusz Borek. Do usłyszenia. Oddaję głos do studia w Warszawie. (0)	W.J.: Żegnamy CSKA Moskwa, która w tej edycji ligi mistrzów dostarczyła nam trochę wzruszeń, trochę fajnych goli, ale podpadło nam w jednym momencie, eliminując z dalszej gry w lidze mistrzów polski wtedy jeszcze Trabzonspor. G.K.: Cristiano Ronaldo i Kaim Benzema. Atak marzeń. Być może niektórzy marzą o ataku Messi i Ronaldo. To byłby absolutny atak marzeń. Mówiłem o tym, że chce Carlos rozbić Real, rozbić Barcelonę. Mówi o tym, że być może w Anży Machaczkała zagrają i Ronaldo, i Messi. To są oczywiście marzenia. Tak samo jak marzenia o... W.J.: Przypominamy państwu o piątkowym losowaniu. O godzinie dwunastej będziemy wiedzieli, kiedy Real Madryt spotka się z Barceloną^c. G.K.: To są marzenia, wielkie marzenia. Te piłkarzy CSKA skończyły się dzisiaj w Madrycie. Dziękujemy państwu za ten dzisiejszy wieczór. W.J.: Wojtek Jagoda G.K.: Grzegorz Kalinowski. (1)

Objaśnienia:

^a Odwołanie do meczów fazy grupowej ligi mistrzów w sezonie 2011/2012, rozegranych przez Real Madryt na własnym boisku (odpowiednio: Real – Lyon 4:0; Real – Ajax 3:0; Real – Dynamo Zagrzeb 6:2);

^b La Liga – jedno z określeń hiszpańskiej ligi futbolowej;

^c Odniesienie do losowania par meczowych kolejnej rundy (ćwierćfinałowej) rozgrywek ligi mistrzów.

Źródło: opracowanie własne.

Warto zwrócić uwagę na elementy fakultatywne, które pojawiły się w omawianych relacjach. W Polsacie zaprezentowano statystykę meczów ligi mistrzów rozegranych na stadionie w Madrycie ze wskazaniem na różnicę trzech bramek. Z kolei w nSport HD komentatorzy snują rozważania dotyczące najlepszych napastników na świecie i ich ewentualnego przejścia do innego klubu. Stopień abstrakcyjności obu tych wypowiedzi wydaje się zbliżony – są one kierowane jedynie do odbiorcy, który zna się na piłce nożnej, śledzi rozgrywki, orientuje się w możliwościach transferowych. Osoba niezorientowana

w problematyce sportowej prawdopodobnie nie zrozumie tego prostego językowo komunikatu – barierę stanowić będą choćby nagromadzone nazwy własne, ściśle związane z rozgrywkami ligi mistrzów.

6.2.6. Prezentacja strategicznych wydarzeń meczu

Poza elementami wyznaczającymi ramę delimitacyjną transmisji w ujęciu wąskim porównano również relacje dotyczące strategicznych momentów meczu. Pierwszy, najważniejszy, to strzelenie bramki.

Strzelenie bramki

Do porównania wybrano relację dotyczącą pierwszego gola, choć w sumie w tym spotkaniu padło pięć bramek. Jednak dla przebiegu gry najważniejsze jest pierwsze trafienie, które determinuje rozwój meczu, dlatego analizie poddano ten segment (tabela 22).

Tabela 22. Porównanie sposobów opisu strzelenia bramki w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Dwudziesta piąta minuta gry Xabi Alonso. Özil. Marcelo. Özil. Marcelo. Ładnie teraz obrócił się Marcelo, jeszcze odegra- nie. Kaka. Nie koniec akcji, Khedira. Kaka. Marcelo. Ramos. Zgarnięta ta piłka przez stopera Królewskich. Odegranie do Khediry. Khedira. Jeszcze odgrywa, nie ma spalonego, gollllllll!!! Jeden do zera. Dwudziesta szósta minuta spotkania. Szczęśliwy Gonzalo Higuain. Szło ciężko, szło jak po grudzie, aż do tej dwu- dziestej szóstej minuty. No i już spokojniejszy Portugalczyk. Popatrzmy raz jeszcze na tę akcję. Tutaj nie wyszedł Ignaszewicz, nie było spalo- nego. Khedira.	G.K.: Khedira. Arbeloa znów do Khediry. Kaka. Płynnie to ustawienie się zmienia. A te- raz Özil na lewej stronie, a raczej bliżej lewej linii bocznej. Ale teraz fatalne podanie repre- zentanta Niemiec. Ronaldo w ciągłym ruchu. Odgrywa piłki z klepki partnerom, ściąga uwagę, a gdy może, sam zabiera się z futbolówką i czyni popłoch. Teraz Marcelo. Oj, teraz przedobrzyli Rosjanie. Można było przeciąć tę piłkę. Jeszcze Khedira próbuję wrzucać. Kaka. Sergio Ramos. Przerzuca grę na lewą stronę. Tam Özil, Özil do Khediry. Khedira, to powinien być gol, Kaka, tak jest, Higuain. W.J.: Zupełnie nie zrozumieli tej akcji piłkarze CSKA Moskwa, Królewscy grali piłkę z lewej strony na prawą stronę pola karnego, później fut- bolówka wróciła w lewo, by skończyć swój żywot na środku, w bramce CSKA Moskwa. Gonzalo Higuain strzela swojego gola, skuteczny ostat- nio w meczu ligowym, skuteczny także w lidze

Tabela 22. cd.

Polsat	nSport HD
Dobre zagranie do Kaki. No, i potem już bardzo przytomne takie zagranie wzdłuż bramki. Był tam i Cristiano Ronaldo, i Gonzalo Higuain, dotykał piłki ten pierwszy, dla którego to jest trzeci gol w Champions League w tych rozgrywkach. (0)	mistrzów. A Jose Mourinho, co myśli Jose Mourinho, tego nie wie nikt. G.K.: Kamienna twarz The Special One ^a , a my oglądamy Khedirę, który pięknie wrzuca piłkę, nie ma spalonego, ale właśnie, ale właśnie... W.J.: Wszystko w porządku, bramka nie mogła być nieuznana. W momencie podania do Kaki przez samego Khedirę dwóch piłkarzy Realu Madryt było na pozycji spalonej, natomiast od momentu, kiedy piłkę przejął Kaka, mówimy już o zupełnie nowej akcji. Dzisiejsze przepisy futbolowe preferują drużyny atakujące, stąd też takie zagrania uznawane są jako zagrania czyste. (1)

Objaśnienie:

^a The Special One to określenie trenera Jose Mourinho, *nota bene* użyte po raz pierwszy przez samego Mourinho, a potem przejęte przez dziennikarzy.

Źródło: opracowanie własne.

Pierwszy istotny element, na który należy zwrócić uwagę, to opis sytuacji strzeleckiej, czyli wymian między zawodnikami, które doprowadziły do zdobycia bramki. Porównując obie relacje, można dojść do wniosku, że dotyczą one różnych meczów – zdecydowana większość nazwisk zawodników znajdujących się przy piłce nie powtarza się. Różnica ta zastanawia, zwłaszcza gdy uwzględnimy fakt, że widzowie obu kanałów oglądają ten sam obraz, zrealizowany przez tę samą osobę. Jednak należy pamiętać, że akcja na boisku zmienia się bardzo szybko i nie zawsze komentatorom udaje się podać nazwiska wszystkich zawodników wymieniających między sobą podania. Często rozpoczęcie opisu od innego nazwiska skutkuje zupełnie inną „listą zawodników” uczestniczących w danej akcji². Nie jest to wada ani brak profesjonalizmu dziennikarzy. Ich zadanie to ułatwienie widzom oglądania meczu, a jego przebieg można równolegle śledzić na ekranach telewizorów. Do odbiorców dociera zatem ten sam przekaz wizualny, uzupełniony różnym przekazem audialnym.

Najważniejszy moment tego segmentu to samo strzelenie bramki. Tutaj oba komentarze są spójne, tzn. wymienione jest (to samo) nazwisko strzelca. W obu

² Jeżeli komentator X rozpoczyna opis sytuacji na boisku od zawodnika A, a komentator Y od zawodnika B, to przy bardzo szybkich wymianach piłek mogą przez cały czas koncentrować się na innych piłkarzach (np. A-C-E w opozycji do układu B-D-F).

relacjach nie ma dużej ekspresji towarzyszącej okrzykowi *gol*, czego powodem może być brak silnego zaangażowania emocjonalnego dziennikarzy w spotkanie. Zarówno w Polsacie, jak i w nSport HD dokonano wnikliwej analizy całej sytuacji, czemu na wizji towarzyszyła powtórka akcji bramkowej. Warto odnotować, że w obu przypadkach odniesiono się do tzw. spalonego³, czyli sytuacji na boisku, której zaistnienie spowodowałoby unieważnienie bramki. W nSport HD opisu podjął się ekspert, co jest zgodne z przypisaną mu rolę. Dodatkowo w tej stacji występuje nawiązanie do przekazu wizyjnego – na ekranach pojawił się trener Realu Madryt, co zostało odnotowane przez dziennikarza.

Żółta kartka

Kolejnym, stałym, choć nieobligatoryjnym elementem opisu sytuacji meczowej jest ukaranie zawodnika żółtą lub czerwoną kartką⁴. Ponieważ w analizowanym spotkaniu nikt nie otrzymał czerwonej kartki, skoncentrowano się na sytuacji przyznania żółtej (tabela 23).

Tabela 23. Porównanie sposobów opisu przyznania żółtej kartki w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Faulowany Wernbloom. No, i to jest kartka dla Xabiego Alonso. Zaczął się wszystko od niedokładnego zagrania Marcelo i później gdzieś już konsekwencją była ta konieczność powalczenia o piłkę, a to oznacza, że w przypadku awansu Realu Madryt będą sobie musieli w tym pierwszym ćwierćfinale radzić bez Xabiego Alonso. No, powinien podziękować, że to jest tylko żółta kartka. (0)	G.K.: O, o, o i będzie żółta kartka, której tak bardzo obawiali się kibice Realu Madryt. W.J.: No, ale nikt pewnie sobie nie wyobrażał, żeby dotrzeć do finału, a podobno Real wierzy w monachijski finał, z sytuacji takiej, że defensywny pomocnik nie dostanie już do końca żółtej kartki. Jeżeli miał ją kiedykolwiek dostać, jeżeli Real ma przejść do następnej rundy, to być może nie jest to takie złe rozwiązanie. (1)

Źródło: opracowanie własne.

³ Pozycja spalona to jedna z najbardziej kontrowersyjnych sytuacji boiskowych. Mamy z nią do czynienia wówczas, gdy piłkarz drużyny atakującej, w momencie kierowania do niego podania, znajduje się na stronie boiska należącej do drużyny przeciwnej i jest bliżej linii bramkowej drużyny przeciwnej niż piłka oraz bliżej niż przedostatni zawodnik drużyny przeciwnej (Damele 2001: 97).

⁴ Żółta kartka oznacza napomnienie. Dwa napomnienia w ciągu jednego meczu powodują usunięcie z boiska (Damele 2001: 109). Możliwe jest również przyznanie czerwonej kartki niepoprzedzonej żółtą po szczególnie brutalnych, niebezpiecznych faulach, bądź wulgarnych zachowaniach.

Jak wspomniano wcześniej, najważniejsze dane związane z tym wydarzeniem, jakie powinny być przekazane odbiorcy, dotyczą tego, kto i za co otrzymał kartkę. Informacja ta pojawia się eksplicitnie w relacji nadawanej w Polsacie. W nSport HD nie ma żadnej wzmianki o powodzie przyznania kartki, a także o osobie nią ukaranej – tekst dotyczy przyznania kartki jako takiej (konsekwencją dwóch kartek zdobytych w dwóch meczach może być wykluczenie zawodnika z kolejnego meczu). Co prawda, dowiadujemy się, że kartkę dostał defensywny pomocnik, jednak dopasowanie do tej peryfrazы konkretnej osoby nie jest rzeczą łatwą – trzeba wiedzieć, na jakiej pozycji grają poszczególni gracze, a także czy w danym meczu występuje jeden, czy więcej zawodników grających na tej pozycji. Oczywiście ta swoista luka informacyjna wypełniona jest przez obraz, na którym widać zarówno faul poprzedzający przyznanie kartki, jak i osobę ukaraną – dodatkowo na dole ekranu pojawia się napis z nazwiskiem piłkarza i ikoną żółtej kartki obok. Przykład ten pokazuje, jakie relacje mogą tworzyć się na linii obraz–słowo. W przypadku Polsatu mamy do czynienia z komunikatem redundantnym, natomiast w nSport HD informacje uzupełniają się, a nie powielają.

Ta różnica w sposobie prezentacji momentu ukarania zawodnika żółtą kartką wiąże się w dużej mierze z różnym typem odbiorcy – w przypadku nSport HD, kanału tematycznego, spodziewamy się, że widz jest osobą znającą zasady gry, zawodników itp., dlatego kierowany do niego komunikat nie musi zawierać tych wszystkich danych.

Rzut różny

Tabela 24. Porównanie sposobów opisu rzutu różnego w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Jeszcze Musa. No i skoncentrowany do ostatniej chwili tej akcji Iker Casillas. Takie niespodziewane uderzenie nigeryjskiego skrzydłowego. Zaskoczył tutaj absolutnie wszystkich, taką szybkością decyzji. Popatrzmy Seydou Doumbia. Natychmiast tutaj wyprzedził Marcelo. Uderzył lewą nogą, precyzyjnie, ale przypilnował tego bliższego słupka Casillas. I jeszcze raz Casillas. Özil. (0)	G.K.: Aj, ależ uderzenie Ahmeda Musy. Ciekawa sytuacja, ale tutaj Casillas nie miał prawa dać się zaskoczyć. W.J.: Sporo przypadkowości w tej akcji. Tutaj asystentem przy голу, gdyby padł, byłby Portugalczyk Pepe. G.K.: Piąstkuję Casillas. Teraz Özil. Wyjdą z szybkim atakiem. (1)

Źródło: opracowanie własne.

Dwie kolejne sytuacje meczowe, które są istotne dla konstruowania relacji, to tzw. stałe fragmenty gry, czyli w tym konkretnym meczu rzut rżny i rzut wolny. W pierwszym przypadku opisy są bardzo zbliżone – dowiadujemy się, jak doszło do stałego fragmentu – padają nazwiska piłkarzy, którzy uczestniczyli w akcji. Co ciekawe, nawet komentarze są niezmiernie podobne – zagranie ocenione zostało jako niespodziewane, przypadkowe (tabela 24).

Rzut wolny

W opisie tego elementu oczekujemy od komentujących wskazania na przyczynę podyktowania rzutu wolnego, a następnie prezentacji jego wykonania. Z zadania tego w pełni wywiązał się dziennikarz Polsatu. Tymczasem w konkurencyjnej stacji opis nie jest tak precyzyjny, towarzyszy mu jednak rozbudowany komentarz odekspercki, który nie dotyczy bezpośrednio rzutu wolnego, lecz odnosi się do statystyk połączonych z oceną gry Realu Madryt (tabela 25).

Tabela 25. Porównanie sposobów opisu rzutu wolnego w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Mamy rzut wolny dla CSKA. Ustawił Dzagojew. Będzie chyba zawieszona piłka taka w 10–12 metrze. Nie. Zdecydowanie za głęboko. Pomylił się Dzagojew. Za chwilę na murawie na ostatnie minuty zamelduje się Lassana Diara, tymczasem bardzo dobre wznowienie, zagranie od razu do Benzemy. No i tutaj musiał ratować się wybiciem piłki w aut Ałan Dzagojew. (0)	G.K.: Faul Sergio Ramosa. Rzut wolny dla CSKA Moskwa. W.J.: Jeśli chodzi o wspaniałe trio Realu Madryt, to ma już sześćdziesiąt dwa gole na koncie w meczach ligowych. Wielkie trio Barcelony z czasów Henry i Messiego miało na koncie siedemdziesiąt dwa gole w całym sezonie^a. A więc także, jeśli chodzi o ten rekord, Real jest bardzo bliski. G.K.: Cztery minuty do końca. No faktycznie Casillas stał dość daleko, ale nie sądzę, żeby dał się nabrać na taką próbę. Raczej była to nieudana wrzutka niż strzał na bramkę Realu. (1)

Objaśnienie:

^a Wielkie trio Realu Madryt to trzech najbardziej bramkostrzelnych zawodników w sezonie 2011/2012: Cristiano Ronaldo, Karim Benzema oraz Gonzalo Higuain. Trio Barcelony dotyczy sezonu 2008/2009. Mianem tym określano następujących zawodników: Leo Messi, Thierry Henry oraz Samuel Eto.

Źródło: opracowanie własne.

Zmiana⁵

Ostatni z elementów fakultatywnych, jednak na stałe obecny w każdej relacji, to prezentacja zmiany zawodników. Najważniejsze dla odbiorcy informacji w tym segmencie to podanie nazwiska zawodnika schodzącego oraz wchodzącego. W obu relacjach pojawia się ta wiadomość, która dodatkowo obudowana jest w Polsce danymi statystycznymi dotyczącymi zawodnika wchodzącego na boisko. Z kolei w nSport HD pojawia się informacja o pozycji, na której gra wchodzący (a i schodzący) piłkarz. Wiadomość ta znajduje się również, choć implicytnie, w opisie zaprezentowanym w Polsce. Dowiadujemy się bowiem, że każdorazowo trwa dyskusja, który z zawodników rozpocznie grę w pierwszym składzie. Można zatem wnioskować, że występują oni na tej samej pozycji (tabela 26).

Tabela 26. Porównanie sposobów opisu zmiany zawodników w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych

Polsat	nSport HD
M.B.: Opuszcza boisko zdobywca pierwszego gola Gonzalo Higuain. Zawsze trwa taka dyskusja przed każdym meczem, kto zagra, czy Benzema czy Gonzalo Higuain. Teraz już zobaczymy w ostatnich dwudziestu kilku minutach Karima Benzemę, reprezentanta Francji. Karim Benzema w tym sezonie trzynaście bramek, osiem asyst w lidze, cztery gole, cztery asysty w Champions League. Proszę popatrzeć. Jedna próba, od razu w bramkę i od razu to oznaczało gola. Karim Benzema, reprezentant Francji, siódme spotkanie w tym sezonie. (0)	G.K.: I to była jedna z ostatnich wolnych chwil, bo za chwilę wejdzie na boisko Karim Benzema, który ma ogromną ochotę do gry. W.J.: Pytanie za kogo. Czy na placu pozostanie Gonzalo Higuain? A jednak nie, już wiemy. G.K.: To jednak on opuszcza boisko. W.J.: Środkowy napastnik schodzi z boiska. Nie zmieniamy ustawienia, zmieniamy wykonawców. (1)

Źródło: opracowanie własne.

Reasumując, należy stwierdzić, że największą różnicę w budowie transmisji w ujęciu szerokim między obiema stacjami widać na poziomie konstrukcji studyjnej sytuacji komunikacyjnej. W kanale ogólnotematycznym, jakim jest Polsat, rozmowa w studiu jest zdecydowanie krótsza aniżeli w kanale sportowym. Jednakowa jest liczba osób uczestniczących w rozmowie studyjnej – dziennikarz gospodarz studia oraz trzech ekspertów. Także sama formuła, tzn.

⁵ Zmiana – wejście zawodnika rezerwowego na boisko. Często oznacza korektę sposobu gry: zwiększenie siły ataku, wzmocnienie szyków obronnych, zagęszczenie środka pola (Damele 2001: 110).

quasi-dyskusja, której moderatorem jest gospodarz, a uczestnikami zaproszeni goście, powielana jest w obu stacjach. Widać w niej wyraźne skracanie dystansu zarówno między uczestnikami – mówienie sobie po imieniu, stosowanie zdrobnionych form imion, jak i między nadawcą telewizyjnym a odbiorcą medialnym – dowodem mogą być liczne zwroty adresatywne stosowane w odniesieniu do widzów. Jednak w nSport HD jedna rozmowa studyjna odnosi się do dwóch meczów, można by rzec, odwołując się do popularnej formuły marketingowej 2w1, że mamy dwa mecze w jednym studiu. Co więcej, jeden z tych meczów dominuje, nie dlatego, że jest ważniejszy, istotniejszy, lepszy, ale emituje go kanał dostępny dla użytkowników płacących wysoki abonament (nSport HD to także kanał płatny, jednak można go oglądać w tzw. pakiecie podstawowym), stąd studio podporządkowane jest właśnie temu kanałowi/meczowi. Sytuacja ta nie jest dobra dla odbiorcy, który np. w przerwie meczu między Realem Madryt a CSKA Moskwa ogląda studio poświęcone meczowi Chelsea z Napoli, a po zakończeniu spotkania w Madrycie zostaje „przekierowany” na dogrywkę drugiego meczu. Powoduje to dezorientację odbiorcy, a i, ośmielam się wysunąć taką tezę, poczucie bycia widzem drugiej kategorii, skoro konstrukcja całości podporządkowana jest meczowi emitowanemu w droższym, a co za tym idzie bardziej elitarnym, kanale.

Konstrukcja transmisji w ujęciu wąskim jest bardzo zbliżona. Różnicę stanowi odmienna sytuacja nadawcza w obrębie „nadawcy dziennikarskiego” – w przypadku Polsatu mamy do czynienia z jedną osobą relacjonującą mecz, dziennikarzem sportowym, natomiast w nSport HD pojawia się duet dziennikarsko-eksperski. Rzutuje to na zwiększoną liczbę komentarzy oraz większą swobodę narracji. Być może powodem takiego stanu rzeczy jest nie tyle obecność dwóch nadawców, ile różna specyfika odbiorcy. Przypomnijmy raz jeszcze, że analizowane transmisje emitowane były w kanale ogólnotematycznym i w kanale sportowym. Należy przypuszczać, że widz tego drugiego typu stacji to osoba zainteresowana sportem, posiadająca dużą wiedzę z tego zakresu, a zatem od nadawcy wymagająca raczej komentarza, a nie informacji. Z kolei odbiorcą w kanale ogólnym z większym prawdopodobieństwem może być widz przypadkowy, nieprzygotowany do transmisji, dlatego podaje się mu więcej informacji.

Struktura transmisji w ujęciu wąskim realizowana jest w obu stacjach w ten sam sposób, występuje analogiczna rama delimitacyjna, stałe są także pewne elementy konstrukcyjne, silnie związane z przebiegiem meczu.

ROZDZIAŁ VII

Telewizyjna transmisja sportowa a relacja internetowa i radiowa

Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu wąskim to jedna z trzech dostępnych możliwości śledzenia na żywo wydarzeń sportowych (poza bezpośrednim uczestnictwem). Dwie pozostałe to relacja radiowa oraz internetowa. W niniejszym rozdziale podjęta zostanie próba krótkiego porównania wszystkich trzech typów transmisji na podstawie relacji z tego samego meczu w różnych mediach, z uwzględnieniem faktu, że każde z nich rządzi się swoimi prawami dotyczącymi warstwy werbalnej i niewerbalnej. Wybór do analizy porównawczej tego samego wydarzenia sportowego nie jest przypadkowy. Po pierwsze, każde zawody sportowe rządzą się swoimi prawami, tzn. budowana jest wokół nich odpowiednia atmosfera, transmisję mogą poprzedzać dyskusje itp. Wszystko zależy od tego, kto gra. Inaczej konstruowana jest też sama warstwa tekstowa, co łączy się z emocjami, jakich dostarcza rywalizacja – zdecydowanie większymi, gdy gra drużyna narodowa. Po drugie, dość trudno znaleźć transmisję występującą jednocześnie we wszystkich trzech mediach. Chodzi tu zwłaszcza o relację radiową. W dobie dominacji telewizji oraz powszechnego dostępu do Internetu odbiorcy coraz rzadziej „słuchają meczu w radiu”, a i rozgłoszenie coraz rzadziej transmitują spotkania, zwłaszcza w pełnym wymiarze czasu¹. Zdarzają się krótkie doniesienia boiskowe, łączenie się ze sprawozdawcami na stadionie na dwie, trzy minuty w trakcie trwania innej audycji, ale pełna dziewięćdziesięciminutowa relacja emitowana jest bardzo rzadko, jedynie w przypadku meczów dużej wagi.

¹ Transmisja całego meczu oznaczałaby dziewięćdziesiąt minut „sportowej gadaniny”, nieprzerywanej w eterze reklamami, muzyką, serwisami informacyjnymi, co dla współczesnego radia jest omal nie do przyjęcia.

Do takich należało spotkanie między reprezentacją Polski i Czech rozegrane w ramach Mistrzostw Europy Euro 2012, które odbywały się w Polsce i na Ukrainie. Spotkanie to było „meczem o wszystko” – tylko wygrana dawała Polakom awans do ćwierćfinału rozgrywek. Waga meczu spowodowała, że Program Pierwszy Polskiego Radia nadał pełną relację. Zatem telewizyjna, radiowa i internetowa transmisja z tego właśnie meczu stanowi bazę materiałową dla poczynionych tu rozważań. Podstawowym celem badań jest odpowiedź na pytanie, co różni, a co łączy wszystkie trzy transmisje, a tym samym, w jaki sposób medium determinuje gatunek. Zakładam bowiem, że mamy do czynienia z tym samym gatunkiem nadrzędnym, który ma swoje konkretne realizacje uzależnione od środka przekazu. Przypomnę, że za M. Wojtak za gatunek uznałam: „zbiór konwencji, które podpowiadają członkom określonej wspólnoty komunikatywnej, jaki kształt nadać konkretnym interakcjom” (Wojtak 2004: 16). I z ową jedną konwencją mamy do czynienia w przypadku transmisji meczu piłkarskiego. Co prawda spotkać można różne terminy, o których była mowa wcześniej, mające rozróżnić relację radiową od komentarza telewizyjnego i relacji on-line, jednak równocześnie wobec wszystkich trzech mediów używa się określenia transmisja (por. np. *Zapraszamy na transmisję meczu Polska – Czechy. Już od godziny dziewiętnastej na naszej antenie wypowiedzi ekspertów, wywiady z piłkarzami, a o dwudziestej przeniesiemy się do Wrocławia, gdzie, miejmy nadzieję, czeka na nas dużo, dużo dobrej piłki* (PR1); *Transmisja z meczu Polska – Czechy w wp.pl od godziny 20.00* (wp.pl); *Transmisja z meczu Polska – Czechy tylko w TVP i TVP Sport. Zapraszamy w sobotę od 20.00* (TVP 1).

7.1. Medium a nazwa gatunku

We wcześniejszych rozważaniach zaprezentowano różne stanowiska dotyczące nazwy tekstu stowarzyszonego z obrazem transmitowanego meczu. W stosunku do radia i Internetu literatura jest bardzo uboga, dlatego w celu analizy stosowanych nazw gatunkowych należy odwołać się przede wszystkim do praktycznych zastosowań. Jak wspomniano, w odniesieniu do radia używa się słowa *transmisja*, ale dominuje określenie *relacja*, o czym pisał m.in. J. Ożdżyński (1978, 1979). Z kolei transmisja internetowa nazywana jest relacją on-line, relacją live, relacją akcja po akcji, relacją na żywo². Wynika

² Na stronach www angielsko- czy niemieckojęzycznych występuje nazwa komentarz (*minute-by-minute sports commentary*).

z tego, że zasadniczo wszystkie trzy typy transmisji mogą być nazwane relacją. Doprecyzowania wymaga jedynie internetowa relacja sportowa na żywo, która rozumiana jest tu jako (za)pisana relacja z dowolnych zawodów sportowych, rejestrująca minuta po minucie najważniejsze wydarzenia mające miejsce w trakcie ich trwania (ma ona charakter symultaniczny w stosunku do opisywanego widowiska). Relacje te publikowane są przede wszystkim na stronach popularnych portali, takich jak Wirtualna Polska, Onet czy Interia, ale również na stronach gazet i czasopism. Każdy z portali ma własną szatę graficzną takiej relacji oraz własny sposób zapisu i prezentacji informacji. Zasadniczo jednak schemat jest ten sam i opiera się na podawaniu w formie krótkich komunikatów informacji o najważniejszych wydarzeniach³.

Analizując transmisję w jej trzech odmianach medialnych, trzeba zwrócić uwagę na ograniczenia, które łączą się z poszczególnymi środkami masowej komunikacji. Mecze czy inne zawody sportowe to widowiska, a zatem z samego założenia przeznaczone są do oglądania. Możliwość taką daje tylko telewizja. W przypadku radia oraz relacji on-line odbiorca pozbawiony jest możliwości oglądania zawodów, a całą wiedzę o nich czerpie z opisu dziennikarzy. Dodatkowo relacja radiowa ma zdecydowanie większą siłę oddziaływania dzięki zróżnicowanej wokalice, która nie występuje w Internecie. Ten element łączy się ściśle z kolejną cechą różniącą omawiane typy transmisji – w przypadku telewizji i radia interesujące nas teksty odnoszą się do języka mówionego, zaś w przypadku Internetu – pisanego. Pojawia się tu pewna wątpliwość – czy relacja internetowa odbywa się „na żywo”, wszak towarzyszy jej pewne opóźnienie w stosunku do wydarzeń na boisku. Jest to jednak niewielka różnica czasu, spowodowana przede wszystkim użyciem kodu pisanego⁴, z którego natury wynika niemożność jednoczesnego, w stosunku do czasu rzeczywistego, relacjonowania wydarzeń. Dlatego uznaję, że transmisja internetowa ma ten sam status, co telewizyjna i radiowa. War-

³ Przedmiotem zainteresowań nie są zatem transmisje telewizyjne emitowane za pośrednictwem Internetu ani inne bezpośrednie relacje wizualne. Odnoszę się jedynie do tekstów pisanych, tworzących specyficzny gatunek internetowy. Pomijam także elementy, które pojawiają się w niektórych relacjach, ale mają innych autorów, np. wpisy na Twitterze „podlinkowywane” do relacji, komentarze internautów itp.

⁴ Kodu pisanego nie należy tu utożsamiać z językiem pisanim, jak bowiem pisze U. Żydek-Bednarczuk: „Język używany w dyskursie internetowym nie mieści się w ramach tradycyjnego podziału polszczyzny na pisaną i mówioną” (Żydek-Bednarczuk 2013b: 351).

to wspomnieć, że w porównaniu z innymi mediami jest to najtańsza forma transmisji, co m.in. wpływa na fakt, że ten sposób relacjonowania wydarzeń rozwija się najprężniej, zyskując coraz szersze grono odbiorców. Do tego należy dołączyć powód najważniejszy – komunikacja internetowa staje się powszechna wśród młodych ludzi, a kultura oglądania telewizji zmienia swój charakter.

W dalszej części analizie poddane zostaną poszczególne elementy transmisji w ujęciu wąskim, aby na tej podstawie dokonać charakterystyki porównawczej z uwzględnieniem medium.

7.2. Elementy ramy tekstu

W pierwszej kolejności dokonam porównania elementów konstrukcyjnych stałych, budujących ramę tekstu. Są to: początek transmisji, podanie składów drużyn, początek meczu, koniec pierwszej połowy, początek drugiej połowy oraz zakończenie meczu.

7.2.1. Początek transmisji – formuła inicjalna

Porównanie trzech relacji pokazuje, że zdecydowanie najbardziej rozbudowana formuła inicjalna występuje w radiu (tabela 27). Co ciekawe, tylko w przypadku telewizji dziennikarz i ekspert przedstawiają się bezpośrednio widzom. W radiu prezentacja została dokonana jedynie przez spikera zapowiadającego transmisję, natomiast relacja internetowa pozostaje anonimowa. O ile przedstawianie się dziennikarza i eksperta w przypadku telewizji oraz brak tego elementu w odniesieniu do radia uznać należy za cechę stałą, o tyle w przypadku relacji internetowych brak informacji o jej autorze nie jest regułą. Należy pamiętać, że Internet stanowi najnowsze z omawianych mediów, a zatem i transmisja internetowa jest najmłodsza. Uznać ją można za gatunek cały czas ewoluujący, tworzący się, choć istniejący w sieci już od prawie dwudziestu lat. Relacja on-line może być anonimowa lub podpisana przez autora – wszystko zależy od miejsca publikacji, tzn. portalu internetowego, w którym przyjęto taką, a nie inną zasadę. Trzeba zwrócić także uwagę na fakt, że w przypadku telewizji i radia relacja prowadzona jest przez dwie osoby (dziennikarz i ekspert w telewizji, dwóch dziennikarzy w radiu), zaś w Internecie jej autorem jest tylko jeden dziennikarz.

Tabela 27. Porównanie formuł inicjalnych w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Dziś oczy wszystkich Polaków zwrócone na Wrocław, na stadion miejski we Wrocławiu, z którego witają państwa A.J.: Andrzej Juskowiak D.S.: I Dariusz Szpakowski	T.Z.: Było Monachium i mistrzostwo olimpijskie w tysiąc dziewięćset siedemdziesiątym drugim ^a , było Wembley i remis z Anglią dający prawo gry w finałach mistrzostw świata. To był rok siedemdziesiąty trzeci ^b . Rok później trzecie miejsce. Wielki sukces pamiętnej drużyny Kazimierza Górskiego ^c . Były mistrzostwa świata w Hiszpanii i trzecie miejsce drużyny Antoniego Piechniczka ^d . Był srebrny medal olimpijski na igrzyskach w Barcelonie ^e . A dzisiaj jest Wrocław. Dzisiaj jest szesnasty czerwca, sobota, Polska – Czechy o awans do ćwierćfinału mistrzostw Europy.	Witamy serdecznie i zapraszamy na relację „akcja po akcji” z meczu o wszystko, w którym reprezentacja Polski zmierzy się z ekipą Czech! Stawką jest awans do ćwierćfinału Euro 2012!

Objaśnienia:

^a W 1972 r. odbyły się igrzyska olimpijskie w Monachium, na których reprezentacja Polski w piłce nożnej zdobyła złoty medal;

^b W 1973 r. Polacy po zremisowanym meczu z Anglią awansowali do mistrzostw świata po raz pierwszy od 1938 r. Jednocześnie wyeliminowali angielską drużynę;

^c Nawiązanie do mistrzostw świata w piłce nożnej w Niemczech w 1974 r., na których polscy piłkarze wywalczyli brązowy medal;

^d Na mistrzostwach świata w piłce nożnej rozgrywanych w 1982 r. w Hiszpanii Polacy zajęli trzecie miejsce;

^e Mowa o letnich igrzyskach olimpijskich, które odbyły się w Barcelonie w 1992 r. – piłkarze polscy zajęli tam drugą lokatę.

Źródło: opracowanie własne.

Drugi element inicjalny to informacja o meczu – zdecydowanie w najbardziej rozbudowany sposób zostaje ona zaprezentowana w radiu. W analizowanym przykładzie dziennikarz przedstawił najpierw całą historię sukcesów polskiej piłki nożnej (a nie było ich zbyt wiele), aby na koniec dołączyć do tej listy spotkanie, które ma się właśnie rozpocząć. W relacji internetowej pojawia się krótka, zdawkowa informacja o tym, jaki mecz będzie transmitowany i co jest jego stawką, natomiast w relacji telewizyjnej w segmencie inicjalnym nie ma żadnej informacji dotyczącej zawodów – założono *a priori*, że odbiorcy, którzy zasiadają przed telewizorami, nie robią tego przypadkowo, lecz celowo,

wiedzą zatem, jakie spotkanie będą oglądać. Poza tym początek transmisji poprzedzony został rozmową studyjną, w której wielokrotnie powtórzono, kto rozegra mecz.

Trzeba wspomnieć o elemencie architektoniki tekstu relacji internetowej, który w sposób graficzny wyznacza ramę delimitacyjną. Mowa o logach drużyn lub flagach państw (ewentualnie zdjęciach reprezentacji), które pojawiają się w formie nagłówka przed rozpoczęciem spotkania i widoczne są do końca jego trwania. Ilustruje to zdjęcie 2, które pokazuje ramę inicjalną relacji on-line.



Zdjęcie 2. Nagłówek relacji internetowej

Źródło: <http://euro2012.onet.pl/wiadomosci/5156497,komentarze-na-zywo.html> [dostęp: 16.06.2012]

7.2.2. Podanie składów drużyn

Tabela 28. Porównanie sposobów podawania składów drużyn w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Oto skład reprezentacji Czech. W bramce z numerem pierwszym Čech. Dalej z dwójką od prawej strony Selassie, z szóstką Sivok, z trójką Kadlec, z ósemką Limberský. W drugiej linii, przed nimi, od prawej Jiráček z dziewiętnastką, Hübschman z siedemnastką, Plašil z trzynastką, Pilař z czternastką. Przed tą czwórką Kolář z numerem osiemnastym, a przed nim z przodu Milan Baroš. Tak ustawił dzisiaj trener reprezentacji Czech, Michal Bílek, swoją ekipę. Przywitanie obu kapitanów, a więc Kuby Błaszczykowskiego i Petra Čecha. Kuba Błaszczykowski po raz osiemnasty w roli kapitana wyprowadził dziś Biało-Czerwonych, którzy dziś na biało.	T.Z.: Poczuliśmy taką wspólnotę, mazurek, i flaga, i Polacy, Dzisiaj na biało. W bramce tylko ubrany na niebiesko Przemysław Tytoń, a później Piszczek, Wasilewski, Perquis, Boenisch. Błaszczykowski, Murawski, Dudka, Obraniak i Robert Lewandowski. M.S.: Czesi w składzie osłabionym brakiem Tomasza Rosickiego. Długo ważył się występ Petra Čecha, ale bramkarz Chelsea jest dzisiaj między słupkami czeskiej bramki w jasnoniebieskim stroju i w tym charakterystycznym niemal kasku, wyglądającym jak kask czołgisty. A drużyna czeska, w linii obrony Theodor Gebre Selassie, w linii następnie Tomáš Sivok, Michal Kadlec i David Limberský,	[sposób podawania składów drużyn w relacji on-line ilustruje zdjęcie 3]

TVP	PR1	ONET
Skład reprezentacji Polski, mówiłem, że identyczny, jak w meczu z Rosją, a więc w bramce Przemysław Tytoń i od prawej strony, z dwudziestką Łukasz Piszczek, z trzynastką Wasilewski, z piętnastką Perquis, z numerem drugim Boenisch. Druga linia: Błaszczykowski szesnastka, Dudka piątka, przed nimi Murawski z jedenastką, dalej Polański z siódmką, Obraniak z dziesiątką i z przodu Robert Lewandowski. Dwa gole strzelone przez Błaszczykowskiego i Lewandowskiego. Trzy przez Czechów. Dwa przez Pilařa, jeden przez Jiračka. Jeden punkt bliżej ćwierćfinału są Czesi. Im wystarczy w dzisiejszym spotkaniu remis. Nas interesuje jedno – zwycięstwo za wszelką cenę.	Tomáš Hübschman i Jaroslav Plašil to są defensywni pomocnicy. Petr Jiráček, Daniel Kolář i Václav Pilař mają kreować grę w kierunku bramki Przemysław Tytonia, a ten, który tak wiele zebrał krytycznych głosów po pierwszych dwóch meczach na Euro, Milan Baroš, gracz Galatasaray, jedna z legend czeskiego futbolu, jest dzisiaj także w składzie, choć wielu Czechów mówiło, że to niemożliwe, by Baroš zagrał po raz trzeci na mistrzostwach. Ale nie ma Tomasza Rosického. To na pewno ogromne osłabienie dla czeskiej reprezentacji. Jak ten zespół funkcjonuje bez tego zawodnika, przekonaliśmy się, patrząc na drugą połowę meczu Czechy – Grecja.	

Źródło: opracowanie własne.

1 Cech	22 Tytoń
2 Gebre Selassie	2 Boenisch
3 Kadlec	5 Dudka
6 Sivok	9 Lewandowski
8 Limbersky  12'	13 Wasilewski  61'
9 Rezek  88'	15 Perquis  90'
12 Rajtoral  84'	16 Błaszczykowski  88'
13 Plašil  88'	18 Mierzejewski  73'
17 Hübschman	20 Piszczek
18 Kolar	21 Grosicki  56'
20 Pekhart  90'  90'	23 Brożek  73'
14 Pilař  88'	7 Polański  48'  56'
15 Baroš  90'	10 Obraniak  73'
19 Jiráček  72'  84'	11 Murawski  23'  73'

Zdjęcie 3. Prezentacja składów drużyn w relacji internetowej

Źródło: <http://euro2012.onet.pl/wiadomosci/5156497,komentarze-na-zywo.html> [dostęp 16.06.2012]

Drugi istotny segment konstruujący relację to podanie składów obu grających zespołów (tabela 28). W tym elemencie widać duże podobieństwo telewizji i radia w opozycji do Internetu. Ostatnie z wymienionych mediów wykorzystuje tu swoje możliwości techniczne. Składy drużyn podane są w postaci grafiki (zdjęcie 3)⁵, dostęp do niej możliwy jest przez cały czas trwania meczu. Dzięki temu lista zawodników może być aktualizowana – przy ich nazwiskach pojawiają się informacje o otrzymaniu żółtej (ewentualnie czerwonej) kartki, zmianach i strzelonych bramkach. Co ważne, podane są one w postaci ikonograficznej, a to przyspiesza odbiór informacji.

W radiu i telewizji podanie składu trwa mniej więcej tyle samo, ale wykorzystane są nieco inne dane. Trzeba pamiętać, że w przypadku telewizji komunikatowi werbalnemu towarzyszą plansze prezentujące ustawienie zawodników, z przyczyn oczywistych nie ma ich w radiu. Przy podawaniu nazwisk zawodników w relacji telewizyjnej wymieniane są także ich numery, co ma ułatwić widzom orientację w przestrzeni boiskowej i dać możliwość samodzielnej identyfikacji zawodników na podstawie numerów na koszulkach, które ze względu na swą wielkość są lepiej widoczne niż nazwiska. Informacja o numerach pomijana jest w radiu, tu bowiem odbiorca jest całkowicie zadowolony na komentarz oddziennikarski i informacja o numerze jest zbędna. Dużo miejsca poświęca się natomiast, w opozycji do telewizji, opisowi ubiorów zawodników. Choć przy braku wizji informacja o kolorze stroju bramkarza może wydać się redundantna, to jednak pobudza wyobraźnię słuchaczy, którzy mogą w ten sposób zwizualizować sobie tak zawodników, jak i sytuacje boiskowe rozgrywane z ich udziałem. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w analizowanym przykładzie w transmisji radiowej zdecydowanie więcej miejsca poświęcono prezentacji piłkarzy czeskich. Prawdopodobnie uznano, że reprezentanci Polski są dobrze znani słuchaczom, natomiast Czesi nie.

7.2.3. Początek meczu

Rozpoczęcie meczu to fragment, który odnajdujemy we wszystkich trzech typach transmisji (tabela 29). W przypadku relacji internetowej pierwsza minuta meczu staje się swoistym segmentem delimitacyjnym – elementem

⁵ Warto zwrócić uwagę, że nazwiska czeskich zawodników podane są bez znaków diakrytycznych, również w tej postaci używane są w trakcie relacji. Przyspiesza to znacznie samo zapisywanie nazwisk – nie trzeba bowiem sięgać po niestandardowe, bo nieobecne w polskim alfabecie, litery.

porządkującym zapis są kolejne minuty meczu, w których coś się wydarzyło. Każdorazowo nowy wpis pojawia się po podaniu informacji o stosownej minucie meczu (por. zapis w tabelach). Informacja dotycząca początku meczu poprzedza rzecz jasna pierwsza minuta i lakoniczny komunikat: *Mecz rozpoczął się*. Zarówno w radiu, jak i w telewizji dziennikarze koncentrują się na osobie sędziego, którego gwizdek jest *de facto* sygnałem początku spotkania. Dodatkowo w radiu sformułowanie *gwizdek [...] zabrzmiał* oddziałuje na zmysł słuchu i staje się kolejnym elementem uplastyczniającym relację.

Tabela 29. Porównanie sposobów opisu początku meczu w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Czeką główny arbiter na sygnał od UEFY, oba spotkania muszą zacząć się o tej samej porze, w Warszawie i we Wrocławiu. W Warszawie Grecy z Rosją ^a , a tutaj my, wspierani przez tych, którzy są szczęśliwcami, wybrańcami, ale przecież Polska dzisiaj jest jedna, Polska jest z Białą-Czerwonymi. Rozpoczyna się bój o być albo nie być Polaków z Czechami.	M.S.: Gwizdek sędziego Craiga Thompsona ze Szkocji zabrzmiał. Mecz rozpoczął się. Polacy rozpoczęli ze środka no i przekonamy się, jak będzie wyglądała gra Białą-Czerwonych w tych pierwszych minutach tego spotkania.	1. min Mecz rozpoczął się!

Objaśnienie:

^a Mowa tu o meczu Grecja – Rosja – drugim ze spotkań rozgrywanych w ramach Euro 2012 w grupie A, czyli tej, w której była reprezentacja Polski. Według regulaminu spotkania decydujące bezpośrednio o awansie do następnej rundy rozgrywek powinny być rozgrywane w ramach jednej grupy o tej samej porze, aby uniknąć pozasportowych spekulacji. W tym przypadku oba mecze rozpoczęły się o godzinie 20.45.

Źródło: opracowanie własne.

7.2.4. Koniec pierwszej połowy

Formuły kończące pierwszą połowę zawierają przede wszystkim informację o bezbramkowym wyniku meczu (tabela 30). W przypadku relacji internetowej komunikat ten sformułowany jest prosto, bez ozdobników, sprowadza się do formuły bezosobowej. Inaczej w radiu i telewizji. Tu zakończenia są rozbudowane, dominuje forma pierwszej osoby liczby mnogiej budująca poczucie wspólnoty. Daje się zauważyć znaczącą różnicę w podsumowaniu pierwszej części meczu w radiu i telewizji. Komentator telewizyjny ocenia sytuację raczej

pozytywnie, natomiast sprawozdawca radiowy określa bezbramkowy rezultat jako wynik zwycięski dla Czechów. Różnice w ocenie meczu nie wynikają rzecz jasna z medium, lecz z indywidualnego podejścia dziennikarzy. Inaczej rzecz się ma, jeśli chodzi o sposób opisu. W obu transmisjach pojawia się informacja o konieczności zmiany taktyki przez trenera polskiej reprezentacji, Franciszka Smudę. Jednak w relacji radiowej fragment ten staje się rozbudowaną metaforą, która nie ma żadnego związku ani z meczem, ani z piłką nożną jako taką. Bez wątpienia jest to przejaw idiolektu komentatora, ale idiolektu, który swoim kształtem pasuje do radia, czyli medium silnie oddziałującego na wyobraźnię odbiorcy. Można przypuszczać, że tak barwna, rozbudowana metaforyka, nie znalazłaby uznania w telewizji, co więcej, tam byłaby rzeczą niewskazaną, niepożądaną. Można zadać pytanie, czy w medium, jakim jest radio, powinny się znaleźć takie komentarze. Jest to chyba kwestia gustu, indywidualnego podejścia odbiorcy do relacji. Konkretny sprawozdawca, którego tu zacytowano, Tomasz Zimoch, cieszy się dużą popularnością, a jego barwne metafory zyskują rangę skrzydlatych słów, co dowodzi, że spotyka się z przychylnością słuchaczy (por. Grochala 2016, w druku).

Tabela 30. Porównanie sposobów opisu końca pierwszej połowy w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Jesteśmy razem, jesteśmy zjednoczeni z tymi, którzy na boisku. Przekażmy im te dobre fluidy na drugą połowę, bo pierwsza kończy się. Nie jest źle. Ale nie jest tak, jak byśmy sobie życzyli. Czekamy na bramkę, którą może, w co wierzymy, uda się strzelić po przerwie. A.J.: Dla mnie minimum wykonane. Tzn. nie straciliśmy bramki, stworzyliśmy kilka dogodnych sytuacji. Musimy mieć troszeczkę więcej zimnej krwi w polu karnym, to będzie bardzo dobrze. D.S.: A Smuda musi sięgnąć po plan B, czyli po rezerwowych.	T.Z.: Miejmy nadzieję, że kończąca się pierwsza część spotkania zapowiada także i walkę w drugiej części. Bez goli. Czterdzieści pięć minut zwycięskiego spotkania dla reprezentacji Czech, no bo tak trzeba przecież wyraźnie mówić. Czterdzieści pięć minut nadziei Polaków, na razie niewykorzystanych kilka dobrych sytuacji, a było ich sporo. Czesi pokazują, że nawet bez Rosickiego są zespołem bardzo trudnym do pokonania. No i ten optymizm u nas słabnie. Ale polskie noże jeszcze niestępione. Polskie noże jeszcze będą naostrzone przez Franciszka Smudę. Teraz on będzie ostrzem swojego języka noże naszych zawodników ostrzył w szatni.	45. min – koniec pierwszej połowy! Jak na razie Czechy – Polska 0:0.

TVP	PR1	ONET
	Piętnaście minut przerwy i piętnaście minut nadziei na to, że druga część spotkania przyniesie zmianę wyniku, przyniesie gole, a przede wszystkim przyniesie zwycięstwo naszej drużyny. We Wrocławiu Polska – Czechy zero do zera.	

Źródło: opracowanie własne.

7.2.5. Początek drugiej połowy

Tabela 31. Porównanie sposobów opisu początku drugiej połowy w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Jeszcze nie ma obu jedenastek, jeszcze są w szatni, jeszcze przekazywane są ostatnie uwagi od obu selekcjonerów. Po czterdziestu pięciu minutach we Wrocławiu zero do zera, w Warszawie jeden zero po bramce Karagounisa Grecy prowadzą z Rosją. Na czterdzieści pięć minut przed nami, Czechami, Rosjanami i Grekami w tej chwili w ćwierćfinale są Rosjanie i Grecy. Ale jest czterdzieści pięć minut nadziei, czterdzieści pięć minut czasu na to. A także wariant B, bo po rozgrzewce i Grosicki, i Mierzejewski, i Brożek, żeby raz wykorzystać to, o czym marzą wszyscy Polacy. A.J.: Ale Czesi na pewno dostali informację, że Grecy zdobyli gola w Warszawie i to też zmienia dla nich sytuację. Oni też muszą teraz się otworzyć i atakować odważniej. To będzie sytuacja dobra dla nas, żeby przeprowadzić szybki kontratak, ale większą ilością zawodników. Tutaj za mało zawodników naszych angażowało się w grę	M.S.: Kłaniamy się państwu po nownie. Nie ma co chyba liczyć tych punktów, bo jestem przekonany, że za chwilę strzelimy bramkę i sytuacja zmieni się i wtedy wszystko będzie jasne, jeśli chodzi o awans Białe-Czerwonnych. No a drugim zespołem, który wywalczyłby awans, byłiby wtedy piłkarze Grecji. No i to byłaby też, myślę, wielka niespodzianka gdyby, patrząc na wyniki pierwszych spotkań, które były rozgrywane na Euro, te dwa zespoły walczyły o awans do ćwierćfinału. No ale nie gdybajmy, poczekajmy. Tutaj we Wrocławiu ciągle rozgrzewka, ciągle jeszcze Michał Bilek przygotowuje tych zawodników, którzy pierwsze czterdzieści pięć minut spędzili na ławce, do tego, by mogli wejść na boisko w drugiej połowie spotkania, choć chyba na razie zmiany w polskiej drużynie nie będzie. Trener Franciszek Smuda, no, jest dość oporny, jeśli chodzi o wprowadzenie zmian w jedenastce, która ruszyła do boju, no a patrząc na pierwsze	46. min – Craig Thompson dał sygnał do rozpoczęcia drugiej połowy.

Tabela 31. cd.

TVP	PR1	ONET
ofensywną i bardzo często było tak, że Robert Lewandowski był osamotniony, za daleko niego gra Obraniak. D.S.: Zmienione koszulki, które były nasiąknięte podczas tej ulewy w pierwszej połowie. Teraz niebo zachmurzone, ciężkie chmury, ale na szczęście nie pada i za chwileczkę obie jedenastki pojawiają się na boisku. Boenisch, Lewandowski, Obraniak, Dudka, Polański, Błaszczkowski, Murawski, Piszczek, Tytoń, Wasilewski i Perquis jako ostatni. Na razie nie zmienił nic Franciszek Smuda. Identyczna jedenastka, jak rozpoczęła i była do momentu zmian w drugiej połowie meczu z Rosją. Patrę na naszych rywali. A.J.: Też bez zmian. Zadowoleni są chyba z rezultatu. Do niedawna. Ale też i z gry. Kilka sytuacji mieli zawodnicy Czech, zwłaszcza ten Pilař. Tutaj musimy być ostrożniejsi, bardziej wspomóc Łukasza Piszczka. DS: Są skupieni. Mają świadomość bliskości, ale i tych czterdziestu pięciu minut, które dzielą ich od upragnionego przez nas, przez nich awansu po latach. A.J.: Czterdzieści pięć minut to naprawdę bardzo, bardzo dużo czasu. Tutaj wiele może się jeszcze zdarzyć. Oby też trener Smuda miał przygotowany plan B. D.S.: Znowu czeka Craig Thomson na sygnał od przedstawiciela UEFA i już zaczęli. Tym razem Czesi.	trzydzieści minut tego spotkania, kiedy to meczowi towarzyszyła potężna nawałnica, to w czasie tego spotkania na boisku także była nawałnica, ale nawałnica Biało-Czerwonych. No, i znów żałujemy, że nie było bramki dla polskiej drużyny, bo tych sytuacji w pierwszych minutach mieliśmy rzeczywiście bardzo, bardzo wiele. T.Z.: Piłkarze obu zespołów już na boisku. Tak więc po tych pierwszych czterdziestu pięciu minutach, przy tym zaskakującym wyniku w Warszawie, w tej chwili awans do ćwierćfinału mają zapewniony drużyny Rosji i Grecji. Czesi i Polacy w zdecydowanie trudniejszej sytuacji. Jeśli piłkarze Czech znają wynik meczu, a to wcale nie jest takie pewne, no, to muszą także zacząć grać inaczej. Być może, być może wcale tego wyniku nie znają. Nie wiem, co jest lepsze w takiej sytuacji. Gdyby wiedzieli, że ich awans w tej chwili wcale nie jest przesądzony, może wtedy to spotkanie stałoby się jeszcze bardziej ciekawsze. Zdecydowanie by zaatakowali, a to stworzyłoby nam jakąś sytuację do zdobycia gola z kontrataku. Stadion znów zapelniony, zapach hot-dogów, zapach przypalonych kiełbasek, zapach wysuszonych bułek, zapach piwa, herbaty oraz kawy już nie dociera do naszych nozdrzy. Do naszych nozdrzy dociera zapach spoconych kibiców, choć teraz w drugiej połowie nie jest już tak gorąco, nie jest tak parno. Dziesiąta sekunda drugiej części spotkania. Oba zespoły w tych samych składach.	

Źródło: opracowanie własne.

Analogicznie jak w przypadku zakończenia pierwszej części meczu, także początek drugiej połowy jest ujęty w Internecie w krótki, zdawkowy komunikat – tym razem dziennikarz internetowy odwołał się do gwizdka sędziego, czyli do sformułowania, które wystąpiło jako element inicjalny meczu w radiu i telewizji. Przywołanie nazwiska sędziego pojawia się również w transmisji telewizyjnej. W niej oraz w relacji radiowej sporo miejsca zajmuje informacja o braku zmian w składach – jednocześnie opatrzone ją komentarzem. Warto zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję dziennikarza radiowego – początkowo mówi on o rozgrzewce czeskich zawodników, o czym świadczy wymienienie nazwiska czeskiego trenera, a w drugiej części tego samego zdania mówi o braku zmian w drużynie polskiej (*Tutaj we Wrocławiu ciągle rozgrzewka, ciągle jeszcze Michał Bilek przygotowuje tych zawodników, którzy pierwsze czterdzieści pięć minut spędzili na ławce, do tego, by mogli wejść na boisko w drugiej połowie spotkania, choć chyba na razie zmiany w polskiej drużynie nie będzie*). Takie niekonsekwencje, przejęzyczenia, niespójności czy wreszcie błędy rzeczowe zdarzają się zarówno w radiu, jak i w telewizji, co łączy się ze swobodą i tempem wypowiedzi. Do tego dochodzą emocje, które są udziałem nie tylko kibiców, widzów, ale i dziennikarzy, a to powoduje częste potknięcia. Nie zdarzają się one w relacji internetowej, ale tu, o czym była już mowa, mamy do czynienia z językiem pisanym, który wymaga zdecydowanie większej staranności, a wypowiedzi są w niewielkim stopniu nacechowane emocjonalnie (tabela 31).

7.2.6. Zakończenie meczu

Tabela 32. Porównanie sposobów opisu końca meczu w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Wierzmy, wierzymy, że może jeszcze jakimś cudem, choć ta wiara jest już żadna. Kończy spotkanie Craig Thomson. Czekaliśmy na ten dzień. Wszystko było od nas zależne. I taka chwila słabości, nieuwagi. Jeden błąd. Nie tak wyobrażaliśmy sobie to pożegnanie z finałami mistrzostw Europy. Czekaliśmy na ćwierćfinał. Wierzyliśmy w nich, wierzyliśmy, że tym razem się uda, że to będzie spotkanie, że będą wracały do	T.Z.: A teraz wybijają się w górę wszyscy piłkarze Czech, tańczą z radości, skaczą z radości, sięgają tego czarnego, już niezajętego chmurami nieba z radości. Czesi wygrali z Polską jeden do zera. Czesi w ćwierćfinale mistrzostw Europy. Polacy zgnębieni, przygnębieni, dosłownie i w przenośni na kolanach, jak choćby Łukasz Piszczek. Polacy przegrani po ponad dwóch latach przygotowań. W ostatnim meczu to nie była polska, dobra gra. Pierwsza połowa to	90. min – i to już jest koniec niestety! Przegrywamy 0:1 i żegnamy się z Euro 2012, tymczasem Czesi zapewniają sobie awans do ćwierćfinału.

Tabela 32. cd.

TVP	PR1	ONET
niego współczesne pokolenia. Sam chciałem na koniec zakrzyknąć: <i>Ale coś mogą państwu powiedzieć</i>⁶⁴. Wierzyliśmy, chcieliśmy, oni się bardzo starali, ale kończy się piękny sen o walce w ćwierćfinałach i byciu w ósemce. A.J.: Zaczęliśmy całkiem nieźle, ale, niestety, ten początek nie był udokumentowany golem i Czesi z biegiem meczu już coraz lepiej sobie poczynali. Wiedzieliśmy, jakie są atuty Czechów. Tego nie potrafiliśmy zablokować. Bardzo szybkie skrzydła, ci obrońcy włączający się do akcji ofensywnych, za mało asekuracji, za dużo prostych błędów w środku pola, za mało akcji kreatywnych zawodników, słabsza postawa kilku, dlatego nie mogliśmy tego spotkania dzisiaj wygrać. D.S.: Może zabrakło szczęścia, może zabrakło doświadczenia w grach takich, gdzie są gry krwawe, gdzie jest napięcie, gdzie jest stres. Ta druga połowa... Nas kosztowała więcej pierwsza i potem gdzieś zabrakło sił. Czesi w pierwszej mniej biegali za piłką, myśmy bardziej się napracowali. Karagounis w Warszawie, bo tam jeszcze trwa spotkanie, motywuje kolegów do tego, żeby wytrwali jeden do zera z Rosją. Koniec. A więc Grecja i Czesi awansują. Czesi z pierwszego miejsca, Grecy z drugiego. Cóż to dla nas ma za znaczenie, kiedy nie ma nas. Ale myślę, że dziś kibice stanęli na wysokości zadania. Radość Czechów, gratulacje dla nich. Byli lepsi o tę jedną bramkę. Ale podziękowania dla Biało-Czerwonych. Ta ekipa dała tyle, ile mogła dać. Mieliliśmy obawy, mieliśmy chwile zwątpienia, mieliśmy chwile niepewności, ale wierzyliśmy..	była dobra gra naszej reprezentacji, a druga połowa, no, powiem, że trochę zabolalo mnie w sercu, kiedy patrzyłem na grę naszych zawodników. No, powiem szczerze, że czuję się nieco rozczarowany. M.S.: Gratulacje dla Czechów, ale sądzę, że ten mecz pokazał, że sam jeden Robert Lewandowski wysunięty do przodu to jest za mało, by wygrywać mecze, by zdobyć, zawojować taką imprezę jak piłkarskie mistrzostwa Europy. Nie udało nam się stworzyć zbyt wielu sytuacji, a te, które stworzyliśmy, nie udało się nam ich wykorzystać. Tak było i dzisiaj w pierwszych trzydziestu minutach. I myślę, że tak jak po meczu z Grecją mogliśmy powiedzieć, że nie wygraliśmy meczu z Grekami, dlatego że nie potrafiliśmy wykorzystać w pierwszej połowie swoich szans. Tak i dzisiaj możemy powiedzieć, że nie udało nam się wygrać z Czechami przede wszystkim dlatego, że w pierwszych trzydziestu minutach nie wykorzystaliśmy żadnej ze świetnych sytuacji. A później było już bardzo, bardzo ciężko. Później było pod górkę i w tej drugiej połowie Czesi narzucili nam swoje warunki gry. I Czesi postawili na swoim, bo Petr Jiráček zdobył w siedemdziesiątej drugiej minucie jedynego gola w tym spotkaniu. Ale pamiętamy, że choćby strzał Sivoka w sześćdziesiątej czwartej minucie, cudownie obroniony przez Przemysława Tytonia, to mogła być kolejna sytuacja, która sprawiłaby, że Polacy tego meczu dzisiaj, tutaj, tak grając jak grali, wygrać nie mogli. TZ: Odpadamy z turnieju, to jest koniec pewnej epoki w polskim piłkarstwie. Nie będzie Monachium,	

TVP	PR1	ONET
Może zabrakło niewykorzystanych sytuacji z Grecją, a może odrobiny szczęścia z Rosją, które to spotkanie nas tak dużo kosztowało, a może przede wszystkim tego doświadczenia bycia w dużym turnieju, który buduje zespół, czy też eliminacje. Bez względu na to wszystko, bez względu na to, że nie udaje się awansować, Polacy, dziękujemy wam. My, komentujący to spotkanie... A.J.: Andrzej Juskowiak. D.S.: I Dariusz Szpakowski. Te trzydzieści dwa tysiące, większość, może jakieś dwadzieścia pięć tysięcy, pozostało, jak irlandzcy kibice^c. Taki jest futbol. Nieprzewidywalny. Kto by sądził, że przed tym spotkaniem Grecy i Czesi będą w ćwierćfinale. Wierzyliśmy, że to będziemy my i Rosjanie. A tymczasem były w oczach polskich kibiców, polskich zawodników i naszych. To miał być nasz polski dzień. Ale dziękujemy wam Biało-Czerwoni. Zrobiliście, co było i próbowaliście. Daliście nam chwilę radości po bramkach Lewandowskiego i Błaszczykowskiego. Teraz oni dziękują publiczności, my dziękujemy im i dziękujemy państwu. Popatrzmy, rozstają się Biało-Czerwoni, ale z podniesioną głową.	nie będzie Wembley, nie będzie mistrzostw świata w siedemdziesiątym czwartym roku, nie będziemy porównywali gry naszej reprezentacji do mistrzostw świata w siedemdziesiątym drugim^b roku, nie będziemy porównywali do zdobytego medalu na igrzyskach olimpijskich w Barcelonie, bo, niestety, te mistrzostwa kończymy po prostu nieudanie. Dwa remisy, dwa zdobyte punkty, ostatnie miejsce w grupie. A trener Franciszek Smuda kilka dni temu powiedział mi: „Po tym turnieju rozstają się z reprezentacją”. Nie wiem, czy powtórzy te słowa na dzisiejszej konferencji prasowej, ale wydaje mi się, że właśnie dlatego kończy się pewien okres w naszej drużynie. Być może nowy szkoleniowiec poprowadzi już drużynę Polski w eliminacjach mistrzostw świata. Będzie nowy zespół, choć wielu zawodników już tutaj zostanie. A jak znam z kolei takie nasze polskie piekielko, no, to teraz Smuda zostanie po tym meczu i po tym turnieju językami wielu, wielu fachowców wychłostany. No i będzie na pewno bolało. Polska przegrała z Czechami zero do jednego. Polska odpada, a Czesi zostają we Wrocławiu dalej, choć kolejne mecze będą rozgrywać w innym mieście. Najbliższy w Warszawie, jeśli wynik meczu Grecja – Rosja nie uległ zmianie.	

Objaśnienia:

^a Nawiązanie do słów Jana Ciszewskiego: „Mój Boże, co ja mam Państwu powiedzieć... Tyle lat na to czekałem”. Cytat ten wszedł do historii polskiego dziennikarstwa sportowego – w ten sposób J. Ciszewski zakończył transmisję z meczu na Wembley w 1973 r.;

^b Komentator popełnił tu błąd – w 1972 r. odbyły się igrzyska olimpijskie w Monachium, a nie mistrzostwa świata.

^c Nawiązanie do zachowania kibiców Irlandii, którzy podczas EURO 2012 do końca wierzyli w swoją drużynę, mimo że ta przegrała wszystkie mecze.

Źródło: opracowanie własne.

W przypadku wypowiedzi kończących mecze piłkarskie, w których występowała reprezentacja Polski, można w uproszczeniu spodziewać się dwóch scenariuszy – pozytywnego, jeśli wygraliśmy i negatywnego, krytycznego, jeśli przegraliśmy. Z tym drugim mamy do czynienia w przypadku omawianych transmisji, bowiem Polska przegrała z Czechami zero do jednego i odpadła z dalszej rywalizacji mistrzostw Europy (tabela 32). Wyjątkowo nawet w relacji internetowej pojawia się w tym segmencie element oceny. W zakresie informacyjnym każdorazowo podany jest rezultat meczu oraz uwaga dotycząca odpadnięcia Polaków z turnieju. Dodatkowo komentatorzy telewizyjni i radiowi dokonali oceny meczu, wskazali na ewentualne przyczyny porażki. W tych relacjach odnajdujemy także element charakterystyczny dla wypowiedzi kończących nie tylko mecz, ale większą całość sportową – pojawiają się podziękowania oraz prognozy na przyszłość. Tu znów dziennikarze objawiają swą twarz znawców, specjalistów w zakresie wszystkich aspektów związanych z piłką nożną. Ale tego oczekują od nich odbiorcy – ta mniej rzeczowa, a zdecydowanie bardziej emocjonalna analiza buduje swoistą więź między dziennikarzami a widzami/słuchaczami. Pojawia się nie porozumienia wobec bycia częścią wspólnoty przegranej, w której razem można rozpatrywać przyczyny porażki. Poza elementem oceniającym fragmenty końcowe informują również o wyniku drugiego z meczów, a także o dalszych losach w turnieju czeskiej drużyny. Ciekawy zabieg odnajdujemy w relacji radiowej, gdzie pojawia się bezpośrednie nawiązanie do formuły inicjalnej, prezentującej historię sukcesów polskiej piłki. Wyraźnie zarysowuje się zatem budowa klamrowa, ale tylko w odniesieniu do radia. Podobnie jak w przypadku formuły inicjalnej, także przy finalnej jedynie komentatorzy telewizyjni żegnają się z widzami, przypominając swoje imiona i nazwiska. Inaczej niż zazwyczaj przedstawienie się komentatorów oraz formuła pożegnalna nie zakończyły relacji telewizyjnej – dziennikarz kontynuował jeszcze wypowiedź, dziękując piłkarzom za grę i chwile radości. Element pożegnania nie wystąpił ani w relacji radiowej, ani w internetowej.

7.3. Opis stałych elementów meczu

W kolejnej części zaprezentowana zostanie, podobnie jak w poprzednim rozdziale, analiza porównawcza stałych elementów transmisji sportowej, związanych z określonym przepisami przebiegiem meczu. Ponieważ odnoszę się tu do konkretnego wydarzenia sportowego, uwzględnione zostały tylko te sytuacje, które wystąpiły w tym spotkaniu.

Żółta kartka**Tabela 33.** Porównanie sposobów opisu przyznania żółtej kartki w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Będzie żółta kartka dla Polańskiego.	T.Z.: A teraz Eugeniusz Polański fauluje nieprzepisowo tego małego Pila. No, i arbiter ze Szkocji pokazał żółtą kartkę naszemu pomocnikowi, a reprezentacja Czech będzie wznowiała grę od rzutu wolnego.	48. min – kartka dla Polanskiego za faul na Pilaru.

Źródło: opracowanie własne.

Wiadomość o ukaraniu jednego z polskich zawodników żółtą kartką została we wszystkich trzech transmisjach zaprezentowana bardzo zdawkowo. Co ciekawe, tym razem najkrótsza informacja pojawiła się w telewizji, dodatkowo była niepełna – odbiorca nie dowiedział się, za co zawodnik otrzymał kartkę. W pozostałych mediach pojawia się pełen opis, tzn. wiemy, kto i za co został ukarany. Brak komentarzy uznać należy za przejaw akceptacji decyzji sędziego (tabela 33).

Rzut wolny

Opis rzutu wolnego powinien zawierać informację dotyczącą powodu jego podyktowania, następnie nazwisko piłkarza wykonującego rzut oraz rezultat, skutek strzału. Wszystkie trzy elementy odnajdujemy w relacji telewizyjnej i radiowej, natomiast Internet dostarcza jedynie ogólnych danych o tym, że jest rzut wolny, który zakończył się strzałem na bramkę obronioną przez polskiego zawodnika. Można przypuszczać, że brak szczegółowych informacji, a zwłaszcza nazwisk piłkarzy, to kolejny przejaw skrótowości podyktowanej koniecznością szybkiego zapisania komunikatu. W tekście telewizyjnym i radiowym pojawia się dodatkowo komentarz dotyczący „wymuszenia” rzutu wolnego – mamy zatem negatywną ocenę przeciwnika oraz sędziego, który nie ocenił obiektywnie sytuacji, jednocześnie jednak zawodnik czeski otrzymuje od dziennikarzy słowa uznania dla swojej gry. Ponownie spotykamy ciekawą metaforę w wypowiedzi radiowej. Podobnie jak inne opiera się ona na swobodnych skojarzeniach, które nasuwają się dziennikarzowi. Tu można by dokonać następującej rekonstrukcji: Plašil jest zawodnikiem grającym we

francuskim klubie Bordo. Francuzi to smakośze sera i wina, zatem i Plašil powinien być ich smakośzem. Jednak Plašil to przede wszystkim piłkarz, dlatego powinien być smakośzem, znawcą piłki.

Wszystkie trzy opisy kończy informacja o dobrej interwencji polskiego bramkarza (tabela 34).

Tabela 34. Porównanie sposobów opisu rzutu wolnego w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Dobrze zastawia się Pilař i co? I oczywiście wymusza rzut wolny. AJ: Tutaj stracił orientację Łukasz Piszczek w momencie, kiedy spojrział, kto jest w przodzie, do kogo może zagrać. Pilař dzisiaj pokazuje tutaj, że jest naprawdę bardzo dobrym zawodnikiem. D.S.: Od dobrych kilku minut stwarzają sytuacje i rozgrywają stałe fragmenty gry nasi przeciwnicy i rywale. Limberski otrzymuje wsparcie taktyczne od trenera Bileka. Znowu dwuosobowy mur. Plašil, groźnie. I miał teraz szczęście Przemysław Tytoń. Na raty. Chociaż trzeba jeszcze odebrać piłkę Czechom.	T.Z.: Łukasz Piszczek przegrywa pojedynek z Pilařem, a Czech sprytnie wymusił rzut wolny dla swojej drużyny za co otrzymuje wzrokowe, zadawające spojrzenie od swoich kolegów. To już na wysokości pola karnego, jakby było przedłużenie cztery i pół metra, może nawet pięć. Znow Plašil, Jaroslav Plašil, który w Bordo czuje nie tylko smak dobrej, klubowej piłki, ale czuje także smak dobrych serów i oczywiście smak dobrego wina. Teraz zobaczmy, czy ma i smak, i smykałkę piłkarską. Mocno podkrecona piłka. I kto? Przemysław Tytoń odbija przypadkowo odbitą piłkę, którą skierował w jego stronę jeden z Czechów. Jesteśmy zagubieni, jesteśmy jak dzieci we mgle, a więc musimy z tej mgły wyjść.	64. min – kolejna groźna sytuacja dla Czechów, rzut wolny sprzed pola karnego, świetnie interweniuje Tytoń po tej wrzutce!

Źródło: opracowanie własne.

Rzut różny

Schemat opisu rzutu różnego jest analogiczny do schematu opisu rzutu wolnego. I tym razem w pełni zrealizowany został w przypadku relacji radiowej i telewizyjnej. W transmisji za pośrednictwem Internetu mamy do czynienia z informacją zdecydowanie uboższą. Ciekawe, że zarówno dziennikarz telewizyjny, jak i radiowy w tym samym momencie odniósł się do pogody, która towarzyszyła zawodnikom podczas meczu. Komentator radiowy ponownie zbudował barwną metaforę, której celem było zobrazowanie siły padającego deszczu. W telewizji opis ten jest zdecydowanie bardziej dosłowny, ale pamiętajmy, że towarzyszy mu

obraz. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że zarówno w relacji telewizyjnej, jak i radiowej obok dominujących wypowiedzeń twierdzących pojawiają się pytania (por. *Jaka decyzja sędziego?; I co?; I kto?* – patrz rzut wolny). Oczywiście są to pytania pełniące funkcję retoryczną, służą jednak przede wszystkim ożywieniu relacji, oderwaniu się od standardowych, wręcz kliszowych sformułowań, aby czymś nowym, odmiennym zainteresować odbiorcę (tabela 35).

Tabela 35. Porównanie sposobów opisu rzutu różnego w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Zagranie do Limberskiego, musi teraz nasz zawodnik nadążyć za tą akcją. Jaka decyzja sędziego? Rzut różny dla Czechów. A.J.: Prosta akcja, pójście na obieg, ale bardzo skuteczna. D.S.: W strugach rześistego deszczu, w burzy trwa to spotkanie. Dwudziesta ósma minuta. Wciąż bez bramek, na tego gola naszych czekamy. Niesamowita sceneria. A.J.: Nasi piłkarze pokazali w ostatnim meczu, że są przygotowani doskonale kondycyjnie. Ja tu się nie obawiam o to, że mogą w pewnym momencie nie mieć sił na to, by się podłączyć do akcji ofensywnych. Mamy też dobrych zmienników na ławce rezerwowych. D.S.: Kolář będzie dośrodkowywał. Ale to boisko nasiąkało. To nie może nam zagrozić.	T.Z.: Piłka dobrze blokowana przez Łukasza Piszczka opuszcza boisko i będzie rzut różny dla Czech. Ściana deszczu, tak jakby ktoś otworzył wrota olbrzymiej tamy, jakby gdzieś na Kanale Elbląskim otwarto wrota służby, tak teraz ta woda z przeogromną siłą, a jednocześnie z takim odgłosem jakiegoś niezadowolenia, a jednocześnie grozy, spada na stadion we Wrocławiu. Lewy narożnik boiska, wolniuteńko Czesi rozgrywają ten stały fragment gry. Będzie dośrodkowanie z rzutu różnego. Sześciu zawodników Czech zaczyna teraz tańczyć w polu karnym, główkował jeden z nich, ale nie było to dobre rozegranie, piłka poleciała gdzieś daleko, daleko nad poprzeczkę.	29. min – pierwszy korner dla Czechów, ale po wrzutce Kolara nasi rywale nie stworzyli zagrożenia pod naszą bramką.

Źródło: opracowanie własne.

Bramka

Strzelenie bramki z informacyjnego punktu widzenia wymaga podania nazwiska strzelca gola oraz aktualnego rezultatu spotkania. Wszystkie trzy relacje spełniają te wymogi. Dodatkowo w radiu i telewizji pojawia się rozbudowany komentarz, analiza przyczyn. W tym przypadku bezpośrednio po stracie bramki dokonane zostały dwie zmiany w polskim zespole, które zostały potraktowane marginalnie, centrum uwagi stanowiło w tym momencie omówienie sytuacji, która doprowadziła do utarty bramki. Trzeba pamiętać, że analizowany mecz był jednym z wielu tzw. meczów o wszystko rozegranych przez polską reprezentację,

dlatego ten niekorzystny rezultat wywołał również falę emocji, która przejawia się nawet w relacji internetowej. Warto zwrócić uwagę, że w tej trudnej dla Polaków sytuacji w komentarzu radiowym nie pojawia się wyszukana metaforyka, tak jakby powaga chwili na nią nie pozwalała. Emocjonalna atmosfera meczu wpływa zatem na repertuar używanych środków językowych (tabela 36).

Tabela 36. Porównanie sposobów opisu strzelenia bramki w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Aj gol, gol, gol. Jiráček. A.J.: Katastrofalna strata w środku boiska i nie potrafiliśmy tego już zneutralizować, zablokować. Cofnęliśmy się we własne pole karne i wtedy, wiadomo, jest już bardzo duże ryzyko. Jiráček taki przyczajony dzisiaj był, nie za wiele było go widać. I Pilař z drugiej strony. D.S.: Strata Murawskiego i tu zaczęło się całe nieszczęście. A.J.: Rozmawialiśmy troszkę wcześniej o tym, że jednak w środku mamy problemy, że tam może trzeba było zrobić jakąś zmianę. D.S.: Za Obraniaka Paweł Brożek. Tyle tylko, że teraz musimy strzelić dwie bramki, jeśli chcemy być w ćwierćfinale. A.J.: Zamiast my skontrować Czechów, bo były do tego okazje, za wolno żeśmy budowali nasze kontrataki. D.S.: Teraz będzie ciężko, bo to my będziemy atakowali, a oni będą czekali na kontrę. Jeszcze się poślizgnął tutaj Marcin Wasilewski i mimo że nie pokazuje teraz realizator, Przemek Tytoń miał to w rękach i wydawało się, że obroni. A.J.: To było bardzo dobre uderzenie, nie miał żadnych szans Przemek Tytoń w tej sytuacji. Po ziemi uderzona piłka. D.S.: Drugi gol Jiráčka.	T.Z.: Gol, gol dla czeskiej reprezentacji w siedemdziesiątej drugiej minucie meczu. Błyskawicznie wyprowadzona kontra. Popędzili w trójkę gracze w ciemnoczerwonych strojach. Nie zdążyliśmy wrócić w okolice własnego pola karnego. Przełożył piłkę na prawą nogę ten długowłosy Pedr Jiráček z fryzurą wczesnego Jaromira Jagra^a i wpakował piłkę pod lewą Przemysława Tytonia. Siedemdziesiąta druga minuta meczu, Czechy prowadzą we Wrocławiu z Polską jeden do zera, ale jeszcze zostało osiemnaście minut. Zmiana w polskim zespole. Opuszcza boisko Ludovik Obraniak. W jego miejsce już Paweł Brożek, ale za chwilę będzie i kolejna zmiana, trzecia, ostatnia w naszym zespole, bo gotowy do gry jest Adrian Mierzejewski. Teraz jest próba dla naszej drużyny. Teraz jest próba dla tych zawodników. Zmian w naszej drużynie więcej już nie będzie, gdy pojawi się na boisku Adrian Mierzejewski. Teraz to Czesi postawili bardzo wysokie wymagania. Teraz to Czesi objęli prowadzenie w naszej grupie i teraz to Czesi z Grekami są w ćwierćfinale mistrzostw Europy, oczywiście jeśli wynik w Warszawie oraz wynik we Wrocławiu będzie nadal taki sam.	72. min – fatalna strata w środku boiska Murawskiego, Czesi popędzili z kontrą i Jiracek w polu karnym zrobił to, co do niego należało, dodatkowo poślizgnął się Wasilewski... przegrywamy 0:1.

Objaśnienie: ^a Jaromir Jagr – czeski hokeista.

Źródło: opracowanie własne.

Zmiana zawodnika**Tabela 37.** Porównanie sposobów opisu zmiany zawodników w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

TVP	PR1	ONET
D.S.: Już szykuje się do wejścia Rajtolat w ekipie czeskiej. Obrońca Viktorii Pilzno z małym stażem reprezentacyjnym. Będzie bronił wyniku Bilek, jak i jego cała ekipa. Boisko opuszcza Jiraček, strzelec bramki, który odczuł to uderzenie Piszczka. Ja wiem, ja wiem, że mało czasu, ale wiara musi zginąć ostatnia. Trzeba do końca wierzyć i być przekonanym. Nie takie cuda w futbolu oglądaliśmy.	M.S.: Trener Michal Bilek doskonale wie, co robić w końcówce spotkania. Wprowadza nowych graczy, a ta zmiana będzie ciągnęła się bardzo, bardzo długo. Czy mają wznowić grę rzutem z autu, czy będzie jednak zmiana. Jakies zamieszanie. I teraz dopiero sędzia techniczny z Francji uniósł tę elektroniczną tablicę, pokazując, że z boiska zejdzie ten, który w siedemdziesiątej drugiej minucie wpakował piłkę do naszej bramki, Jiraček, a w jego miejsce Franciszek Rajtoral. Zmiana w czeskim zespole, zmiana w drużynie naszych dzisiejszych rywali. Trwa to wszystko bardzo długo. To nie jest błyskawiczne wejście, zbiegnięcie z boiska, tylko długo, długo celebrowana zmiana, ale wiemy doskonale, Czesi mają wynik, który premiuje ich awansem.	84. min – boisko opuszcza Jiracek, w jego miejsce wchodzi Rajtoral; wzmacnia siłę defensywną czeski selekcjoner.

Źródło: opracowanie własne.

We wcześniejszych cytatach dotyczących strzelenia bramki pojawiła się również informacja o zmianie zawodników, jednak potraktowana została marginalnie. Powyższe fragmenty koncentrują się jedynie na zmianie i to one poddane zostaną analizie (tabela 37). Kluczowe wiadomości dla odbiorcy dotyczące tej sytuacji meczowej to dane zawodnika schodzącego z boiska oraz jego zmiennika – odnajdziemy je we wszystkich trzech relacjach. Analogicznie do wcześniej analizowanych fragmentów segment internetowy jest zdecydowanie najkrótszy, zaś radiowy i telewizyjny o zbliżonej długości. W obu pojawiają się dodatkowe informacje o zawodniku, który wchodzi na boisko, a w relacji radiowej także szczegółowy opis zmiany, tzn. tempa schodzenia zawodnika z boiska – widzowie mogą to bowiem zobaczyć, słuchacze – nie.

7.4. Podsumowanie

W tabeli 38 zgromadzono najważniejsze informacje dotyczące relacji w jej trzech odmianach medialnych.

Tabela 38. Porównanie cech relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej

RELACJA TELEWIZYJNA	RELACJA RADIOWA	RELACJA INTERNETOWA
stała, wyraźnie zarysowana rama tekstu	stała, wyraźnie zarysowana rama tekstu	stała, wyraźnie zarysowana rama tekstu
powitanie widzów oraz przedstawienie się komentatorów jako element inicjalny	brak formuły powitalnej oraz autoprezentacji dziennikarzy	formuła powitalna; brak prezentacji osoby relacjonującej mecz
pożegnanie widzów jako element finalny	brak formuły pożegnalnej	brak formuły pożegnalnej; funkcję delimitatora pełni informacja o zakończeniu meczu
jeden lub dwóch nadawców dziennikarskich	jeden lub dwóch nadawców dziennikarskich	jeden nadawca – dziennikarz
wypowiedzi informacyjno-komentujące bądź komentująco-informacyjne	wypowiedzi informacyjno-komentujące bądź komentująco-informacyjne	wypowiedzi informacyjne, rzadko informacyjno-komentujące
nawiązywanie kontaktów z odbiorcą (liczne zwroty adresatywne)	nawiązywanie kontaktów z odbiorcą (bardzo liczne zwroty adresatywne)	brak wskaźników nawiązania kontaktu
liczne ekspresywizmy	bardzo liczne ekspresywizmy	nieliczne ekspresywizmy
nieliczne odwołania metaforyczne	bogata metaforyka	brak obrazowania

Źródło: opracowanie własne.

Zdecydowanie najwięcej podobieństw widać między relacją telewizyjną i radiową. Chodzi tu zarówno o długość poszczególnych segmentów, jak i ich zawartość treściową. Relacja internetowa jest skrótowa i ekonomiczna, co pokrywa się z cechami komunikacji internetowej, choć brakuje typowych dla tego medium cech z poziomu pisowni⁶ (por. Żydek-Bednarczuk 2013b: 352). Sytuacja nadawczo-odbiorcza odnosząca się bezpośrednio do relacji (czyli z pominięciem nadawcy medialnego) w przypadku telewizji i radia jest bardzo zbliżona – mamy do czynienia z dwoma nadawcami bezpośrednimi – w przypadku radia jest to dwóch dziennikarzy, a w telewizji dziennikarz i ekspert, choć podział ten, o czym była już mowa, jest umowny. Niezależnie od medium prowadzą oni re-

⁶ Wyjątek stanowi zapis nazwisk czeskich piłkarzy.

lację składającą się przede wszystkim z wypowiedzi o charakterze komentująco-informującym. To ważne, gdyż w świetle dotychczasowych opracowań główna różnica między transmisją radiową i telewizyjną wiązała się z relacyjnością pierwszej w opozycji do komentatorskiego charakteru drugiej. Różnicę widać w sposobie obrazowania, który w radiu jest zdecydowanie bardziej plastyczny, oddziałujący na wyobraźnię, można by rzec synestezyczny. Niemniej, o czym była już mowa, wyszukaną metaforę uznaję za cechę idiolektalną, tym bardziej, że pojawia się jedynie w wypowiedziach jednego z dziennikarzy.

Odmienne na tym tle prezentuje się relacja internetowa. Dominują w niej wypowiedzenia o charakterze informacyjnym, a komentarze ograniczają się do użycia przymiotników waloryzujących. Inna jest też sytuacja nadawcza – mamy tu do czynienia z jednym dziennikarzem piszącym relację. Przez ów kod pisany, skrótowość oraz charakter informacyjny relacja on-line przypomina w dużej mierze sprawozdanie, jednak istnieje zasadnicza cecha różniąca oba gatunki – sprawozdanie powstaje po zakończeniu zdarzenia, które opisuje, jest posttemporalne, natomiast relacja on-line, tworzona w trakcie meczu, jest równoległa czasowo.

Mimo tych różnic uważam, że mamy do czynienia z jednym gatunkiem w trzech odmianach medialnych, przy czym za najistotniejszą cechę wspólną uznaję bezpośrednie relacjonowanie wydarzeń sportowych ujęte w określonej, zbliżonej we wszystkich trzech mediach, strukturę. Medium wymusza zmianę sposobu opisywania wydarzeń na boisku, ale zasadniczy kształt gatunku pozostaje ten sam. Co więcej, sądzę, że różnice między relacją radiową i telewizyjną zacierają się i bez większych trudności można by opatrzyć transmisję telewizyjną relacją radiową, natomiast w radiu wyemitować relację telewizyjną. Obie mogłyby stanowić relację internetową, jednak ze względu na bardzo rozbudowaną warstwę tekstową ich szybki zapis byłby niemożliwy.

Do podobnych wniosków doszła Wioletta Kochmańska, która porównywała relację radiową i telewizyjną z meczu siatkarskiego. Badaczka stwierdziła, że „właściwa relacja, którą tworzy słowny opis wydarzeń na boisku, jest zaskakująco podobna w analizowanych audycjach” (Kochmańska 2012: 89). W. Kochmańska zwróciła uwagę na takie wspólne cechy, jak aktualizacja wyniku, opis akcji na boisku, charakterystyczna leksyka, składniowa organizacja przekazu, w tym pewien chaos struktur składniowych. Analogiczne wnioski nasuwają się po zaprezentowanej wyżej analizie relacji z meczów piłkarskich emitowanych na antenie radiowej i telewizyjnej. Różnice widać w przekazie internetowym, którego organizacja składniowa jest zdecydowanie bardziej

uporządkowana, jednak ten nie był przedmiotem badań W. Kochmańskiej.

Interesująco przedstawia się porównanie wyników współczesnych badań (zaprezentowanych w niniejszym rozdziale oraz u W. Kochmańskiej) z analizami Jana Ożdżyńskiego z lat siedemdziesiątych XX w. Jako cechę wspólną radiowej i telewizyjnej sytuacji komunikacyjnej⁷, dotyczącej transmisji sportowej wskazał on m.in. „jednostronne przekazywanie informacji do odbiorcy masowego typu audytorium, [co] prowadzi do wytworzenia się odrębnej formy monologu sprawozdawczego o różnym nasileniu partii komentujących i oceniających – większym w komentarzu, mniejszym w relacji radiowej” (Ożdżyński 1978: 215). Dziś możemy zgodzić się jedynie z pierwszą częścią tego wniosku, tzn. cały czas mamy do czynienia z jednostronnym przekazywaniem informacji odbiorcy masowemu. Pozostałe elementy zmieniły się: sporadycznie spotykamy monolog, wypierany coraz częściej przez narrację dialogizowaną (w przykładzie opisanym przez W. Kochmańską nadawcą telewizyjnym są trzy osoby), a rozłożenie akcentów emocjonalnych i oceniających łączyć należy raczej z idiolektem dziennikarza, a nie medium. Jako istotny element różnicujący przekaz radiowy i telewizyjny J. Ożdżyński wskazał dwukrotnie większą liczbę wypowiedzi radiowych w opozycji do telewizyjnych. Także i ta cecha nie znalazła poświadczenia we współczesnych transmisjach. Porównanie czasu trwania wypowiedzi ułatwia forma tabelaryczna ich prezentacji, dzięki której można łatwo dostrzec, że długość wypowiedzi radiowej i telewizyjnej jest bardzo zbliżona⁸, a odmiennie na ich tle prezentuje się skrócona, lakoniczna i fragmentaryczna wypowiedź internetowa. Te cechy bardziej przypominają repertuar środków zarezerwowanych przez J. Ożdżyńskiego dla komentarza telewizyjnego, choć od razu należy zaznaczyć, że jej informacyjny charakter łączy się z cechą przypisywaną przez J. Ożdżyńskiego relacji radiowej. Również kolejny z wyznaczników relacji i komentarza, jak zintensyfikowanie środków spójnościowych w radiu przeciwstawione rozbiciu

⁷ Przedmiotem zainteresowań J. Ożdżyńskiego była jedynie relacja radiowa i telewizyjna (brak internetowej jest oczywiste). Próbę porównania relacji internetowej i telewizyjnej autorka podjęła w jednym z artykułów (por. Grochala 2011).

⁸ J. Bartmiński i S. Niebrzegowska-Bartmińska dokonują podobnego w kształcie zestawienia fragmentu relacji radiowej i telewizyjnej meczu z 1974 r. Rzeczywiście, widać tam znaczną różnicę w długości wypowiedzi radiowej i telewizyjnej (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 89).

tekstu komentarza telewizyjnego na sekwencje nie znajduje odzwierciedlenia w analizowanym tu materiale. Wydaje się, że rola kontekstu ekranowego osłabła i w niektórych przypadkach można by mówić nie o jednym przekazie dwukanałowym (audialnym i wizyjnym), gdzie bazę stanowi wizja, a tekst jest obudową obrazu, ale o dwóch odrębnych, choć powiązanych ze sobą przekazach – mowa tu o sytuacjach, w których wypowiedzi dziennikarzy telewizyjnych nie dotyczą w żaden sposób transmitowanego obrazu. W. Kochmańska stawia nawet hipotezę, że „przeciętny kibic piłki siatkowej oczekuje w równym stopniu informacji o przebiegu boiskowych wydarzeń (otwierając się przy tym na informacje pochodzące od eksperta), jak i rozległego komentarza, wykraczającego poza aktualne wydarzenia dziejące się na płycie boiska” (Kochmańska 2012: 92).

Dla porządku należy odnieść się do jeszcze jednej cechy charakterystycznej zarówno dla relacji radiowej, jak i telewizyjnej wskazanej przez J. Ożdżyńskiego, czyli „zintensyfikowanego użycia wypowiedzi niewerbalnych”. Choć analiza składniowa wypowiedzi nie była przedmiotem poczynionych tu rozważań, to jednak nawet pobieżny ogląd przykładów pokazuje, że liczba wypowiedzi niewerbalnych jest nieznaczna. Mowa tu przede wszystkim o fragmentach, w których na wypowiedzenie składa się jedynie nazwisko piłkarza i ewentualny nominalny opis strzału (*Kaka na prawo do Ramosa*). Rzeczywiście, w tych segmentach przeważają wypowiedzenia niewerbalne, jednak nie stanowią one dominującej konstrukcji składniowej.

Na koniec warto odnieść się do jeszcze jednego elementu opisu porównawczego. J. Bartmiński zwraca uwagę na fakt, że „słuchacze uczestniczący w emocjonującym zdarzeniu nie widzą, co dzieje się na boisku, więc są zdani wyłącznie na to, co powie radiowy sprawozdawca. Dlatego werbalna informacja musi być maksymalnie dokładna, zawierać elementy relewantne dla przekazania słowami dynamicznego obrazu gry” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 88–89). I tak się dzieje, sprawozdawcy radiowi dążą do przekazania jak największej dawki emocji, ale można mieć wątpliwości, czy zawsze jest to informacja precyzyjna. Jako przykład można wymienić rozbudowane metafory Tomasza Zimocha, dziennikarza polskiego radia, które wyróżnia bogata ornamentyka, duża ekspresywność, ale nikła, w mojej opinii, dokładność opisu. Jest to jednak temat, który wymaga odrębnych studiów.

Niestety, poczynione powyżej uwagi porównawcze w aspekcie diachronicznym nie dotyczą relacji internetowej, ta bowiem, jak wspomniano, jest nowym

bytem genologicznym, a badania nad nią uznać należy za pionierskie. Można pokusić się o wskazanie na jedną cechę odróżniającą relację internetową od radiowej i telewizyjnej – jej interaktywność. Jak pisał J. Ożdżyński „emisje telewizyjne [...] podobnie jak w radiu, nie dają możliwości bezpośredniego reagowania na zachowania słowne odbiorców. Obydwa funkcjonalne warianty wypowiedzi reprezentują wspólny typ komunikatu jednokierunkowego (przekazywania), w przeciwieństwie do porozumienia się” (Ożdżyński 1978: 204). W przypadku Internetu możliwe jest owo sprzężenie zwrotne, tzn. aktywne włączanie się odbiorców do relacji i wpływanie na jej kształt. Jednak na razie zjawisko to uwidacznia się bardziej w przypadku niemieckich czy angielskich relacji on-line (por. Grochala 2012b).

Konkludując, stwierdzam, że, rozszerzając wnioski W. Kochmańskiej także na relację internetową, nie da się wyznaczyć wyraźnych odmian gatunkowych na podstawie kryterium lingwistycznego.

Różnice wynikają przede wszystkim z różnych mediów, co rzutuje na kształt i formę przekazu, a także idiolektów osób prowadzących relację. Najważniejszy jest wspólny element gatunkotwórczy – jednoczesność opisu i wydarzenia, którego on dotyczy, a ta cecha charakteryzuje zarówno relację telewizyjną, radiową, jak i internetową.

Zakończenie

Sport odgrywa we współczesnym świecie bardzo ważną rolę. Stał się nie tylko popularną formą rozrywki, ale i gałęzią gospodarki tak samo ważną jak przemysł. W perspektywie medialnej możemy mówić o wzroście zainteresowania wydarzeniami sportowymi, z których wielokrotnie czyni się wydarzenia medialne. Medialne wydarzenia sportowe, transmitowane na cały świat, stanowią element przerywający rutynę, co przejawia się m.in. zmianą ramówki telewizyjnej.

Celem publikacji było ukazanie telewizyjnej transmisji sportowej w aspekcie genologicznym. Badaniu podlegała przede wszystkim warstwa werbalna będąca utekstowaniem wydarzenia sportowego. W toku analiz wyodrębniono fragment strumienia telewizyjnego nazwany najogólniej telewizyjną transmisją sportową. Nie jest to byt genologicznie jednorodny, lecz zbudowany z kilku segmentów. Pozwala to na wyróżnienie transmisji w ujęciu szerokim, która obejmuje swoim zasięgiem nie tylko samą relację z meczu, ale i wszystkie elementy ją obudowujące (np. felieton przedmeczowy, rozmowa studyjna, wywiad, konferencja prasowa). Drugi wyodrębniony typ to transmisja w ujęciu wąskim, czyli bezpośrednia relacja z meczu. Na podstawie analizy ponad stu transmisji przyjęto wzorzec gatunkowy, który obejmuje następujące elementy składające się na kolekcję gatunków: studyjna rozmowa telewizyjna, telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu wąskim (relacja meczowa), wywiad, konferencja prasowa. Także te wymienione segmenty nie są jednorodne – na studyjną rozmowę telewizyjną składają się m.in. powitania, pożegnania, dyskusje, komentarze itp. Rozmowa telewizyjna i relacja meczowa składają się na

wzorzec kanoniczny, mogą być natomiast otoczone gatunkami towarzyszącymi, takimi jak wywiad czy konferencja prasowa (wzorzec alternacyjny).

Historia transmisji pokazuje, że jest to gatunek, który zmienia się wraz z rozwojem mediów. Przeobrażenia telewizji, podporządkowanie sportu wymogom komercyjnego dyskursu medialnego sprawiają, że dziś „dawne” transmisje, czyli te pochodzące z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., przez wielu uważane są za nudne, zbyt statyczne. Uwaga ta dotyczy tak sposobu realizacji obrazu transmisji (dwie kamery rejestrujące przebieg wydarzenia wobec około siedemdziesięciu dziś), jak i tego, co mówią komentatorzy.

Ciekawie prezentuje się sytuacja nadawczo-odbiorcza. Charakteryzując odbiorcę, należy uznać, że publiczność telewizyjna i publiczność telewizyjnych transmisji sportowych stanowi tę samą zbiorowość. Każdy może bowiem zostać widzem, nie ma tu żadnych ograniczeń, kryteriów, które powodowałyby selekcję, wykluczenie. Co więcej, nawet osoba, która nie interesuje się sportem, może obejrzeć transmisję, a nadawca medialny zrobi wszystko, aby zatrzymać ją przed odbiornikiem telewizyjnym. Stąd obecność w warstwie tekstowej licznych dygresji, opowieści o życiu prywatnym piłkarzy, trenerów, które mają trafić przede wszystkim do osoby niezainteresowanej sportem i zgromadzić jak największą widownię.

Dla przeciętnego odbiorcy relacja jest wiernym odzwierciedleniem tego, co dzieje się na boisku, tymczasem zestawienie warstwy słownej relacji w dwóch stacjach pokazuje selektywność, wybiórczość i niekompletność – uwaga zogniskowana jest na różnych elementach. Można zatem raz jeszcze powtórzyć za Umberto Eco, że transmisja nie jest nigdy lustrzanym odbiciem wydarzenia, ale zawsze jest jego interpretacją (por. Eco 2008: 224) – tak w warstwie wizualnej, jak i werbalnej.

W porównaniu z analizami poczynionymi przez Jana Ożdżyńskiego w latach siedemdziesiątych można wskazać na ewolucję, jaką przeszła transmisja. Początkowo była ona bytem spójnym i jednorodnym gatunkowo. W toku rozwoju mediów i postępującej komercjalizacji transmisja jest obudowywana kolejnymi segmentami, które zostają zhierarchizowane. Widać usamodzielnianie się poszczególnych segmentów/modułów, jak np. studyjnej rozmowy telewizyjnej.

O mediatyzacji dyskursu sportowego świadczy także prymat makrosytuacji – ze względów komercyjnych budowa modułowa jest bardzo korzystna. Każdy segment mogą bowiem rozdzielać bloki reklamowe, których nie można

wyemitować w trakcie meczu (tzn. w jego czasie rzeczywistym). Do takich determinantów strukturalnych modyfikujących kształt transmisji zaliczyć można obowiązki komercyjne (reklamowe), płynność transmisji w opozycji do problemów technicznych (np. awaria systemu przesyłu obrazu), nieprzewidziane wydarzenia związane bezpośrednio z zawodami sportowymi, np. przerwanie zawodów i wreszcie znaczące wydłużenie czasu spotkania związane z brakiem rozstrzygnięcia (dogrywka, seria rzutów karnych).

Filtr medialny interpretuje również rzeczywistość meczową – pojawia się profilowanie narodowe, ujawniają się sympatie i antypatie dziennikarzy i widzów. Także sposób gry zawodników oraz ranga rozgrywek determinują kształt relacji (im niższa ranga rozgrywek, tym mniejsze zaangażowanie ekspertów).

Niektóre partie transmisji w ujęciu szerokim, zwłaszcza rozmowa studyjna, przypominają codzienną „gadaniinę”. Można uznać je za przeniesienie rozmów prywatnych w sferę publiczną, przez co sport zostaje dowartościowany, a sama rozmowa nazywana jest przez uczestników dyskusją, choć określenie to używane jest na wyrost. Można zastanowić się, jaki sens mają takie zabiegi. Wydaje się, że odpowiedź stanowią dwa słowa kluczowe. Pierwsze to voyeuryzm medialny rozumiany jako swoiste podglądactwo, chęć życia życiem innych, bycia częścią świata mediów i celebrytów. Determinuje on sposób postrzegania rzeczywistości przez media, a także organizację konkretnych komunikatów, programów, transmisji. W przypadku transmisji w ujęciu szerokim rozmowy studyjne mają być dla widza namiastką takiego współuczestniczenia w rozmowie, która właściwie niczym nie różni się od tej prowadzonej po drugiej stronie ekranu. Z kolei krótki felieton, który pokazuje zawodników w hotelu, podczas drogi na stadion, to czysty przejaw voyeuryzmu telewizyjnego.

Drugie słowo klucz to telegeniczność – dziennikarz i eksperci, którzy zasiadają w studiu, są ubrani w eleganckie garnitury, odpowiednio uczesani i przygotowani do „bycia oglądanym”. A przecież jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. za normalne uchodziło pokazywanie się zawodników i trenerów w mediach w strojach sportowych.

Zatem medialny dyskurs sportowy podporządkowany jest komercjalizacji i mediatyzacji także w obszarze genologicznym. Transmisja meczu nie jest już wydarzeniem tylko sportowym. Jest produktem, na którym można zarobić, jeśli odpowiednio ukształtuje się jego strukturę.

The television sports broadcast from the point of view of linguistic genology (based on football game broadcasts)

The book presents a multi-disciplinary study concerning linguistic genology, which also draws from media studies, sociology of sport, and anthropology. The notion of genre is central to the presented analysis, which is mostly based on television broadcast and supplemented with some remarks on radio and internet broadcasts. The methodology used is mainly Maria Wojtak's methodology of linguistic genology, pragmalinguistics and stylistics. On the basis of 100 broadcasts the author constructed a genre pattern of the television sports broadcast. She considers it to be heterogenous, incorporating features of many other genres. She concludes that the analyzed genre does not have a homogenous canonic genre pattern, but rather – is a collection of genres.

The first chapter is devoted to the theory of genre – the author presents literary, linguistic, and media genology, and in particular concentrates on a television genre. The second chapter concerns media discourse, especially television discourse, as well as the language of television. The third chapter presents the genre pattern, which consists of the television conversation and the proper live coverage with a commentary, accompanied by other genres (interview, conference). The fourth chapter characterizes the communicative act of the television football game broadcast, through the description of the sender, the receiver, and the communicative situation. The fifth chapter presents the basic genres a sport broadcast consists of and the collection of accompanying genres. The sixth chapter concerns the comparative analysis of broadcasts in various television channels and the seventh chapter compares the broadcasts of the same football game presented in various media – television, radio and on the Internet.

Bibliografia

- Andrews P., 2009, *Dziennikarstwo sportowe. Praktyczny przewodnik*, Kraków.
- Antonowicz D., Wrzesiński Ł., 2009, *Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 115–149.
- Arnheim R., 2002, *Perspektywy telewizji*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Warszawa, s. 259–263.
- Arystoteles, 1989, *Poetyka*, Wrocław.
- Bachtin M., 1986, *Problem gatunków mowy*, [w:] idem, *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa, s. 348–402.
- Badania nad językiem telewizji polskiej. Ilościowy opis słownictwa*, 1991, red. Z. Kurzowa, Warszawa–Kraków.
- Badania nad językiem telewizji polskiej. Studia metodologiczne i opisowe*, 1985, red. Z. Kurzowa, Warszawa.
- Balbus S., 1999, *Zagłada gatunków*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 25–39.
- Balcerzan E., 1999, *W stronę genologii multimedialnej*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 7–24.
- Barthes R., 1998, *Od dzieła do tekstu*, „Teksty Drugie”, nr 6, s. 187–195.
- Bartmiński J., 1990, *Kolekcja w strukturze tematycznej tekstu ustnego*, [w:] *Tekst w kontekście. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Wrocław, s. 155–174.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- Bauer Z., 1988, *Wywiad prasowy. Typologia i struktura*, Kraków.
- Bauer Z., 2000, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, s. 143–173.
- Bauer Z., 2008, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, s. 255–280.

- Billig M., 2008, *Codzienne powiewanie flagą ojczyzny*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków, s. 430–469.
- Bogdanowska M., 2003, *Komentarz i komentowanie: zagrożenia konstrukcji tekstu*, Katowice.
- Boniecka B., Panasiuk J., 2001, *O języku audycji radiowych*, Lublin.
- Bralczyk J., Majkowska G., 2000, *Język mediów – perspektywa aksjologiczna*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa.
- Braun P., 1998, *Die Bilder und die Wörter. Ein textlinguistische Annäherung an die Fußballsprache im Fernseher*, „Der Deutschunterricht”, nr 2, s. 33–39.
- Budkiewicz J., 2008, *Język Tomasa Lisa jako dziennikarza politycznego*, [w:] *Język w mediach elektronicznych*, red. J. Podracki, E. Wolańska, Warszawa, s. 49–76.
- Burska K., 2013, *Z Czuba i na żywo – językowe sposoby kształtowania relacji sportowych na żywo na portalu internetowym www.Zczuba.pl*, [w:] *Sport w mediach*, red. M. Jarosz, P. Drzewiecki, P. Płatek, Warszawa, s. 46–72.
- Butler J., 1994, *Television. Critical Methods and Applications*, Belmont.
- Cambridge Learner's Dictionary*, 2001, Cambridge.
- Casetti F., Odin R., 1994, *Od paleo- do neo-telewizji. W perspektywie semio-pragmatyki*, [w:] *Po kinie?... Audiowizualność w epoce przekazników elektronicznych*, red. A. Gwóźdź, Kraków, s. 117–136.
- Chłopicki W., Gajda S., 2008, *Współczesny polski dyskurs publiczny w perspektywie międzykulturowej: Dyskusja panelowa*, Kraków.
- Chovanec J., 2008, *Enacting an imaginary community: infotainment in on-line minute-by-minute sports commentaries*, [in:] *The Linguistics of Football*, eds. E. Lavric, G. Pisek, A. Skinner, W. Stadler, Tübingen, s. 255–268.
- Chudziński E., 2000, *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków, s. 197–213.
- Cockiewicz W., 1986, *Figury stylistyczne w prasowych i telewizyjnych wypowiedziach o sporcie*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXXII, s. 39–43.
- Cockiewicz W., 1988, *Komentarz transmisji sportowej w telewizji (charakterystyka składniowa). Studium z zakresu składni języka mówionego*, Kraków.
- Cockiewicz W., 1990, *Czy dziennikarze sportowi powinni się uczyć pisać? (Wnioski z analizy normatywnej tekstów kolumn sportowych trzech dzienników regionalnych: „Gazety Krakowskiej”, „Głosu Robotniczego” i „Trybuny Opolskiej”)*, [w:] *Język. Teoria – dydaktyka. Materiały IX Konferencji Młodych Językoznawców – Dydaktyków*, Kielce, s. 59–73.

- Cockiewicz W., 1994, *Język telewizji polskiej jako przykład opracowanej odmiany polszczyzny mówionej*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków, s. 187–196.
- Cudak R., 2007, *Rzut oka na polską genologię literacką*, [w:] *Polska genologia literacka*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa, s. 13–44.
- Damele F., 2001, *Piłka nożna. Podręcznik*, Warszawa.
- Dayan D., Katz E., 2008, *Wydarzenie medialne. Historia transmitowana na żywo*, Warszawa.
- Dąbała J., 2010, *Znaczenie dźwięku w obrazie telewizyjnym*, [w:] *Współczesne media. Wolne media?*, t. 3, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin, s. 186–190.
- Depta K., 1997, *Aktywność słuchacza wobec narracji mówionej*, „Język Polski”, nr 4–5, s. 276–286.
- Depta K., 1998, *Struktura narracji mówionej*, „Język Polski”, nr 3–4, s. 223–230.
- Deutsches Universalwörterbuch*, 2003, Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich.
- Dialog a nowe media*, 2004, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice.
- Długosz K., 2004, *Charakterystyka współczesnej leksyki i frazeologii sportowej*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i Diachroniczne Aspekty Badań Polszczyzny”, t. 3, s. 43–59.
- Dobek-Ostrowska B., 2006, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa.
- Doroszewski W., 1964, *O kulturę słowa. Poradnik językowy*, Warszawa.
- Ducrot O., Todorov T., 1971, *Dictionnaire encyclopédique des sciences du langage*, Paris.
- Dunin-Dudkowska A., 2010, *Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi*, Lublin.
- Dunin-Dudkowska A., 2014, *Testament jako zwierciadło kultur. Polsko-amerykańskie studium komparystyczne*, Lublin.
- Dunning E., 2008, *O emocjach w sporcie i wypoczynku*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków, s. 658–677.
- Duszek A., 1998, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa.
- Eco U., 1996a, *Superman w literaturze masowej. Powieść popularna: między retoryką a ideologią*, Warszawa.
- Eco U., 1996b, *Semiologia życia codziennego*, Warszawa.
- Eco U., 2008, *Dzieło otwarte*, Warszawa.
- Ekrany piśmienności. O przyjemnościach tekstu w epoce nowych mediów*, 2008, red. A. Gwóźdź, Warszawa.
- Encyklopedia wiedzy o prasie*, 1976, red. J. Maślanka, Wrocław.
- Feuer J., 1997, *Telewizja na żywo: ontologia jako ideologia*, [w:] *Pejzaże audiowizualne. Telewizja – Wideo – Komputer*, red. A. Gwóźdź, Kraków, s. 127–140.

- Feuer J., 1998, *Badania gatunków a telewizja*, [w:] *Teledyskursy. Telewizja w badaniach współczesnych*, red. R. C. Allen, Kielce, s. 130–151.
- Fiske J., 1987, *Television Culture*, London.
- Fliściński P., 2004, *Idiostyl pisarza jako problem badawczy stylistyki*, [w:] *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, Poznań, s. 31–45.
- Fras J., 1999, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław.
- Fras J., 2005, *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wrocław.
- Fras J., 2012, *Podstawy identyfikacji i typologii wypowiedzi w mediach masowych*, [w:] *Komunikologia: teoria i praktyka komunikacji*, red. E. Kulczycki, M. Wendland, Poznań, s. 13–29.
- Fras J., 2013, *O typologii wypowiedzi medialnych i dziennikarskich*, Wrocław.
- Furdal A., 2008, *Genologia lingwistyczna*, [w:] *Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa, s. 112–121.
- Gabryś M., 2010, *Olimpiady 1928 (St. Moritz i Amsterdam) w prasie niesportowej: przypadek „Tygodnika Ilustrowanego”*, [w:] *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin, s. 57–71.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Wrocław.
- Gajda S., 1988, *O pojęciu idiostylu*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra, s. 23–34.
- Gajda S., 2000, *Media – stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa, s. 19–27.
- Gajda S., 2001, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 255–268.
- Gajda S., 2010, *Nowe media w perspektywie lingwistycznej*, [w:] *Styl, dyskurs, media*, red. B. Bogołębska, M. Worsowicz, Łódź, s. 25–31.
- Gerhardt C., 2008, *Turn-by-turn and move-by-move: A multi-modal analysis of live TV football commentary*, [in:] *The Linguistics of Football*, eds. E. Lavric, G. Pisek, A. Skinner, W. Stadler, Tübingen, s. 283–294.
- Gębicka E., 2010, *Formaty telewizyjne jako element współczesnego rynku audio-wizualnego*, [w:] *Zawartość mediów masowych: od kultury popularnej przez studia genderowe do języka komunikowania*, red. P. Dudek, M. Kuś, Toruń, s. 53–68.
- Goban-Klas T., 2005, *W stronę społeczeństwa medialnego*, [w:] *Komputer w edukacji: 15. ogólnopolskie sympozjum naukowe Kraków 23–24 września 2005*, red. J. Morbitzer, Kraków, s. 77–87.

- Goban-Klas T., 2006, *Media i komunikowanie masowe*, Warszawa.
- Godzic W., 1996, *Oglądanie i inne przyjemności kultury popularnej*, Kraków.
- Godzic W., 2004, *Telewizja i jej gatunki po „Wielkim Bracie”*, Kraków.
- Godzic W., 2008, *Ceremonia na ekranie – koniec wojen w pokoju telewizyjnym*, Wstęp do wydania polskiego Dayan D., Katz E., *Wydarzenie medialne. Historia transmitowana na żywo*, Warszawa, s. 5–32.
- Goffman E., 1972, *Interaction Ritual. Essays on Face to face Behaviour*, Harmondsworth.
- Goffman E., 2006, *Rytuał interakcyjny*, Warszawa.
- Golka M., 2005, *Przyjemność i zblazowanie*, [w:] *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, red. J. Grad, H. Mamzer, Poznań, s. 37–56.
- Gołaszewski J., 2003, *Piłka nożna*, Poznań.
- Grabias S., 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grądział J., 1999, *Poetyka komentarza w poezji Witolda Wirpszy*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 133–151.
- Grochala B., 2009, *Internetowy komentarz sportowy na żywo jako nowa (?) formuła komentarza sportowego*, [w:] *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, red. K. Ożóg, Rzeszów, s. 209–217.
- Grochala B., 2011, *Ten sam gatunek w dwóch odmianach – o telewizyjnej i internetowej relacji sportowej na żywo*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, red. D. Ostaszewska, Katowice, s. 169–180.
- Grochala B., 2012a, *Humor jako (celowy) element konstrukcji komentarza sportowego*, [w:] *Humor. Teorie – Praktyka – Zastosowania. Kody humoru*, vol. 3/1, red. A. Kwiatkowska, A. Stanecka, Piotrków Trybunalski, s. 173–181.
- Grochala B., 2012b, *Język internetowej relacji sportowej na żywo*, [w:] *Język nowych mediów*, red. K. Michalewski, Łódź, s. 21–30.
- Grochala B., 2012c, *Komentarz (sportowy), relacja (sportowa), sprawozdanie (sportowe) – przegląd stanowisk*, „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Litteraria Polonica”, nr 3 (17), s. 93–103.
- Grochala B., 2013, *Komentarz sportowy jako narracja*, [w:] *Narracyjność języka i kultury*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Lublin, s. 237–246.
- Grochala B., 2016, *Kicz jako sposób wyrażania emocji (metaforyka radiowych relacji sportowych)*, [w:] *Kicz w języku/komunikacji*, red. B. Kudra i in., Łódź [w druku].
- Grochowski G., 2000, *Teksty hybrydowe. Literackość i jej pogranicza*, Wrocław.
- Grzenia J., 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.
- Guttmann A., 1992, *Chariot Races, Tournaments and the Civilizing Process*, [in:] *Sport and Leisure in the Civilizing Process: Critique and Counter-Critique*, eds. E. Dunning, E. Rojek, London, s. 137–160.

- Gwóźdź A., 2003, *Media i sport. Wprowadzenie*, [w:] *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, red. A. Gwóźdź, Kraków, s. 7–20.
- Hendrykowski M., 2002, *Słowo w telewizji*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Warszawa, s. 274–283.
- Hopfinger M., 2003, *Doświadczenia audiowizualne. O mediach w kulturze współczesnej*, Warszawa.
- Höppner D., 2008, *Fachjargon in Fußballfernsehkomentaren – eine empirische Untersuchung*, München.
- <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Bundesliga-i-mistrzostwa-Europy;9879.html> (data dostępu: 29.05.2015).
- <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/nazwy-klubow-sportowych;14580.html> (data dostępu: 09.12.2015).
- <http://sjp.pwn.pl/poradnia/szukaj/AS-ROMA.html> (data dostępu: 09.12.2015).
- <http://sjp.pwn.pl/poradnia/szukaj/liga-europy.html> (data dostępu: 29.05.2015).
- Iwańczyk P., 2014, *Felietonistyka sportowa – w kręgu faktów i mitów*, „Stylistyka”, t. XXIII, s. 415–433.
- Jachimowska K., 2005, *Tekst jako element komunikatu telewizyjnego (na materiale programów publicystycznych)*, Łódź.
- Jaskułowski K., Parus-Jaskułowska M., 2003, *Nie zginie naród, który w piłkę gra*, [w:] *Ekran, mit, rzeczywistość*, red. W. J. Burszta, Warszawa, s. 243–258.
- Język w mediach elektronicznych*, 2008, red. E. Wolańska, J. Podracki, Warszawa.
- Język w mediach masowych*, 2000, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa.
- Język w mediach. Antologia*, 2012, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice.
- Jung K., 2008, *World Cup live on Spanish and Argentine television: The spectacle of language*, [in:] *The Linguistics of Football*, red. E. Lavric, G. Pisek, A. Skinner, W. Stadler, Tübingen, s. 343–358.
- Kaminsky M., Mahan J. H., 1985, *American Television Genre*, Chicago.
- Kamińska-Szmaj I., 2004, *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 13–27.
- Kaszewski K., 2006, *Język dyskusji radiowej*, Warszawa.
- Kawka M., 2005, *Panem et circenses. O języku komentatorów sportowych*, „Konpekt”, nr 4, s. 116–117.
- Kiedrowski M., 2015, *Telewizja nadal w łaskach widzów. Sponsoring też*, http://www.ekonomia.rp.pl/artukul/706258_1149609-Telewizja-nadal-w-laskach-widzow--Sponsoring-tez.html (data dostępu: 29.05.2015).

- Kita M., 1979, *Problem strukturyzowania tekstów radiowych i telewizyjnych sprawozdań sportowych*, „Socjolingwistyka”, nr 2, s. 133–148.
- Kita M., 1998, *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice.
- Kita M., 2004a, *Medialna moda na dialog*, [w:] *Dialog a nowe media*, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice, s. 171–188.
- Kita M., 2004b, *Czy można nie manipulować? O audiowizualnej retoryce w dyskursie politycznym*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 199–210.
- Kita M., 2012, *Czy istnieje medialna odmiana językowa?*, [w:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. Tom I: Stan wiedzy i postulaty badawcze*, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice, s. 126–141.
- Kita M., 2013a, *Dyskurs prasowy*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 199–288.
- Kita M., 2013b, *Dyskurs radiowy*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 313–346.
- Klemensiewicz Z., 1961, *Jak charakteryzować język osobniczy*, [w:] idem, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa, s. 204–214.
- Koc K., 2005, *Nogi, nogi uciekły do boku!: o języku sprawozdawców sportowych*, „Polonistyka”, z. 1, dodatek: „Matura. Egzamin wewnętrzny”, s. 20–24.
- Kochmańska W., 2010, *Wczoraj i dziś rzeszowskiej siatkówki – językowe studia porównawcze*, [w:] *Rzeszów i okolice. Język – historia – kultura*, red. J. Lizak, E. Błachowicz, Rzeszów, s. 62–74.
- Kochmańska W., 2012, *Jeden mecz w dwóch odsłonach – język relacji radiowej a telewizyjnej (na przykładzie meczu siatkarskiej Ligi Mistrzów)*, „Słowo. Studia Językoznawcze”, nr 3, s. 84–96.
- Kołodziejek E., 2006, *My chcemy gola! O komunikacji językowej w subkulturze kibiców piłkarskich*, [w:] *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, red. M. Marcjanik, Warszawa, s. 332–352.
- Kołodziejek E., 2011, *Sprawność językowa redaktorów czasopism lokalnych*, [w:] *Media lokalne w Szczecinie. Raport z badań mediów lokalnych w Szczecinie w 2010 roku*, red. J. Kania, R. Cieślak, Szczecin, s. 251–267.
- Koper M., 2003, *„Poezja futbolu”. Kilka uwag o języku sprawozdawców sportowych*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Lublin, s. 53–62.
- Koper M., 2012, *Peryfrazy w języku komentatorów sportowych*, „Roczniki Humanistyczne”, t. LX, z. 6, s. 113–122.

- Koper M., 2013, „Turku, kończ ten mecz!”. O mówionej odmianie języka dziennikarzy sportowych raz jeszcze, [w:] *Sport w mediach*, red. M. Jarosz, P. Drzewiecki, P. Płatek, Warszawa, s. 284–298.
- Kozłowska A., 2009, *Problemy z idiolektem*, [w:] *Język pisany jako problem lingwistyki*, red. T. Korpusz, A. Kozłowska, Warszawa, s. 111–129.
- Kucharzyk R., 2015, *Cieszynka – drobiazg w zasadzie sportowy*, „Język Polski”, nr 3, s. 282–285.
- Kudra B., 2001, *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź.
- Kudra B., 2010, *O języku w mediach – uwagi ogólne*, [w:] *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka*, red. B. Bogolebska, A. Kudra, Łódź, s. 55–61.
- Kudra B., Kudra A., 2004, *Między manipulacją a perswazją (o funkcjonowaniu antroponimów w tekście prasowym)*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 91–99.
- Kurek P., 1996, *Komentarz, czyli suwerenność myślenia*, [w:] *Abecadło dziennikarza*, red. A. Niczyperowicz, Poznań, s. 73–77.
- Kurkowska H., Skorupka S., 2001, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Kuszeński S., 1971, *Widowisko telewizyjne*, Warszawa.
- Kuźmo P., Sroka A., 2002, *Komizm komentarzy sportowych*, „Studenckie Prace Naukowe Koła Młodych Językoznawców”, z. 2, http://usfiles.us.szc.pl/pliki/plik_1108896419 (data dostępu: 25.05.2014).
- Linde B., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Warszawa, <http://kpbc.umk.pl/publication/8173> (data dostępu: 29.07.2014)
- Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech*, 2009, red. Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała, Rzeszów.
- Loewe I., 2003, *Głos w sprawie metarozmowy, czyli chciałabym powiedzieć, że...*, [w:] *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice, s. 121–125.
- Loewe I., 2007, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice.
- Loewe I., 2010, *Parateksty w telewizji*, [w:] *Pogranicza audiowizualności*, red. A. Gwóźdź, Kraków, s. 119–148.
- Loewe I., 2013, *Dyskurs telewizyjny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 289–311.
- Loewe I., 2014, *Sport w mediasferze z perspektywy lingwisty*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 2 (14), s. 71–91.
- Loewe I., 2016, *Igrzyska olimpijskie w polskiej telewizji*, [w:] *Igrzyska olimpijskie w mediach 1948–1984*, red. M. Piechota, P. Nowak [w druku].

- Łuszczek K., 2004, *Nowoczesna telewizja, czyli bliskie spotkania z kulturą masową*, Tychy.
- Majkowska G., Satkiewicz H., 1999, *Język w mediach*, [w:] *Polszczyzna 2000*, red. W. Pisarek, Kraków, s. 181–196.
- Makuchowska M., 1998, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole.
- Malinowska E., 2001, *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*, Opole.
- Małyńska A., 2012, *Strategie komunikacyjne we współczesnym dyskursie politycznym*, Lublin.
- Manipulacja w języku*, 2004, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin.
- Markiewicz H., 2000, *Drogi i manowce komentarza literackiego*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4 s. 15–37.
- Marshall J., Werndly A., 2002, *The Language of Television*, London–New York.
- Mayr E., 1974, *Populacje, gatunki i ewolucje*, Warszawa.
- Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego (na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego)*, Lublin.
- Mazur J., 1990, *Styl i tekst w aspekcie pragmatycznym*, „Socjolingwistyka”, nr 9, s. 20–31.
- McLeish R., 2007, *Produkcja radiowa*, Kraków.
- McQuail D., 2007, *Teoria komunikowania masowego*, Warszawa.
- Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, 2003, red. A. Gwóźdź, Kraków.
- Miarecki T., 2001, *Na początku było słowo, a potem komentarz*, [w:] *Dziennikarstwo od kuchni*, red. A. Niczyperowicz, Poznań, s. 49–61.
- Michalczyk S., 2008, *Spółeczeństwo medialne. Studia z teorii komunikowania masowego*, Katowice.
- Miczka T., 1998, *Gatunek*, [w:] *Słownik pojęć filmowych*, red. A. Helman, t. 10, Kraków, s. 43–89.
- Mikołajczak S., 2004, *Słownictwo nagłówków w prasie sportowej (na przykładzie „Przeglądu Sportowego”, „Sportu”, „Piłki Nożnej”)*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i Diachroniczne Aspekty Badań Polszczyzny”, t. 3, s. 89–107.
- Miodek J., 1974, *Szablon metaforyki nagłówków w prasie sportowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Prace Literackie”, t. XVI, s. 91–102.
- Miodek J., 1992, *O języku do kamery*, Wrocław.
- Miodunka W., 1992, *Struktura współczesnej polszczyzny (na materiale badań frekwencyjnych polszczyzny telewizyjnej)*, [w:] *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny*, red. W. Miodunka, Kraków.

- Miodunka W., Ropa A., 1979, *Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji. Na przykładzie sytuacji telewizyjnych*, „Socjolingwistyka”, nr 2, s. 63–75.
- Mock T., 2006, *Was ist ein Medium? Eine Unterscheidung kommunikations- und medienwissenschaftlicher Grundverständnisse eines zentralen Begriffs*, „Publizistik”, Nr 2, s. 183–200.
- Morse M., 2003, *Sport on television. Replay and display*, [in:] *Television. Critical Concepts in Media and Culture Studies*, ed. T. Miller, t. II, London–New York, s. 376–398.
- Mrozowski M., 2001, *Media masowe: władza – rozrywka i biznes*, Warszawa.
- Müller T., 2007, *Football, Language and Linguistics. Time-critical Utterances in Unplanned Spoken Language, Their Structures and Their Relation to Non-linguistic Situations and Events*, Tübingen.
- Necel R., 2009, *Doświadczenie tożsamości narodowej a współczesne gry sportowe. Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w relacji tabloidów*, „Homo Ludens”, z. 1, s. 205–212.
- Neitzel B., 2003, *Piłka nożna – grana i opowiadana. Rozważania na temat narratywizacji gier w transmisjach telewizyjnych*, [w:] *Media – eros – przemoc. Sport w czasach popkultury*, red. A. Gwóźdź, Kraków, s. 253–273.
- Nowak P., 2002, *SWOI i OBCY w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych*, Lublin.
- Nowak P., 2004a, *Świadomość komunikacji w audycjach radiowych*, [w:] *Przemoc w języku mediów? Analiza semantyczna i pragmatyczna audycji radiowych*, red. R. Dybalska, D. Kępa-Figura, P. Nowak, Lublin, s. 9–74.
- Nowak P., 2004b, *Parafrazowanie – narzędzie manipulacji i perswazji*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 137–149.
- Nowak P., 2006, *Starożytna kalokagathia a metaforyczny obraz sportu w mass mediach*, „Polonistyka”, nr 4, s. 14–18.
- Nowak P., 2013, *Konceptualizacja sportu w języku mediów*, [w:] *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska – procesy – tendencje. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Janowi Mazurowi*, red. A. Dunin-Dudkowska, A. Małyska, Lublin, s. 631–648.
- Nowak P., 2014, *„Sport kobiecy” – jak dziennikarze mówią o „rywalizacji pań” na arenach sportowych?*, [w:] *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*, red. A. Siwiec, R. Litwiński, M. Karwatowska, B. Jarosz, Lublin, s. 343–354.
- Nowak P., Piechota M., 2012, *Gdzie się bawić, w co się bawić – przestrzeń społeczna*, [w:] *Rozrywka w mediach i komunikacji społecznej*, red. M. Piechota, G. Stachyra, P. Nowak, Lublin, s. 255–298.

- Nowowiejski B., 2008, *Refleksje nad współczesną polską leksyką sportową*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji II*, red. M. Rutkowski, K. Zawilska, Olsztyn, s. 23–35.
- Nowowiejski B., 2011, *Współczesne polskie słownictwo sportowe w ujęciu normatywnym*, [w:] *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka (system – teksty – norma – kodyfikacja)*, red. B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa, s. 263–274.
- Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku, 2010, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin.
- Nowy słownik ortograficzny PWN, 2000, red. J. Podracki, Warszawa.
- Nycz R., 1984, *Sylwy współczesne. Zagadnienia konstrukcji tekstu*, Wrocław.
- Opacki I., 1999, *Odwrócona elegia. O przenikaniu się postaci gatunkowych w poezji*, Katowice.
- Ostaszewska D., 2008, *Genologia lingwistyczna jako subdyscyplina współczesnego językoznawstwa*, [w:] *Polska genologia lingwistyczna*, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa, s. 11–42.
- Ostromięcka-Frączak B., 2006, *Wyrażanie emocji w nagłówkach prasowych*, [w:] *Wyrażanie emocji*, red. K. Michalewski, Łódź, s. 221–229.
- Ostromięcka-Frączak B., 2007, „Co Sejm pichci”, czyli o niekonwencjonalności nagłówków w „Gazecie Wyborczej”, [w:] *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*, red. J. Mazur, M. Rumińska, Lublin, s. 51–60.
- Ostromięcka-Frączak B., 2013, *Nagłówki prasowe*, [w:] *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska, procesy, tendencje*, red. A. Dunin-Dudkowska, A. Małyńska, Lublin, s. 463–470.
- Ostrowski A., 2003, *Dziennikarstwo sportowe*, Wrocław.
- Ostrowski A., 2007, *Telewizyjna transmisja sportowa, czyli największy teatr świata*, Wrocław.
- Ostrowski A., 2010, *Media i sport przed II wojną światową. Narodziny transmisji*, [w:] *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin, s. 101–106.
- Ożdżyński G., 1994, *Wartościowanie w mówionym tekście komentarza telewizyjnego na przykładzie transmisji sportowej*, „Poradnik Językowy”, nr 1–2, s. 24–36.
- Ożdżyński G., 1996, *Komentarz telewizyjny jako forma narracji (na przykładzie transmisji z meczu tenisowego)*, [w:] *Wokół społecznego zróżnicowania języka*, red. S. Kania, Szczecin, s. 109–123.
- Ożdżyński G., 2006, *Czasowniki percepcji wzrokowej w mówionym tekście sportowego komentarza telewizyjnego*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Logopaedica I”, fol. 31, s. 440–475.

- Ożdżyński J., 1970, *Polskie współczesne słownictwo sportowe*, Wrocław.
- Ożdżyński J., 1977, *Cechy kategorialne stylu prasowych wiadomości sportowych*, „Język Polski”, z. 5, s. 363–375.
- Ożdżyński J., 1978, *Relacja radiowa a komentarz telewizyjny w ujęciu składniowo-informacyjnym (na materiale sportowym)*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. S. Grabias, J. Mazur, K. Pisarkowa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 203–216.
- Ożdżyński J., 1979, *Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Ożdżyński J., 1983, *Różnice między reportażem prasowym, radiowym i telewizyjnym (na przykładzie dziennikarskich wypowiedzi sportowych)*, „Roczniki Naukowo-Dydaktyczne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie”, z. 80, t. 4, s. 97–124.
- Pałuszyńska E., 2012, *Strategie dziennikarzy i ich rozmówców w medialnym dyskursie publicznym*, Łódź.
- Pawlak-Hejno E., 2010, *Polska reprezentacja w Lake Placid i w Los Angeles na łamach „Przeglądu Sportowego”*, [w:] *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin, s. 73–88.
- Pelczar W., 1999, *Zmilitaryzowany futbol. O wojskowym aspekcie języka piłkarskich sprawozdań prasowych*, [w:] *Język. Teoria – dydaktyka*, red. B. Grzeszczuk, Rzeszów, s. 303–309.
- Piechota M., 2012, *Telewizja a rozrywka*, [w:] *Rozrywka w mediach i komunikacji społecznej*, red. M. Piechota, G. Stachyra, P. Nowak, Lublin, s. 121–190.
- Pisarek W., 1967, *Poznać prasę po nagłówkach! Nagłówki wypowiedzi prasowej w oświetleniu lingwistycznym*, Kraków.
- Pisarek W., 1978, *Słownik języka niby-polskiego, czyli błędy językowe w prasie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Pisarek W., 2004, *Słowa między ludźmi*, Warszawa.
- Pisarek W., 2007, *O mediach i języku*, Kraków.
- Pisarek W., 2008, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa.
- Pisarkowa K., 1978, *Zdanie mówione a rola kontekstu*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, red. T. Skubalanka, Wrocław, s. 7–20.
- Platon, 2006, *Państwo*, Kęty.
- Polok K., 2007, *Funkcje języka w języku sportu – próba analizy*, [w:] *Język a komunikacja 17: Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, red. G. Szpila, Kraków, s. 143–153.
- Polska genologia lingwistyczna*, 2008, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa.
- Polska genologia literacka*, 2007, red. D. Ostaszewska, R. Cudak, Warszawa.

- Popularna encyklopedia mass mediów*, 1999, red. J. Skrzypczak, Poznań.
- Problemy badawcze języka radia i TV*, 1981, red. W. Lubaś, Katowice.
- Przemoc w języku mediów? Analiza semantyczna i pragmatyczna audycji radiowych*, 2004, red. R. Dybalska, D. Kępa-Figura, P. Nowak, Lublin.
- Ptaszek G., 2007, *Talk show. Szczerość na ekranie?*, Warszawa.
- Rajski A., 1997, *Zoologia*, t. 1, Warszawa.
- Reczek S., 1969, *O stylu polskiej prasy sportowej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Nauki Humanistyczne”, z. 4 (6), s. 191–218.
- Reeves B., Nass C., 2000, *Media i ludzie*, Warszawa.
- Rosłoń M., 2011, *Mowa trawa. Słownik piłkarskiej polszczyzny*, Wrocław.
- Rowe D., 2003, *The Global Love-Match. Sport and Television*, [in:] *Television. Critical Concepts in Media and Culture Studies*, ed. T. Miller, t. II, London–New York, s. 92–109.
- Sandig B., 1978, *Stilistik. Sprachpragmatische Grundlegung der Stilbeschreibung*, Berlin–New York.
- Sendyka R., 2006, *W stronę kulturowej teorii gatunku*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. R. Nycz, M. P. Markowski, Kraków, s. 249–283.
- Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków.
- Skudrzykowa A., Urban K., 2000, *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków–Warszawa.
- Skwarczyńska S., 1987, *Nie dostrzeżony problem podstawowy genologii*, [w:] *Problemy teorii literatury*, seria II, red. H. Markiewicz, Wrocław, s. 97–114.
- Słownik języka polskiego*, 1861, red. A. Zdanowicz i in., Wilno, <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl> (data dostępu: 29.07.2014).
- Słownik języka polskiego*, 1900–1923, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, Warszawa, <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254> (data dostępu: 29.07.2014).
- Słownik języka polskiego*, 1958–1969, red. W. Doroszewski, Warszawa.
- Słownik pojęć i tekstów kultury*, 2004, red. E. Szczęsna, Warszawa.
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, 2012, red. G. Gazda, Warszawa.
- Słownik terminologii medialnej*, 2006, red. W. Pisarek, Kraków.
- Słownik terminów literackich*, 1998, red. J. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Smokowski T., 2010, *Posiedzę z wami dziewięćdziesiąt minut, a potem mnie wyłączcie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworza, A. Niziołek, Kraków, s. 179–191.

- Sobczak B., 2006, *Wywiad telewizyjny na żywo*, Poznań.
- Stachyra G., 2008, *Gatunki audycji w radiu sformatowanym*, Lublin.
- Stachyra G., 2010, *Igrzyska okresu międzywojennego w radiowych wspomnieniach polskich olimpijczyków*, [w:] *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin, s. 115–122.
- Steciąg M., 2006, *Informacja, wywiad, felieton. Sposób istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra.
- Stępnik K., 2010, *Igrzyska Olimpijskie w Sztokholmie w prasie tygodniowej*, [w:] *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin, s. 7–47.
- Stomma L., 2003, *Tour de France, czyli republika*, [w:] *Ekran, mit, rzeczywistość*, red. W. J. Burszta, Warszawa, s. 238–242.
- Styl – dyskurs – media, 2010, red. B. Bogołębska, M. Worsowicz, Łódź.
- Szczepłek S., 2010, *Przewodnik po sporcie*, [w:] *Biblia dziennikarstwa*, red. A. Skworza, A. Niziołek, Kraków, s. 171–178.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2006, *Wyrażanie emocji w telewizyjnych komentarzach sportowych*, [w:] *Wyrażanie emocji*, red. K. Michalewski, Łódź, s. 353–365.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2009, *Konferencja prasowa w kampanii wyborczej*, [w:] *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, red. K. Ożóg, Rzeszów, s. 291–304.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2010, *Tekst w radiowej i telewizyjnej debacie politycznej. Struktura. Spójność. Funkcjonalność*, Łódź.
- Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2015, *Magazyn telewizyjny jako gatunek w formie kolekcji*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5, red. D. Ostaszewska, J. Przyklenk, Katowice, s. 393–402.
- Szymanek K., 2004, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
- Szymczak D., 2010, *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w prasie poznańskiej do 1914 roku*, [w:] *Nowożytnie Igrzyska Olimpijskie w mediach polskich do 1936 roku*, red. P. Nowak, K. Stępnik, Lublin, s. 49–56.
- Tekst w mediach*, 2002, red. K. Michalewski, Łódź.
- The Football and Language Bibliography Online*, http://www.uibk.ac.at/msp/projekte/sprache_fussball/bibliography/bibliography20120807.pdf (data dostępu: 06.06.2015).
- The Linguistics of Football*, 2008, eds. E. Lavric, G. Pisek, A. Skinner, W. Stadler, Tübingen.
- Tokarski R., 2001, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 343–370.
- Tomaszewski B., 1962, *Liczydła na stadionie*, „Radio i Telewizja”, nr 27, s. 3, 21.

- Tuszyński B., 1996, *Telewizja i sport*, Warszawa.
- TV Genres. *A Handbook and Reference Guide*, 1985, ed. B. Rose, Westport–London.
- Tworek A., 2000, *Język sportu – próba definicji (analiza języka polskiego i niemieckiego)*, [w:] *Język a komunikacja 1. Język trzeciego tysiąclecia*, red. G. Szpila, Kraków, s. 331–340.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. Dubisz, Warszawa.
- Uszyński J., 2004, *Telewizyjny pejzaż genologiczny*, Warszawa.
- Vierkant S., 2008, *Metaphor and live radio football commentary*, [in:] *The Linguistics of Football*, eds. E. Lavric, G. Pisek, A. Skinner, W. Stadler, Tübingen, s. 121–132.
- Virilio P., 2001, *Maszyna widzenia*, [w:] *Widzieć, myśleć, być*, red. A. Gwóźdź, Kraków, s. 39–62.
- Warchał J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- Warchał J., 1993, *Potoczna narracja w dialogu*, [w:] *Z problemów współczesnego języka polskiego*, red. A. Wilkoń, J. Warchał, Katowice, s. 22–31.
- Warchał J., 2004, *Horyzonty manipulacji: perswazja, manipulacja, interpretacja*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 41–60.
- Wenz K., 2008, *Tekst w dobie jego reprodukcji elektronicznej*, [w:] *Ekrany piśmienności. O przyjemnościach tekstu w epoce nowych mediów*, red. A. Gwóźdź, Warszawa, s. 103–117.
- Wierzbička A., 1983, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, s. 125–137.
- Wierzbička A., 1999, *Akty i gatunki mowy w różnych językach i kulturach*, [w:] eadem, *Język, umysł, kultura*, Warszawa, s. 228–269.
- Wilkoń A., 2002, *Spójność i struktura tekstu*, Kraków.
- Wilson E., 1999, *Różnorodność życia*, Warszawa.
- Wiśnicki M., 2004, *Słownictwo telewizyjnego komentarza sportowego (na przykładzie transmisji z meczów piłkarskich)*, „Poradnik Językowy”, nr 8, s. 49–63.
- Wiśnicki M., 2006, *Struktura językowa telewizyjnego komentarza sportowego – próba charakterystyki*, „Studia Medioznawcze”, nr 4, s. 12–32.
- Witosz B., 2004, *Tekst i/a gatunek. Jeden czy dwa modele?*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Katowice, s. 40–52.
- Witosz B., 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice.
- Właściwości składniowo-stylistyczne języka TV polskiej (na materiale list frekwencyjnych)*, 1989, red. Z. Kurzowa, Warszawa–Kraków.
- Wojciechowski K., 2005, *Widowisko sportowe w telewizji. Widowisko sportowe i audiowizualna relacja z niego jako dobra chronione w świetle polskiego prawa prywatnego*, Warszawa.

- Wojciszke B., 2006, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Wojtak M., 2005, *Stylistyczne ukształtowanie gatunków prasowych*, [w:] *Współczesne analizy dyskursu*, red. M. Krauz, S. Gajda, Rzeszów, s. 145–160.
- Wojtak M., 2006, *Gatunek w formie kolekcji a kolekcja gatunków*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. 15, s. 143–152.
- Wojtak M., 2008a, *Między tradycją a nowoczesnością – współczesne modlitewniki w analizie genologicznej*, [w:] *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź, s. 127–140.
- Wojtak M., 2008b, *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*, Lublin.
- Wojtak M., 2010, *Styl dziennikarstwa prasowego w perspektywie dyskursywnej*, [w:] *Styl – dyskurs – media*, red. B. Bogolebska, M. Worsowicz, Łódź, s. 81–91.
- Wojtak M., 2011a, *Osobliwe byty gatunkowe i tekstowe w ich uwikłaniach komunikacyjnych*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, red. D. Ostaszewska, Katowice, s. 44–56.
- Wojtak M., 2011b, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Tarnów.
- Wojtak M., 2014, *Językoznawca na medialnym polu badawczym*, „Stylistyka”, nr XXIII, s. 163–178.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., 2006, *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Warszawa.
- Wpadki komentatorów, czyli słońce zachodzi za wschodnią trybuną stadionu..., 2006, oprac. J. Łuczak, R. Nawrot, Poznań.
- Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, 1994, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków.
- Wyrwas K., Sujkowska-Sobisz K., 2005, *Mały słownik terminów teorii tekstu*, Katowice–Warszawa–Kraków.
- Zarzycka G., 2006, *Dyskurs prasowy o cudzoziemcach. Na podstawie tekstów o łódzkiej wieży Babel i osobach czarnoskórych*, Łódź.
- Zawojski P., 2004, *Koniec telewizyjnych gatunków – niech żyją formaty*, „Zeszyty Telewizyjne”, nr 6, s. 162–168.
- Zieliński L., 2003, *Nowe znaczenie leksyki sportowej a leksykografia na przykładzie języka polskiego i niemieckiego*, [w:] *Język – Literatura – Dydaktyka*, red. J. Opoka, A. Oskiera, Łódź, s. 63–76.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

- Żydek-Bednarczuk U., 2004a, *Od rozmowy do talk-show. Uwagi o telewizyjnych gatunkach mowy*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Katowice, s. 424–437.
- Żydek-Bednarczuk U., 2004b, *Zmiany w zachowaniach komunikacyjnych a nowe odmiany językowe (odmiana medialna)*, [w:] *Współczesne odmiany języka narodowego*, red. K. Michalewski, Łódź, s. 99–106.
- Żydek-Bednarczuk U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków.
- Żydek-Bednarczuk U., 2006, *Gatunki interaktywne w sieci*, [w:] *Internet – społeczeństwo informacyjne – kultura*, red. A. Kiepas, M. S. Szczepański, U. Żydek-Bednarczuk, Tychy, s. 89–105.
- Żydek-Bednarczuk U., 2012, *Hipertekst w perspektywie lingwistycznej, komunikacyjnej i kulturowej*, [w:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją. Stan wiedzy i postulaty badawcze*, red. M. Kita, M. Ślawska, Katowice, s. 168–177.
- Żydek-Bednarczuk U., 2013a, *Dyskurs medialny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 179–197.
- Żydek-Bednarczuk U., 2013b, *Dyskurs internetowy*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 347–379.

Aneks

Spis meczów

- (0) Real Madryt – CSKA Moskwa, 14.03.2012, liga mistrzów, Polsat, Mateusz Borek
- (1) Real Madryt – CSKA Moskwa, 14.03.2012, liga mistrzów, n sport, Wojciech Jagoda, Grzegorz Kaliniowski
- (2) Pogoń Szczecin – Widzew Łódź, 19.10.2009, liga polska, TVP Regionalna, Michał Zawacki
- (3) Atletico Madryt – Fulham Londyn, 12.05.2010, finał Ligi Europejskiej, TV 4, Roman Kołtoń, Bożydar Iwanow
- (4) Malaga – Borussia Dortmund, 03.04.2013, liga mistrzów, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (5) FC Barcelona – Inter Mediolan, 28.04.2010, liga mistrzów, n sport, Wojciech Jagoda, Grzegorz Kaliniowski
- (6) Dania – Polska, 17.01.2010, Puchar Króla Tajlandii, TVP 1, Tomasz Jasina
- (7) Polska – Grecja, 12.08.2009, mecz towarzyski, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (8) Polska – Armenia, 06.06.2007, eliminacje mistrzostw Europy, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski
- (9) Borussia Dortmund – Bayern Monachium, 26.05.2013, finał ligi mistrzów, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (10) Polska – Czechy, 16.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (11) Levante – Barcelona, 22.01.2014, Puchar Króla, TVP Sport, Tomasz Jasina
- (12) Borussia Dortmund – Real Madryt, 24.04.2013, liga mistrzów, n sport, Sergiusz Ryczek, Sławomir Chałasiński

- (13) Hiszpania – Portugalia, 27.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Maciej Iwański, Rafał Ulatowski
- (14) (14) FC Barcelona – Real Madryt, 17.04.2014, finał Pucharu Króla, TVP 2, Jacek Laskowski
- (15) Brazylia – Niemcy, 08.07.2014, mistrzostwa świata, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski
- (16) Real Madryt – FC Barcelona, 02.05.2009, liga hiszpańska, Canal Plus, Jacek Laskowski, Leszek Orłowski
- (17) Polska – Finlandia, 29.05.2010, mecz towarzyski, TVP 1, Maciej Iwański, Wojciech Szczęśny
- (18) Gabon – Mali, 05.02.2012, Puchar Narodów Afryki, Eurosport, Rafał Dębiński
- (19) AC Milan – Manchester United, 16.02.2010, liga mistrzów, n sport, Adam Marchliński, Wojciech Jagoda
- (20) Inter Mediolan – AS Roma, 05.05.2010, finał pucharu Włoch, TVP 2, Tomasz Jasina
- (21) Słowenia – Polska, 09.09.2009, eliminacje mistrzostw świata, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (22) Real Madryt – Atletico Madryt, 24.05.2014, finał ligi mistrzów, Canal Plus Sport, Przemysław Pełka, Kazimierz Węgrzyn
- (23) Polska – Anglia, 17.10.2012, eliminacje mistrzostw świata, Polsat Sport, Mateusz Borek, Waldemar Prusik
- (24) Rosja – Czechy, 08.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Jacek Laskowski, Mirosław Trzeciak
- (25) Niemcy – Argentyna, 13.07.2014, mistrzostwa świata, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski
- (26) Widzew Łódź – Znicz Pruszków, 25.10.2009, liga polska, TVP Sport, Michał Zawacki
- (27) FC Barcelona – Real Madryt, 30.10.2010, liga hiszpańska, Canal Plus Sport, Jacek Laskowski, Leszek Orłowski
- (28) Polska – Niemcy, 11.10.2014, eliminacje mistrzostw Europy, Polsat, Mateusz Borek, Tomasz Hajto
- (29) Chorwacja – Hiszpania, 18.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Mirosław Trzeciak
- (30) Legia Warszawa – Celtic Glasgow, 30.07.2014, eliminacje ligi mistrzów, TVP 1, Jacek Laskowski, Tomasz Sokołowski
- (31) Czarnogóra – Polska, 07.09.2012, eliminacje mistrzostw świata, Polsat Sport, Mateusz Borek, Maciej Terlecki
- (32) FC Barcelona – Real Madryt, 26.02.2013, Puchar Króla, TVP 1, Jacek Laskowski

- (33) Widzew Łódź – Lech Poznań, 07.08.2010, liga polska, TVP 2, Maciej Iwański, Bartosz Jurkowski
- (34) Mołdawia – Polska, 06.02.2011, mecz towarzyski, TVP 1, Tomasz Jasina
- (35) Lech Poznań – Sporting Braga, 17.02.2011, Liga Europejska, TV 4, Roman Kołtoń, Mateusz Borek
- (36) Tottenham Hotsburg – AC Milan, 09.03.2011, liga mistrzów, n sport, Grzegorz Kalinowski, Maciej Terlecki
- (37) Górnik Zabrze – Widzew Łódź, 30.10.2009, liga polska, TVP Sport, Jarosław Krzoska
- (38) Polska – Bułgaria, 03.03.2010, mecz towarzyski, TVP 1, Maciej Iwański
- (39) ŁKS Łódź – Widzew Łódź, 07.03.2010, liga polska, TVP Sport, Maciej Iwański
- (40) Hiszpania – Polska, 09.06.2010, mecz towarzyski, TVP 1, Jarosław Krzoska, Mirosław Trzeciak
- (41) Urugwaj – Francja, 11.06.2010, mistrzostwa świata, TVP 1, Maciej Iwański, Michał Kołodziejczyk
- (42) Argentyna – Grecja, 22.06.2010, mistrzostwa świata, TVP 1, Michał Zawacki
- (43) Bayern Monachium – Inter Mediolan, 22.05.2010, finał ligi mistrzów, n sport, Jerzy Dudek, Wojciech Jagoda, Grzegorz Kalinowski
- (44) Niemcy – Anglia, 27.06.2010, mistrzostwa świata, TVP 2, Tomasz Jasina, Michał Kołodziejczyk
- (45) Argentyna – Niemcy, 03.07.2010, mistrzostwa świata, TVP 1, Tomasz Jasina, Michał Kołodziejczyk
- (46) Niemcy – Urugwaj, 10.07.2010, mecz o trzecie miejsce mistrzostw świata, TVP 2, Tomasz Jasina, Michał Kołodziejczyk
- (47) Hiszpania – Holandia, 11.07.2010, finał mistrzostw świata, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Włodzimierz Lubański
- (48) Lech Poznań – Legia Warszawa, 03.05.2011, finał pucharu Polski, TVP Sport, Maciej Iwański, Andrzej Dawidziuk
- (49) Manchester United – Schalke 04, 04.05.2011, liga mistrzów, n sport, Adam Marchliński, Sławomir Chałaskiewicz
- (50) Manchester United – FC Barcelona, 28.05.2011, finał ligi mistrzów, n sport, Grzegorz Kalinowski, Wojciech Jagoda, Łukasz Fabiański
- (51) Polska – Argentyna, 05.06.2011, mecz towarzyski, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Mirosław Trzeciak
- (52) FC Barcelona – Real Madryt, 14.08.2011, mecz o superpuchar Hiszpanii, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Mirosław Trzeciak
- (53) Polska – Portugalia, 29.02.2012, mecz towarzyski, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak

- (54) Hiszpania – Irlandia, 14.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Mirosław Trzeciak
- (55) Ukraina – Francja, 15.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 2, Maciej Iwański, Rafał Ulatowski
- (56) Polska – Grecja, 08.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (57) Niemcy – Grecja, 22.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Jacek Laskowski, Mirosław Trzeciak
- (58) Włochy – Anglia, 24.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Tomasz Jasina, Radosław Gilewicz
- (59) Hiszpania – Włochy, 01.07.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (60) Dania – Niemcy, 17.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 2, Michał Zawacki, Marcin Żewłakow
- (61) Atletico Madryt – Athletic Bilbao, 09.05.2012, finał Ligi Europejskiej, TVP 4, Bożydar Iwanow, Roman Kołtoń
- (62) Argentyna – Holandia, 09.07.2014, mistrzostwa świata, TVP 1, Jacek Laskowski, Rafał Ulatowski
- (63) Holandia – Kostaryka, 05.07.2014, mistrzostwa świata, TVP 1, Marcin Iwański, Marcin Żewłakow
- (64) Francja – Niemcy, 04.07.2014, mistrzostwa świata, TVP 2, Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski
- (65) Niemcy – Portugalia, 16.06.2014, mistrzostwa świata, TVP 2, Tomasz Jasina, Kamil Kosowski
- (66) Francja – Honduras, 15.06.2014, mistrzostwa świata, TVP 1, Jacek Jońca, Jacek Zieliński
- (67) Mołdawia – Polska, 07.06.2013, eliminacje mistrzostw świata, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Marcin Żewłakow
- (68) San Marino – Polska, 10.09.2013, eliminacje mistrzostw świata, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Marcin Żewłakow
- (69) Bayern Monachium – FC Barcelona, 01.05.2013, liga mistrzów, n sport, Adam Marchliński, Radosław Gilewicz
- (70) AC Milan – Liverpool, 23.05.2007, liga mistrzów, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Mirosław Trzeciak, Jacek Gmoch
- (71) Szachtar Donieck – Werder Brema, 20.05.2009, puchar UEFA, TVP 1, Maciej Iwański
- (72) Inter Mediolan – Rubin Kazań, 09.12.2009, liga mistrzów, Polsat, Przemysław Pełka

- (73) Manchester United – FC Barcelona, 26.05.2009, finał ligi mistrzów, TVP 2, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (74) Polska – San Marino, 01.04.2009, eliminacje mistrzostw świata, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (75) Rosja – Grecja, 16.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 2, Jacek Laskowski, Mirosław Trzeciak
- (76) Czechy – Grecja, 12.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, Jacek Laskowski, Mirosław Trzeciak
- (77) Holandia – Dania, 09.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 2, Tomasz Jasina, Radosław Gilewicz
- (78) Francja – Anglia, 11.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 2, Michał Iwański, Rafał Ulatowski
- (79) Hiszpania – Francja, 23.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 2, Maciej Iwański, Rafał Ulatowski
- (80) Niemcy – Włochy, 28.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 2, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (81) Polska – Norwegia, 18.01.2014, mecz towarzyski, TVP 1, Jacek Laskowski, Michał Żewłakow
- (82) Polska – Słowacja, 15.11.2013, mecz towarzyski, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Marcin Żewłakow
- (83) Olympic Xativa – Real Madryt, 07.12.2013, Puchar Króla, TVP Sport, Jacek Laskowski
- (84) Andora – Walia, 09.09.2014, eliminacje mistrzostw Europy, Polsat Sport Extra, Tomasz Włodarczyk
- (85) ACF Fiorentina – Udinese Calcio, 11.02.2014, puchar Włoch, Polsat Sport Extra, Roman Kołtoń
- (86) Ruch Chorzów – Legia Warszawa, 30.05.2013, liga polska, Canal Plus Sport, Rafał Wolski, Tomasz Wieszczycki
- (87) Brazylia – Hiszpania, 01.07.2012, Puchar Konfederacji, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak
- (88) Manchester City – Chelsea Londyn, 03.02.2014, liga angielska, Canal Plus, Andrzej Twarowski, Rafał Nahorny
- (89) Norwegia – Islandia, 15.10.2013, eliminacje mistrzostw świata, Polsat Sport Extra, Marek Kleitz
- (90) Lechia Gdańsk – FC Barcelona, 30.07.2013, mecz towarzyski, TVP 1, Jacek Laskowski
- (91) Valencia – FC Barcelona, 30.11.2014, liga hiszpańska, Canal Plus Family, Krzysztof Przytuła, Rafał Wolski

- (92) Nigeria – Burkina Faso, 10.02.2013, Puchar Narodów Afryki, Polsat, Mamadou Diouf, Mateusz Borek
- (93) Widzew Łódź – Legia Warszawa, 24.05.2013, liga polska, Canal Plus Family, Remigiusz Jezierski, Krzysztof Marciniak
- (94) Lech Poznań – Austria Wiedeń, 02.10.2008, eliminacje pucharu UEFA, TVP 1, Michał Zawacki, Andrzej Juskowiak
- (95) Polska – Szwecja, 12.10.2013, eliminacje mistrzostw świata U-21, Polsat Sport, Marcin Adamski, Cezary Kowalski
- (96) Manchester City – Queens Park Rangers, 13.05.2012, liga angielska, Canal Plus, Andrzej Twarowski, Rafał Nahorny
- (97) Lech Poznań – Manchester City, 04.11.2010, Liga Europejska, Polsat, Mateusz Borek, Roman Kołtoń
- (98) Fulham FC – Odense BK, 14.12.2011, Liga Europejska, Polsat, Przemysław Pelka
- (99) Parma FC – Varese, 03.12.2013, puchar Włoch, Polsat Sport, Marek Kleitz
- (100) Steaua Bukareszt – Legia Warszawa, 21.08.2013, eliminacje Ligi Europejskiej, Canal Plus, Rafał Wolski
- (101) Polska – Grecja, 16.06.2015, mecz towarzyski, TVP 1, Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak

Spis tabel

Tabela 1. Gatunki dziennikarskie według K. Wolnego-Zmorzyńskiego, A. Kaliszewskiego i W. Furmana.....	32
Tabela 2. Klasyfikacja gatunków telewizyjnych według J. Uszyńskiego.....	40
Tabela 3. Struktura maksymalna telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu szerokim.....	129
Tabela 4. Struktura telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim.....	130
Tabela 5. Porównanie gatunku w formie kolekcji z kolekcją gatunków.....	131
Tabela 6. Struktura nadawców telewizyjnej transmisji sportowej.....	146
Tabela 7. Struktura narracyjna telewizyjnej transmisji sportowej.....	166
Tabela 8. Struktura segmentowa studyjnej rozmowy telewizyjnej.....	199
Tabela 9. Schemat opisu rzutu wolnego.....	218
Tabela 10. Schemat opisu rzutu wolnego – wariant niepełny.....	219
Tabela 11. Schemat opisu rzutu różnego – wariant A.....	220
Tabela 12. Schemat opisu rzutu różnego – wariant B.....	220
Tabela 13. Porównanie formuł inicjalnych rozmowy studyjnej w dwóch stacjach telewizyjnych	241

Tabela 14. Porównanie formuł prezentacji uczestników rozmowy w studiu w dwóch stacjach telewizyjnych	242
Tabela 15. Porównanie formuł wprowadzenia do relacji w dwóch stacjach telewizyjnych	242
Tabela 16. Porównanie formuł finalnych rozmowy w studiu w dwóch stacjach telewizyjnych	245
Tabela 17. Porównanie formuł inicjalnych relacji w dwóch stacjach telewizyjnych.....	246
Tabela 18. Porównanie sposobów podawania składów drużyn w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych.....	247
Tabela 19. Porównanie sposobów opisu końca pierwszej połowy meczu w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych	249
Tabela 20. Porównanie sposobów opisu początku drugiej połowy meczu w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych	250
Tabela 21. Porównanie sposobów opisu końca meczu w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych	252
Tabela 22. Porównanie sposobów opisu strzelenia bramki w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych.....	253
Tabela 23. Porównanie sposobów opisu przyznania żółtej kartki w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych.....	255
Tabela 24. Porównanie sposobów opisu rzutu różnego w dwóch stacjach telewizyjnych	256
Tabela 25. Porównanie sposobów opisu rzutu wolnego w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych	257
Tabela 26. Porównanie sposobów opisu zmiany zawodników w relacji w dwóch stacjach telewizyjnych.....	258
Tabela 27. Porównanie formuł inicjalnych w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej.....	267
Tabela 28. Porównanie sposobów podawania składów drużyn w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej	268
Tabela 29. Porównanie sposobów opisu początku meczu w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej.....	271
Tabela 30. Porównanie sposobów opisu końca pierwszej połowy w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej	272
Tabela 31. Porównanie sposobów opisu początku drugiej połowy w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej.....	273
Tabela 32. Porównanie sposobów opisu końca meczu w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej.....	275

Tabela 33. Porównanie sposobów opisu przyznania żółtej kartki w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej	279
Tabela 34. Porównanie sposobów opisu rzutu wolnego w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej.....	280
Tabela 35. Porównanie sposobów opisu rzutu różnego w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej.....	281
Tabela 36. Porównanie sposobów opisu strzelenia bramki w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej.....	282
Tabela 37. Porównanie sposobów opisu zmiany zawodników w relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej	283
Tabela 38. Porównanie cech relacji telewizyjnej, radiowej i internetowej.....	285

Spis schematów

Schemat 1. Telewizyjna taksonomia według J. Uszyńskiego	38
Schemat 2. Wydarzenie a wydarzenie w mediach.....	49
Schemat 3. Schemat czynników sytuacyjnych (zastosowany do analizy tekstu z wykorzystaniem strategii)	70
Schemat 4. Elementy inicjalne transmisji w ujęciu wąskim	118
Schemat 5. Strategie modułowe zachowania spójności tekstu	124
Schemat 6. Elementy finalne transmisji w ujęciu wąskim	128
Schemat 7. Charakterystyka sytuacji nadawczo-odbiorczej.....	149
Schemat 8. Zakres użycia pojęć: „działalność językowa”, „dialog”, „rozmowa”, „konwersacja”	157
Schemat 9. Struktura tematyczno-rematyczna wypowiedzi nadawców	161

Spis zdjęć

Zdjęcie 1. Plansze prezentujące skład reprezentacji Polski (101)	115
Zdjęcie 2. Nagłówek relacji internetowej	268
Zdjęcie 3. Prezentacja składów drużyn w relacji internetowej.....	269

Od Redakcji

Beata Grochala ukończyła pedagogikę opiekuńczo-wychowawczą i filologię polską na Uniwersytecie Łódzkim. Pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej. Prowadzi zajęcia dydaktyczne z gramatyki opisowej języka polskiego, kultury języka polskiego, leksykologii i leksykografii, praktycznej stylistyki, nauki o komunikacji, a także zajęcia specjalizacyjne w zakresie glottodydaktyki polonistycznej. Kilkakrotnie prowadziła wykłady o współczesnej polszczyźnie na uczelniach zagranicznych, m.in. w Ołomuńcu, Bratysławie, Lublanie, Ostrawie. Jest promotorem kilkudziesięciu prac licencjackich.

W roku 2005 uzyskała stopień naukowy doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Komizm językowy w felietonach Antoniego Słonimskiego*, która w zmodyfikowanej wersji została opublikowana w 2006 r. Współredagowała cztery monografie wieloautorskie, opublikowała ponad 50 artykułów, których tematyka koncentruje się na zagadnieniach z zakresu pragmalingwistyki, komunikacji językowej, genologii lingwistycznej, komizmu językowego, a także glottodydaktyki. Brała czynny udział w licznych konferencjach naukowych w kraju i za granicą. Jest członkiem redakcji „Kształcenia Polonistycznego Cudzoziemców”. Współpracowała z Uniwersytetem w Innsbrucku w ramach projektu Football and Language prowadzonego przez The Innsbruck Football Research Group przy opracowywaniu międzynarodowej bibliografii dotyczącej związków języka z futbolem.